

Ling

Karia

Vol. XIX / 2024 / Nr 1 (37)



LingVaria

LingVaria

PÓŁROCZNIK WYDZIAŁU POLONISTYKI
UNIwersytetu Jagiellońskiego

ROK XIX (2024), NR 1 (37)

Rada Naukowa

prof. Jolanta ANTAS (Uniwersytet Jagielloński, Kraków), prof. Alexander BIERICH (Universität Trier), prof. Irena BOGOCZOVÁ (Ostravská univerzita), prof. Jan FELLERER (University of Oxford), проф. Євгенія А. Карпіловська (Національна академія наук України, Київ), prof. Krystyna KLESZCZOWA (Uniwersytet Śląski, Katowice), prof. Halina KUREK (Uniwersytet Jagielloński, Kraków), prof. Janina LABOCHA (Uniwersytet Jagielloński, Kraków), prof. Koji MORITA (Tokyo University of Foreign Studies, Section of Polish Studies, Tokyo), dr hab. Mirosława MYCAWKA, prof. UJ (Uniwersytet Jagielloński, Kraków), prof. Anna PAJDZIŃSKA (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin), prof. Renata PRZYBYLSKA (Uniwersytet Jagielloński, Kraków), prof. Kazimierz SIKORA (Uniwersytet Jagielloński, Kraków), prof. Harry WALTER (Universität Greifswald)

Redakcja

prof. dr hab. Maciej RAK (redaktor naczelny),
dr hab. Kinga TUTAK, prof. UJ,
dr Tomasz KURDYŁA (sekretarz redakcji),
dr Anna CZELAKOWSKA

Adres redakcji

„LingVaria”

Wydział Polonistyki UJ, ul. Gołębia 20, 31-007 Kraków, pok. 25
e-mail: lingvaria@uj.edu.pl
www.lingvaria.polonistyka.uj.edu.pl
journals.akademicka.pl/lv

ISSN 1896-2122 (druk), ISSN: 2392-1226 (on-line, pdf)

Wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wersja elektroniczna
© Copyright by the Jagiellonian University and individual authors

Wydawca:

Księgarnia Akademicka Sp. z o.o.
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
e-mail: journals@akademicka.pl
<https://akademicka.pl>

Księgarnia Akademicka prowadzi sprzedaż i prenumeratę „LingVariów”

Niniejsza publikacja została sfinansowana ze środków Wydziału Polonistyki w ramach Programu Strategicznego Inicjatywa Doskonałości w Uniwersytecie Jagiellońskim

Redakcja: Anna SMUTKIEWICZ

Korekta: Piotr ŁOZOWSKI

Skład i łamanie: Małgorzata MANTERYS-RACHWAŁ

Opracowanie graficzne okładki: Lesław SŁAWIŃSKI

Tłumaczenie streszczeń na ang.: Laura BIGAJ

SPIIS TREŚCI

Maciej RAK: Od redaktora naczelnego	7
---	---

Zagadnienia ogólne

Aleksander KIKLEWICZ: Predykaty wyższego vs. pierwszego rzędu jako problem syntaktyczny	11
Izabela KRAŚNICKA: Frazeologia gestyczna – znaczenie gestu a znaczenie idiomu	29
Joanna TARGOŃSKA: Frazeologiczne ujęcie kolokacji Franza Josefa Hausmanna i możliwość jego adaptacji w języku polskim	45

Polszczyzna współczesna

Maciej GROCHOWSKI: Okazjonalność przymiotników temporalnych w języku polskim	63
Katarzyna DRÓŹDŹ-ŁUSZCZYK: Kilka pytań o <i>samotną matkę</i> i <i>samodzielną matkę</i> i ich opis leksykograficzny	75
Dorota KRUK: Analiza semantyczna wybranych jednostek języka związanych z wydawaniem pieniędzy	89
Barbara ŻEBROWSKA-MAZUR: O wartościujących etykietach językowych używanych względem małych dzieci	103
Rafał MAZUR: O poprawności językowej tekstów generowanych przez SI na przykładzie ChatuGPT	119

Polszczyzna historyczna

Ewa WOŹNIAK: Granice historii języka	141
Magdalena PASTUCH, Barbara MITRENGA, Kinga WĄSIŃSKA: Anotacja socjolingwistyczna w Korpusie dawnych polskich tekstów dramatycznych (1772–1939)	151

Magdalena WISMONT, Kinga ZALEJARZ, Ewa NOWAK-PASTERSKA, Dorota ROJSZCZAK-ROBIŃSKA: Specyfika staropolszczyzny a anotacja gramatyczna. O lematyzacji tekstu staropolskiego	171
Władimir MIAKISZEW: O przyczynach dwóch ornitologicznych nieporozumień w tekście <i>Kroniki wszytkiego świata</i> Marcina Bielskiego	185
Beata RASZEWSKA-ŻUREK: O wybranych archaizmach w polskiej leksyce ludycznej	197

Etnolingwistyka

Stanisława NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA: Ile ojca, ile matki jest w polskiej ojczyźnie? Jeszcze raz o roli danych etymologicznych w rekonstrukcji językowego obrazu świata	215
--	-----

Etymologia

Rolandas KREGŽDYS: On the origin of toponym <i>Rajgród</i>	235
--	-----

Debiuty

Hanna TWARDOWSKA: Investigating Predicate Types and Mood Selection in Polish Complement Clauses: An Empirical Study	253
---	-----

Maciej Rak 
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
maciej.rak@uj.edu.pl

OD REDAKTORA NACZELNEGO

Na drugiej stronie okładki niniejszego numeru „LingVariów” publikujemy zdjęcia słowników Profesora Józefa Kąsia, by w ten sposób uczcić Jego 70 urodziny.

Słownik gwary orawskiej (KąsSGO) i *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej* (KąsILGiKP) to pomnikowe, monumentalne dzieła polskiej dialektologii, które na trwałe zmieniły kształt słowiańskiej leksykografii dialektalnej. Nowatorskie propozycje Profesora w zakresie definiowania, ortografii gwarowej, opisu fleksji, miejsca ikonografii i etnografii w słowniku, wreszcie sama koncepcja słownika jako tekstu kultury sprawiły, że Halina Karaś (2011), omawiając dzieje polskiej leksykografii gwarowej, najnowszy okres nazwała *Nowym modelem słownika gwarowego Józefa Kąsia*. Słowniki Profesora docenili nie tylko polscy dialektolodzy – Lyubow Frolyak (Frolák 2004) w recenzji o wymownym tytule *Праця, гідна наслідування* przybliżyła KąsSGO ukraińskim badaczom, a Swietłana M. Tołstojowa (Tolstaá 2018/2019) w tekście *Язык и культура польских гуралей* omówiła z myślą o rosyjskojęzycznych dialektologach KąsILGiKP, nie szczędząc przy tym pochwał. Tę recenzję w polskim przekładzie opublikowaliśmy w „LingVariach”.

Profesor Józef Kąs to nie tylko znamienity dialektolog, ale też równie znamienity socjolingwista. Warto o tym wspomnieć, bo w socjolingwistyce ma On zasługi bardzo poważne, ale niestety – jak sądzę – jest niedoceniany. Spośród wielu Jego prac na szczególną uwagę zasługuje *Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich)* (Kąs 1994). To tu znajdziemy wciąż aktualną, ale przy tym zaskakująco rzadko przywoływaną definicję wyrazu *gwarowego* jako:

jednostki leksykalnej, w miejscu której użytkownik gwary w kontakcie z osobą posługującą się kodem niegwarowym stara się wprowadzić jednostkę z tegoż kodu niegwarowego (s. 15).

Józef Kaś jest uczniem Bogusława Dunaja, który z kolei jest następcą i uczniem Mieczysława Karasia. Jak wiadomo, M. Karaś pracę magisterską napisał pod kierunkiem Zenona Klemensiewicza, a doktorską – Witolda Taszyckiego, bardzo blisko współpracował też z Kazimierzem Nitschem. Następstwo pokoleń językoznawczych, w które wpisują się życiorys i działalność naukowa Jubilata, przekonuje nas, że jest On współtwórcą krakowskiej szkoły językoznawczej, zwłaszcza w jej socjolingwistycznym i dialektologicznym nurcie. Wielość prac dialektologicznych, a zwłaszcza monumentalne słowniki gwarowe sytuują Profesora Józefa Kaś jako następcę Kazimierza Nitscha. Nie jest to jednak odtwórcze epigoństwo, lecz przestawienie polskiej dialektologii na inne tory. To chyba najlepsze, co może spotkać językoznawcę.

Literatura

- FROLÁK L., 2004, *Pracâ, gidna nasliduvannâ*, [w:] P. Gricenko, N. Hobzej (red.), *Dialektologični Studii. 4: Školi, postati, problemi*, L'viv, s. 536–541.
- KARAŚ H., 2011, *Polska leksykografia gwarowa*, Warszawa.
- KAŚ J., 1994, *Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich)*, Kraków.
- KAŚILGiKP: J. Kaś, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. I: A–B, Bukowina Tatrzańska – Nowy Sącz – Nowy Targ 2015, t. II: C–Do, Bukowina Tatrzańska – Nowy Sącz – Nowy Targ 2015, t. III: Dó–Gr, Bukowina Tatrzańska – Nowy Targ 2016, t. IV: Gu–Kol, Kraków 2017, t. V: Koł–Mad, Nowy Sącz 2017, t. VI: Maf–Nie, Nowy Sącz 2018, t. VII: Nif–Pap, Nowy Sącz 2018, t. VIII: Par–Pou, Nowy Sącz 2018, t. IX: Pow–Sce, Nowy Sącz 2019, t. X: Sch–Śró, Nowy Sącz 2019, t. XI: Śry–Wych, Nowy Sącz 2019, t. XII: Wyci–Ż, Nowy Sącz 2019.
- KAŚSGO: J. Kaś, *Słownik gwary orawskiej*, Kraków 2003, wyd. 2. znacznie poszerzone, w II tomach, Kraków 2011.
- TOLSTAÂ S.M., 2018/2019, *Âzyk i kul'tura pol'skih guralej*, „Živaâ starina” 2 (98), s. 66–68 [przedruk i polski przekład jako S.M. Tołstojowa, *Język i kultura polskich górali*, „LingVaria” XIV, nr 1 (27), s. 105–111. DOI: 10.12797/LV.14.2019.27.07].

ZAGADNIENIA OGÓLNE

Aleksander Kiklewicz 
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn
aleksander.kiklewicz@uwm.edu.pl

PREDYKATY WYŻSZEGO VS. PIERWSZEGO RZĘDU JAKO PROBLEM SYNTAKTYCZNY

Słowa kluczowe: składnia semantyczna, predykat, predykaty pierwszego i wyższego rzędu, walencja czasownika, eksplikacja syntaktyczna, polisemia

Keywords: semantic syntax, logical semantics, predicate, first-order and higher-order predicates, verb valency, polysemy

1. Wstęp

Różne wersje składni o podstawach funkcjonalno-semantycznych – takie jak gramatyka funkcjonalno-generatywna Simona Dika (1981), gramatyka ról i odniesień (ang. *role and reference grammar*) Williama A. Foleya i Roberta D. Van Valina (1984), teoria „sens – tekst” Igora A. Mielczuka (Mel’čuk 1995, 2012), składnia leksykalno-funkcjonalna Joan Bresnan i zespołu (Bresnan, Asudeh, Toivonen et al. 2016), składnia funkcjonalna Arto Mustajokiego (2007), składnia semantyczno-eksplikacyjna Stanisława Karolaka (1984, 2002) – bazują na założeniu o podstawowym statusie właściwości semantycznych jednostek językowych, określających zarówno ich charakterystyki dystrybucyjne (kompozycyjne), jak i struktury tworzonych z ich udziałem konstrukcji. W pierwszej kolejności dotyczy to predykatu czasownikowego jako członu konstytutywnego zdania, który determinuje jego strukturę propozycjonalno-semantyczną (plan treści) oraz jego postać morfosyntaktyczną (plan wyrażenia). Zakłada się, że predykat ma charakter synkategorematyczny, to znaczy przewiduje współobecność elementów uzupełniających zawarte w nim pojęcie i tworzących jego

otoczenie. Van Valin (2001: 158) pisze, że każdemu predykatowi przysługuje odpowiednia rama subkategoryzacyjna (ang. *subcategorization frame*), to znaczy zespół wymaganych argumentów-uzupełnień, natomiast czasowniki jako gramatyczne reprezentacje predykatów występują w takim otoczeniu syntaktycznym, które jest zgodne z jego ramą subkategoryzacyjną. Przy tym formy realizacji leksykalno-gramatycznej poszczególnych argumentów mogą ulegać modyfikacjom.

Rama subkategoryzacyjna, a w szczególności reprezentacja semantyczna implikowanych argumentów (o tym pojęciu zob. *ibid.*: 157), w każdej z teorii funkcjonalno-syntaktycznych jest opisywana inaczej. Zgodnie z tradycją, zapoczątkowaną przez Charlesa Fillmore'a, w wielu teoriach (a także w wielu słownikach walencyjnych, jak np. VALLEX 4.5¹) argumenty rozróżnia się na podstawie ich tak zwanych ról semantycznych, takich jak: agens, efektor, experiencer, instrument, adresat itp. Wyodrębnia się od kilkunastu do ponad 50 takich kategorii (zob. Korytkowska 1992: 7 i n.; Van Valin, LaPolla 1997: 85 i n.; Apresân 2010: 371 i n.). W składni semantyczno-eksplikacyjnej S. Karolaka ten aspekt reprezentacji semantycznej argumentów jest praktycznie nieobecny, natomiast występują aspekty nawiązujące do semantyki logicznej. Tak na przykład Karolak bierze pod uwagę opozycję dwóch typów argumentów: stałych i zmiennych, co pozwala na ustalenie „różnicy między liczbą pozycji argumentowych, otwartych przez predykaty, a liczbą miejsc walencyjnych, otwartych dla uzupełnień przez ich wykładniki” (Karolak 2002: 153 i n.), por.:

- (1) Piotr się ożenił z Anną.
 $g(x, y) \rightarrow C(a, b) \rightarrow V U_x U_y$
- (2) Piotr się ożenił.
 $g(x, y) \rightarrow C(a, y) \rightarrow V U_x \emptyset_y$

Kolejna uwzględniana w modelu semantyczno-eksplikacyjnym charakterystyka argumentów to ich status ze względu na typ znaczenia: przedmiotowy lub nieprzedmiotowy. Zgodnie z tym rozróżnia się dwa typy predykatów: „predykaty pierwszego rzędu to takie, które implikują argumenty przedmiotowe, natomiast predykaty wyższego rzędu to takie, które implikują przynajmniej jeden argument nieprzedmiotowy (propozycjonalny)” (*ibid.*: 118). Opozycja ta znajduje wyraz w strukturze morfosyntaktycznej zdania: wykładniki argumentów przedmiotowych to rzeczownikowe nazwy konkretne (ang. *nominal complement*), a wykładniki argumentów propozycjonalnych to zdania podrzędne (ang. *clausal complement*)². Do zilustrowania obu zjawisk można posłużyć się przykładami:

1 <https://ufal.mff.cuni.cz/vallex/4.5> (dostęp: 23 VII 2023).

2 W innych teoriach składni funkcjonalnej (o podstawach semantycznych) (zob. Bohemeyer, Van Valin 2017: 148) aktanty przedmiotowe i propozycjonalne rozróżnia się na poziomie zdania minimalnego (ang. *core*), co jednak nie rzutuje na odpowiednią typologię predykatów.

(3) Magda dotknęła nadgarstka.

x	P	y
N	V	N

(4) Mike nie zgodził się, żeby syn grał na perkusji.

x	P	p
N	V	S

Jak widać, opozycja predykatów pierwszego i drugiego rzędu (*dotknąć* – *zgodzić się*) dotyczy zarówno ich ramy subkategoryzacyjnej, jak i ich walencji, czyli wymagań dystrybucyjnych na poziomie morfosyntaktycznym:

DOTKNAĆ: $P(x, y) \rightarrow V(N_x, N_y)$

ZGODZIĆ SIĘ: $P(x, p) \rightarrow V(N_x, S_p)$

Mimo że opozycja predykatów pierwszego i wyższego rzędu wydaje się dość oczywista, a jej wymiernym kryterium jest typ eksplicytacji pozycji argumentowej: grupa nominalna lub zdanie (ekstensjonalnie) zależne, delimitacja konstrukcji każdego typu wiąże się nieraz z problemami. Jeden z nich polega na tym, że argument propozycjonalny nie zawsze jest realizowany w sposób dyskretny (przede wszystkim za sprawą nominalizacji), możliwe jest także wyzerowanie tej pozycji w strukturze powierzchniowej – wówczas delimitacja predykatów wyższego rzędu wymaga zastosowania dodatkowych procedur rekonstrukcyjnych. Ponieważ niektóre opisy syntaktyczne (między innymi zaprezentowane w słownikach walencyjnych) nie odnotowują wszystkich systemowo dopuszczalnych typów realizacji argumentów (zob. Nowak 2008: 32), wymagane jest uzupełnienie niektórych opisów, tak by reprezentacja syntaktyczna konkretnego leksemu czasownikowego odpowiadała jego poświadczonemu w materiale otoczeniu na mocy kodu.

Drugi problem dotyczy zależności między znaczeniem leksykalnym czasownika, jego ramą subkategoryzacyjną a jego łączliwością morfosyntaktyczną. W zależności od znaczenia leksykalnego czasownik zmienia swoje wymagania dystrybucyjne, a różnym znaczeniom tego samego wyrazu są przyporządkowane różne klasy walencyjne (Kiklewicz, Korytkowska, Mazurkiewicz-Sułkowska et al. 2019a: 323 i n.). Opis tych zależności jest jednak utrudniony ze względu na to, że alternatywne formy realizacji tego samego argumentu propozycjonalnego (w zależności od założeń teoretycznych) są interpretowane na dwa sposoby: albo jako peryfrastyczne formy manifestacji tego samego argumentu propozycjonalnego – wówczas wszystkie zróżnicowane formy syntaktyczne są tożsame semantycznie i ufundowane na tym samym predykanie wyższego rzędu – albo jako syntaktyczne formy realizacji różnych leksemów (będących polisemantami). Choć kwestia ta jest trudna do rozstrzygnięcia, omówię niektóre zobiektywizowane kryteria, możliwe do zastosowania w tym zakresie.

Karolak, wprowadzając do aparatu pojęciowo-terminologicznego składni semantycznej opozycję predykatów pierwszego i wyższego rzędu, pominął problem zgodności między ujęciem lingwistycznym a ujęciem logicznym – w rzeczywistości między pierwszym a drugim istnieje pewna różnica. Wobec tego warto się zastanowić, na ile logika wyższego rzędu (zob. Lambek, Scott 1986; Shapiro 2005) jest możliwa do zastosowania w językoznawstwie.

2. Predykaty pierwszego i wyższego rzędu: ujęcie logiczne vs. lingwistyczne

Składnia semantyczno-eksplicacyjna bazuje na zasadach konfigurowania pojęć wcześniej opisanych w ramach logiki matematycznej, semantyki logicznej i gramatyki kategorialnej (zob. Bar-Hillel 1953; Lambek 1958; Kleene 1967). Tak na przykład w modelu Theodore'a Sidera (2022: 41 i n.) opozycja predykatów pierwszego i wyższego rzędu dotyczy typów wyrażeń syntaktycznych opisywanych za pomocą dwóch kategorii: *e* – terminy jednostkowe, *t* – formuły (czyli zdania). Predykatom pierwszego rzędu odpowiadają notacje:

<*e*, *t*>
 <*e*, *e*, *t*>
 <*e*, *e*, *e*, *t*>

Należy je rozumieć w następujący sposób: predykat z termem jednostkowym *e* (z dwoma lub trzema termami) tworzy formułę *t*. Predykatom wyższego rzędu odpowiada inna notacja:

<*e*, *t* > *t*>

Sider interpretuje ją następująco:

Expressions of this type combine with an expression of type <*e*, *t*> to make an expression of type *t*. That is, they combine with predicates to make formulas. Thus they are what we called higher-order predicates. [...] For example, we might represent 'is patient' as an ordinary predicate *P*, and 'is a virtue' as a higher-order predicate *V*, and then represent (with a little violation to English syntax) 'patience is a virtue' as "*V P*" (ibid.: 42).

Predykaty wyższego rzędu tworzą konfiguracje wraz z innymi predykatami – na tej podstawie Sider określa je jako predykaty predykatów. O typie syntaktycznym

<*t*, *t*, *t*>

Sider pisze, że reprezentuje on zdania złożone, w których spójniki funkcjonują jako operatory dwumiejscowe: dzięki zastosowaniu takiego operatora z konfiguracji dwóch formuł powstaje kolejna formuła. Jak widzimy, Sider rozróżnia predykaty i operatory, choć implikowanie współskładników jest charakterystyczne dla obu tych kategorii. Wypada zaznaczyć, że spójnikom, podobnie jak niektórym czasownikom, właściwa jest konotacja dwumiejscowa (Saloni, Świdziński 1989: 262):

- (5) Kupi kwiaty albo naszyjnik.

ALBO \rightarrow N_{acc}
 N_{acc}

- (6) Morderca zabił dziewczynę.

ZABIĆ \rightarrow N_{nom}
 N_{acc}

W gramatyce kategoryjnej fakt ten jest wystarczający, aby wszystkie znaki syntegoremacyjne traktować jako predykaty, a wówczas, gdy implikują one wyrażenia predykatywne – jako predykaty wyższego rzędu. W taki sposób Monika Schwarz i Jeanette Chur (1993: 146) traktują przysłówki:

- (7) Alle Schnecken kriechen langsam.

„Wszystkie ślimaki poruszają się wolno”.

$\forall x$ [SCHNECKEN (x) \rightarrow LANGSAM (KRIECHEN (x))]

Jak widzimy, przysłówek *langsam* ‘wolno’ zajmuje pozycję predykatu drugiego rzędu, implikując wyrażenie predykatywne *Schnecken kriechen*. Status predykatów wyższego rzędu w gramatyce kategoryjnej przysługuje także wyrazom funkcyjnym, na przykład spójnikom (zob. Cresswell 1979: 205). Tego rodzaju eksplikacje znajdujemy u Franza von Kutschery (1975: 222):

- (8) Bevor Fritz Max besucht, besucht er Hans.

„Zanim Fritz odwiedzi Maksa, (najpierw) odwiedzi Hansa”.

BEVOR (BESUCHEN (Fritz, Max), BESUCHEN (Fritz, Hans))

- (9) Eva ist jung und schön.

„Ewa jest młoda i ładna”.

UND (JUNG (Eva), SCHÖN (Eva))

W wypadku semantyki logicznej czy gramatyki kategoryjnej mamy do czynienia z metafizyką czystych sensów, wyabstrahowaną od form eksterioryzacji pojęć. W lingwistyce opisowej takie ujęcie byłoby nieuzasadnione z uwagi na fakt, że język pełni funkcję kanalizacji informacji (semantycznej lub pragmatycznej), a więc

polega na jej kodowaniu według zasady „sens → tekst” i dekodowaniu według zasady „tekst → sens”. Innymi słowy, w opisach lingwistycznych liczą się przede wszystkim formy reprezentacji pojęć, a za predykaty uważa się skategoryzowane pod względem gramatycznym jednostki nazwowe, czyli posiadające referencję (zob. Piernikarski 1990: 40): czasowniki (w tym modalne), rzeczowniki abstrakcyjne (zwłaszcza dewerbatywne), predykatywy i przymiotniki.

Co do przysłówków, tylko niektóre ich użycia mogą być (z lingwistycznego punktu widzenia) interpretowane jako predykatywne. Igor M. Bogusławski (Boguslavskij 1991: 72 i n.) rozróżnia dwa typy okoliczników: lokatywne – ograniczające czynność lub stan ze względu na odniesienie do określonego odcinka przestrzeni fizycznej, oraz ontologiczne (ros. *миропорождающие*) – określające obszar przestrzeni fizycznej jako scenę wydarzeń, w której obrębie realizuje się opisywana w zdaniu sytuacja. O wyrażeniach drugiego rodzaju Natalija U. Szwedowa (Švedova 1966) pisała jako o determinantach – składnikach, w stosunku do których zdanie ma charakter uzupełniający. Pokażę to na przykładzie:

(10) W domu schował figurkę pod łóżko.

W tym zdaniu występują dwa okoliczniki: *w domu* oraz *pod łóżko*. O ile drugi z nich można potraktować jako wykładnik argumentu opcjonalnego, implikowanego przez predykat matrycowy (podobnie został on ujęty np. w słowniku syntaktycznym Walenty), o tyle pierwszy z punktu widzenia zdania minimalnego jest zbyteczny, na co wskazuje transformacja:

(11) Schował figurkę pod łóżko.

Zdanie (10) ma formę syntaktyczną, która wskazuje na okolicznik *w domu* jako główny temat – jest to, innymi słowy, zdanie o domu, w którym figurkę schowano pod łóżko. W tekście, który posłużył za źródło tej ilustracji, jest to pozycja topikalna, nawiązująca do tematu domu w przedtekście:

(12) Po chwili wstał i udał się w kierunku wyjścia. Zanim jednak wyszedł, złapał stojącą na postumencie małą figurkę i pobiegł szybko *do domu*. *W domu* schował figurkę pod łóżko, złapał długopis i kartkę i napisał [...]³.

Na tej podstawie okolicznik *w domu* można przedstawić jako predykat drugiego rzędu:

3 https://www.chwilkawytchnienia.com/Usmiechnij_sie/List_Rysia.htm (dostęp: 23 VII 2023).

W DOMU [BYŁO TAK, ŻE] (SCHOWAŁ ([on], figurkę, pod łóżko))

P	P	x	y	z
Prep + N	V	#	N	Prep + N

Na zakończenie tego punktu poczynię krótką uwagę terminologiczną. Otóż predykatom wyższego rzędu odpowiada cała klasa jednostek, które implikują wyrażenia propozycjonalne. W zależności od liczby implikowanych wyrażen propozycjonalnych kwalifikuje się je jako predykaty drugiego, trzeciego itd. rzędu:

P (... p ...)
 P (... P (... p ...))
 P (... P (... P (... p ...))) itd.

Można to pokazać na przykładzie zjawiska, jakim jest ang. *double modal*:

- (13) ang. We might can go up there next Saturday (Morin 2021: 166).
 „Być może będzie możliwe, że pojedziemy tam w najbliższą sobotę”.

Poza częścią dyktalną (*We go up there next Saturday*) w tym zdaniu występują dwa wykładniki modalne: *might* – ze znaczeniem modalności epistemicznej (‘nie jestem pewien’) oraz *can* – ze znaczeniem modalności dynamicznej (‘nie istnieje czynnik, będący przyczyną stanu nie-p’). Charakter ich skonfigurowania jest następujący:

MIGHT (CAN (GO UP (we, there, next Saturday))).

Występują tu trzy wyrażenia predykatywne o różnych statusach: *go up* – predykat pierwszego rzędu, *can* – predykat drugiego rzędu, *might* – predykat trzeciego rzędu. Są poza tym poświadczone konstrukcje, w których występują predykaty czwartego rzędu:

- (14) Chyba naprawdę można stwierdzić, że nie ma już słabych drużyn⁴.
 CHYBA (NAPRAWDĘ (MOŻNA (STWIERDZIĆ (x, że nie ma już słabych drużyn)))).

4 <https://wykop.pl/wpis/68996719/ogladajac-ten-mundial-chyba-naprawde-moze-stwierdz> (dostęp: 23 VII 2023). Przykłady podobnych angielskich zdań zob. Mishoe, Montgomery 1994: 9.

3. Predykaty pierwszego i wyższego rzędu w słownikach walencyjnych

Walencja to wymagania semantyczno-syntaktyczne jednostki językowej dotyczące jej partnerów dystrybucyjnych. Charakterystyki walencyjne wyrazów, w pierwszej kolejności czasowników, są opisywane w słownikach syntaktycznych. W przedmowie do jednego z nich, Walenty⁵, jest napisane, że zależności walencyjne (rozumiane jako „ograniczenia narzucane na sposób, w jaki poszczególne wyrazy [...] wiążą się ze swoimi podrzędnikami”) są opisywane na dwóch płaszczyznach: syntaktycznej i semantycznej. Pierwszy rodzaj opisu polega na gramatycznej kwalifikacji wymaganych uzupełnień (w terminach kategorii gramatycznych), a drugi – na kwalifikacji różnego rodzaju parametrów znaczeniowych, na przykład tak zwanych cech selekcyjnych lub ról semantycznych (takich jak agens, adresat, instrument itp.). Kwestia predykatów pierwszego i wyższego rzędu nie jest przy tym brana pod uwagę.

Owszem, nie można wymagać, aby wszystkie opisy syntaktyczne były oparte na założeniach składni semantyczno-eksplicacyjnej – każdy projekt badawczy ma swoje cele i zadania, a także swoje ograniczenia. Jednak niezbędnym do spełnienia wymogiem – niezależnie od założeń teoretycznych poszczególnych autorów – jest uwzględnienie faktów kompatybilnych z systemem języka (więcej o tym zob. Nowak 2008: 32), zwłaszcza takich, które stanowią o cechach konstytutywnych pewnego zjawiska. W odniesieniu do naszego problemu oznacza to konieczność ujęcia w opisach walencyjnych wszystkich systemowo możliwych uzupełnień czasownika, tak by informacja słownikowa jednoznacznie ukazywała status predykatu – pierwszego lub wyższego rzędu. Nie wszystkie jednak opisy walencyjne spełniają ten wymóg. Pisze o tym Tomasz Nowak (ibid.) w odniesieniu do *Słownika syntaktyczno-generatywnego* Kazimierza Polańskiego: jego zdaniem przy opisie czasownika *argumentować* słownik „nie odnotowuje wszystkich, systemowo przewidzianych, powierzchniowych realizacji argumentów”, na przykład w przypadku Arg_3 nie rejestruje możliwości wystąpienia fraz prosentencjonalnych i zdań podrzędnych pytajno-zależnych.

Na predykat wyższego rzędu wskazuje sentencjonalny charakter wykładnika co najmniej jednego z implikowanych argumentów. Mimo że najczęściej istnieją alternatywne formy realizacji tego samego argumentu propozycjonalnego, forma sentencjonalna jako najbardziej pełna, dyskretna, izosemiczna ma status prototypowy. W stosunku do niej wszystkie inne wykładniki argumentu propozycjonalnego powinny być traktowane jako pochodne (więcej o tym zob. Kiklewicz 2022: 116 i n.). Tak na przykład w wypadku czasownika *walczyć* w znaczeniu ‘dążyć do usunięcia niepożądanych zjawisk lub trudności, zdobycia czegoś bądź pomocy komuś’ (WSJP PAN) mamy do czynienia z dwumiejscowym predykatem drugiego rzędu $P(x, p)$, przy tym argument propozycjonalny w drugiej pozycji może być wyrażany na kilka sposobów:

5 <https://clarin-pl.eu/index.php/walenty> (dostęp: 23 VII 2023).

- (15) Ona walczy z tym, że wszystko jest jego, nie ich.
 $P(x, p) \rightarrow V(N_x, S_p)$
- (16) Dyrekcja walczy ze spóźnieniami pracowników.
 $P(x, p) \rightarrow V(N_x, NV_p)$
- (17) Pilot walczy z wiatrem.
 $P(x, p) \rightarrow V(N_x, NS_p)$
- (18) Grecja walczy z piaskiem.
 $P(x, p) \rightarrow V(N_x, N_p)$
- (19) Lekarze nie dawali mu szans, a on ciągle walczy.
 $P(x, p) \rightarrow V(N_x, \#_p)$

W *Praktycznym słowniku łączliwości składniowej czasowników polskich* (Mędak 2005: 577) wyodrębniono 14 typów uzupełnień przy czasowniku *walczyć* (kto? co? czym? gdzie? na co? o co? za co? itd.), w tym uzupełnienia o charakterze pacjentycznym: przeciw(ko) czemu? z czym? Autor nie zaznacza, które typy uzupełnień są implikowane przez znaczenie czasownika i wymagane w zdaniu minimalnym, a które mają charakter luźnych przyłączeń. Poza tym spośród przytoczonych ilustracji brakuje takich, w których uzupełnienie pacjentyczne ma postać zdania zależnego, choć system języka polskiego takie formy syntaktyczne dopuszcza – zob. zdanie (15).

W czeskiej bazie VALLEX 4.5 czasownik *bojovat* ‘walczyć’ jest opisywany jako predykat dwumiejscowy o uzupełnieniach:

ACT ^{obl}	PAT ^{obl}
nom	proti + dat, s + instr

Za ilustracje służą wyrażenia językowe:

- (20) *bojovat proti obezitě* „walczyć z otyłością”
bojoval s rakovinou „walczył z rakiem”

Jak widzimy, czescy autorzy także nie przytaczają przykładów z aktantem sentencjonalnym, choć system języka czeskiego dopuszcza takie konstrukcje (przykłady z internetu):

- (21) *Chvíli jsem sice bojoval s tím, že jsou veškeré předměty vyučovány v angličtině.*
 „Przez chwilę walczyłem z tym, że wszystkie przedmioty są nauczane w języku angielskim”.
- (22) *Hodně bojoval proti tomu, že v jedné zátoce chtěli postavit něco na styl Disneylandu.*
 „Dużo walczył przeciw temu, że w jednej zatoce chcieli zbudować coś w stylu Disneylandu”.

Podobnie problem jest rozwiązywany w rosyjskim *Słowniku tłumaczeniowo-kombinatorycznym* (Mel'čuk, Žolkovskij 1984; zob. także Apresân 2014: 328). Model rzędu w wypadku czasownika бороться 'walczyć' wygląda następująco:

1 = X (kto dokłada starań)	2 = Y (przedmiot oddziaływania)
1. S _{NOM}	1. c S _{INSTR} 2. <i>нпомис</i> S _{GEN} OBLIGATORYJNE

Autorzy słownika nie uwzględnili (ani w schemacie walencyjnym, ani w ilustracjach) konstrukcji, w których druga pozycja argumentowa jest realizowana w formie zdaniowej, mimo że, podobnie jak w czeskim i polskim, takie rosyjskie konstrukcje są dopuszczalne i poprawne, na przykład:

- (23) Как бороться с тем, что тикток растягивает видео горизонтально?
„Jak walczyć z tym, że TikTok rozciąga wideo w poziomie?”

Stanowisko większości słowników walencyjnych odpowiada zasadzie uzualistycznej (więcej o tym pojęciu zob. Schönrich 2004), zgodnie z którą pierwszeństwo w opisie oddaje się formom językowym o największej frekwencji, a w wypadku wielu czasowników są to formy nominalizowane. Tak na przykład w Narodowym Korpusie Języka Polskiego (NKJP, w opcji pełnej) jest odnotowanych 20 905 zdań z rzeczownikiem w pozycji dopełnienia przy predykcji *walczyć* (typu *walczyć z żywiołem*) i tylko 3 zdania z aktantem sentencjonalnym w tej pozycji.

Słownik Walenty wyróżnia się na tle innych dużą precyzją rejestrowania materiału językowego – potwierdza to także hasło *walczyć*, w którym znajdujemy przykłady zdaniowej realizacji argumentu propozycjonalnego:

- (24) Pracownicy wciąż chcą walczyć o swoje miejsca pracy i o to, na jakich zasadach będą się żegnać z firmą.
(25) Walczyłem z żoną o to, abym mógł się widywać z synem.
(26) [...] Walczy nie tylko o życie, ale także o to, kim jest.
(27) Nie pójdzie walczyć za to, by komus przysporzyć kasy.

Tu jednak uwidacznia się inny problem opisu walencyjnego – jego charakter kompilacyjny. Słowniki walencyjne⁶ (zgodnie ze swoim założeniem) tylko rejestrują poświadczony w materiale językowym formy łączliwości składniowej wyrazów – w aspekcie formalnym i/lub semantycznym. Składnia semantyczno-eksplicacyjna

6 Dotyczy to też innych opisów w obrębie składni formalnej, zob. Saloni, Świdziński 1989: 249 i n.

oferuje coś większego – ujęcie interpretacyjne, w pewnym sensie generatywne, polegające na tym, że poszczególne formy peryfrastyczne są interpretowane ze względu na bardziej lub mniej odpowiedni, izomorficzny charakter reprezentacji argumentu propozycjonalnego. Jak już pisałem na początku tego punktu, aktanty sentencjonalne mają status prototypowy, gdyż w sposób pełny i dyskretny reprezentują informację pojęciową o zdarzeniach, procesach i stanach.

4. Walencja czasownika a pojęcie leksykalne

We wstępie zaznaczono, że właściwości kombinatoryczne jednostki językowej są uwarunkowane jej pojęciem leksykalnym, z czym się wiąże kolejny problem opisu syntaktycznego: interpretacja struktury syntaktycznej zależy od definicji znaczenia członu matrycowego. Za przykład mogą posłużyć czasowniki percepcji. W większości wypadków definiuje się je jako predykaty pierwszego rzędu, na przykład w ISJP: „Jeśli widzimy jakąś osobę lub rzecz, to patrząc, zauważamy ją”. Kierując się tą definicją, zdanie

(28) Kierowca widzi jezdnię.

x	P	y
N	V	N

uznamy za minimalne i elementarne, ale istnieje też inna możliwość zdefiniowania tego samego wyrazu. Tak na przykład definicja czasownika *widzieć* w WSJP PAN brzmi: „patrząc w określonym kierunku, zaczynać wiedzieć, co tam jest lub co się tam dzieje”. W taki sposób czasowniki percepcji wzrokowej są też traktowane w literaturze lingwistycznej (Dobaczewski 2002: 55; Tondl 2006: 365). Skoro, jak pisał Adam Smith (2021: 84), zmysł wzroku dostarcza nam informacji o położeniu ciał zewnętrznych, przytoczone wyżej zdanie i zdania podobne należy uznać za rezultat implicytacji strukturalnie bardziej złożonej konstrukcji propozycjonalnej, w której drugi argument jest nazwą zdarzenia, procesu lub stanu:

(29) Kierowca widzi, że przed nim znajduje się jezdnia.

x	P	p
N	V	S

Zgodnie z pierwszą koncepcją czasowniki percepcji to predykaty pierwszego rzędu, zgodnie z drugą koncepcją – predykaty wyższego rzędu. Jurij D. Apresjan (Apresjan 2014: 117) próbuje znaleźć kompromis między jednym rozwiązaniem a drugim, proponując następującą definicję rosyjskiego czasownika *видеть* ‘widzieć’:

„Istota A₁ postrzega oczami A₃ obiekt lub sytuację A₂”. Przy takim ujęciu kwestia statusu czasownika – jako predykatu pierwszego lub wyższego rzędu – ulega rozmyciu.

Lingwistyczne rozwiązanie tego problemu nie polega oczywiście na rozważaniach o tym, co się postrzega: obiekty lub stany rzeczy, lecz na kryteriach o charakterze fenomenologicznym, to znaczy dotyczących postaci konstrukcji językowych. Takim kryterium jest możliwość lub niemożliwość sparafrazowania konstrukcji przy zachowaniu jej sensu. W sytuacji gdy grupa nominalna i zdanie zależne stanowią dwie formy peryfrastyczne, realizujące to samo pojęcie złożone, mamy do czynienia z argumentem propozycjonalnym w strukturze syntaktycznej, ufundowanej na predykacie wyższego rzędu. Tak więc w wypadku zdań (28) i (29) nie można – za Apresjanem – twierdzić, że w pierwszym kierowca postrzega oczami obiekt, a w drugim postrzega sytuację, ani tym bardziej twierdzić, że w obydwu wypadkach jednocześnie „postrzega oczami obiekt lub sytuację”. Obydwa zdania opisują ten sam stan rzeczy, opowiadają o tym samym postrzeganiu tego samego fragmentu rzeczywistości. Różnica polega na językowej specyfikacji postrzegania, której dokonuje nadawca: używając zdania (28), podkreśla jezdnię jako najważniejszy ze swojego punktu widzenia element percepcji, podczas gdy używając zdania (29), przedstawia obiekt percepcji w sposób pełnoformatowy.

Obok dwóch form realizacji argumentu propozycjonalnego: nominalnej, jak w zdaniu (28), i sentencjonalnej, jak w zdaniu (29), może występować też forma symbiotyczna – grupa nominalna z określnikiem przy rzeczowniku, wskazującym na predykat propozycji zależnej (więcej o tym zob. Góra 2022: 190 i n.), na przykład:

- (30) Kierowca widzi jezdnię i tańczącą dziewczynę. | Kierowca widzi, że przed nim znajduje się jezdnia i (że) (na niej) tańczy dziewczyna.

5. Funkcja predykatywna a polisemia czasownika

Dywersyfikacje w zakresie definicji semantycznych rzutują na opis właściwości syntaktycznych wyrazów, ale istnieje i odwrotna zależność: o mono- lub polisemicznym statusie jednostki leksykalnej w pewnym stopniu stanowi jej łączliwość składniowa. Na czym polega ten problem, pokażę na przykładzie:

- (31) Brat zabrał mi zabawkę.
 (32) Wietnam zabrał mi syna.

W pierwszym zdaniu czasownik występuje w znaczeniu ‘wziąć komuś coś, co do niego należy, i używać samemu lub zanosić w inne miejsce’ (WSJP PAN), na którym ufundowane są trzy pozycje argumentowe. Mamy tu do czynienia z trzymiejscowym predykatem pierwszego rzędu: *ZABRAĆ* (*brat, zabawkę, mi*). W zdaniu (32)

w pierwszej pozycji znajduje się rzeczownik *Wietnam*, którego sens ma charakter propozycjonalny: „to, że trwała wojna we Wietnamie i mój syn brał w niej udział”. Mamy tu do czynienia z inną strukturą propozycjonalną: $P(p, y, z)$, co wskazuje na inne znaczenie leksykalne czasownika: ‘pozbawić kogoś życia’ (WSJP PAN). Z uwagi na to, że jest to predykat trzymiejscowy, trafniej byłoby zdefiniować go nieco inaczej: ‘spowodować utratę, tzn. że ktoś utracił kogoś’. Zdanie (32) wobec tego dałoby się sparafrazować:

- (33) Wojna we Wietnamie, w której brał udział mój syn, spowodowała, że utraciłam syna.

Należy zwrócić uwagę także na fakt, że w zdaniach z predykatem, używanym w znaczeniu pochodnym (metaforycznym), możliwości realizacji argumentu propozycjonalnego w formie zdaniowej są ograniczone. Wskazuje na to porównywanie dwóch zdań:

- (34) To, że we Wietnamie trwała wojna i mój syn brał w niej udział, spowodowało, że utraciłam syna.
 (35) *To, że we Wietnamie trwała wojna i mój syn brał w niej udział, zabrało mi syna.

O ile pierwsze zdanie wygląda sztucznie, ale może być uznane za poprawne, o tyle drugie koliduje z systemem języka. Oznacza to, że na użycie niektórych polisemantów wpływa ich pochodzenie, a dokładniej fakt, że w swoim znaczeniu podstawowym tworzą one konstrukcje ze współskładnikami w postaci grup nominalnych i nie konotują aktantów sentencjonalnych.

Zastosowanie kryterium syntaktycznego przy interpretacji zjawiska polisemii jednak nie zawsze gwarantuje jednoznaczne rozwiązania. Ogólnie rzecz biorąc: problem polega na tym, że w sytuacji gdy pewna pozycja przy czasowniku w jednej konstrukcji realizuje się w formie grupy nominalnej, a w drugiej, sparafrazowanej konstrukcji – w formie zdania zależnego, możliwe są dwa ujęcia: 1) albo uznamy obydwie konstrukcje jako należące do tej samej klasy walencyjnej, przyporządkowanej inwariantnej strukturze propozycjonalno-semantycznej, a grupę nominalną potraktujemy jako rezultat implikacji argumentu propozycjonalnego; 2) albo uznamy obydwie konstrukcje jako formy reprezentacji różnych znaczeń tego samego wyrazu. Pokażę to na przykładzie czasownika *nienawidzić*:

- (36) Nienawidzę, że ludzie plotkują.
 (37) Natalia nienawidziła, jak | gdy | kiedy o niej mówiono.
 (38) Kolega nienawidzi przebywać na siłowni.

- (39) Filip nienawidził partactwa.
 (40) Janka nienawidziła drewnianych łyżek.

Jak widzimy, obiektem nienawidzenia w strukturze powierzchniowej może być stan, zjawisko, zdarzenie lub konkretny obiekt. W związku z tym w jednych słownikach (WSJP PAN, ISJP) wyodrębnia się dwa znaczenia czasownika *nienawidzić*, w innych słownikach (USJP) – jedno znaczenie. To drugie stanowisko da się uzasadnić tym, że grupę nominalną w pozycji dopełnienia można zmodyfikować tak, aby zachowując znaczenie, przybrała postać zdania zależnego – por. peryfrazę zdania (40):

- (41) Janka nienawidziła, że | gdy musiała używać drewnianych łyżek.

Wówczas można argumentować, że (40) i (41) to synonimiczne peryfrazy, z których jedna (zdanie zależne) ma charakter podstawowy, a druga (grupa nominalna) – charakter pochodny, skompresowany, natomiast *nienawidzić* to predykat wyższego rzędu z zakodowaną w jego znaczeniu konotacją argumentu propozycjonalnego.

Z drugiej strony, między (40) a (41) można upatrywać pewnej różnicy semantycznej: w pierwszym zdaniu podkreśla się, że właściwości obiektu (to, że używane łyżki były drewniane) stanowią główny czynnik uczucia nienawiści. Sięgając do terminologii George'a Lakoffa (1977), grupę nominalną w pozycji dopełnienia w (40) można wytłumaczyć cechą semantyczną <odpowiedzialność>, która jest wyrażana właśnie w taki sposób. Trudno – przynajmniej – jednoznacznie rozstrzygnąć, na ile różnica ta jest istotna, aby decydować o nietożsamości semantycznej form syntaktycznych (40) i (41). Mleko *pije się* inaczej niż koniak, różę *zrywa się* inaczej niż chwast, kubek *trzyma się* inaczej niż bukiet – we wszystkich tych sytuacjach (i wyrażeniach) mamy do czynienia z nieco odmiennymi fizycznymi stanami rzeczy, choć z drugiej strony – za każdą obocznością stoi ten sam prototyp.

6. Zakończenie

Kategorie predykatów pierwszego i wyższego rzędu mają o tyle ważne znaczenie dla składni opisowej, że ukierunkowują analizy lingwistyczne poprzez przyporządkowanie każdej z nich typizowanych zespołów reprezentacji syntaktycznych i typów ich derywacji (takich jak implicytacja, rozszczepienie i inkorporacja). Przynależność czasownika do kategorii predykatów pierwszego lub wyższego rzędu pozwala na programowanie (w sensie: przewidywanie) właściwości walencyjnych jednostek na podstawie istniejących opisów jednostek tej samej klasy. Tak na przykład fakt, że w grupie czasowników emotywnych występują konstrukcje z rozszczepieniem argumentu propozycjonalnego typu:

- (42) Ten skrzypek mnie dziwi jako dyrygent dzisiejszego koncertu.

$$\begin{array}{cccc} N_p & N_x & V & N_p \end{array}$$

daje podstawę, aby przewidywać możliwość podobnej konstrukcji w wypadku innych czasowników emotywnych. Obserwacje przyniosły potwierdzenie tych oczekiwań:

- (43) Artysta elektryzował tłumy jako wirtuoz.
 (44) Kowalski mnie frustruje jako opiekun.
 (45) Aktor irytował widzów jako odtwórca Hamleta.
 (46) Lublin mierzył emigrantów jako miasto bez perspektyw⁷.

W artykule wskazałem, że rozgraniczenie predykatów pierwszego i drugiego rzędu sprawia pewne trudności, zwłaszcza wówczas, gdy towarzyszy temu kwestia tożsamości znaczeniowej czasownika. Wbrew pozorom opozycja predykatów pierwszego i wyższego rzędu nie sprowadza się do charakterystyk dystrybucyjnych, możliwych do ujęcia przy zastosowaniu metodologii pozytywistycznej – wręcz odwrotnie, ta kwestia wyraźnie ma charakter mentalistyczny i dotyczy sposobów, na jakie tworzymy pojęcia i relacje między nimi. Należy przyznać, że niektóre zjawiska sprawiają poważne trudności interpretacyjne – zwłaszcza problem tożsamości lub odmienności semantycznej różnych użyczeń czasownika, który rzutuje na przyporządkowanie mu takich lub innych charakterystyk walencyjnych. Zjawiska te interpretuje się na tyle poprawnie, na ile pozwala współczesna metodologia lingwistyczna. Jeśli przyszłościowe kierunki badań nad językiem, zwłaszcza lingwistyka kognitywna i neurolingwistyka, będą konsekwentnie się rozwijać, zapewne powstaną nowe, doskonalsze koncepcje i heurystyki opisu relacji między semantyką a składnią.

Literatura

- APRESÂN Ū.D. (red.), 2010, *Teoretičeskie problemy russkogo sintaksisa. Vzaimodejstvie grammatiki i slovarâ*, Moskwa.
 APRESÂN Ū.D. (red.), 2014, *Aktivnyj slovar' russkogo âzyka*, t. I: A–B, Moskwa.
 BAR-HILLEL Y., 1953, *A quasi-arithmetical notation for syntactic description*, „Language” 29 (1), s. 47–58. DOI: 10.2307/410452.
 BOGUSŁAVSKIJ I.M., 1991, *Lingvističeskij processor i lokativnye obstoâtel'stva*, „Voprosy âzykoznanija” nr 1, s. 69–78.
 BOHNEMEYER J., VAN VALIN R.D., 2017, *The macro-event property and the layered structure of the clause*, „Studies in Language” 41 (1), s. 142–197. DOI: 10.1075/sl.41.1.05van.
 BRESNAN J., ASUDEH A., TOIVONEN I. et al., 2016, *Lexical-Functional Syntax*, Hoboken.

7 Przykłady z pracy: Kiklewicz, Korytkowska, Mazurkiewicz-Sułkowska et al. 2019b.

- CRESSWELL M.J., 1979, *Die Sprachen der Logik und die Logik der Sprache*, Berlin – Boston. DOI: 10.1515/9783110843019.
- DIK S., 1981, *Functional Grammar*, 3rd rev. ed., Dordrecht.
- DOBACZEWSKI A., 2002, *Zjawiska percepcji wzrokowej. Studium semantyczne*, Warszawa.
- FOLEY W.A., VAN VALIN R.D., 1984, *Functional Syntax and Universal Grammar*, Cambridge.
- GÓRA K., 2022, *Predicates of Gratification in English and Polish: A Semantic-Syntactic Perspective*, Berlin. DOI: 10.3726/b19810.
- ISJP: M. Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego*, t. I–II, Warszawa 2000.
- KAROLAK S., 1984, *Składnia wyrażenń predykatywnych*, [w:] Z. Topolińska (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, Warszawa, s. 11–212.
- KAROLAK S., 2002, *Podstawowe struktury składniowe języka polskiego*, Warszawa.
- KIKLEWICZ A., 2022, *O pewnym typie rozszczepienia argumentu propozycjonalnego*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXXVIII, s. 113–133. DOI: 10.5604/01.3001.0016.2014.
- KIKLEWICZ A., KORYTKOWSKA M., MAZURKIEWICZ-SUŁKOWSKA J. et al., 2019a, *Zintegrowany opis semantyczno-syntaktyczny czasowników bułgarskich, polskich i rosyjskich (verba cogitandi i verba sentiendi). Część I*, Warszawa.
- KIKLEWICZ A., KORYTKOWSKA M., MAZURKIEWICZ-SUŁKOWSKA J. et al., 2019b, *Zintegrowany opis semantyczno-syntaktyczny czasowników bułgarskich, polskich i rosyjskich (verba cogitandi i verba sentiendi). Część II.2. Verba sentiendi*, Warszawa.
- KLEENE S.C., 1967, *Mathematical Logic*, Mineola.
- KORYTKOWSKA M., 1992, *Typy pozycji predykatowo-argumentowych*, Warszawa, „Gramatyka konfrontatywna bułgarsko-polska” 5.
- KUTSCHERA F. von, 1975, *Sprachphilosophie*, München.
- LAKOFF G., 1977, *Linguistic Gestalts*, „Papers from the Thirteenth Regional Meeting Chicago Linguistic Society” 13, s. 236–287.
- LAMBEK J., 1958, *The mathematics of sentence structure*, „American Mathematical Monthly” 65 (3), s. 154–170.
- LAMBEK J., SCOTT P.J., 1986, *Introduction to Higher Order Categorical Logic*, Cambridge.
- MEL’ČUK I.A., 1995, *Ruskij Źyk v modeli “smysl – tekst”*, Moskva – Vena.
- MEL’ČUK I.A., 2012, *Źyk: ot smysla k tekstu*, Moskva.
- MEL’ČUK I.A., ŹOLKOVSKIJ A.K., 1984, *Tolkovo-kombinatornyj slovar’ sovremennogo ruskogo Źyka. Opyt semantiko-sintaksičeskogo opisaniâ russkoj leksiki*, Wiena.
- MĘDAK S., 2005, *Praktyczny słownik łączliwości składniowej czasowników polskich*, Kraków.
- MISHOE M., MONTGOMERY M., 1994, *The pragmatics of multiple modal variation in North and South Carolina*, „American Speech” 69 (1), s. 3–29. DOI: 10.2307/455947.
- MORIN C., 2021, *Double modals in Scots: A speaker’s choice hypothesis*, [w:] L. Baranzini, L. de Saussure (red.), *Aspects of Tenses, Modality, and Evidentiality*, Leiden, s. 165–182, „Cahiers Chronos” 31. DOI: 10.1163/9789004468184_009.
- MUSTAJOKI A., 2007, *From meaning to form: An alternative model of functional syntax*, „Russian Language Journal” 57, s. 3–28.
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, [on-line:] <https://nkjp.pl>.
- NOWAK T., 2008, *Składnia czasownika ARGUMENTOWAĆ w perspektywie semantyczno-generatywnej (próba analizy metalingwistycznej)*, „LingVaria” III, nr 2 (6), s. 29–39.
- PIERNIKARSKI C., 1990, *Struktura syntaktycznych grup homogenicznych (w zestawieniu z niektórymi typami grup heterogenicznych)*, Wrocław.

- SALONI Z., ŚWIDZIŃSKI M., 1989, *Składnia współczesnego języka polskiego*, Warszawa.
- SCHÖNRICH G., 2004, *Eksternalizacja ducha? Kantowska uzualistyczna teoria reprezentacji*, tłum. K. Najdek, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria” 13 (4), s. 243–261.
- SCHWARZ M., CHUR J., 1993, *Semantik. Ein Arbeitsbuch*, Tübingen.
- SHAPIRO S., 2005, *Higher-order logic*, [w:] S. Shapiro (red.), *The Oxford Handbook of Philosophy of Mathematics and Logic*, Oxford, s. 751–780.
- SIDER Th., 2022, *Crash course of higher-order logic*, [on-line:] https://tedsider.org/teaching/higher_order_20/higher_order_crash_course.pdf.
- SMITH A., 2021, *Eseje filozoficzne*, oprac. i tłum. A. Grzeliński, A. Markwart, Toruń.
- ŠVEDOVA N.Ů., 1966, *Aktivnyje processy v sovremennom russkom sintaksise. Slovosocetanie*, Moskwa.
- TONDL L., 2006, *Problémy sémantiky*, Praha.
- USJP: S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. I–IV, Warszawa 2008.
- VAN VALIN R.D., 2001, *An Introduction to Syntax*, Cambridge.
- VAN VALIN R.D., LAPOLLA R.J., 1997 (2004), *Syntax: Structure, Meaning, and Function*, Cambridge.
- WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] <https://wsjp.pl>.
- ŻMIGRODZKI P., BAŃKO M., BATKO-TOKARZ B. et al. (red.), 2018, *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, Kraków.

Higher-Order vs First-Order Predicates as a Syntactic Problem

Abstract

The author considers the problems of syntactic analysis of language expressions with higher-order and first-order predicates. In the first part it is shown that there are some discrepancies in the treatment of these categories: on the one hand, in semantic syntax, and, on the other hand, in predicate logic and in categorial grammar. In the following chapters, the author analyses the disputed phenomena that can be treated in two ways, depending on whether the verb is considered a first-order or higher-order predicate. At the same time, it is stated that the valence properties of a verb depend on its lexical meaning, and, on the other hand, the definition of meaning should take into account the nature of the syntactic structure. The notion of precedent representations is suggested, i. e. constructions with a clausal actant that indicate the propositional status of the appropriate complements of the predicate.

Izabela Kraśnicka 
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
iza.krasnicka@uj.edu.pl

FRAZEOLOGIA GESTYCZNA – ZNACZENIE GESTU A ZNACZENIE IDIOMU

Słowa kluczowe: frazeologia gestyczna, gesty, idiom, frazeologizm, komunikacja niewerbalna, semiotyka, dialog

Keywords: gestural phraseology, gestures, idiom, phraseologism, nonverbal communication, semiotic, dialog

1. Wprowadzenie

Grupę frazeologizmów gestycznych i mimicznych spośród frazeologii somatycznej wyróżniła Anna Krawczyk (1983), zauważając, że w języku istnieją takie związki frazeologiczne, które są swoistymi opisami gestów i innych pozajęzykowych zachowań (na przykład: *wzruszać ramionami*, *zaciskać zęby*, *zwiesić głowę*, *robić wielkie oczy*). Jak pisze Krawczyk, są to frazeologizmy będące „[...] zapisem zrozumiałych w danej społeczności gestów i wyrazów twarzy” (ibid.: 137). Grupa ta nie jest jednak jednorodna, przede wszystkim ze względu na fakt, że kluczowe dla niej pojęcie gestu jest wciąż dyskutowane w literaturze, zwłaszcza tej dotyczącej badań nad gestami¹, ale nie tylko (por. artykuł Celiny Heliasz-Nowosielskiej [2018] na temat różnych sposobów definiowania pojęcia gestu oraz obecny tam skrótowy przegląd literatury dotyczącej tego zagadnienia). Zdefiniowanie go jest zaś istotne dla charakterystyki

¹ Por. na przykład definicja gestu pioniera badań gesturologicznych Adama Kendona (np. 2005) oraz dyskusja z jego podejściem Davida McNeilla (np. 2013), autora klasycznej już typologii gestów towarzyszących mowie oraz badacza gestów, a także sposób definiowania gestów w *Słowniku języka gestów rosyjskich* (Grigor'eva, Grigor'ev, Krejdlin 2001).

frazeologii gestycznej jako kategorii obejmującej określone frazeologizmy, które mogą różnić się między sobą, jeśli chodzi o typ zachowania niewerbalnego utrwalonego poprzez jego idiomatyczny opis. Nie jest to jednak tematem niniejszego artykułu, choć stanowi istotne zagadnienie związane z frazeologią gestyczną, wymagające uwagi badawczej – czy na przykład zwrot *okręcić sobie kogoś wokół palca* jest opisem zachowania niewerbalnego? A może jest opisem gestu abstrakcyjnego? (por. uwagi na ten temat w: Heliasz-Nowosielska 2023: 141; analiza tego przykładu w: Kraśnicka-Wilk 2018: 80–84; także uwagi Katarzyny Kozak na temat utrwalenia we frazeologii gestów niemożliwych do wykonania, 2007: 259). Przedmiotem rozważań będą natomiast relacje, jakie zachodzą między znaczeniem gestu a znaczeniem idiomu², który jest tego gestu dosłownym opisem. Omówione zostaną wybrane przykłady gestów i ich frazeologicznych odpowiedników przy uwzględnieniu także ich znaczeń tworzonych w bezpośrednim dialogu. Jest to szczególnie istotne dlatego, że znaczenie wielu gestów, będących częścią komunikacyjnej działalności człowieka, zależy od kontekstu, którym w tym wypadku będzie cała wypowiedź mówiącego. Ponadto obserwacja gestów i frazeologizmów w dialogu pozwala na prześledzenie możliwych sposobów współwystępowania tych dwóch trybów semiotycznych, co z kolei rzuca pewne światło na funkcje zachowań niewerbalnych w tworzeniu znaczenia wypowiedzi. Częścią materiału badawczego będą zatem nagrania wypowiedzi zawierających gesty lub/i ich językowe idiomatyczne opisy.

2. Idiom a gest

Z jednej strony wyrażone w podtytule porównanie uzasadniają pewne podobne cechy charakterystyczne tak idiomów, jak gestów, które z drugiej strony różni w sposób podstawowy ich znakowy charakter – przynależność do dwóch różnych trybów semiotycznych. Gesty bowiem przekazują znaczenie w sposób globalny i syntetyczny (np. McNeill 2005: 10, 1985: passim), podczas gdy język ma charakter segmentacyjno-analityczny. W języku to części tworzą całość, w wypadku gestów „znaczenie części jest zdeterminowane przez znaczenie całości, gestalt form(-y) [...]” (Müller, Ladewig, Bressemer 2013: 60). Gest ma charakter syntetyczny, co oznacza, że w jednym geście jednocześnie zawartych może być kilka różnych formalnie (i semantycznie) komponentów, na przykład rodzaj ruchu, jego kierunek i wykonujący go agens³, co nie ma miejsca w wypadku wyrażań językowych. Idiomy, które są swoistymi

2 Terminy: *idiom* i *frazeologizm* będą tu używane wymiennie, por. Węgrzynek, Przybylska, Żmigrodzki 2012: 353.

3 David McNeill podaje przykład gestu *bends-it-back* (*wygiął je – drzewo – do tyłu*) – ruchu całym ramieniem do tyłu, który jest reprezentowany przez działający podmiot (postać, która wygina drzewo), jego działanie oraz kierunek tego działania. W zdaniu, które towarzyszy gestowi, obecne są natomiast trzy komponenty – „he”, „bends” i „back” (McNeill 2005: 11).

opisami gestów, oraz gesty przez te idiomy opisywane łączy jednak fakt, że przekazują znaczenie w sposób globalny, ponieważ cecha charakterystyczna frazeologizmów to brak kompozycjonalności, co zresztą jest, zdaniem Johna Taylora, cechą większości, jeśli nie wszystkich, wyrażen językowych⁴, które – interpretowane w kontekście użycia – cechuje niekompozycjonalność: „czysta kompozycjonalność jest bardzo rzadko (o ile w ogóle) spotykana” (Taylor 2007: 659).

Na przykład idiomatyczne wyrażenie *prowadzić kogoś za rękę* oznacza: ‘pokazywać, mówić komuś dokładnie, po kolei, co ma robić’ (WSFJP: 646), zatem globalny charakter idiomów pozwala na porównanie ich z gestami, które zyskały swoje językowe „odzworowania” w postaci wyrażen o znaczeniu konwencjonalnym (np. *podać komuś rękę* = pomóc komuś / przywitać się z kimś / pogodzić się z kimś), typowym między innymi dla gestów emblematycznych.

W tym miejscu pytanie Krawczyk, które autorka postawiła w pracy z 1983 r., a które dotyczy badań tej grupy frazeologizmów, czyli:

[...] w jakim stopniu ustalone połączenie wyrazowe jest wierną rejestracją faktycznie wykonanego ruchu ciała, a w jaki – posługuje się zapisem ruchu dla przekazania treści przenośnych (Krawczyk 1983: 138),

warto rozszerzyć: jakie znaczenia ma sam gest, a jakie jego zwerbalizowana forma, co będzie ilustrowało proces konwencjonalizacji wyrażen językowych. Język utrwała gesty w postaci idiomatycznych wyrażen, ale są one zrozumiałe dla użytkowników języka o tyle, o ile zrozumiałe jest znaczenie danego gestu. Jolanta Antas zauważa:

[...] zasługą Goossensa, jest to, że mówiąc o relacji metonimia – metafora zauważył, że kiedy jakiś frazeologizm językowy zawiera opis gestu czy cielesnego zachowania, metonimia leżąca u podstawy słownego wyrażenia ukonkretnia i ujednoznacza się w czynności cielesnej (opisywanej we frazeologizmie). Ale Goossens zauważył to „wyłanianie się metonimii” wyłącznie we frazeologizmach odwołujących się do doznań i doświadczeń fizycznego ciała człowieka, które tak naprawdę są tylko językowymi opisami gestów i dopiero wtórnie podlegają metaforyzacji znaczeń, a te opisy bezwzględnie odsyłają znaczenie metaforyczne do swojej metonimicznej bazy, to jest rzeczywistego, realnego gestu (Antas 2013: 202)⁵.

4 Przynajmniej w pewnym stopniu, jak na przykład w połączeniach rzeczownika z przymiotnikiem nazywającym kolor: *czzerwone wino* jest w rzeczywistości bordowe, *czzerwona kapusta* jest fioletowa, *czzerwona cegła* jest pomarańczowa, *czzerwona twarz* jest ciemnoróżowa, a *czzerwona herbata* – brązowa.

5 „Jak w przypadku wyrażenia *Oni chodzą ze sobą*, które metonimicznie wyzwała obraz dwojga ludzi spacerujących razem albo trzymających się za ręce lub obejmujących się; dopiero potem wtórnie: uzyskujemy metaforę »pary«, która już niekoniecznie spaceruje, ale kocha się lub mieszka razem” (Antas 2013: 202, przyp. 17).

Znaczenie gestu osadzone jest w kontekście wypowiedzi, jeśli chodzi o gesty towarzyszące mowie (McNeill 1985, 1992, 2005)⁶. Stopień zależności gestów od mowy obrazuje kontinuum gestów⁷, stworzone i opisane przez Davida McNeilla (w różnych pracach, np. 1992, 2005, 2013).

1. Gestykulacja (Spontaneous Gesticulation) → 2. Gesty zastępujące słowa (Language-like) → 3. Pantomima (Pantomime)⁸ → 4. Emblematy (Emblems) → Języki migowe (Signs)⁹.

Można przypuszczać, że gesty, których słowne opisy zostały utrwalone we frazeologii, będą mniej zależne od mowy niż gestykulacja, gdyż, podobnie do emblematów, zostały zwerbalizowane. Mogą zatem mieć charakter emblematyczny lub mogą funkcjonować jak gesty zastępujące słowa (*language-like gestures*), ponieważ ich znaczenia są na tyle skonwencjonalizowane, że nie wymagają już obecności mowy.

Gesty, które zostały „utrwalone” we frazeologii, są obecne w dialogu, i jak pokazały dotychczasowe obserwacje materiałowe, mogą w nim funkcjonować na trzy różne sposoby¹⁰. Po pierwsze, towarzysząc mowie, wnoszą dodatkowe znaczenia niezawarte w wypowiedzi werbalnej, przy czym można je łatwo zidentyfikować

6 Skonwencjonalizowane znaczenia, niezależne od wypowiedzi, jak powszechnie się przyjmuje, mają np. gesty emblematyczne, jako niewerbalne „odpowiedniki” słów (por. Ekman, Friesen 1969).

7 Zwane wcześniej *kontinuum Kendona* (por. np. McNeill 2005).

8 Jeśli chodzi o zależność gestów od mowy, pantomima powinna znajdować się za emblematami, gdyż w wypadku użycia emblematów obecność mowy jest możliwa, natomiast pantomima jej nie wymaga, por. McNeill 2005. Ponieważ jednak McNeillowskie kontinua są cztery, a nie jedno, gdyż oprócz obecności mowy uwzględniają one również: językowe właściwości zachowań niewerbalnych, stopień konwencjonalizacji oraz charakter semiozy, na niektórych z nich pantomima poprzedza emblematy, co zostało przedstawione w: McNeill 2005. Uwaga ta jest istotna o tyle, że w wypadku analizowanego materiału mamy do czynienia przede wszystkim z emblematami oraz gestami zastępującymi mowę, które jeśli chodzi o ich zależność od mowy, w pewnym stopniu jej wymagają (co jasno wynika z niżej przytoczonej definicji *language-like gestures*), a zatem na kontinuum będą sytuowały się jedne po drugich, a pantomima będzie obejmować gesty, w wypadku których obligatoryjna jest nieobecność mowy (McNeill 2005: 7). Sam autor jednak zauważa: „which one – emblem or pantomime – belongs more to the right is arbitrary” (1992: 37).

9 Szczegółowe omówienie kontinuum gestów por. np. McNeill (2013), Quaegebeur, Duncan, Gallagher et al. (2014); w języku polskim np. Antas, Kraśnicka-Wilk (2013). W tym miejscu zasadne jest doprecyzowanie właściwości gestów zastępujących słowa (*language-like gestures*), nazywanych również *language-slotted gestures* (gestami dopasowanymi do mowy) (McNeill 2013: 483), *speech-linked gestures* (gestami powiązаныmi z mową) (McNeill 2005: 5), gdyż to ten typ gestów, obok emblematów, będzie występował w analizowanym materiale (skrócona definicja emblematów – przypis 4). „Language-like gestures have a different timing relationship with speech from gesticulations. For example in »he goes [-]«, a gesture synchronizes with a momentary pause in speech; a vacant grammatical slot. Here gesture substitutes for speech” (Quaegebeur, Duncan, Gallagher et al. 2014: 2028).

10 Sposobów tych może być więcej, na przykład, gest może zaprzeczać wypowiedzanym słowom (zob. m.in. Alibali, Goldin-Meadow 1993; Beattie, Sale 2012), jednak w wypadku omawianego materiału, zawierającego gesty lub/i ich frazeologiczne odpowiedniki, takiej sytuacji nie odnotowano. Za

i nazwać, gdyż mają one językowe, w tym wypadku frazeologiczne odpowiedniki. Tak jest w omówionych niżej przykładach Fo₁, Fo₂: *rozkladać ręce, zacierać ręce*. Są przy tym zsynchronizowane z mową i tworzą dzięki temu jednostkę pojęciową (*idea unit*) (Quaeghebeur, Duncan, Gallagher et al. 2014: 2028), choć mają charakter zemblematyzowany.

Po drugie, gesty mogą być wykonane zamiast słów, choć da się je potem przez te słowa uzupełnić, jak w przykładzie Fo₄: *mniej niż o...* Mogą więc funkcjonować w wypowiedzi jak gesty zastępujące słowa (*language-like gestures*), gdyż ją uzupełniają, przynajmniej w jakiejś jej części.

Po trzecie wreszcie, mogą być wykonane wraz z towarzyszącymi im słowami, idiomatycznymi wyrażeniami, które te gesty nazywają, jak w przykładzie Fo₅: *ale ja machałem na to ręką*, i również mogą pełnić funkcje gestów emblematycznych.

3. Omówienie przykładów

Materiałem badawczym są programy telewizyjne, których formuła oparta jest na rozmowie z politykami i innymi osobami z życia publicznego. Programy, których fragmenty stanowią archiwum badawcze autorki, dobierane były i są w taki sposób, aby widoczne były całe postaci rozmawiających w studiu telewizyjnym, w miarę możliwości bez przysłaniających postaci pasków wyświetlanych na ekranie (choć nie zawsze jest to możliwe). Zasadniczo fragmenty rozmów, podczas których mówiący są w jakiś sposób zasłonięci przed okiem widza, nie są katalogowane i brane pod uwagę w opisie, są jednak nieliczne wyjątki – na przykład wówczas, gdy widoczna jest jakaś część gestu, którego w oczywisty sposób można się domyślić. Istotny w doborze materiału jest także fakt, że programy angażują rozmówców w żywe, niekiedy emocjonujące dyskusje, warunkujące wykonywanie gestów towarzyszących mowie – jak zauważa McNeill, zawiera je 90% wypowiedzi mówionych dyskursu deskryptycznego (Quaeghebeur, Duncan, Gallagher et al. 2014: 2027).

3.1. Emblematyczny gest wykonany w czasie wypowiedzi – *rozkladać ręce; zacierać ręce*

ROZKŁADAĆ RĘCE

Znaczenie frazeologizmu/gestu: ‘ktoś stwierdza, że nie może nic zrobić, aby zmienić jakiś niekorzystny stan rzeczy’ (WSJP PAN); SF: ‘rozkladać ręce: jako wyraz bezradności’; WSFJP: ‘być bezradnym’. Krystyna Jarząbek umieszcza ten znak kinetyczny w *Słowniku mowy ciała Polaków* jako gest o charakterze emblematycznym:

zwrócenie uwagi na konieczność wspomnienia także i o tych sposobach dzięki anonimowemu recenzentowi.

Rozłożenie na boki ugiętych w łokciach rąk, zwróconych na poziomie bioder wewnętrznymi stronami dłoni do odbiorcy i „nieco w górę”. Znak wykonywany bywa w celu wyrażenia bezradności czy bezsilności nadawcy wobec faktów czy okoliczności, z którymi przyszło mu się zmierzyć wbrew jego zamierzeniom lub oczekiwaniom. Odzwierciedla również płynący z tego powodu żal. Występuje zarówno w oficjalnych, jak i w nieoficjalnych kontaktach. Towarzyszy wypowiedziom typu: *Niestety, nic tu nie poradzę; Nic nie dało się zrobić*, a w niektórych wypadkach je zastępuje (Jarząbek 2016: 49).

Drugie znaczenie gestu badaczka definiuje następująco:

Rozłożenie na boki ugiętych w łokciach rąk, zwróconych wewnętrznymi stronami dłoni do adresata i nieco w górę, wspomagane wzniesieniem ramion, wygięciem w dół kącików warg oraz nieznacznym uniesieniem brwi. Oczy nadawcy są zwrócone na odbiorcę. Znakiem tym nadawca sygnalizuje swoją niewiedzę, brak orientacji, bezradność w jakiejś sprawie albo sytuacji. Charakterystyczny jest dla osób, które pozostają z sobą w bliskich stosunkach. Towarzyszy wypowiedziom typu: *Niestety, nie wiem; Nie mam o tym (bladego, zielonego) pojęcia*, względnie pełni ich funkcję (ibid.: 102).

Przykłady korpusowe¹¹ potwierdzają takie znaczenie gestu:

- (1) Andrzej Czerniewski, kierownik pogotowia, pytany, dlaczego nie wyjechała karetka, *bezradnie rozkłada ręce*.
- (2) – Nie mogę zmusić do leczenia kogoś, kto nie chce – *rozkłada ręce prof. Lew-Starowicz*.
- (3) Biologia nie uczestniczyła w ich powstaniu – *rozkłada ręce naukowiec z NASA*.
- (4) *Ale funkcjonariusze rozkładają ręce* – mówimy, tłumaczymy, a oni dalej są naiwni.
- (5) W tym barze wszystko było gotowe na przyjęcie gości, z wyjątkiem mocnych trunków. Zostały zaplombowane przez celników. Barman powitał damę ukłonem, *rozkładając ręce*, co według niego miało oznaczać: „Przepraszam, ale tego, co najlepsze, nie posiadam. Jestem zupełnie bezradny”.

Gest rozkładania rąk w znaczeniach wymienionych wyżej jest wyrazem bezradności. To naturalny, może nawet uniwersalny gest łączący się z brakiem możliwości działania – gdyż ręka często jest synonimem aktywności, pracy:

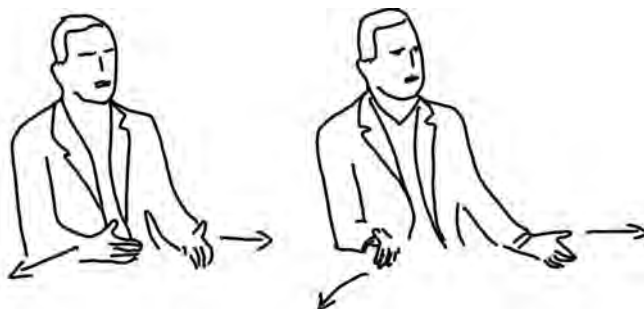
Jeśli twarz odgrywa zasadniczą rolę w kontaktach społecznych, to ręka odgrywa ją w bezpośrednim zetknięciu z otaczającym światem, jest jakby narzędziem do manipulowania nim jak przedmiotem. Za pomocą ręki przekształcamy swoje otoczenie

11 Wszystkie przykłady podane tu i niżej i określane jako korpusowe zostały zaczerpnięte z Korpusu języka polskiego PWN (KJP PWN).

według naszej woli. Ręka jest głównym narzędziem efektorycznym, z którego pomocą można działać na otoczenie w bezpośrednim zetknięciu (Kępiński 1977: 28).

Dodatkowo w niektórych połączeniach dla bardziej precyzyjnego określenia znaczenia gestu dodawany jest przymiotnik *bezzadnie* – *bezzadnie rozkłada ręce*, gdyż sam gest rozkładania rąk może mieć także inne znaczenia – można rozkładać ręce na przykład na powitanie. W tych połączeniach frazeologizm o charakterze deskryptywnym w stosunku do gestu funkcjonuje jako znak bezzadności, synonim sformułowań „jestem bezzadny”, „nic nie mogę zrobić”. Przykłady korpusowe pokazują również, że frazeologizm *rozkładać ręce* jest używany jako synonim bezzadności, jak w (1), (2), (3), (4), ale może być również opisem faktycznie wykonanego gestu, jak w (5), w którym znaczenie gestu jest wyjaśnione. Zarejestrowane przykłady filmowe ilustrujące wykonanie tego gestu również potwierdzają, że jest on oznaką bezzadności i może być wykonywany tak, że zastępuje słowa, których mówiący mógłby użyć, aby określić swój stosunek do rzeczywistości – w tym wypadku bezzadność.

Przykłady użycia gestu: w przykładzie Fo1 mówiący wypowiada następujące słowa: *no nic z tym tematem nie robili*, wykonując przy tym gest rozłożenia rąk.



Rys. 1. Przykład Fo1: rozkładanie rąk – *no nic z tym tematem nie robili*

W tej wypowiedzi gest funkcjonuje jako podkreślenie poznawczego ustosunkowania się podmiotu mówiącego do omawianego zagadnienia – wykonanie gestu rozłożenia rąk jest manifestacją kognitywnego stanu osoby mówiącej, ucieleśnieniem konceptu bezzadności w postaci czytelnego i jednoznacznego zachowania gestycznego, które nie musiało zostać zrealizowane, gdyż jeśli chodzi o treść wyrażaną pozawerbalnie, wydaje się pełnić funkcję redundantną w stosunku do słów. Tymczasem okazuje się, że potrzeba wyrażenia określonego znaczenia cieleśnie jest na tyle istotna, być może nie tylko ze względów komunikacyjnych, że mówiący reprezentuje je, wykorzystując oba tryby semiotyczne, nawet pomimo tego, że funkcjonują one w tym wypadku (możliwe, że pozornie) jako rodzaj pewnego semantycznego naddatku.

Drugi przykład Fo2 potwierdza taką interpretację. Mówiący powiada: *no to [gest rozłożenia rąk, momentalna pauza w wypowiedzi] jesteśmy 50 lat za Ameryką co*

najmniej, rozkładając ręce, jakby dodatkowo chciał wyrazić treści związane z brakiem możliwości jakiegokolwiek działania w danej sytuacji.



Rys. 2. Przykład Fo2: rozkładanie rąk – *no to... jesteśmy 50 lat za Ameryką co najmniej*

ZACIERAĆ RĘCE

Znaczenie frazeologizmu/gestu: zacierać ręce (WSJP PAN) – zacierać ręce można z zimna lub z zadowolenia, jest to także synonim *radości* – ‘być zadowolonym, szczęśliwym’ (SF). Jarząbek opisuje i definiuje ten gest następująco:

Szybkie potarcie kilka razy wewnętrznymi powierzchniami dłoni, ułożonych względem siebie ukośnie lub równolegle, połączone z uśmiechem. Nadawca daje w ten sposób wyraz zadowoleniu, że wszystko ułożyło się po jego myśli. Znak ma charakter emocjonalny. Funkcjonuje wśród osób pozostających w zażyłych stosunkach. Wspomaga wypowiedzi typu: *Doskonale!*; *Świetnie!*; *Super!*; *Ekstra!*, choć może je również zastąpić; *zacierać/zatrzeć ręce z radości*; *z zadowolenia* (Jarząbek 2016: 236).

Przykłady korpusowe ilustrują użycie wyrażenia *zacierać ręce* w następujących kontekstach (niżej wybrane):

- (6) *Lewica już zaciera ręce*, gdyż przewiduje, że konflikty, do których dojdzie [...], skutecznie skłócą koalicję.
- (7) Sprawa czysta jak łąza. A organizator *zaciera ręce z radości*.
- (8) Ceny kurczaków sięgają 6 zł za kilogram. *Hodowcy zacierają ręce*, bo znów opłaca się ich biznes.
- (9) *Zacierali ręce z radości*, bo wreszcie mieli go w potrzasku.
- (10) Ilekroć byłem u niego, pokazywał mi notatki, *zacierał ręce i chełpił się*, że odnalazł coś nadzwyczajnego.
- (11) Na korytarzu koło niej stał sanitariusz Paweł, *zacierał ręce* i wydymał policzki, można było pomyśleć, że się skręca od tłumionego śmiechu.
- (12) – Odnieśliśmy wielkie dyplomatyczne zwycięstwo – *rzekł prezes ministrów, zacierając ręce*, w powrotnej drodze.

Znaczenia użytego kontekstowo frazeologizmu są następujące: mamy tu do czynienia z metaforycznym rozumieniem idiomu jako synonimu *radości*, jak w (6), (7), (8), (9), (10), oraz, jak się wydaje, z rzeczywistym wykonaniem gestu, jak w (11) i (12).

Można bowiem przypuszczać, że (11) i (12) opisują wykonanie gestu, ponieważ pojawiają się również określenia innych możliwych do zaobserwowania zachowań ludzkich (*zacierał ręce* i *wydymał policzki*; *rzekł, zacierając ręce w powrotnej drodze*). Zatem użyty w wypowiedziach frazeologizm gestyczny raz będzie pełnił funkcję jednostki języka o znaczeniu odnoszącym się do znaczenia gestu – w tym wypadku radości, zadowolenia – a innym razem będzie funkcjonował w tej samej formie jako opis rzeczywiście wykonanego gestu.

Przykład użycia gestu: w materiale Fo3 mówiący, rozmawiając z redaktorką programu, na jej pytanie reaguje nagłym wybuchem radości – uśmiechając się szeroko i słownie przytakując: *tak jest!*, wykonuje gest zacierania rąk.



Rys. 3. Przykład Fo3: zacieranie rąk – *tak jest!*

Gest ten trwa znacznie dłużej niż wypowiedziane słowa, jest wyrazem zgody z przedmówczynią, ale zgody szczególnej – afirmującej w bardzo czytelny sposób jej stanowisko, zgody wyrażonej najpierw werbalnie, ale potwierdzonej zachowaniem pozajęzykowym, ilustrującym entuzjastyczny stosunek mówiącego do wypowiedzianych przez rozmówczynię słów. Językowo została zatem wyrażona zgoda, a radość i entuzjazm mówiącego zobrazowało jego zachowanie cielesne, w tym mimiczne.

3.2. Emblematyczny gest poprzedzający wypowiedź – *machnąć ręką (na coś)*

MACHNĄĆ RĘKĄ

Znaczenie frazeologizmu/gestu: *machnąć na kogoś / na coś ręką* – ‘komuś przestało na kimś lub na czymś zależeć’, ‘zlekceważyć kogoś lub coś’ (WSJP PAN); ‘rezygnować z kogoś, czegoś; uznawać kogoś za straconego, coś za stracone [...], lekceważyć kogoś, coś, przestawać zwracać uwagę na kogoś, coś [...]’ (WSFJP); ‘rezygnować z czego [...], lekceważyć co’ (SF, 2.28). Krystyna Jarząbek podaje trzy znaczenia gestu machania ręką – lekceważenie, obojętność oraz zniechęcenie. We wszystkich trzech podany frazeologizm opisujący gest jest taki sam – *machać/machnąć ręką* (na kogoś / na coś), także sposób wykonania gestu, jeśli chodzi o jego formę, zasadniczo jest taki sam. Jak zauważa autorka, znaki kinezyczne mogą cechować się polisemią.

Przykłady korpusowe ilustrujące znaczenie gestu są następujące (niżej wybrane):

- (13) Widocznie tak *donosiciele, jak i partia machnęli ręką*, nie chcąc nadawać rozgłosu niepoprawnemu enfant terrible [...].
- (14) Ze względu na trudny dojazd, włoski *fiskus machnął ręką* na dochody ich mieszkańców.
- (15) Gdyby jej nie było, *decydenci mogliby machnąć ręką* na polskie kino, ale wiadownia jest.
- (16) [...] *drogówka machnie ręką* na przekroczenie szybkości [...].
- (17) Zgoda! Ja tak nie lubię, jak wy się kłóćcie. *Paragon machnął ręką*.
– Nie ma o czym gadać.
- (18) *Kowal machnął ręką* i mruknął coś niewyraźnie.
- (19) Wtedy Saul śmiejąc się *machnął ręką z rezygnacją* i pozwolił mu robić, co mu się żywnie podoba.

Potwierdzają one, że znaczenie gestu łączone jest z lekceważeniem, rezygnacją – w (13), (14), (15), (16) wyrażenie *machnąć ręką* zostało użyte w znaczeniu wyraźnie niedosłownym (*donosiciele i partia machają ręką, fiskus macha ręką* na dochody, *decydenci machają ręką* na kino, *drogówka macha ręką* na zachowania kierowców), funkcjonuje tu jako synonim tych stanów. Jednak, jak w (17), (18), (19), gest rzeczywiście może być wykonywany – w (17) potrzeba dodatkowo szerszego kontekstu, aby odczytać znaczenie zachowania pozajęzykowego jako rezygnacji, z kolei, jak w (19), znaczenie znaku kinezycznego zostaje doprecyzowane językowo. *Machanie ręką* w wielu przykładach korpusowych funkcjonuje właśnie jako synonim lekceważenia lub rezygnacji, i w takim znaczeniu został ten gest utrwalony we frazeologii. Jest on jednak na tyle powszechny, można by nawet powiedzieć, codzienny, że może zostać wykonany jako reprezentacja wielu innych znaczeń, jak na przykład: przywoływanie kogoś (WSFJP), machanie ręką jako wskazywanie (KJP PWN: „*Hunt machnął ręką w stronę okien*”; „*Machnął ręką w nieokreślonym kierunku*”), machnięcie ręką jako rodzaj zachowania koncyliacyjnego (KJP PWN: „*Giugiu ugodowo machnął ręką*”), machnięcie ręką na powitanie (KJP PWN: „*Wkrótce też machnął ręką na powitanie*”).

Przykład użycia gestu: w materiale Fo4 podczas rozmowy prowadzonej w studiu telewizyjnym mówiący, wypowiadając słowa: *już tam mniejsza o semantykę*¹²..., wykonuje gest machnięcia ręką jeszcze przed wypowiedzeniem słów: *mniejsza o*, odnoszących się do pomijania jakiegoś zagadnienia. W tym wypadku gest funkcjonuje jako zastępujący słowa (*language-like* z kontinuum gestów), ponieważ pojawia się w czasie wypowiedzi, zanim mówiący wypowiada konkretne słowa, które

12 Przykład ten został omówiony pod kątem relacji słowno-gestywnych w: Kraśnicka 2020.

gestyczna konceptualizacja w tym wypadku poprzedziła. Przykład ten, podobnie jak kolejny, niezwykle czytelnie obrazuje, że konceptualizacje pojęć mogą być wyrażane oboma trybami semiotycznymi, będąc jednocześnie tak samo czytelne.

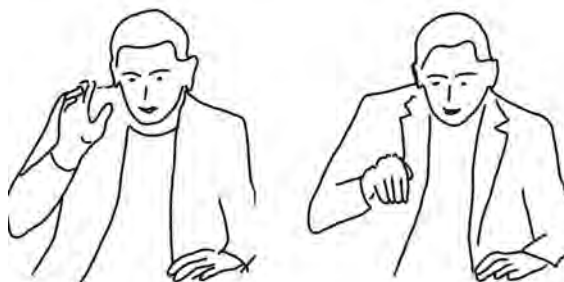


Rys. 4. Przykład Fo4: machnąć ręką – już tam... mniejsza o semantykę

3.3. Emblematyczny gest wykonany w czasie wypowiedzi, ilustrujący frazeologizm gestyczny – *machnąć ręką (na coś)*

MACHNĄĆ RĘKĄ

W ostatnim już przykładzie Fo5¹³, który dotyczy tego samego gestu, mamy pozornie do czynienia z redundancją semantyczną (por. Jarłołowicz-Nowikow 2019), jeśli chodzi o wyrażenie pojęcia odsuwania poza obszar uwagi (por. Kraśnicka-Wilk 2018).



Rys. 5. Przykład Fo5: machnąć ręką na coś – ale ja na to machałem ręką

Ponieważ gest został wykonany tuż przed tym, zanim mówiący powiedział *ale ja na nie machałem ręką*, i powtórzył słowo *machałem*, wydawać by się mogło, że ilustruje frazeologizm i dlatego zachowanie niewerbalne ma charakter semantycznej duplikacji. Jednak mówiący wykonał gest machnięcia ręką przed sobą, w dół, tuż przed wypowiedzeniem słów, a zatem widać, że konceptualizacja pojęcia najpierw została wyrażona gestycznie, a następnie językowo. Ponadto zagadnienie redundancji

13 Przykład ten wykorzystany został w: Kraśnicka-Wilk 2018.

znaczeniowej w przypadku zachowań niewerbalnych nie jest kwestią jednoznaczną – jak zauważa Ewa Jarmołowicz-Nowikow,

Wyrażanie tych samych treści w obu modalnościach może być spowodowane chęcią podkreślenia pewnych informacji, a tym samym wynikiem zaangażowania komunikacyjnego nadawcy. Przykładem tego typu sytuacji jest wskazanie na siebie w trakcie wypowiedzianych emocjonalnie słów będących przyznaniem się do winy: „Ja to zrobiłem” (Jarmołowicz-Nowikow 2019: 86).

Podsumowanie i wnioski

Omówione przykłady pokazały bezpośrednią korelację między semantyką gestu a semantyką idiomu, co jest wynikiem utrwalenia w języku znaczeń kodu somatycznego i cechą tak zwanej frazeologii naturalnej (por. Rak 2021: 265). O ile użytkownikowi języka znane jest znaczenie gestu, rozumiane będzie również znaczenie opisującego go idiomu, choć jeśli chodzi o użycie idiomu, w niektórych kontekstach będzie ono precyzowane (*zacierał ręce z radości, bezradnie rozkłada ręce, machnął ręką z rezygnacją*) ze względu na polisemiczność zachowań niewerbalnych. Samo zachowanie pozajęzykowe, które zostało we frazeologii utrwalone, może pojawiać się w wypowiedzi i pełnić w niej różne funkcje¹⁴. Może to być dodatkowe podkreślenie ważności wyrażonych werbalnie znaczeń lub ich uzupełnienie (Fo1, Fo2), zastąpienie wypowiedzi (w pewnej jej części – Fo4) lub jej powtórzenie, przy czym z racji, że poprzedza ono wypowiedź werbalną, jak w zaprezentowanym przykładzie Fo5, świadczyć może o tym, że konceptualizacje pojęć są wyrażane niezależnie, za pomocą obu trybów semiotycznych. Wnioski te z pewnością wymagają potwierdzenia na szerszym materiale, niemniej z zaprezentowanych tu i zaobserwowanych wcześniej przykładów wynika, że gesty utrwalone we frazeologii towarzyszą wypowiedziom, nawet jeśli idiom i gest mają (pozornie) te same znaczenia. W wypadku obserwacji gestów wykonywanych w żywym dialogu, ale takich gestów, które mają swoje językowe odpowiedniki, również pojawiające się w dialogu, na plan pierwszy wysuwa się koncepcja Marka Johnsona dotycząca ucieleśnionego poznania –

14 Omówione relacje między gestem a jego idiomatycznym opisem mogą również występować (i występują, por. np. Kraśnicka 2020) w wypadku gestów, które nie mają frazeologicznych opisów, i idiomów, które nie są opisami gestów. Niemniej specyfika zachowań niewerbalnych, które zostały zwerbalizowane i zidiomatyzowane w języku, jest na tyle interesująca, że warto postawić osobne pytanie o relacje między dwoma trybami semiotycznymi pozostającymi w specyficznych, ikonicznych relacjach względem siebie (idiom „odzwierciedla” bowiem gest). Za zwrócenie uwagi na konieczność uwzględnienia tej informacji dziękuję anonimowemu recenzentowi.

kognicja jest organicznym, ucieleśnionym procesem interakcji, w którym organizm dynamicznie angażuje się w swoim środowisku i nie jest odseparowany czy wyalelowany z niego (Johnson 2015: 167).

To zaangażowanie podmiotu poznającego widoczne jest między innymi wówczas, gdy w swojej wypowiedzi używa on gestów, które pomimo że zostały zwerbalizowane, nadal są istotnym elementem dla przekazania określonych znaczeń. Gesty nie wymagają słownego komentarza, podobnie jak idiomy nie wymagają gestycznego uzupełnienia, oba kody są równoważne, a mimo to ich jednoczesna obecność jest dla mówiącego istotna. Formalno-semantyczne ekwiwalencje pomiędzy tymi specyficznymi werbalnymi i niewerbalnymi składnikami wypowiedzi pozostają tematem dalszych prac badawczych autorki.

Literatura

- ALIBALI M.W., GOLDIN-MEADOW S., 1993, *Gesture-speech mismatch and mechanisms of learning: What the hands reveal about a child's state of mind*, „Cognitive Psychology” 25 (4), s. 468–523. DOI: 10.1006/cogp.1993.1012.
- ANTAS J., 2013, *Semantyczność ciała. Gesty jako znaki myślenia*, Łódź.
- ANTAS J., KRAŚNICKA-WILK I., 2013, *Funkcje emblematów w strukturze dialogu*, „LingVaria” VIII, nr 2 (16), s. 15–42. DOI: 10.12797/LV.08.2013.16.02.
- BEATTIE G., SALE L., 2012, *Do metaphoric gestures influence how a message is perceived? The effects of metaphoric gesture-speech matches and mismatches on semantic communication and social judgment*, „Semiotica” 192, s. 77–98. DOI: 10.1515/sem-2012-0067.
- EKMAN P., FRIESEN W.V., 1969, *The repertoire of nonverbal behavior: Categories, origins, usage, and coding*, „Semiotica” 1 (1), s. 49–98. DOI: 10.1515/semi.1969.1.1.49.
- GRIGOR'eva S.A., GRIGOR'EV N.V., KREJDLIN G.E., 2001, *Slovar' ęzyka russkih ęstov*, Moskva – Vena.
- HELIA SZ-NOWOSIELSKA C., 2018, *Ruch, gest, gestykulacja w tekstach specjalistycznych i niespecialistycznych*, „LingVaria” XIII, nr 1 (25), s. 255–269. DOI: 10.12797/LV.13.2017.25.19.
- HELIA SZ-NOWOSIELSKA C., 2023, *(Multi)modalność w narracjach o komunikacji. Relacjonowanie działań komunikacyjnych a ich werbalne i niewerbalne sposoby realizacji*, Warszawa. DOI: 10.31338/uw.9788323559788.
- JARMOŁOWICZ-NOWIKOW E., 2019, *Intencjonalność komunikacyjna gestów wskazujących*, Poznań.
- JARZĄBEK K., 2016, *Słownik mowy ciała Polaków*, Katowice.
- JOHNSON M., 2015, *Znaczenie ciała. Estetyka rozumienia ludzkiego*, tłum. J. Płuciennik, Łódź.
- KENDON A., 2005, *Gestures: Visible Action as Utterance*, Cambridge. DOI: 10.1017/CBO9780511807572.
- KĘPIŃSKI A., 1977, *Twarz i ręka*, „Teksty” nr 2 (32), s. 9–34.
- KJP PWN: *Korpus języka polskiego PWN*, [on-line:] <https://sjp.pwn.pl/korpus>.
- KOZAK K., 2007, *Polska frazeologia gestu: od informacji somatycznej do idiomu*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 19, s. 253–265.

- KRAŚNICKA I., 2020, *Meaning in multisemiotic messages: functions of gestures accompanying speech as elements of utterance structure*, „Crossroads. A Journal of English Studies” 31, s. 7–22. DOI: 10.15290/CR.2020.31.4.01.
- KRAŚNICKA-WILK I., 2018, *Między słowem a gestem: frazeologia gestyczna w ujęciu kognitywnym*, [w:] M. Gębka-Wolak, I. Kaproń-Charzyńska, J. Kamper-Warejko (red.), *Języki słowiańskie w kontekstach kultur dawnych i współczesnych*, Toruń, s. 75–87.
- KRAWCZYK A., 1983, *Frazeologizmy mimiczne i gestyczne (na materiale gwarowym)*, „Socjolingwistyka” 5, s. 137–144.
- MCNEILL D., 1985, *So You Think Gestures Are Nonverbal?*, „Psychological Review” 92 (3), 350–371. DOI: 10.1037/0033-295X.92.3.350.
- MCNEILL D., 1992, *Hand and Mind: What Gestures Reveal about Thought*, Chicago.
- MCNEILL D., 2005, *Gesture and Thought*, Chicago. DOI: 10.7208/chicago/9780226514642.001.0001.
- MCNEILL D., 2013, *The co-evolution of gesture and speech, and downstream consequences*, [w:] C. Müller, A. Cienki, E. Fricke et al. (red.), *Body – Language – Communication: An International Handbook on Multimodality in Human Interaction*, t. 1 (38.1), Berlin – Boston, s. 480–512. DOI: 10.1515/9783110261318.480.
- MÜLLER C., LADEWIG S.H., BRESSEM J., 2013, *Gestures and speech from a linguistic perspective: A new field and its history*, [w:] C. Müller, A. Cienki, E. Fricke et al. (red.), *Body – Language – Communication: An International Handbook on Multimodality in Human Interaction*, t. 1 (38.1), Berlin – Boston, s. 55–81. DOI: 10.1515/9783110261318.55.
- QUAEGHEBEUR L., DUNCAN S., GALLAGHER Sh. et al., 2014, *Aproprioception, gesture, and cognitive being*, [w:] C. Müller, A. Cienki, E. Fricke et al. (red.), *Body – Language – Communication: An International Handbook on Multimodality in Human Interaction*, t. 2 (38.2), Berlin – Boston, s. 2026–2048. DOI: 10.1515/9783110302028.2026.
- RAK M., 2021, *Jeszcze o frazeologii gestycznej – X załamię ręce*, [w:] E.V. Ničiporčik (red.), *Slavânskaâ frazeologiâ i paremiologiâ: nacional'noe i internacional'noe: Stabil'noe i izmenčivoe*, Gomel', s. 264–269.
- SF: S. Skorupka (red.), *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, wyd. 10, Warszawa 2002.
- TAYLOR J.R., 2007, *Gramatyka kognitywna*, tłum. M. Buchta, Ł. Wiraszka, Kraków.
- WĘGRZYNEK K., PRZYBYLSKA R., ŻMIGRODZKI P., 2012, *Opis jednostek nieciągłych w Wielkim słowniku języka polskiego PAN*, „Język Polski” 92 (5), s. 353–367. DOI: 10.31286/JJP.92.5.5.
- WSFJP: P. Müldner-Nieckowski (red.), *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 2003.
- WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] <https://www.wsjp.pl/>.
- ŻMIGRODZKI P., BAŃKO M., BATKO-TOKARZ B. et al. (red.), 2018, *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, Kraków.

Gestural Phraseology – the Relations between the Meaning of a Gesture and the Meaning of an Idiom

Abstract

The aim of the article is to discuss the relationship between the meaning of a gesture and the meaning of an idiom which is a literal description of this gesture, i. e. the so-called gestural phraseme (e. g. machnąć na coś ręką [literally: wave your hand at something; metaphorically: give up something], zacierać ręce [rub your hands], rozkładać ręce [throw up one's hands]). Selected examples of gestures and their phraseological equivalents were discussed, also taking into account their meanings created in direct dialogue. This is particularly important because the meaning of many gestures, which are part of human communicative activity, depends on the context, which, in this case, is the speaker's entire utterance. Moreover, analyzing gestures and idioms in the dialogue allows us to trace possible ways of co-occurring of these two semiotic modes, which, in turn, sheds some light on the functions of nonverbal behaviour in creating the meaning of utterances. Thus, the research material will contain recordings of TV programs which show politicians' speeches and utterances of other famous people, thanks to which it is possible to watch spontaneous gesticulation accompanying speech. Conclusions from qualitative research tend to distinguish three types of relationships between a gesture and its idiomatic description: a gesture with a phraseological description accompanies an utterance which it can complement semantically; the gesture precedes the statement, announcing its content; the gesture occurs simultaneously with the idiom that describes it.

Joanna Targońska 
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn
joanna.targonska@uwm.edu.pl

FRAZEOLICZNE UJĘCIE KOLOKACJI FRANZA JOSEFA HAUSMANNA I MOŻLIWOŚĆ JEGO ADAPTACJI W JĘZYKU POLSKIM

Słowa kluczowe: kolokacje, baza kolokacyjna, kolokator, frazeologia polska, łączliwość leksykalna
Keywords: collocation, collocation base, collocator, phraseology of Polish, lexical connectivity

1. Wstęp

Franz Josef Hausmann to niemiecki romanista, którego nowatorskie ujęcie terminu *kolokacja* jest znane językoznawcom, leksykografom, glottodydaktykom oraz nauczycielom języka niemieckiego i francuskiego jako obcego, ale nie tylko im. W literaturze przedmiotu znajdziemy bowiem również prace naukowe bazujące na jego ujęciu kolokacji w badaniach odnoszących się do języka hiszpańskiego (np. Irsula Peña 1994; Caro Cedillo 2004) czy włoskiego (np. Konecny 2010). Postulowane przez Hausmanna kolokacje stanowiły również podstawę badania kompetencji kolokacyjnej węgierskich (np. Reder 2006, 2008), a także polskich uczących się języka niemieckiego jako obcego (np. Targońska 2021). Z żalem należy odnotować, że w literaturze polskiej poświęconej frazeologii, a w szczególności kolokacjom, pominięto osobę, która wniosła ogromny wkład w rozwój badań nad nimi, a której nowatorskie rozumienie tego zjawiska językowego znalazło wielu zwolenników, zwłaszcza wśród glottodydaktyków nauczających różnych języków obcych.

Celem niniejszej pracy jest przybliżenie polskim badaczom, zainteresowanym zagadnieniem kolokacji, postaci Franza Josefa Hausmanna oraz zaproponowanego przez niego ujęcia kolokacji. Artykuł ma również na celu pokazanie:

- czy jego rozumienie kolokacji można przenieść na język polski;
- jakie związki wyrazowe można uznać za kolokacje według jego koncepcji;
- jakie rodzaje kolokacji w języku polskim dadzą się wyróżnić;
- jakie zalety ma to ujęcie w odniesieniu do języka polskiego (jako obcego).

2. Kilka słów o Franzu Josefie Hausmannie

Hausmann w swojej pracy badawczej zajmował się leksykografią (w układzie język niemiecki ↔ język francuski) oraz lingwistyką stosowaną. Jego zainteresowania leksykograficzne skupiały się przede wszystkim na słownictwie, na które patrzył oczami uczących się języków obcych. W zdecydowanej większości publikacji odnoszących się do leksykografii analizował on mikro- i makrostrukturę słowników, w tym definicje hasłowe jednostek leksykalnych oraz zamieszczone w nich przykłady ich użycia. Hausmann wychodził z założenia, że artykuły hasłowe powinny być przydatne uczącym się języków obcych w przyswajaniu leksyki obcojęzycznej. Ważne miejsce w jego pracy badawczej zajmowało jednakże nauczanie i przyswajanie słownictwa obcojęzycznego. Te dwie uzupełniające się ścieżki badawcze skłoniły go do zaproponowania nowego ujęcia kolokacji.

3. Przyczyny zaproponowania nowego ujęcia kolokacji

Chociaż celem niniejszej pracy jest omówienie przemyśleń Hausmanna dotyczących kolokacji, to ważne pozostaje również poznanie przyczyn, które legły u podstaw zaproponowania nowego ujęcia tego zjawiska i terminu językowego. Analiza artykułów Hausmanna pozwala wyróżnić trzy przyczyny jego nowatorskiego ujęcia terminu *kolokacja*: (1) krytyka rozumienia kolokacji zaproponowana przez brytyjskich kontekstualistów, (2) odwołanie się do wcześniejszych przemyśleń innych europejskich językoznawców, (3) refleksja nad procesem uczenia się i nauczania słownictwa. Zdaniem Hausmanna (1985) brytyjscy kontekstualiści za mało uwagi poświęcili członom kolokacji. Co prawda wyodrębnili oni w nich takie elementy jak *node* i *collocate*, jednakże te niczym się od siebie nie różniły pod względem semantycznym, gdyż – w zależności od przedmiotu badania – w tej samej kolokacji jeden element mógł być określany mianem *node* (to ten, od którego wychodziło się w badaniu), jak i jako *collocate* (element, który przypisano do *node*). Takie ujęcie kolokacji stawia je na równi z pojęciem kookurencji, czyli współwystępowania. Nawet podział na kolokacje okazjonalne i znaczące opierał się w ich rozumieniu tylko na frekwencji, a ta – jak wiemy – zależy od budowy korpusów, a więc od liczby i rodzajów analizowanych tekstów. Według Hausmanna (*ibid.*: 124) frekwencja nie może być jedynym kryterium decydującym o włączeniu jednostek leksykalnych (również tych wielo-

wyrazowych) do zasobów leksykograficznych. Jego zdaniem brak rozróżnienia między bazą kolokacyjną a kolokatorem (o czym będzie mowa w dalszej części artykułu) wprowadził badania nad kolokacyjnością i kolokacjami w ślepy zaułek (ibid.: 126).

Kolejnym czynnikiem, który skłonił Hausmanna do zaproponowania pionierskiego ujęcia kolokacji, było odwołanie się do wcześniejszych przemyśleń innych językoznawców. Z jednej strony sięgnął on do opracowania związków wyrazowych Charles'a Bally'ego (1909), z drugiej do tradycji leksykograficznej znanej już od renesansu¹. Nauczając języka francuskiego jako obcego, Bally zwrócił uwagę na fakt istnienia różniących się od siebie (formalnie i semantycznie) związków frazeologicznych, które przyporządkował trzem grupom: *unités phraséologiques*, *séries phraséologiques* i *groupements usuels*, z czego pierwsza obejmowała związki idiomatyczne, a dwie ostatnie nie- lub częściowo idiomatyczne, a więc takie, które odpowiadały kolokacjom w ujęciu Hausmanna (Hausmann 2007: 225). Niestety ta ważna praca Bally'ego przeszła bez echa w świecie naukowym, czego przyczyn Hausmann upatruje po części w miejscu zamieszczenia tejże klasyfikacji (podręcznik do stylistyki dla cudzoziemców, na który teoretycy językoznawstwa mogli nie zwrócić uwagi), po części zaś w momencie jej powstania. Klasyfikacja pojawiła się bowiem w czasie, gdy słownictwo w ujęciu synchronicznym nie znajdowało się w centrum zainteresowania badawczego językoznawstwa. Hausmann (ibid.: 226) odnosił się również do przemyśleń Eugenia Coseriu, który co prawda nie pisał eksplicytnie o kolokacjach, ale wskazał na pewne związki wyrazowe usytuowane w normie językowej, które nazwał *lexikalische Clichés*, a więc syntagmy zleksykalizowane. Te nadmienione ujęcia związków wyrazowych, które bazowały nie na kookurencji, lecz na stabilności oraz wzajemnym „wywoływaniu się” lub „przyciąganiu się” pewnych elementów i wchodzeniu w stabilny związek wyrazowy, skłoniły Hausmanna (1984: 124, 2004: 321) do przejścia terminu *kolokacja*, zaproponowanego przez Johna Ruperta Firtha (1957), od kontekstualistów brytyjskich oraz przeniesienia go na zjawisko językowe, na które wcześniej zwrócił uwagę Bally (1909). Jego zdaniem to właśnie takie ujęcie jest najodpowiedniejsze dla dydaktyki języków obcych. Reasumując: Hausmann przejął termin od kontekstualistów brytyjskich i wypełnił go odmienną treścią.

Trzecim czynnikiem leżącym u podstaw zaproponowania nowego rozumienia kolokacji było praktyczne spojrzenie na nauczanie i przyswajanie słownictwa obcojęzycznego. Przemyślenia Hausmanna dotyczące leksyki wynikały z niezadowolającego poziomu językowego studentów romanistyki oraz z niskiej jakości słowników francusko-niemieckich i niemiecko-francuskich. Według niego słownictwo każdego języka jest zorganizowane chaotycznie. Stwierdza on wręcz, że „słownictwo to chaos” (Hausmann 1993a: 473). O ile morfologię, fonologię czy składnię da się ująć w określone schematy i opisać, wskazując na występujące w nich prawidłowości lub

1 Hausmann (1982, za: Hausmann 2007: 220) wskazuje na XVI-wieczne słowniki do języka łacińskiego i francuskiego mające formę słowników kolokacyjnych.

reguły, a więc na pewien porządek, o tyle w przypadku słownictwa jest to niemożliwe. Wynika to z faktu, że leksyka jednego języka nie jest porównywalna z porządkiem leksykalnym innego języka, gdyż jest ona „całkowicie idiomatyczna” (ibid.: 471, przeł. J.T.²), a więc „chaotycznie zorganizowana” (ibid.: 473). Jej idiomatyczność wynika z odmiennej kombinatoryki słów. Pozornie proste słownictwo, którego idiomatyczności³ rodzimy użytkownik nie zauważa (dotyczy to właśnie kolokacji, które są transparentne pod względem semantycznym), jest dla nierodzimego użytkownika wielkim wyzwaniem – w szczególności w kombinatoryce słów, a więc w możliwości ich kreatywnego zestawiania w syntagmy. Dlatego naukę słownictwa można opisać jako przejście przez labirynt, a za taki można uznać odmienny porządek leksykalny lub charakterystyczny dla danego języka obraz świata wyrażający się właśnie w lek-syce (Hausmann 1993b: 3).

4. Semantyczne ujęcie kolokacji według Hausmanna

Na początku swojej pracy naukowej Hausmann stwierdził, że przyswajanie słownictwa nie może być utożsamiane z nauką wyizolowanych słówek, gdyż „leksykalną jednostką uczeniową nie jest słowo, lecz utarty związek wyrazowy, kolokacja” (Hausmann 1976: 53). Wynika to z faktu, że podsystem leksykalny nie zawsze pozwala na bycie kreatywnym, gdyż współwystępowanie niektórych słów podlega pewnym restrykcjom, które są trudne do opisanie i których nie da się wytłumaczyć ich semantyką. Tak więc w roku 1976 Hausmann po raz pierwszy używa terminu *kolokacja*, chociaż jeszcze go nie definiuje, a nawet nie podaje przykładów kolokacji. Trudno więc określić, co pod tym pojęciem w tym okresie rozumiał. Jednakże już w tej pracy przedstawia własne przemyślenia dotyczące nauczania słownictwa z uwzględnieniem nauczania kolokacji, co można uznać za zarys dydaktyki kolokacji, która jego zdaniem powinna się opierać na pracy z tekstem.

4.1. Hierarchiczna budowa kolokacji

Za najważniejszą pracę Hausmanna odnoszącą się do kolokacji należy uznać artykuł z 1984 r., w którym dokonuje on podziału związków wyrazowych oraz przedstawia własne ujęcie tego zjawiska językowego. Kolokacje sytuuje w grupie związków niestałych/nieutrwalonych (*nicht-fixierte Wortverbindungen*) w opozycji do połączeń stałych/utrwalonych, do których zalicza słowotwórstwo oraz idiomy. Kolokacje

2 Wszystkie cytaty zostały przetłumaczone przez autorkę tego artykułu.

3 Poprzez idiomatyczność w tym kontekście rozumie się niemożność przenoszenia myśli z jednego języka słowo po słowie do innego języka.

określa jako kombinację wyrazów sprzężonych/spowinowaconych (*affine Kombinationen*) i wskazuje na ich hierarchiczną budowę (Hausmann 1984: 401). Kolokacje w jego koncepcji składają się z bazy kolokacyjnej oraz kolokatora. Każdy z tych członów ma jednakże w tym związku wyrazowym odmienny status semantyczny. Baza kolokacyjna to element semantycznie autonomiczny, czyli taki, którego znaczenie da się rozpoznać i wyjaśnić bez konieczności odwołania się do kontekstu, w którym został użyty. Kolokator to człon kolokacji niejako sprzężony, „spowinowacony” z bazą kolokacyjną, czyli jej (kolokacyjnie) przypisany (w normie językowej) (Hausmann 2008: 1). O ile baza kolokacyjna jest elementem ekwiwalentnym, o tyle kolokator to komponent często nieekwiwalentny leksykalnie, którego nie można przetłumaczyć na inny język bez odwołania się do bazy kolokacyjnej, z którą wszedł on w stały związek wyrazowy, czyli bez uwzględnienia całej kolokacji, w której występuje. Fakt ten oznacza dla nierodzimych użytkowników języka, że ekwiwalentów należy szukać na poziomie całej kolokacji, nie zaś na poziomie poszczególnych jej komponentów (Hausmann 1984: 405). Reasumując, można powiedzieć, że Hausmann wskazał tu na hierarchiczną pod względem semantycznym budowę kolokacji (połączenie dwóch elementów o różnej wartości semantycznej), jasno charakteryzując każdy z jej członów, dlatego jego ujęcie można określić jako semantyczne, oparte na znaczeniu, lub – jak to później sam określi – oparte na bazie kolokacyjnej (*basisorientierte Auffassung* – zob. np. Hausmann 2004: 320).

Hausmann (1985) doprecyzowuje hierarchiczną budowę kolokacji, podkreślając, że jeden z jej członów jest elementem określającym, drugi zaś określanym. Ta hierarchiczna budowa uwidacznia się w produkcji językowej, gdyż procesy myślowe towarzyszące mówieniu lub pisaniu rozpoczynają się od wybrania bazy kolokacyjnej, za której pomocą użytkownik języka chce coś wyrazić, a dopiero w kolejnym kroku szuka on pasującego do niej kolokatora (ibid.: 119).

Ważne przemyślenia przynosi praca Hausmanna z roku 1993, w której sytuuje on kolokacje w semiotaktyce⁴. Pojęcie to autor (1993a: 475) odnosi do semantycznego wymiaru syntagmatyki (zob. Hausmann 1997: 172). W semiotaktyce (*Semiotaxis*) można wyróżnić dwa rodzaje wyrazów: semiotaktycznie autonomiczne i semiotaktycznie zależne. Kryterium tego podziału opiera się na ich definiowalności. Wyrazy semiotaktycznie autonomiczne, czyli autosemantyczne, to jednostki samodefiniowalne, a więc takie, których znaczenie można zdefiniować bez potrzeby analizy kontekstu ich użycia. Natomiast wyjaśnienie znaczenia wyrazów synsemantycznych, czyli nieautonomicznych semantycznie w syntagmie, nie jest możliwe bez odniesienia się do kontekstu ich użycia (ibid.: 172–173). Kolokacje stanowią więc połączenie wyrazu semiotaktycznie autonomicznego (autosemantycznego w syntagmie) i semiotak-

4 Hausmann (1993a: 475) przyznaje się do zaczerpnięcia pojęcia *Semiotaxis* z pracy Eugene’a A. Nidy i Charlesa R. Tabera (1969: 33). Termin *semiotaktyka* pojawia się w języku polskim w *Słowniku dydaktyki języków obcych* Aleksandra Szulca (1997: 210) jako odsyłacz do hasła *semiotyka*.

tycznie zależnego (synsemantycznego z punktu widzenia semiotaktyki). Znaczenie słowa zależnego semiotaktycznie można wytłumaczyć tylko, odwołując się do słowa semiotaktycznie autonomicznego, na przykład kolokacja *twarda waluta*⁵ określa *walutę stabilną*, co oznacza, że wyjaśnienie kolokatora *twarda* będzie brzmiało ‘stabilna, pewna (w odniesieniu do waluty)’, natomiast wyjaśnienie kolokacji *twarda woda* może brzmieć następująco: ‘zawierająca dużo wapnia (w odniesieniu do wody)’ (ibid.). Jak widać, tak samo brzmiący kolokator (*twardy/twarda*) w różnych kolokacjach przybiera odmienne znaczenie. Zdaniem Hausmanna (ibid.: 172–177) to właśnie semiotaktyka umożliwia dokładne określenie, które związki wyrazowe zasługują na miano kolokacji, a które nie. Wyrazami semiotaktycznie autonomicznymi (*semiotaktisch autonom*) są bazy kolokacyjne, a semiotaktycznie zależnymi (*semiotaktisch abhängig*) – kolokatory. Te drugie zależą od leksemów autosemantycznych, a więc pełnią funkcję służebną (zob. również Hausmann 2003: 83). Z jednej strony służą one bazie kolokacyjnej do opisanego pewnego faktu czy zjawiska, z drugiej zaś w połączeniu z nią zyskują swoje znaczenie.

Najdokładniejsza definicja kolokacji zawarta jest w publikacji z 2003 r., w której określane są one jako frazeologiczne połączenie bazy kolokacyjnej z kolokatorem. Elementy składowe kolokacji Hausmann opisuje w następujący sposób:

Baza [kolokacyjna] to słowo, które można zdefiniować, przetłumaczyć i którego można się uczyć bez kontekstu. Kolokator to słowo, którego nie da się przetłumaczyć bez kontekstu. [...] Dopiero w kontekście kolokator staje się definiowalny, przetłumaczalny i możliwy do nauczenia (Hausmann 2003: 83).

Z tego względu kolokacja powinna być przyswajana w procesie nauki jako całość. Poza tym jeszcze raz odnosi on ten termin do semiotaktyki:

Jeśli określić poziom semantycznego zachowania kontekstowego słów jako semiotaktykę, to bazy kolokacyjne można określić jako ‘semiotaktycznie autonomiczne’, natomiast kolokatory jako ‘semiotaktycznie zależne’ (ibid.).

Hausmann (ibid.) określa bazę kolokacyjną mianem „banalnej”, gdyż tę można wytłumaczyć, zdefiniować i przetłumaczyć szybko i bez konieczności odwołania się do kontekstu. Trudność w użyciu kolokacji wynika z nieprzewidywalności kolokatora.

Hierarchiczną budowę kolokacji, według Hausmanna, można podsumować tak: baza kolokacyjna to wyraz dający się wyjaśnić i przetłumaczyć bez odwołania się do kontekstu. Bazę stanowią mogą wyrazy zarówno konkretne, jak i abstrakcyjne, te często, a także te rzadko używane, wyrazy potoczne, ale również specjalistyczne. Kolokatory to wyrazy definiowalne i przetłumaczalne dopiero w kontekście. Mogą

5 Podane tu przykłady stanowią polski odpowiednik niemieckich kolokacji podanych przez Hausmanna (1997), o ile w języku polskim są one również kolokacjami.

one wykazywać różny stopień idiomatyczności – być nieidiomatyczne (np. *przywołać windę, nakryć do stołu*) lub idiomatyczne (np. *ślepa uliczka*) (Hausmann 2007: 218). Kolokatorami mogą być słowa często lub rzadko używane. Choć najczęściej są nimi pojedyncze słowa, to czasami mogą one przybrać również formę frazy przyimkowej. Między bazą kolokacyjną a kolokatorem zachodzą następujące relacje: baza kolokacyjna określa wybór kolokatora, zaś kolokator, wchodząc w związek wyrazowy z bazą kolokacyjną, traci swoją polisemiczność i nabiera konkretnego znaczenia. Zarazem może on ujednoznaczyć znaczenie polisemicznej bazy i dopiero w połączeniu z nią nadaje całej kolokacji dane znaczenie.

4.2. Struktura kolokacji

Kolokacja według Hausmanna to związek binarny, czyli hierarchicznie zbudowany, a więc taki, w którym da się wyodrębnić autonomiczną bazę kolokacyjną oraz sprzężony z nią kolokator. To połączenie wyrazu determinującego z determinowanym. Nie oznacza to jednak, że kolokacja jest zbudowana tylko z dwóch elementów leksykalnych. Hausmann (1984: 118, 1988: 148) początkowo nazywa kolokacje *Zweierkombinationen*, choć zdaje się nie mieć na myśli połączeń dwuwyrazowych. Jednak to określenie jest w okresie późniejszym interpretowane przez wielu innych językoznawców jako kombinacja dwuwyrazowa, choć w swoich pracach Hausmann nie używa określenia *Zwei-Wort-Verbindung* albo *Zwei-Wort-Kombination*. W kolejnych latach Hausmann (2004: 316) uszczegóławia możliwe konstrukcje kolokacyjne, stwierdzając, że „kolokacje są w zasadzie jednostkami binarnymi. Jednak dwie kolokacje mogą łączyć się w strukturę potrójną” i jako takie połączenia mogą funkcjonować w uzusie. Chodzi tu o połączenie dwóch kolokacji z jednym wspólnym elementem (bazą kolokacyjną) określane jako *Kollokationstripel* lub *Tripel-Struktur*, czyli *tryplety*⁶ *kolokacyjne*, stanowiące „kolokacje kompleksowe” (Hausmann 2007: 219). Przykładem może być połączenie kolokacji *ostateczna decyzja* i *podjąć decyzję*, z których może powstać tryplet *podjąć ostateczną decyzję*, czy też *poddawać ostrej krytyce* (jako suma kolokacji *poddawać krytyce* + *ostra krytyka*).

6 Niemiecki termin *Tripel* oraz jego polskie odpowiedniki *tryplet* lub *triplet* oznaczają ‘grupę trzyelementową’ (zob. SJP PWN, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/tryplet.html>, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/triplet.html>, dostęp: 26 I 2024). Termin ten nie jest związany i nie jest kojarzony z językoznawstwem. Odnosi się on raczej do matematyki, chemii i sportu. Jednakże został przejęty przez Hausmanna na potrzeby opisu kolokacji trójelementowych stanowiących składową dwóch kolokacji ze wspólną (identyczną) bazą kolokacyjną.

4.3. Heterogeniczność kolokacji

Grupa kolokacji jest bardzo heterogeniczna, co wynika nie tylko z części mowy wchodzących w skład różnych kolokacji. Oprócz kolokacji – jak je określię – w czystej formie, czyli będących połączeniem wyrazu semiotaktycznie autosemantycznego z semiotaktycznie synsemantycznym, można zaliczyć do nich wyrażenia werbo-nominalne (np. *podjąć decyzję, nawiązać kontakt*) (Hausmann 2007: 128) posiadające swój monoleksykalny odpowiednik w postaci czasownika. Poza tym Hausmann (1985) do kolokacji najpierw implicytnie włącza jeszcze jedną grupę związków wyrazowych, czyli postulowane przez Coseriu (1967) *lexikalische Solidaritäten*, które można określić jako *zgodność leksykalna*⁷, *leksykalna solidarność* (Przybylska 2020: 43), *wspólnoty leksykalne* (Kukowicz 2006: 135) lub *łączliwość semantyczna*. Należą do nich połączenia typu *pies szczeka, włosy blond*, w których każde słowo zachowuje swoje pierwotne znaczenie (mamy tu więc do czynienia z połączeniem dwóch wyrazów semiotaktycznie autonomicznych). Z tego względu związki te odbiegają nieco od wcześniej zaproponowanego i opisanego terminu *kolokacja* (czyli połączenie wyrazu semiotaktycznie autonomicznego z semiotaktycznie zależnym). Zaliczenie ich w poczet kolokacji wynika z faktu, że przy definiowaniu znaczenia kolokatora przywoływana jest automatycznie baza kolokacyjna, która pojawia się w definicji kolokatora. Można to zilustrować na przykładzie kolokacji *merdać ogonem*, gdzie w znaczeniu słowa *merdać* jest już odniesienie do *ogona*, albo kolokacji *ławica ryb*, gdzie w znaczeniu słowa *ławica* jest implicytne odniesienie do słowa *ryba*, gdyż leksem *ławica*⁸ odnosi się tylko do grupy tych zwierząt zamieszkujących wody. Spoglądając na te związki wyrazowe okiem leksykografa, Hausmann (1985: 129) wyraził przekonanie, że powinny one na równi z kolokacjami znaleźć swoje miejsce w słownikach (kolokacyjnych), choć jeszcze nie usytuował ich eksplicytnie w grupie kolokacji. Jednakże w 2007 r. włączył je w poczet kolokacji, uznając za „przypadek szczególny” (Hausmann 2007: 218).

W kolejnych latach Hausmann uszczegóławia termin *kolokacja*, wskazując na jego szersze ujęcie. Według niego część wyrażeń składających się z przymiotnika i rzeczownika można przyporządkować grupie kolokacji, na przykład *pasażer na gapę*, gdzie słowo *pasażer* stanowi bazę kolokacyjną, a fraza przyimkowa *na gapę*, będąca kolokatorem, została użyta w znaczeniu przenośnym i oznacza ‘bez ważnego biletu’. Hausmann (ibid.) strukturę kolokacji zauważa również w porównaniach

7 Szulc (1997: 108), polski glottodydaktyk, który wiele lat swojej pracy naukowej poświęcił kolokacjom, nazywając je najpierw *syntagmami konwencjonalnymi* lub *syntagmami skonwencjonalizowanymi*, określił ten termin mianem „zgodność leksykalna”.

8 Według WSJP PAN (<https://wsjp.pl/haslo/podglad/96676/lawica>, dostęp: 26 I 2024) słowo *ławica* może się odnosić do innych skupisk obiektów, ale wtedy jest ono używane w znaczeniu przenośnym. Poza tym można je odnieść do skał i piaszczystych płycizn.

frazeologicznych. We frazeologizmach, na przykład *trząść się jak galareta*⁹, *głupi jak but*, *dziewczyna jak malina* (w znaczeniu ‘młoda i ładna dziewczyna’), czasownik (*trząść się*), przymiotnik (*głupi*) i rzeczownik (*dziewczyna*) użyte w swoim pierwotnym znaczeniu stanowią bazę kolokacyjną, zaś element porównawczy, często nieprzewidywalny, nieekwiwalentny i mający znaczenie przenośne, jest kolokatorem (Hausmann 2004: 314).

Zdaniem Hausmanna (ibid.: 315) w języku niemieckim można wyróżnić jeszcze inne kolokacje o nietypowej strukturze, na przykład *udawać głupiego* (*verrückt spielen*), w której przymiotnik stanowi bazę kolokacyjną, lub *przysięgać na wszystkie świętości*, gdzie bazą kolokacyjną jest czasownik *przysięgać*, a wyrażenie *na wszystkie świętości* jest kolokatorem o wysokim stopniu idiomatyczności.

4.4. Kolokacje a inne frazeologizmy

Na początku swoich przemyśleń Hausmann nie sytuje kolokacji eksplicytnie w grupie frazeologizmów. Pierwsza wzmianka o ich frazeologiczności pojawia się w pracy z 1995 r., w której stwierdza on, że „kolokacje należą do frazemów”¹⁰ (Hausmann 1995: 22). Parę lat później nazywa on kolokacje „kombinacją frazeologiczną (bazy kolokacyjnej i kolokatora)” (Hausmann 2003: 83, 2004: 311) lub „typowymi dla normy związkami frazeologicznymi” (Hausmann 2007: 218). Frazeologiczność kolokacji wynika z faktu, że jest ona powszechna w danej formie w języku jako normie i jest preferowana wśród innych form potencjalnie możliwych (Hausmann 2003: 84).

Hausmann wskazuje na podobieństwa oraz różnice między kolokacjami a innymi frazeologizmami¹¹. Kolokacje oraz frazeologizmy idiomatyczne łączy ich mentalna dostępność w postaci *Chunk*, czyli zbitki słownej w leksykonie mentalnym. Oznacza to, że związki te są zapamiętywane jako całość i w takiej postaci przywoływane w procesach myślowych i w działaniach językowych. Elementem je różniącym

9 Nieprzewidywalność tych skonwencjonalizowanych połączeń syntagmatycznych wynika również z faktu, że można wybrać wiele różnych elementów leksykalnych (w tym przypadku kolokatorów) pasujących teoretycznie do danej bazy kolokacyjnej, ale w polskiej normie językowej przyjęło się, że człowiek *trząsie się jak galareta*, a nie **jak kiesel*, **jak budyń* lub **jak galaretką owocową*. Przykład takiej nieprzewidywalności widać również w porównaniu *głupi jak but*, który w innych językach może być realizowany przez nieekwiwalentne leksykalnie kolokatory, pochodzące z zupełnie różnych pól semantycznych. Niemiecki ekwiwalent tego porównania brzmi *dumm wie Bohnenstroh* (= **głupi jak łęty fasoli / jak grochovina*).

10 We frazeologii niemieckiej – inaczej niż we frazeologii polskiej – terminy *frazeologizm* (*Phraseologismus*) i *frazem* (*Phrasem*) są używane synonimicznie. Określenie *frazeologizm* jest powoli zastępowane terminem *frazem*.

11 Hausmann (1995: 22) używa sformułowania *Redewendungen*. Takie określenie odnosiło się do frazeologizmów. Należy jednak pamiętać, że w Niemczech w latach 90. do frazeologizmów zaliczano przede wszystkim te charakteryzujące się idiomatycznością.

jest fakt, że kolokacje zawsze mają bazę kolokacyjną, a frazeologizmy idiomatyczne takowej nie posiadają (Hausmann 2004: 312). Kolokacje są co prawda transparentne semantycznie, jednakże niezauważalne w recepcji językowej, a jednocześnie nieprzewidywalne. Frazeologiczność idiomów jest zaś dostrzegalna już w recepcji językowej, ponieważ nie da się wywnioskować ich znaczenia na podstawie semantyki ich komponentów. W przypadku kolokacji stałość tych związków wyrazowych uświadamiana jest dopiero w procesie ich użycia w języku obcym (Hausmann 1995: 22). Kolokacje są niezbędne rodzimemu i nierodzimemu użytkownikowi języka w produkcji językowej, natomiast znajomość idiomów jest przydatna w recepcji językowej (Hausmann 2004: 313). W działaniach językowych można je bowiem zastąpić innymi nieidiomatycznymi sformułowaniami lub luźnymi związkami wyrazowymi. Problem w stosowaniu kolokacji może wynikać z braku dostępności mentalnej kolokatora (niemożność jego przywołania z leksykonu mentalnego), zaś w przypadku idiomów – z ich niezrozumienia (Hausmann 2003: 85).

5. Klasyfikacja kolokacji w języku polskim na podstawie teorii Hausmanna

Jak już wspomniano, kolokacje stanowią heterogeniczną grupę, gdyż różne części mowy mogą stanowić element/człon kolokacji (lub związku kolokacyjnego). Hausmann nie zaproponował klasyfikacji kolokacji, jednak w artykule z 2004 r. wspomina o ich różnorodności. Nie opisuje, co prawda, wszystkich możliwych rodzajów lub typów kolokacji, ale określa, jaka część mowy może w kolokacjach pełnić funkcję kolokatora. I tak rzeczowniki (w roli podmiotu lub dopełnienia) stanowią bazę kolokacyjną dla kolokatorów przymiotnikowych i czasownikowych. Przymiotniki mogą być bazą kolokacyjną dla kolokatorów adverbialnych. Bazy rzeczownikowe także mogą się łączyć z kolokatorami rzeczownikowymi. Jako przykład Hausmann (2003: 85) podaje między innymi kolokacje *napad złości* i *napad wściekłości*, które w języku niemieckim realizowane są w formie wyrazów złożonych (odpowiednio: *Zornausbruch* i *Wutausbruch*).

Ponieważ jednym z celów niniejszego artykułu jest zaprezentowanie różnorodności kolokacji w języku polskim odpowiadających Hausmannowskiej koncepcji tych związków wyrazowych, przede wszystkim oprę się na podanych przez niego przykładach (te odnosiły się do języka niemieckiego). Dodatkowo posłużę się klasyfikacją kolokacji zaproponowaną przez Marka Gładysza (2003: 75–78), który także bazował na Hausmannowskim ujęciu tego terminu.

Kolokacje można podzielić ze względu na części mowy wchodzące w ich skład na kolokacje werbalne, nominalne, adverbialne i przymiotnikowe.

- I. Kolokacje werbalne obejmują następujące związki wyrazowe:
- czasownik + rzeczownik (jako dopełnienie) – na przykład *poszerzać horyzonty*¹², *zająć stanowisko (w jakiejś sprawie)*, *objąć stanowisko*, *piastować stanowisko/urząd*, *śiać nienawiść*, *narzucić tempo*, *podjąć/poruszyć temat*, *sprostować wymaganiom*, *składać życzenia*, *nawiązać kontakt*, *poddać pod głosowanie*;
 - rzeczownik (jako podmiot) + czasownik – na przykład *film leci (w kinie)*, *akcja (filmu, powieści) toczy się*, *garnitur (dobrze) leży*, *serce bije*, *śnieg prószy*, *nasuwa się / rodzi się pytanie*;
 - przysłówek + czasownik – na przykład *walczyć zaciekle/zajadłe*, *słono (za coś) zapłacić*, *grubo się mylić*, *żarliwie się modlić*, *gorzko (za)plakać/żałować*.
- II. Kolokacje nominalne:
- rzeczownik + rzeczownik – na przykład *ząbek czosnku*, *kromka chleba*, *pajda chleba*, *nić porozumienia*, *potok słów*, *wataha wilków*;
 - przymiotnik + rzeczownik – na przykład *twarde narkotyki*, *zgniły kompromis*, *ślepe okno*, *światlana przyszłość*, *zjełczałe masło*, *zbutwiałe drewno*, *gniady koń*.
- III. Kolokacje przymiotnikowe (przysłówek + przymiotnik) – na przykład *głęboko/święcie przekonany*, *głęboko poruszony*, *nieuleczalnie chory*, *śmiertelnie ranny*.
- IV. Kolokacje adverbialne (przysłówek + przysłówek) – na przykład *zupełnie inaczej*, *całkiem niedawno*.

Z przedstawionej powyżej klasyfikacji wynika, że ta zaproponowana przez Gładysza (2003) dla niemieckich frazeologizmów da się łatwo przenieść na język polski¹³. W obydwu językach można wyróżnić wiele rodzajów kolokacji stanowiących połączenie bazy kolokacyjnej – zachowującej w kolokacji swoje pierwotne znaczenie, oraz kolokatora – występującego w znaczeniu przenośnym albo takiego, który jest przypisany do konkretnej bazy kolokacyjnej lub z nią „spowinowacony”. W drugim przypadku chodzi o ten szczególny rodzaj kolokacji, które odpowiadają *leksykalnej solidarności* lub *zgodności*. Należy jednakże zaznaczyć, że kolokacje mogą podlegać transformacjom, to znaczy kolokacje werbalne, na przykład *zaciekle walczyć*, *żarliwie się modlić*, można przekształcić w kolokacje nominalne, na przykład *zacięta walka*, *żarliwa modlitwa*.

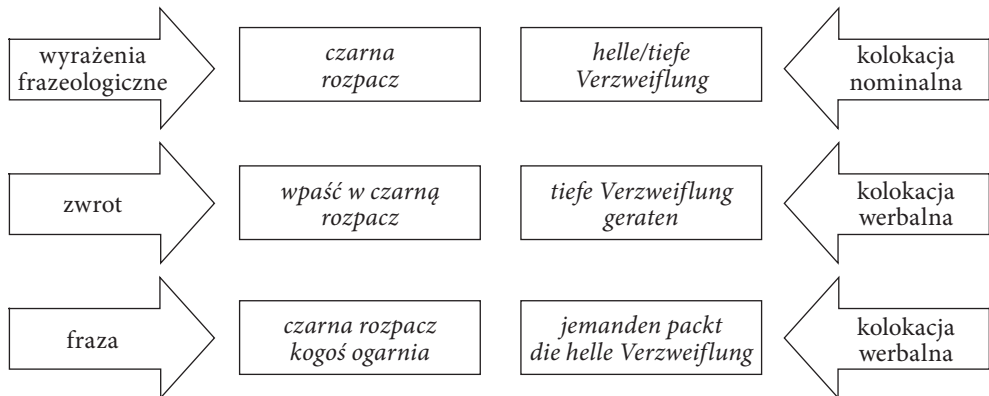
Postulowany przez Hausmanna termin *kolokacja* wydaje się bardzo przejrzysty i przemyślany. Logika jego semantycznego ujęcia kolokacji pokazuje, co wspomniano już powyżej, że jedna i ta sama kolokacja składająca się z bazy kolokacyjnej

12 W podanych kolokacjach wyrazy wytłuszczone są bazami kolokacyjnymi, a drugi element jest kolokatorem.

13 Próby klasyfikacji polskich kolokacji podjęła się w swojej pracy również Anna Seretny (2005: 308–310). Badaczka wyróżnia w języku polskim również kolokacje o strukturze czasownik + przyimek + rzeczownik (np. *poddać pod dyskusję*), które odpowiadają kolokacjom z grupy I a, bowiem uzupełnienia o dodatkowe elementy, jak przyimek lub przymiotnik, są w tej grupie kolokacji możliwe.

może być łączona z dodatkowymi elementami albo dwie kolokacje z tą samą bazą kolokacyjną mogą tworzyć tryplety kolokacyjne. Dodanie dodatkowego elementu (np. przymiotnika lub czasownika) do kolokacji nie powoduje z reguły, że dany związek przestaje być kolokacją. Inaczej może być w języku polskim. Dla porównania tego samego ekwiwalentnego związku frazeologicznego i jego modyfikacji lub rozszerzenia przytoczę tu przykład kombinacji *czarna rozpacz*, zaczerpnięty z pracy Katarzyny Węgrzynek (2007: 88). Ten związek należy w języku polskim do wyrażen frazeologicznych, zaś w języku niemieckim jest kolokacją nominalną (patrz schemat 1). Połączenie tego wyrażenia z czasownikiem (czyli *wpaść w czarną rozpacz*) powoduje, że w języku polskim mamy już do czynienia z innym rodzajem związku frazeologicznego, czyli ze zwrotem. Natomiast kombinacja *czarna rozpacz kogoś ogarnia* jest już frazą.

Schemat 1. Porównanie frazeologizmów z komponentem *czarna rozpacz* w języku polskim i niemieckim



Źródło: opracowanie własne.

Zupełnie inaczej wygląda to w języku niemieckim, ponieważ połączenie kolokacji nominalnej (*helle/tiefe Verzweiflung*) z czasownikiem, czyli kombinacji *in helle/tiefe Verzweiflung geraten*, nie zmienia faktu, że mamy do czynienia z kolokacją. Włączenie czasownika spowodowało tylko zmianę rodzaju kolokacji z nominalnej na werbalną. To samo dotyczy kolokacji *jemanden packt die helle Verzweiflung*. Oznacza to, że kolokacje werbalne mogą w języku niemieckim stanowić albo część zdania, albo czasami tworzyć samodzielne zdanie. Dotyczy to zwłaszcza kolokacji werbo-nominalnych, w których baza kolokacyjna jest podmiotem.

6. Podsumowanie i wnioski

Choć we frazeologii polskiej odnotować należy brak odniesienia do prac Hausmanna, którego ujęcie kolokacji zostało przedstawione w artykule, nie oznacza to, że omawiane zjawisko językowe nie było i nie jest przedmiotem zainteresowania badawczego polskich lingwistów i glottodydaktyków. Kolokacje według Hausmanna odpowiadają w polskiej frazeologii z jednej strony *związkom łączliwym* postulowanym przez Stanisława Skorupkę (SF: 7), z drugiej zaś można je znaleźć zarówno w grupie fraz, zwrotów i wyrażzeń, jak i w grupie frazemów (WSFJP: 15; Müldner-Nieckowski 2020: 306). Termin *kolokacja* stosowany w polskim językoznawstwie, w tym we frazeologii, często jest jednak rozumiany dość szeroko, czyli jako połączenie wyrazów o wysokiej frekwencyjności. W wielu pracach polskich lingwistów poświęconym kolokacjom nie są one jednak dokładnie opisywane, choć termin ten może być rozumiany w różny sposób (od ujęcia syntaktycznego po ujęcie semantyczne). Piotr Müldner-Nieckowski (2020: 306) dzieli kolokacje na dwie grupy: (1) te stanowiące produkty językowe, czyli tworzone doraźnie (nie powinny one być postrzegane jako frazeologizmy), oraz (2) frazeologiczne, utrwalone w języku, które zalicza do frazemów. One zdają się odpowiadać kolokacjom w koncepcji Hausmanna, gdyż nie są produktami językowymi tworzonymi doraźnie w komunikacji językowej, lecz reproduktami, czyli związkami odtwarzalnymi, które należy przywołać z leksykonu mentalnego w postaci zbitki słownej.

W glottodydaktyce polskiej kolokacje określane są często mianem *łączliwości leksykalnej*. Ciekawy jest fakt, że badacze zajmujący się w swoich pracach *łączliwością leksykalną* czasami przechodzą w nich od stosowania terminu *łączliwość leksykalna* do terminu *kolokacje* (por. np. Seretny 2005: 307; Bańko 2006: VII). Może to oznaczać chęć użycia terminu stosowanego w językoznawstwie europejskim, bowiem określenie *łączliwość leksykalna* jest ograniczone jedynie do języka polskiego i może być niezrozumiałe dla nierodzimych użytkowników języka polskiego.

W językoznawstwie polskim należy odnotować również brak jednego, jednolitego nazewnictwa elementów kolokacji. I tak baza kolokacyjna w ujęciu Hausmanna przez badaczy polskich albo nie jest nazywana wcale, albo jest określana różnorodnie, na przykład jako „wyraz nadrzędny” (WSFJP: 17), „trzon” (Seretny 2005: 308–310) lub „wyraz podstawa” (Przybylska 2020: 49). Jedynie Ewa Białek (2013: 93) podkreśla, że w kolokacjach werbo-nominalnych¹⁴ rzeczownik bywa określany mianem „komponentu imiennego” lub „bazy”. Przyjęcie struktury oraz nazewnictwa elementów kolokacji według Hausmanna pozwoliłoby na wprowadzenie pewnego porządku w badaniach nad kolokacjami. Niewskazane jest przejście terminologii

14 W tym kontekście Białek odnosi się jednak do pewnej grupy kolokacji werbo-nominalnych, czyli do zwrotów lub konstrukcji werbo-nominalnych mających swój monoleksykalny odpowiednik, a więc do jednej z podgrup tych kolokacji w ujęciu Hausmanna.

od kontekstualistów brytyjskich, czyli stosowanie określenia *kolokat*, gdyż odnosiło się ono do kolokacji rozumianej jako częste współwystępowanie, czyli kookurencja, i nie określa semantycznie komponentów kolokacji.

Wiedza na temat kolokacji według Hausmanna powinna być znana polskim frazeologom i frazeografom, czemu przysłużyć się miał niniejszy artykuł. Być może ta koncepcja kolokacji przyjmie się na gruncie polskim, w szczególności w badaniach, które chcą bazować na semantycznym ujęciu kolokacji.

Literatura

- BALLY Ch., 1909, *Traité de stylistique française 1*, Heidelberg.
- BAŃKO M., 2006, *Słownik dobrego stylu, czyli wyrazy, które się lubią*, Warszawa.
- BIAŁEK E., 2013, *Kolokacja i wyraz – uwagi o relacjach synonimii oraz ekwiwalencji*, „Annales Universitatis Marie Curie-Skłodowska” XXXI, s. 89–104.
- CARO CEDILLO A., 2004, *Fachsprachliche Kollokationen. Ein übersetzungsorientiertes Datenbankmodell. Deutsch-Spanisch*, Tübingen.
- COSERIU E., 1967, *Lexikalische Solidaritäten*, „Poetica” 1 (3), s. 293–303. DOI: 10.30965/25890530-00103002.
- FIRTH J.R., 1957, *Modes of meaning*, [w:] J.R. Firth, *Papers in Linguistics 1934–1951*, London, s. 190–215.
- GŁADYSZ M., 2003, *Lexikalische Kollokationen in deutsch-polnischer Konfrontation*, Frankfurt am Main.
- HAUSMANN F.J., 1976, *Linguistik des Wortschatzlernens im Französischstudium*, „Grazer Linguistische Studien” 4, s. 49–60.
- HAUSMANN F.J., 1982, *Kollokationswörterbücher des Lateinischen und des Französischen im 16. und 17. Jahrhundert*, [w:] P. Wunderli, W. Müller (red.), *Romania historica et Romania hodierna*, Frankfurt am Main, s. 182–199.
- HAUSMANN F.J., 1984, *Wortschatzlernen ist Kollokationslernen. Zum Lehren und Lernen französischer Wortverbindungen*, „Praxis des neusprachlichen Unterrichts” 31 (4), s. 395–407.
- HAUSMANN F.J., 1985, *Kollokationen im deutschen Wörterbuch. Ein Beitrag zur Theorie des lexikographischen Beispiels*, [w:] H. Bergenholtz, J. Mugdan (red.), *Lexikographie und Grammatik. Akten des Essener Kolloquiums zur Grammatik im Wörterbuch*, 28–30.6.1984, Berlin – Boston, s. 118–129. DOI: 10.1515/9783111635637-004.
- HAUSMANN F.J., 1988, *Grundprobleme des zweisprachigen Wörterbuchs*, [w:] K. Hylgaard-Jensen (red.), *Proceedings of the Third International Symposium on Lexicography: May 14–16, 1986, at the University of Copenhagen*, Berlin – Boston, s. 137–154, DOI: 10.1515/9783111347349-004.
- HAUSMANN F.J., 1993a, *Ist der deutsche Wortschatz lernbar? Oder: Wortschatz ist Chaos*, „Informationen Deutsch als Fremdsprache” 20 (5), s. 471–485. DOI: 10.1515/infodaf-1993-200502.
- HAUSMANN F.J., 1993b, *Was ist eigentlich Wortschatz?*, [w:] W. Börner, K. Vogel (red.), *Wortschatz und Fremdsprachenerwerb*, Bochum, s. 2–21.
- HAUSMANN F.J., 1995, *Von der Unmöglichkeit der kontrastiven Lexikologie*, [w:] H.P. Kromann, A.L. Kjær (red.), *Von der Allgegenwart der Lexikologie. Kontrastive Lexikologie*

- als Vorstufe zur zweisprachigen Lexikographie, Akten des Internationalen Werkstattgesprächs zur Kontrastiven Lexikologie 29.-30.10.1994 in Kopenhagen, Berlin – Boston, s. 19–23. DOI: 10.1515/9783110938081.19.
- HAUSMANN F.J., 1997, *Semiotaxis und Wörterbuch*, [w:] K.P. Kondering, A. Lehr (red.), *Linguistische Theorie und lexikographische Praxis. Symposiumsvorträge, Heidelberg 1996*, Berlin – Boston, s. 171–180. DOI: 10.1515/9783110916751-014.
- HAUSMANN F.J., 2003, *Kollokationen in der Fachsprache: Schwerpunkt Französisch*, [w:] U.O.H. Jung, A. Kolesnikova (red.), *Fachsprachen und Hochschule, Forschung – Didaktik – Methodik*, Frankfurt am Main, s. 83–92.
- HAUSMANN F.J., 2004, *Was sind eigentlich Kollokationen?*, [w:] K. Steyer (red.), *Wortverbindungen – mehr oder weniger fest*, Berlin – Boston, s. 309–334. DOI: 10.1515/9783110622768-015.
- HAUSMANN F.J., 2007, *Die Kollokationen im Rahmen der Phraseologie – systematische und historische Darstellung*. „Zeitschrift für Anglistik und Amerikanistik” 55 (3), s. 217–234. DOI: 10.1515/zaa.2007.55.3.217.
- HAUSMANN F.J., 2008, *Kollokationen und darüber hinaus. Einleitung in den thematischen Teil „Kollokationen in der europäischen Lexikographie und Wörterbuchforschung”*, „Lexicographica” 24, s. 1–8. DOI: 10.1515/9783484605336.1.1.
- IRSULA PEÑA J., 1994, *Substantiv-Verb-Kollokationen. Kontrastive Untersuchungen Deutsch-Spanisch*, Frankfurt am Main.
- KONECNY Ch., 2010, *Kollokationen. Versuch einer semantisch-begrifflichen Annäherung und Klassifizierung anhand italienischer Beispiele*, München.
- KUKOWICZ K., 2006, *Kolokacje jako element języka należący do systemów semantycznych z gramatyką*, „Linguistica Bidgostiana” 3, s. 133–139.
- MÜLDNER-NIECKOWSKI P., 2020, *Wyimki z osobistego notatnika z uwagami dotyczącymi teorii frazeologii*, [w:] K. Wojan (red.), *Wokół pewnego cytatu. Zbiór artykułów*, Warszawa, s. 295–336.
- NIDA E.A., TABER Ch.R., 1969, *Theorie und Praxis des Übersetzens unter besonderer Berücksichtigung der Bibelübersetzung* [brak miejsca wydania].
- PRZYBYLSKA R., 2020, *Kolokacje a analiza semantyczna wyrazu*, „LingVaria” XV, nr 2 (30), s. 43–51. DOI: 10.12797/LV.15.2020.30.04.
- REDER A., 2006, *Kollokationen in der Wortschatzarbeit*, Wien.
- REDER A., 2008, *Eine Stunde halten – Kollokationen in der Schullexik*, [w:] P. Canisius, E. Hammer (red.), *50 Jahre Germanistik in Pécs. Akten eines internationalen Kongresses in Pécs, am 5. und 6. Oktober 2006*, Wien, s. 159–179.
- SERETNY A., 2005, *Łączliwość leksykalna w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, [w:] M. Dąbrowska (red.), *Język trzeciego tysiąclecia III*, t. 3: *Język polski i języki obce – kontakty kultura, dydaktyka*, Kraków, s. 303–311.
- SF: S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. I, Warszawa 1974.
- SJP PWN: *Słownik języka polskiego PWN*, [on-line:] <https://sjp.pwn.pl>.
- SZULC A., 1997, *Słownik dydaktyki języków obcych*, Warszawa.
- TARGOŃSKA J., 2021, *Die Entwicklung der Kollokationskompetenz im DaF-Unterricht (am Beispiel des Erwerbs von Substantiv-Verb-Kollokationen)*, Berlin. DOI: 10.3726/b18582.
- WĘGRZYNEK K., 2007, *Związki frazeologiczne w Wielkim słowniku języka polskiego*, [w:] P. Żmigrodzki, R. Przybylska (red.), *Nowe Studia Leksykograficzne*, t. 1, Kraków, s. 87–100.
- WSFJP: P. Müldner-Nieckowski, *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 2003.

WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] <https://www.wsjp.pl/>.

ŻMIGRODZKI P., BAŃKO M., BATKO-TOKARZ B. et al. (red.), 2018, *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, Kraków.

**A Phraseological Approach to Collocations according to Franz Josef Hausmann
and Its Possible Adaptation in Polish
Abstract**

Collocations is a term for a linguistic phenomenon that can be and is variously understood and defined. The aim of this article is to give an overview of the narrow concept of collocations suggested by Hausmann. The author of the article describes the semantic (phraseological) approach to the term, which stands in opposition to the syntactic, or corpus-based one. Collocations, according to Hausmann, take into account the process of thinking and language production of language learners. The hierarchical structure of collocations consisting of the collocation base and the collocator, which was suggested for the first time, is presented, and the individual elements of this phraseme are characterised in the article. Also, the author of the article attempts to transfer the concept of collocations according to Hausmann to the Polish language, and indicates a possible classification of Polish collocations in the semantic approach.

POLSZCZYŻNA WSPÓŁCZESNA

Maciej Grochowski 
Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków
maciej.grochowski@ijp.pan.pl

OKAZJONALNOŚĆ PRZYMIOTNIKÓW TEMPORALNYCH W JĘZYKU POLSKIM¹

Słowa kluczowe: współczesny język polski, przymiotnik, składnia, semantyka, referencja
Keywords: contemporary Polish language, adjective, syntax, semantics, reference

1. Przymiotniki wśród wykładników okazjonalności

Okazjonalność, rozległy problem teoretyczno-metodologiczny, stanowiła przedmiot rozważań wielu logików i filozofów od początku XX w. (Husserl 1901) i językoznawców co najmniej od połowy XX w. (Jakobson 1957), między innymi polskich: Andrzeja Bogusławskiego (1977, 1982), Renaty Grzegorzczkovej (2010, 2021), Stanisława Karolaka (1990) i Zuzanny Topolińskiej (1981, 1984). Logiczno-filozoficzne koncepcje okazjonalności były omawiane w starszej i nowszej literaturze z zakresu tych dyscyplin (por. między innymi Ciecierski 2011; Czeżowski 1958; Donnellan 1993; Kotarbińska 1971; Kijania-Placek 2012, 2016; Marciszewski 1970; Quine 1999; Russell 1967a, 1967b; Strawson 1980).

Podstawową funkcją wyrażenia okazjonalnego jest przyporządkowanie współwystępującego z nim wyrażenia predykatywnego obiektowi pozajęzykowemu. Przyporządkowania tego dokonuje mówiący w akcie mowy. Dzięki temu akt referencji jest spełniony. Wyrażenia okazjonalne są sytuacyjnie/kontekstualnie zmienne, ale ich sens jest stały (Karolak 1999: 649–650). Syntaktycznymi wykładnikami

1 Dziękuję Profesor Magdalenie Danielewiczowej za przeczytanie wcześniejszej wersji tego tekstu i za konstruktywne uwagi krytyczne.

okazjonalności są deskrypcje określone i ich odmiany (deskrypcje dyskursywne i aluzyjne) oraz miana (Bogusławski 1977). Do leksykalnych wykładników okazjonalności należą między innymi zaimki wskazujące (*ten, tamten*), osobowe (*ja, ty*), niektóre przysłówki miejsca (*tu, tam, stąd, dotąd*) i czasu (*teraz, wczoraj, dziś, jutro*) oraz analogiczne do tych ostatnich przymiotniki, na przykład: *tutejszy, tamtejszy, wczorajszy, dzisiejszy, jutrzejszy*.

Przymiotniki temporalne mogą komunikować o równoczesności (np. *aktualny, bieżący, terażniejszy*), uprzedniości (np. *miniony, poprzedni, ubiegły, zesły*; zob. Burkhardt 2006) lub następczości (np. *dalszy, następny, przyszły*) danego stanu rzeczy w stosunku do aktu mowy. W tym artykule przedmiotem rozważań są następujące przymiotniki odnoszące się do istniejących współcześnie obiektów i stanów rzeczy: *aktualny, obecny, bieżący, dzisiejszy, terażniejszy*. Według *Dystynktywnego słownika synonimów* (DSS) podstawowym synonimem (rozumianym jako plezjonim; por. Nagórko 1998) jest dla nich przymiotnik *współczesny*, a wyliczone leksemy uważa się – zgodnie z założeniami DSS (s. XLII–XLIV) – za jego ekwiwalenty kognitywne i pragmatyczne. Łączy je następująca „dominanta znaczeniowa, czyli wspólne dla wszystkich synonimów jądro znaczenia”: ‘taki, który jest w przedziale czasowym obejmującym moment mówienia’ (DSS: 500). Przytoczona formuła semantyczna, adekwatna do opisu użyc okazjonalnych, jest dla wielu znaczeń wymienionych przymiotników za mocna. Nie spełniają jej akceptowalne wypowiedzenia na przykład z przymiotnikami *dzisiejszy, terażniejszy*, por. (20), (21), (42), (43). Proponuję formułę ogólniejszą: ‘taki, który jest przez mówiącego odnoszony do współczesności’. Ma ona charakter orientacyjny, nie zastąpi analizy poszczególnych jednostek leksykalnych. Elżbieta Wierzbicka (2003: 201–209), opisując przysłówki *obecnie, właśnie* i wyrażenia pokrewne, takie jak *w tym momencie, w tej chwili*, kwalifikuje je jako wykładniki „tożsamości lub bliskości temporalnej akcji z aktem mowy” (por. też analizę semantyczną pojęć *chwila, moment* w artykule Marioli Wołk [2022]). Zuzanna Topolińska (2011: 40) z kolei przymiotniki typu *aktualny, obecny, własny, wspólny* nazywa *parazaimkami*, zawierają one bowiem komponent umożliwiający identyfikację obiektu. Identyfikacja to zdaniem uczoney podstawowy cel funkcjonowania jednostek tworzących system referencji. Jest ona realizowana w wypowiedzeniach przez grupy nominalne nacechowane z punktu widzenia kategorii wyznaczoności (Topolińska 1984: 303), nazywanej dawniej przez uczoną określonością (Topolińska 1971).

Polskie przymiotniki temporalne były przedmiotem analizy R. Grzegorzycykowej i Z. Topolińskiej. Obie lingwistki badały rozwój semantyczny między innymi przymiotnika *obecny*, Grzegorzycykowa (2006, 2008, 2012) – na tle jednostek znaczeniowo pokrewnych i antonimicznych, Topolińska (2011, 2014, 2016) – w nawiązaniu do funkcji referencyjnej innych (para)zaimków, na przykład takich jak: *swój, obcy, terażniejszy, dzisiejszy*. Grzegorzycykowa (2012) analizowała także funkcję metatekstową przymiotników *następujący, niniejszy, poniższy, powyższy* (zob. też Nagórko 1987; DSS).

Wymienione wyżej przymiotniki, stanowiące przedmiot rozważań w tym artykule, przedstawiane są w słownikach współczesnego języka polskiego na ogół jako niejednoznaczne. Traktując ich polisemię jedynie jako tło głównego problemu artykułu, w dalszej jego części – po wyróżnieniu ich znaczeń – omówię badane przymiotniki z punktu widzenia ich okazjonalności.

2. Znaczenia przymiotników temporalnych odnoszących się do współczesności

Słowniki wymieniają dwa (SJPD, SJPSz), trzy (DSS, ISJP, SWJP, USJP), a wyjątkowo nawet cztery (WSJP PAN) znaczenia przymiotnika **aktualny**: 1. ‘taki X, który nie przestał być ważny (nadal obowiązuje)’, (1)–(3); 2. ‘taki X, który nie uległ zmianie’, (4)–(7); 3. ‘taki X, któremu w czasie mówienia / współcześnie przysługuje dana cecha’ (szkicowe objaśnienia znaczeń własne, stanowią uogólnienie definicji w większej liczbie słowników), (8)–(10). Por. na przykład:

- (1) Auto powinno mieć **aktualny** dowód rejestracyjny (WSJP PAN).
- (2) Pracodawca nie może dopuścić do pracy pracownika bez **aktualnego** orzeczenia lekarskiego (NKJP).
- (3) Na granicy musieli okazać międzynarodową książeczkę zdrowia z **aktualnym** zaświadczeniem o szczepieniu przeciw cholerze (NKJP).
- (4) „Wesele” okazało się sztuką doprawdy nadmiernie **aktualną** (NKJP).
- (5) Problem stał się szczególnie **aktualny** w sytuacji ogromnej hossy panującej na giełdzie papierów wartościowych (NKJP).
- (6) Wciąż pozostaje **aktualna** myśl wielkiego sympatyka Polski, brytyjskiego historyka Normana Daviesa (NKJP).
- (7) Moja oferta jest nadal **aktualna**, podtrzymuję ją (NKJP).
- (8) **Aktualny** dyrektor szkoły, Kazimierz Wnuk, nie przystąpił do nowego konkursu (WSJP PAN).
- (9) Domagamy się dodatku nocnego od **aktualnej** stawki zaszeregowania (NKJP).
- (10) Snobował się swoją byłą, sławną małżonką. Na temat **aktualnego** związku natomiast nic nie mówił (NKJP).

Nie jest wykluczone, że głębsza analiza pierwszych dwóch znaczeń, reprezentowanych przez konteksty (1)–(7), pozwoli na zredukowanie ich do jednego znaczenia. Problem ten jako niezwiązany z okazjonalnością nie będzie tu rozważany.

Jednostki **aktualny** używa się w odniesieniu do osób i stanów rzeczy, w szczególności wytworów ludzkiej myśli i emocji. Jednostka ta nie jest orzekana o istotach żywych, wytworach przyrody i licznych artefaktach; por. na przykład: **aktualny* pies, **aktualna* sosna, **aktualna* rzeka, **aktualny* mróz, **aktualna* szafa, **aktualny* grzebień.

Przymiotnik *obecny* ma niewątpliwie dwa znaczenia (SJPD, SJPSz, SWJP, DSS, Nagórko 1987: 38; Grzegorzczkowska 2012: 223; Topolińska 2014: 30–32): 1. ‘taki X, któremu w chwili mówienia przysługuje dana cecha’ (w użyciu atrybutywnym), (11)–(15); 2. ‘taki X, który występuje w danym miejscu’ (z reguły w użyciu predykatywnym), (16)–(18), por. na przykład:

- (11) *Obecna* sytuacja najbardziej mi odpowiada (NKJP).
- (12) Część *obecnego* rezerwatu w 1863 roku stanowiła miejsce schronienia oddziałów powstańców (NKJP).
- (13) Znam jego życie nie gorzej niż jego *obecna* żona (NKJP).
- (14) Chciałbym spojrzeć na poezję *obecnego* papieża z punktu widzenia przeciętnego czytelnika (NKJP).
- (15) Od września 1939 do stycznia 1940 przy *obecnej* ulicy Sikorskiego znajdował się jeniecki obóz przejściowy (NKJP).
- (16) Instytucja ta jest *obecna* na polskim rynku już od kilku lat (ISJP).
- (17) Powieść popularna wyszła poza księgarnie, zawładnęła ulicznymi kioskami, *obecna* jest na dworcach kolejowych, w portach, zapełnia półki w supermarketach (NKJP).
- (18) Pojęcie kapitału społecznego wyraźnie *obecne* jest w publicystyce, świadomości społecznej, a nawet w retoryce politycznej zwalczających się partii (NKJP).

Niektóre słowniki mnożą znaczenia omawianego przymiotnika, co nie ma dostatecznego uzasadnienia. Na przykład ISJP, USJP i WSJP PAN dzielą drugie z wyróżnionych tu znaczeń na trzy lub cztery, kierując się przypuszczalnie tym, że *obecny* ma szeroki zakres odniesienia. Za wyróżnieniem tylko dwóch znaczeń tego przymiotnika przemawia argument składniowy: w użyciu predykatywnym *obecny* jest jednostką dwumiejscową, a w atrybutywnym – jednomiejscową. Omawiane słowo wypowiedziane przez daną osobę przy sprawdzaniu listy na potwierdzenie jej obecności w danym miejscu nie jest, wbrew ISJP, osobnym znaczeniem jednostki, tylko jej użyciem predykatywnym, ma znaczenie drugie.

Przymiotnik *dzisiejszy* ma dwa znaczenia i taką opinię podzielają słowniki współczesnej polszczyzny (SJPD, SJPSz, USJP, ISJP, SWJP, DSS, WSJP PAN): 1. ‘taki X, który ma miejsce w ciągu doby, w której to mówię’, (19)–(22); 2. ‘taki X, który dotyczy czasów współczesnych mówiącemu, typowych obiektów i stanów rzeczy mających miejsce w tych czasach’ (23)–(28). Por. na przykład:

- (19) *Dzisiejsza* pogoda długo się nie utrzyma (NKJP).
- (20) *Dzisiejsza* uroczystość przejdzie do historii uniwersytetu (NKJP).
- (21) *Dzisiejszy* koncert dobroczynny rozpoczyna się o 20.00 (NKJP).
- (22) Franz Kafka otworzył *dzisiejszej* nocy zjazd znerwicowanych seksistów i seksuologów (NKJP).

- (23) W **dzisiejszych** czasach tragedie rodzinne stają się sensacją dla wszytkożer-nych mediów (NKJP).
- (24) **Dzisiejsi** przywódcy pewnego dnia zejną ze sceny (NKJP).
- (25) Połowa **dzisiejszych** Polaków odrzuca demokrację albo demokracja mało ich obchodzi (NKJP).
- (26) **Dzisiejsza** psychiatria powiada, że człowiek psychicznie chory jest właściwie zdrowy, tylko inaczej myślący (NKJP).
- (27) Czułki czuciowe są typowe dla **dzisiejszych** skorupiaków i wymarłych trylo-bitów (NKJP).
- (28) U **dzisiejszych** ssaków zęby wyrzynają się dopiero wtedy, kiedy czaszka ma za sobą większość wzrostu (NKJP).

Przymiotnik **dzisiejszy** w połączeniu z nazwami osób, zwierząt i roślin (niezależnie od formy liczby) występuje w użyciu generycznym (*dzisiejszy uczonec, dzisiejszy kierowca, dzisiejsza stulbia, dzisiejsze sinice, dzisiejsze paprocie*); por. na przykład (24), (25), (27), (28). Podobną właściwość ma nienależący do badanej serii przymiotnik intratekstualny systemowo *dany*, występujący zarówno w grupach nominalnych wyznaczonych, jak i generycznych. Omawiałem jego cechy gramatyczne i semantyczne w innym miejscu (Grochowski 2023a).

Przymiotnik **bieżący** należy do warstwy książkowej/oficjalnej słownictwa (USJP, DSS). Odnacza się relatywnie wąskim zakresem odniesienia: nie współwystępuje z rzeczownikami osobowymi, żywotnymi ani z nazwami artefaktów. Mimo to jest przypuszczalnie dwuznaczny (WSJP PAN), a według słowników traktujących rozpowszechnione użycia w związkach frazeologicznych jako odrębne znaczenia – nawet trójznaczny (ISJP, SJPD, SJPSz, SWJP, USJP). W znaczeniu 1: ‘taki X, który jest częścią tego czasu, w którym teraz mówię’ współwystępuje z konwencjonalnymi jednostkami miary czasu, na przykład *bieżący dzień (tydzień, miesiąc, rok)*, też *bieżący numer (czasopisma, gazety)*; (29)–(32). W znaczeniu 2: ‘taki X, który dotyczy tego, co dzieje się w czasie, w którym o tym mówię’, na przykład *bieżąca sprawa, sytuacja, działalność; bieżący koszt, remont*; (33)–(35). Por. na przykład:

- (29) W **bieżącym** roku szkolnym zlikwidowano gimnazja (NKJP).
- (30) W **bieżącym** miesiącu otwiera się w Mediolanie wystawa płócien NN (NKJP).
- (31) Chiny przed upływem **bieżącego** stulecia będą wielkim mocarstwem gospodarczym i militarnym (NKJP).
- (32) Na krótko przed zamknięciem **bieżącego** numeru Tygodnika Podhalańskiego otrzymaliśmy pomyślną wiadomość z Himalajów (NKJP).
- (33) Niech pan zgłosi jeszcze na **bieżącej** sesji projekt odpowiedniej ustawy (NKJP).
- (34) Zagadywał Halinę o **bieżące** sprawy organizacyjne i uniwersyteckie, zupełnie Róży nieznanne (NKJP).

- (35) Wydział ten prowadzi *bieżącą* systematyczną działalność kwerendalną w zakresie gromadzenia zbiorów dokumentów (NKJP).

Rozpowszechnione są co najmniej dwie dwusegmentowe jednostki leksykalne z przymiotnikiem *bieżący* (w pierwszej ma on szyk antepozycyjny, w drugiej postpozycyjny): *bieżąca woda* ‘taka, która płynie z kranu po jego odkręceniu’ oraz *metr bieżący (czegoś)* ‘jednostka miary długości’, por. na przykład:

- (36) Jeśli opłaty za wodę drastycznie pójdą w górę, mieszkańcy wielu domostw na Podhalu być może zakręca kran z *bieżącą wodą* i powrócą do czerpania wody ze studni (WSJP PAN).
- (37) Za trzecie miejsce przyznano jeden *metr bieżący* kielbasy grubej, a za czwarte miejsce pół *metra bieżącego* szynki (NKJP).

Przymiotnik ten występuje ponadto w licznych grupach nominalnych, współtworząc z innymi ich komponentami terminy z zakresu finansów i bankowości, na przykład *rachunek bieżący*, *bieżąca płynność finansowa*, *bilans obrotów bieżących*, *bieżąca zdolność płatnicza*, *bieżąca konsumpcja*, por. na przykład:

- (38) W niektórych krajach wydatki *bieżące* i wydatki kapitałowe budżetu są organizacyjnie oddzielone od siebie (NKJP).
- (39) Ewentualne nadwyżki funduszy publicznych są kumulowane na *bieżących* oprocentowanych rachunkach bankowych (NKJP).

Przymiotnik *teraźniejszy* – na zasadzie analogii do *dzisiejszy* – można by uznać za dwuznaczny (ISJP, WSJP PAN; jest to jedna z najbardziej dyskusyjnych hipotez w tym artykule): 1. ‘taki X, który ma miejsce teraz, w czasie, kiedy o tym mówię’, (40)–(44); 2. ‘taki X, który dotyczy czasów współczesnych mówiącemu, typowych obiektów i stanów rzeczy mających miejsce w tych czasach’, (45)–(48). Większość słowników współczesnej polszczyzny (SJPD, SJPSz, USJP, SWJP) wyróżnia jedno znaczenie rozważanego przymiotnika. Por. dwie serie przykładów ilustrujące zdefiniowane znaczenia:

- (40) Dzisiejsza choroba wynikła w chwili *teraźniejszej*, a nas by interesował powód, który doprowadził do podjęcia tej decyzji (NKJP).
- (41) Czy i w jaki sposób *teraźniejsze* przedstawienie różni się od tamtego sprzed lat (NKJP).
- (42) Kierują się w mniejszym stopniu *teraźniejszą* sytuacją firmy, w większym – perspektywami jej rozwoju (NKJP).
- (43) Opowiadała o dawnym i *teraźniejszym* Lwowie (NKJP).

- (44) Głównym placem targowym był obecny Stary Rynek. Swą **teraźniejszą** nazwę otrzymał po utworzeniu Nowego Miasta z ośmiobocznym Nowym Rynkiem (NKJP).
- (45) To nie jest nic specjalnie interesującego dla **teraźniejszego** pokolenia nastolatków (NKJP).
- (46) **Teraźniejszymi** mężczyznami rządzą kobiety, nie potrafię zrozumieć dlaczego (NKJP).
- (47) Taka przyszła Polska, jaka **teraźniejsza** młodzież (NKJP).
- (48) Na aktywność jednostki składają się różne czynniki, m.in. jej **teraźniejsze** doświadczenie ujmowane w kontekście minionych przeżyć (NKJP).

Wyróżniana w wielu słownikach (DSS, ISJP) sekwencja **czas teraźniejszy** (z obligatoryjną postpozycją przymiotnika) jest jednostką leksykalną wtedy, gdy charakteryzuje formę gramatyczną czasownika. Zbudowana z tych samych dwóch wyrazów (mających zmienny szyk) konstrukcja składniowa ma również wysoką frekwencję w tekstach, na przykład:

- (49) Czasami jest takie jedno lato, jedna chwila. I wydaje się, że może trwać tylko w **czasie teraźniejszym**, że jest na zawsze przypisana do **czasu teraźniejszego**, że musi zostać taka, jaka była dana (NKJP).

Przymiotnik **teraźniejszy** – analogicznie do **dzisiejszy** – w połączeniu z nazwami osób i istot żywych jest używany również generycznie; por. na przykład (45)–(47).

3. Osobliwości składniowe przymiotników w użyciu okazjonalnym

Podana w DSS (500) właściwość semantyczna gniazda synonimów ‘taki, który jest w przedziale czasowym obejmującym moment mówienia’ łączy tylko niektóre sposoby użycia scharakteryzowanych przymiotników, mianowicie takie, które można określić intuicyjnie jako okazjonalne. W przytoczonej formule brak jest zmiennej symbolizującej rzeczownik, który jest przez przymiotnik konotowany kategoriałnie i który to rzeczownik (pełniący funkcję wyrażenia predykatywnego) jest przyporządkowywany obiektowi pozajęzykowemu. Skoro przyporządkowanie jest dokonywane w indywidualnym akcie mowy, uzasadnione byłoby wprowadzenie do odpowiedniej formuły słowa *teraz* i pierwszoosobowego *mówię*; oba wyrażenia były uważane przez Annę Wierzbicką (2006: 123–125) za niedefiniowalne.

Proponuję więc taki oto schematyczny zapis właściwości semantycznej przymiotników temporalnych, wspólnej dla ich użycia okazjonalnych: ‘ten P, o którym teraz mówię: SP’, gdzie P symbolizuje wyrażenie orzekane o identyfikowanym obiekcie / stanie rzeczy, który jest tu reprezentowany za pomocą SP, por. na przykład:

- (50) *Aktualna* sytuacja gospodarcza w kraju jest fatalna.: ‘ta sytuacja, o której teraz mówię *aktualna sytuacja*, jest fatalna’;
- (51) W *bieżącym* roku szkolnym zlikwidowano gimnazja.: ‘w tym roku szkolnym, o którym teraz mówię *bieżący rok szkolny*, zlikwidowano gimnazja’.

Omawiane przymiotniki w użyciu okazjonalnym charakteryzują się licznymi właściwościami, których nie mają w innym użyciu; są to więc ich cechy negatywne.

Po pierwsze, wykluczają funkcję i zarazem pozycję orzecznika, po drugie, nie podlegają negacji. Na obie właściwości, nierozzerwalnie ze sobą związane, jako dystynktywne dla wyrażen okazjonalnych zwrócił uwagę pół wieku temu A. Bogusławski (1977), analizując różne typy deskrypcji określonych (między innymi dyskursywne i aluzyjne). Powyższe i inne cechy wymienia Magdalena Danielewiczowa (2007) wśród właściwości dystynktywnych przymiotników metatekstowych.

Próba transformacji wypowiedzeń, w których badane przymiotniki są użyte okazjonalnie, na takie, w których zajmowałyby one pozycję orzecznika, prowadzi do dewiacji albo powoduje zmianę znaczenia jednostki. Por. na przykład (8), (11), (19), (30), (41) odpowiednio z:

- (52) *Dyrektor szkoły, Kazimierz Wnuk, który jest *aktualny*, nie przystąpił do nowego konkursu.
- (53) *Sytuacja, która jest *obecna*, najbardziej mi odpowiada.
- (54) *Pogoda, która jest *dzisiejsza*, długo się nie utrzyma.
- (55) *W miesiącu, który jest *bieżący*, otwiera się w Mediolanie wystawa płócien NN.
- (56) *Czy i w jaki sposób przedstawienie, które jest *teraźniejsze*, różni się od tamtego sprzed lat?

Dopuszczalne jest jedynie użycie omawianych przymiotników (wraz z zaimkiem anaforycznym) w apozycji w stosunku do rzeczownikowego centrum grupy nominalnej. Por. wypowiedzenia akceptowalne:

- (57) Dyrektor szkoły, *ten aktualny*, a nie poprzedni, przystąpił do następnego konkursu.
- (58) Na temat swojego związku, *tego obecnego*, a nie wcześniejszego, nic nie mówił.
- (59) Wspaniała uroczystość, *ta dzisiejsza*, a nie wczorajsza, przejdzie do historii uczelni.
- (60) Na krótko przed zamknięciem numeru, *tego bieżącego*, otrzymaliśmy smutną wiadomość.
- (61) Opowiadała wnukom o Lwowie, *tym teraźniejszym*, a nie dawnym.

Badane przymiotniki użyte okazjonalnie są atrybutami rzeczowników konstytuujących grupy nominalne, występującymi z reguły w antepozycji względem

rzeczowników. Przymiotniki **aktualny** i **obecny**, bezdyskusyjnie niejednoznaczne, jeżeli nie pełnią w danym wypowiedzeniu funkcji identyfikującej, mogą występować w pozycji orzecznika. Por. na przykład (5)–(7), (16)–(18).

Trzecia relewantna cecha semantyczna przymiotników temporalnych użytych okazjonalnie polega na tym, iż na ogół nie współwystępują one z zaimkami przymiotnymi nieokreślonymi typu *jakiś*, *jakikolwiek*. Por. na przykład wypowiedzenia dewiacyjne:

- (62) *Domagamy się dodatku nocnego od **jakiejś aktualnej** stawki zaszeregowania.
 (63) ***Jakaś dzisiejsza** uroczystość przejdzie do historii uniwersytetu.

Czwartą cechą omawianych jednostek w użyciu okazjonalnym jest ich ograniczona kookurencja z innymi niż rzeczownik potencjalnymi komponentami grupy nominalnej. Jednostki te nie przyłączają operatorów metapredykatywnych typu *bardzo*, *trochę*, *prawie*. Operatory te mogą współwystępować z badanymi przymiotnikami w innym użyciu niż okazjonalne; por. na przykład (4), (5).

Ponadto żaden z omawianych tu przymiotników temporalnych – niezależnie od tego, w jakim znaczeniu występuje – nie podlega stopniowaniu.

Przedstawiony artykuł traktuję jako drobny przyczynek do analizy pięcioelementowej serii jednostek leksykalnych należącej do licznej klasy przymiotników intratekstualnych systemowo. Jedną z takich jej podklas są przymiotnikowe wykładniki kwantyfikacji referencyjnej (Grochowski 2023b), które pozostają w relacji krzyżowania z zaimkami.

Literatura

- BOGUSŁAWSKI A., 1977, *O interpretacji zdań z wyrażeniami okazjonalnymi*, „Przegląd Humanistyczny” 2, s. 39–56.
 BOGUSŁAWSKI A., 1982, *Semantic and pragmatic aspects of reference: Selected problems*, Berlin, „Linguistische Studien” 91/I: *Pragmatische Komponenten der Satzbedeutung*.
 BURKHARDT H., 2006, *Nowy słownik synonimów polskich – ilustracja ciągu przymiotnikowego odnoszącego się do pojęcia czasu*, [w:] A. Dąbrowska, A. Nowakowska (red.), *Język a Kultura*, t. 19: *Czas – język – kultura*, Wrocław, s. 73–80.
 CIECIERSKI T., 2011, *Zależność kontekstowa. Wprowadzenie do problematyki*, Warszawa.
 CZEŻOWSKI T., 1958, *Nazwy okazjonalne oraz imiona własne*, [w:] T. Czeżowski, *Odczyty filozoficzne*, Toruń, s. 148–159.
 DANIELEWICZOWA M., 2007, *Przymiotniki nieprzymiotniki (O pewnym niezwykłym typie wyrażeń w języku polskim)*, „Zbornik Matice srpske za slavistiku” 71–72, s. 223–235.
 DONNELLAN K.S., 1993, *Nazwy własne i deskrypcje identyfikujące*, tłum. T. Szubka, [w:] B. Stanosz (red.), *Filozofia języka*, Warszawa, s. 203–225.
 DSS: A. Nagórko, M. Łaziński, H. Burkhardt, *Dystynktywny słownik synonimów*, Kraków 2004.


- GROCHOWSKI M., 2023a, *Od wyznaczoności do generyczności. O referencji grup nominalnych z przymiotnikiem dany*, [w:] H. Bartels, T. Menzel, J.P. Zeller (red.), *Einheit(en) in der Vielfalt von Slavistik und Osteuropakunde. Prudentia Regnorum Fundamentum*, Berlin, s. 131–140.
- GROCHOWSKI M., 2023b, *Szyk jednostek funkcyjnych we współczesnym języku polskim*, Kraków.
- GRZEGORCZYKOWA R., 2006, *Polskie przymiotniki temporalne na tle ogólnej językowej conceptualizacji czasu*, [w:] A. Dąbrowska, A. Nowakowska (red.), *Język a Kultura*, t. 19: *Czas – język – kultura*, Wrocław, s. 33–43.
- GRZEGORCZYKOWA R., 2008, *Od wspólnoty do obcości. Rozwój znaczeniowy polskiego przymiotnika obcy na tle słowiańskim*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 20, s. 39–50.
- GRZEGORCZYKOWA R., 2010, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, wyd. 4, Warszawa.
- GRZEGORCZYKOWA R., 2012, *Polskie przymiotniki jako sygnały aktualizacji temporalnej wypowiedzi*, [w:] R. Grzegorzczkowska, *Świat widziany poprzez słowa. Szkice z semantyki leksykalnej*, Warszawa, s. 217–226.
- GRZEGORCZYKOWA R., 2021, *Język w służbie myśli. Szkice z dziejów polskiego słownictwa*, Warszawa. DOI: 10.31338/uw.9788323547594.
- HUSSERL E., 1901, *Logische Untersuchungen: Untersuchungen zur Phänomenologie und Theorie der Erkenntnis*, t. 2, Halle a. S.
- ISJP: M. Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego*, t. I–II, Warszawa 2000.
- JAKOBSON R., 1957, *Shifters, Verbal Categories, and the Russian Verb*, Cambridge, MA.
- KAROLAK S., 1990, *Kwantyfikacja a determinacja w językach naturalnych*, Warszawa.
- KAROLAK S., 1999, *Wyrażenia egocentryczne (deiktyczne, okazjonalne)*, [w:] K. Polański (red.), *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław, s. 649–650.
- KIJANIA-PLACEK K., 2012, *Pochwała okazjonalności. Analiza deskryptywnych użyć wyrażań okazjonalnych*, Warszawa.
- KIJANIA-PLACEK K., 2016, *Okazjonalność*, [w:] J. Odrowąż-Sypniewska (red.), *Przewodnik po filozofii języka*, Kraków, s. 137–176.
- KOTARBIŃSKA J., 1971, *Wyrażenia okazjonalne*, „Studia Filozoficzne” 1 (68), s. 3–16.
- MARCISZEWSKI W., 1970, *Wyrażenie okazjonalne*, [w:] W. Marciszewski (red.), *Mała encyklopedia logiki*, Wrocław, s. 357–359.
- NAGÓRKO A., 1987, *Zagadnienia derywacji przymiotników*, Warszawa.
- NAGÓRKO A., 1998, *Synonimia kontekstowa i sytuacyjna. Implikacje leksykograficzne*, „Prace Filologiczne” XLIII, s. 327–340.
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, [on-line:] <https://nkjp.pl>.
- QUINE W. VAN O., 1999, *Słowo i przedmiot*, tłum. C. Cieśliński, Warszawa.
- RUSSELL B., 1967a, *Denotowanie*, tłum. J. Pelc [w:] J. Pelc (red.), *Logika i język. Studia z semiotyki logicznej*, Warszawa, s. 253–275.
- RUSSELL B., 1967b, *Deskrypcje*, tłum. J. Pelc [w:] J. Pelc (red.), *Logika i język. Studia z semiotyki logicznej*, Warszawa, s. 277–293.
- SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969.
- SJPSz: M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–III, Warszawa 1978–1981.
- STRAWSON P.F., 1980, *Indywidualia. Próba metafizyki opisowej*, tłum. B. Chwedeńczuk, Warszawa.
- SWJP: B. Dunaj (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1996.
- TOPOLIŃSKA Z., 1971, *Charakterystyka kategorialna frazy*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XXVIII, s. 99–106.

- TOPOLIŃSKA Z., 1981, *Remarks on the Slavic Noun Phrase*, Wrocław.
- TOPOLIŃSKA Z., 1984, *Składnia grupy imiennej*, [w:] Z. Topolińska (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, Warszawa, s. 301–389.
- TOPOLIŃSKA Z., 1988, *Tu i teraz – przysłowki „z formy i z treści”*, „Folia Philologica Jugoslavo-Polonica” 1, s. 16–21.
- TOPOLIŃSKA Z., 2011, *I nadal w kręgu (para)zaimków*, „Linguistica Copernicana” 2 (6), s. 39–45. DOI: 10.12775/LinCop.2011.021.
- TOPOLIŃSKA Z., 2014, *Co łączy obcego z obecnym?* „Linguistica Copernicana” 11, s. 29–34. DOI: 10.12775/LinCop.2014.034.
- TOPOLIŃSKA Z., 2016, *Zaimki – uniwersalny system referencji*, „LingVaria” XI, nr 1 (21), s. 35–41. DOI: 10.12797/LV.11.2016.21.04.
- USJP: S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. I–IV, Warszawa 2003.
- WIERZBICKA A., 2006, *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, Lublin.
- WIERZBICKA E., 2003, *Leksykalne wykładniki tożsamości lub bliskości czasowej z aktem mowy*, [w:] J. Linde-Usiekniewicz, R. Huszcza (red.), *Prace językoznawcze dedykowane Profesor Jadwidze Sambor*, Warszawa, s. 199–211.
- WOŁK M., 2022, *Chwila i moment w ujęciu semantycznym*, „Prace Filologiczne” 77, s. 547–558. DOI: 10.32798/pf.1045.
- WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] <https://wsjp.pl>.

Occasional Use of Temporal Adjectives in Polish

Abstract

Occasional expressions help in referring the predicate to an extralinguistic object, and they serve as a means of its identification. The author of the article presents semantic descriptions of the following Polish temporal adjectives which express the simultaneity of the action with the speech act, namely *aktualny* [up-to-date], *obecny* [present], *bieżący* [current], *dzisiejszy* [today's], *teraźniejszy* [present-day]. These units can be used occasionally. In this case, they are characterized by several syntactic features. First, they occur only in attributive positions, never in predicative ones. Second, they cannot be negated. Third, they do not occur with indefinite pronouns. Fourth, they cannot co-occur with metapredicative operators. Fifth, they are not gradable.

Katarzyna Drózdź-Łuszczak 
Uniwersytet Warszawski, Warszawa
kdrozdz@uw.edu.pl

KILKA PYTAŃ O SAMOTNĄ MATKĘ I SAMODZIELNĄ MATKĘ I ICH OPIS LEKSYKOGRAFICZNY¹

Słowa kluczowe: nowa leksyka, słownictwo, łączliwość wyrazów, synonimy
Keywords: new lexis, vocabulary, collocations, synonyms

W ostatnim dziesięcioleciu obserwujemy dokonujące się w społeczeństwie zmiany dotyczące rodziny. Przemiany te znajdują swoje odzwierciedlenie w języku i niejednokrotnie stawały się przyczynami dyskusji, w które angażowali się nie tylko językoznawcy (zob. np. Zaron 2013), lecz także filozofowie (zob. Środa 2011), a które dotyczyły takich pojęć jak małżeństwo czy rodzina. Współcześnie kontrowersyjne bywa używanie formy *rodzic* zamiast utrwalonej w tradycji *rodzice*². Wciąż jednak – poza rozważaniami Anny Wierzbickiej (Wierzbicka 1999) – brak językoznawczego komentarza do przeobrażeń związanych z nową łączliwością rzeczownika *matka*³.

-
- 1 Artykuł dedykuję Profesorowi Zbigniewowi Greniowi z okazji przypadającego w roku 2024 Jego jubileuszu pracy naukowej.
 - 2 Zob. np. <https://www.tokfm.pl/Tokfm/7,103087,28021835,przemyslaw-czarnek-apeluje-by-nie-uzywac-slowa-rodzic-rewolucja.html> (dostęp: 2 X 2023).
 - 3 Tytułowe *samotna matka* i *samodzielna matka* nie zostały uwzględnione w szkicu Jerzego Bartmińskiego o stereotypie matki (Bartmiński 2008). Brak ich także w przywołanej wyżej pracy Wierzbickiej, gdzie rozpatrywane są różnice pomiędzy *matka biologiczna*, *zastępcza*, *adopcyjna*, *prawdziwa matka* i *prawdziwa matka dla mnie* (opiekunka), *matka-dawczyni*. Badaczka koncentruje się jednak na przedstawieniu definicji *matki*. Por.:
X jest matką Y-a =
(a) Y był kiedyś wewnątrz ciała X-a

Celem niniejszego szkicu jest próba odpowiedzi na pytanie, jak (czy) w opisie leksykograficznym uwzględniane są *samotna matka* i *samodzielna matka*, czy są uważane w jednakowym stopniu za jednostki nieciągłe oraz jakie zachodzą pomiędzy nimi relacje. Aby zmierzyć się z tymi zagadnieniami, przyjmuję wstępne założenie, że (złożona) jednostka języka spełnia następujące dwa (klasyczne) warunki: 1. ma znaczenie inne, niż wynikałoby to ze znaczeń poszczególnych tworzących ją elementów; 2. wykazuje właściwości gramatyczno-składniowe różne od tworzących ją elementów rozpatrywanych osobno.

Na wstępie warto zastrzec, że *samodzielna matka* nie jest odnotowywana w słownikach współczesnej polszczyzny, choć pojawia się w tekstach co najmniej od roku 2005 (zob. dalej). Znacznie starsze jest połączenie *samotna matka*, które występuje w rozmaitych typach tekstów regularnie od lat 90. ubiegłego wieku. W NKJP znaleźć można także pojedyncze teksty datowane wcześniej. Najstarszy przykład zawierający omawiane połączenie pochodzi z prasy kobiecej z roku 1956. Brzmi on:

Jedyna rada, jaką słyszy na każdym kroku samotna matka, skarżąca się na swe trudne warunki życia, to oddać dziecko do domu dziecka (NKJP).

Wiele użycí odnotowanych zostało w tekstach z lat 90. Przykłady z tego okresu mają swe źródło w prasie, stenogramach wystąpień sejmowych lub – nieco późniejsze – zostały zaczerpnięte z forów internetowych, co dowodzi, że *samotna matka* trafiła do różnych odmian stylowych polszczyzny. Ponadto na tyle adekwatnie opisuje rzeczywistość tego okresu, że pojawiły się kolejne połączenia jak: *dom samotnej matki*, *zasilek dla samotnej matki* czy – jak się wydaje, późniejsze – *samotna matka z wyboru*.

Mimo stosunkowo długiej obecności w tekstach połączenia *samotna matka* nie uwzględniono w żadnym z leksykonów powstających w XX w. W hasle słownikowym *matka* połączenie *samotna matka* nie było odnotowywane; podobnie jak w artykule hasłowym *samotny* nie podawano kolokacji *samotna matka*. Nie uwzględniono takiej łączliwości nawet w *Słowniku frazeologicznym języka polskiego* Stanisława Skorupki⁴ (SF). Aż do czasu wydania *Innego słownika języka polskiego* pod redakcją Mirosława Bańki (ISJP) przymiotnik *samotny* oraz rzeczownik *matka* były opisywane osobno, mimo iż ich zestawienie uaktualniało nowe, nieujęte w słownikach

(b) w tym czasie ciało Y-a było jakby częścią ciała X-a

(c) dlatego ludzie mogą myśleć o X-ie coś takiego:

'X chce robić dobre rzeczy dla Y-a

X nie chce, żeby Y-owi zdarzyły się złe rzeczy' (Wierzbicka 1999: 34).

4 Słownik został wydany w latach 60. ubiegłego wieku i był wznawiany w kolejnych dziesięcioleciach. Prezentował bardzo różne połączenia wyrazów, nie zawsze ustabilizowane do postaci związku frazeologicznego, lecz zawsze o wysokiej frekwencji. Nieobecność *samotnej matki* w słowniku Skorupki może przemawiać za upowszechnieniem się kolokacji w tekstach niespecjalistycznych dopiero na początku lat 90. ubiegłego wieku.

znaczenie. Oto przykładowe definicje pochodzące ze *Słownika języka polskiego* pod redakcją Mieczysława Szymczaka:

matka ‘kobieta mająca własne dziecko (dzieci) w stosunku do tego dziecka (lub ze względu na nie)’ (SJPSz II: 125);

samotny ‘żyjący w samotności, w odosobnieniu, nie mający rodziny, towarzystwa; znajdujący się w określonej sytuacji, w określonym czasie zupełnie sam’ (SJPSz III: 177).

Przy tak ustalonych definicjach rzeczownika i przymiotnika połączenie *samotna matka* jest – choć częściowo – wewnętrznie sprzeczne: kobieta określana w ten sposób ma dziecko (warunek zostania matką) i jest sama (warunek związany z samotnością). Konstatacja taka prowadzi do wniosku, że w przypadku połączenia *samotna matka* nie jest aktualizowane znaczenie przymiotnika *samotny*. Dodatkowa obserwacja, że przymiotnik w nieodnotowanym w słownikach znaczeniu łączyć się może z bardzo ograniczoną grupą rzeczowników, pozwala postawić pytania o status leksykograficzny połączenia *samotna matka*.

Zmianę w znaczeniu przymiotnika dostrzeżono u progu drugiego tysiąclecia, wówczas bowiem połączenie *samotna matka* pojawiło się w przywołanym wcześniej ISJP, następnie – już w XXI w. – w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* pod redakcją Stanisława Dubisza (USJP), *Wielkim słowniku języka polskiego PWN* (WSJP PWN, redakcja zbiorowa) oraz w *Wielkim słowniku języka polskiego PAN* pod redakcją Piotra Żmigrodzkiego (WSJP PAN). W każdym z wymienionych opracowań przyjęto zarazem inne rozstrzygnięcie dotyczące omawianego połączenia. W ISJP wzorem wcześniejszych leksykonów odnotowano osobno znaczenie przymiotnika i osobno rzeczownika, zob.:

matka 1. Nasza matka to kobieta, która nas urodziła i zwykle nas wychowuje (ISJP I: 832).

samotny 1. Ktoś, kto jest samotny, żyje sam, bez rodziny i przyjaciół, i często czuje się z tego powodu nieszczęśliwy (ISJP II: 548).

Podkreślenia wymaga fakt, że chociaż w ISJP brak odrębnej jednostki o kształcie *samotna matka*, to w artykule hasłowym *matka* wśród przykładów znajduje się następujący, zawierający omawiane połączenie:

Samotnym matkom należy się jakaś pomoc ze strony państwa (ISJP I: 832).

Jednocześnie w ISJP w haśle *samotny* pojawia się definicja *samotnej kobiety*:

3. Samotna kobieta nie ma męża ani innego partnera życiowego. Samotny mężczyzna nie ma żony ani innej partnerki (ISJP II: 548)⁵.

5 Numeracja w cytacie zachowana za przywołanym ISJP.

Jako ilustracja jest podany przykład⁶:

Ciężko pogodzić samotnej matce wychowywanie dzieci i pracę zawodową (ISJP II: 548).

W późniejszym o kilka lat USJP w hasle *samotny* znajduje się odesłanie do *matka* w znaczeniu 1, o następującej przypisanej definicji:

matka 1. ‘kobieta, która urodziła dziecko i zwykle je wychowuje’ (USJP II: 585).

W tym samym artykule hasłowym zamieszczono jednostkę *samotna matka*: ‘kobieta wychowująca swoje dzieci sama, bez męża’ (USJP II: 585) z adnotacją, że kolokacja należy do słownictwa socjologicznego.

W WSJP PWN z roku 2018 przyjęto podobne rozwiązania. W leksykonie przykuwa jednak uwagę pewna asymetria, która dotyczy nie tyle odnotowanych jednostek, co przypisywanych im definicji. Otóż w WSJP PWN odnotowano dwie jednostki: *samotna matka*, *samotny ojciec*. Ich definicje są następujące: *samotna matka* ‘kobieta wychowująca swoje dzieci sama, bez męża’, *samotny ojciec* ‘mężczyzna wychowujący swe dziecko (dzieci) sam, bez matki tego dziecka (tych dzieci)’. Jak widać, definicja jednostki *samotna matka* uwzględnia związek formalny kobiety i mężczyzny, przez co wydaje się bardzo tradycyjna, zaś definicja dla analogicznej do niej jednostki *samotny ojciec* nie uwzględnia warunku zawarcia formalnego związku między rodzicami dziecka. Przywołana definicja rodzi również pytanie o to, czy kobieta wychowująca swoje dziecko z partnerem, który nie jest ojcem dziecka, jest nadal samotną matką.

We wciąż powstającym WSJP PAN zastosowano jeszcze inne rozwiązanie. Przymiotnikowi *samotny* przypisano dodatkowe – w stosunku do wcześniejszych słowników – znaczenie: ‘taki, który nie ma męża lub żony albo partnera lub partnerki’⁷. Wśród połączeń dla tego znaczenia przymiotnika odnotowano: *samotny mężczyzna*, *ojciec*, *samotna kobieta*, *mama*, *matka*, *wdowa*⁸. W WSJP PAN *samotna matka* pojawia się też w hasle *matka* jako przykład częstych połączeń.

Próba oceny, na ile przywołane rozstrzygnięcia leksykograficzne są trafne, wymaga choćby wstępnego zweryfikowania definicji. Z dzisiejszej perspektywy najtrudniejsza do obronienia jest propozycja najstarsza, pochodząca z ISJP. To bowiem, że jest się matką, oznacza, że jest się kobietą, ale z tego, że jest się kobietą, nie wynika, że jest się również matką, por.:

6 Odpowiednio dla *samotny mężczyzna* jest to przykład: *Samotny mężczyzna to kasek dla wszystkich starszych panien* (ISJP II: 548).

7 Pozyskano z: <https://wsjp.pl/haslo/podglad/38995/samotny/4023943/bez-partnera> (dostęp: 5 X 2023).

8 *Samotna wdowa* moim zdaniem nie powinna zostać odnotowana w tym miejscu, ponieważ przymiotnik *samotny* w postulowanym znaczeniu jest częściowo redundantny wobec rzeczownika *wdowa*. Zamiast łączliwości *samotna wdowa* proponowałabym zamieszczenie wśród połączeń kolokacji *samotny rodzic* (*rodzic* właśnie w liczbie pojedynczej jest odnotowywany w WSJP PAN).

Jest matką, więc jest kobietą.

*Jest matką, ale nie jest kobietą.

Odwroćcie kolejności predykcji nie prowadzi co prawda do powstania zdania wewnętrznie sprzecznego (por. niżej), jednak spójnik *więc* przestaje wskazywać na wynikanie logiczne, o czym przekonuje niedewiacyjność drugiego z poniższych zdań, por.:

*Jest kobietą, więc jest matką.

Jest kobietą, ale nie jest matką.

Relacje pomiędzy *kobieta* a *matka* tak komentował Jerzy Bartmiński:

Słownikowe definicje *matki* – w SJP Dor oraz pochodnych: SJPSzym, PSJP, SWJP – wyróżniają 7–8 znaczeń, z których podstawowe zapisano krótko jako: „kobieta mająca własne dziecko (dzieci), w stosunku do tego dziecka (lub ze względu na nie)”. Definicja ta [...] ujmuje cechy kategoriałne (esencjalne) – właściwe wszystkim dezygnatom klasy ‘matek’, tj. – (1) „bycie kobietą” i (2) „posiadanie dziecka”.

Powiedzmy od razu, że cecha pierwsza ma status mocniejszy niż druga. Na pewno nie jest akceptowalne zdanie **Anna jest matką, ale nie jest kobietą*, co potwierdza relewantność cechy „bycie kobietą” w znaczeniu *matki*, ale zdanie *Anna jest matką, ale nie ma dziecka* może uchodzić za poprawne („miała, ale już nie ma” lub tp.) (Bartmiński 2008: 35).

Jak z tego, że ktoś jest matką, wynika, że jest kobietą, tak z tego, że jest samotną matką, wynika tylko tyle, że jest kobietą; nie wynika natomiast, że jest samotną kobietą, por.:

Jest samotną matką, więc jest kobietą.

Jest samotną matką, ale nie jest samotną kobietą.

Jest samotną matką, ale nie jest samotna.

Ostatnie dwa przykłady nie są sprzeczne, co dowodzi, że rozstrzygnięcia z ISJP są nieadekwatne dla współczesnych użyć języka.

Proponowane w WSJP PAN rozwiązanie, czyli wyodrębnienie osobnego znaczenia przymiotnika *samotny*, nawiązuje do propozycji z ISJP. Wskazywanie dodatkowego znaczenia przymiotnika *samotny*, by połączenie *samotna matka* nie było sprzeczne, jest jednym z rozwiązań leksykograficznych, które są akceptowalne. Słabą stroną takiego rozstrzygnięcia jest definicja przymiotnika, która nie powinna kierować uwagi na brak męża czy partnera, lecz na czynność (wychowywanie dziecka) wykonywaną bez zaangażowania ze strony męża czy partnera. Kobieta, która nie ma partnera, a zarazem ma dorosłe, niewymagające opieki potomstwo, nie zostanie nazwana *samotną matką* (będzie raczej uchodzić za *samotną kobietę*).

Z tego powodu postulat korekty w definicji jest istotny, ale jednocześnie wymaga albo – konsekwentnie – osobnego znaczenia przymiotnika *samotny* dla połączeń *samotna kobieta*, *samotny mężczyzna*, albo wyodrębnienia osobnych jednostek o postaci: *samotna matka*, *samotny ojciec*, *samotna kobieta*, *samotny mężczyzna*, a moim zdaniem także *samotny rodzic*.

Na niekorzyść przyjętego w WSJP PAN rozwiązania – choć nadal nie przesądzającą – świadczy zamkniętość klasy wyrażen, które obok przymiotnika *samotny* w nowym znaczeniu mogłyby wystąpić. Są to na pewno: *samotny ojciec*, *tata*, *samotna matka*, *mama*, ewentualnie wspomniany *samotny rodzic*. Właściwość przyłączania zamkniętej i ograniczonej klasy wyrażen (w tym przypadku zamkniętej, reprezentowanej przez nazwę osoby zajmującej się dzieckiem w stosunku do tego dziecka) wiązana jest zazwyczaj z jednostką języka⁹. Dlatego rozwiązanie przyjęte w USJP i powtórzone w WSJP PWN, czyli wskazanie połączenia *samotna matka* jako osobnej jednostki języka, jest najmniej kontrowersyjne. Za takim rozwiązaniem przemawia wspomniana wcześniej niemożliwość bezpośredniego odniesienia przymiotnika *samotny* do rzeczownika *matka* bez dodatkowych zastrzeżeń czy uwzględnienia jego nowego znaczenia.

Spośród innych argumentów przemawiających za uznaniem połączenia *samotna matka* za osobną jednostkę można przywołać co najmniej trzy. Po pierwsze, na to, że *samotną matkę* można traktować jak jednostkę, wskazuje brak redundancji w zdaniach jak:

To samotna samotna matka.

W powyższym przykładzie w odniesieniu do pierwszego przymiotnika *samotna* aktualizuje się podstawowe znaczenie, które opisuje stan (po części emocjonalny) kobiety, zaś drugi przymiotnik *samotna* – określa matkę wychowującą dziecko bez partnera i odnosi się do jej działań.

Po drugie, za wyodrębnieniem jednostki przemawia zamiana właściwości gramatyczno-składniowych (por. Grochowski 1982) zauważalna zwłaszcza w zablokowanej łączliwości omawianego połączenia z nazwą własną w dopełniaczu, por. *matka Janka* vs. *samotna matka Janka*¹⁰. Drugie z przywołanych połączeń (*samotna matka Janka*) jest akceptowalne jedynie wówczas, gdy *samotna* rozumiane jest jako

9 O klasach zamkniętych mowa jest m.in. w: Grochowski 1982 oraz w pracy będącej częściowo dyskusją z propozycją Macieja Grochowskiego (Bogusławski 1987). W obu pracach rozważane jest połączenie *przyrodni brat*. Rozstrzygnięcie Grochowskiego przywołane zostało również w *Zasadach opracowania WSJP* (tu także podany jest jako frazeologizm *przyrodni brat*, por. Żmigrodzki 2023: 77).

10 Dziękuję Recenzentowi za zwrócenie uwagi na takie przykłady, jak *samotna matka trójki dzieci*. Uważam je za osobliwe i właściwe dla języka mówionego. W polszczyźnie pisanej zapewne zostałyby zastąpione sformulowaniem *matka samotnie wychowująca trójkę dzieci*.

‘bez przyjaciół’. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę także na brak redundancji w zdaniu:

Matka Janka jest samotną matką.

Za uznaniem *samotnej matki* za jednostkę przemawia ponadto brak możliwości wystąpienia z intensyfikatorem tak, by nie prowadziło to do uaktualnienia podstawowego znaczenia przymiotnika, por.:

To bardzo samotna matka.

Powyższe zdanie jest niedewiacyjne jedynie pod warunkiem, że kobiecie przypisane są dwie niezależne cechy: pozostawanie matką i samotność. W przypadku połączenia z intensyfikatorem nie jest to kobieta wychowująca dziecko bez partnera (taka informacja nie jest podawana).

Po trzecie, wskazać można na brak łączliwości w szeregu z innym przymiotnikiem, por.:

*Jest wspaniałą i samotną matką.

Jest wspaniałą, samotną matką.

Jest wspaniałą, ale samotną matką.

Zdania, w których przymiotniki nie są połączone w szeregi spójnikiem *i*, są niedewiacyjne, ponieważ pierwszy z przymiotników (*wspaniała*) wyraża ocenę wychowywania dziecka, nie odnosi się ani bezpośrednio, ani wyłącznie do bycia matką.

Z kolei przeciw temu, że *samotna matka* jest jednostką języka, mógłby przemawiać szyk: zwykle w zleksykalizowanych połączeniach przymiotnik występuje w postpozycji. Tak jest na przykład w pochodzących z pola ‘rodzina’ *matka zastępcza, ojciec chrzestny, rodzina patchworkowa*. Kwestii szyku nie traktuję jednak jako rozstrzygającej, ponieważ w języku polskim wskazać można także jednostki, w których przydawka występuje w prepozycji, por. *cioteczna siostra, przyszywana babcia, daleka kuzynka czy przyrodni brat*.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że *samotna matka* słusznie jest uwzględniana w słownikach współczesnej polszczyzny, czy poprzez odnotowanie jako odrębnej jednostki, czy poprzez wprowadzenie odrębnego znaczenia przymiotnika *samotny* (jak w WSJP PAN). Aczkolwiek dotychczasowe definicje jednostki *samotna matka* wymagałyby wprowadzenia modyfikacji: w definicji – czy to całej jednostki, czy samego przymiotnika *samotny* – wyraźnego podkreślenia wymaga element odsyłający do działania, do (aktualnego) wychowywania potomstwa w pojedynkę. W samej definicji należałoby także zmienić ‘bez męża’ na ‘bez partnera’¹¹,

11 Innym rozwiązaniem jest wprowadzenie do definicji dwu elementów: „bez męża lub bez partnera”.

bez dodawania informacji, że partner jest ojcem dziecka bądź dzieci. Do przedstawienia takiej propozycji dają podstawę nie tylko przeobrażenia dokonujące się w społeczeństwie, lecz również zmiany dokonujące się w znaczeniu jednostek z pola 'rodzina' i pojawianie się nowych kolokacji, jak *rodzina patchworkowa*¹².

Zapewne przyczyną pojawienia się w języku *samotnej matki* były potrzeby nominatywne użytkowników. Warto przy tym zwrócić uwagę, że ustabilizowanie się takiego połączenia doprowadziło do znacznego zmniejszenia frekwencji określenia pejoratywnego, mianowicie *panna z dzieckiem*¹³. Dla współczesnych użytkowników polszczyzny określenie *samotna matka* jest nacechowane, uruchamia bowiem negatywne konotacje przez to, że wskazuje na osobę opuszczoną, pozbawioną wsparcia, a jednocześnie – za sprawą połączeń takich jak *zasilek dla samotnej matki* – nieradzącą sobie w życiu. Jak wynika to z materiału (zob. niżej), pojawienie się określenia *samodzielna matka* było reakcją na negatywne konotacje związane z wyrażeniem *samotna matka*.

Połączenie *samodzielna matka* występuje w tekstach polszczyzny regularnie od roku 2016. Jest jednak, o czym była już mowa, wcześniejsze. Najstarszy datowany przykład, odnotowany w NKJP, pochodzi z dyskusji toczącej się na stronie internetowej Gazeta.pl już w roku 2005, por.:

A na forum dla samotnych... ups, samodzielnych matek można poczytać wlewane kubłami żale.

O ile powyższy przykład ma – jak się zdaje – wydźwięk prześmiewczy, o tyle kolejny przykład z tego samego roku, zaczerpnięty ze „Słowo Polskie. Gazeta Wrocławska”, jest wypowiedzią serio, por.:

Nie ma samotnych matek, najwyżej są matki samodzielne.

Obecnie przykładów takiego połączenia jest znacznie więcej. Po zastosowaniu wyszukiwarki Google otrzymujemy między innymi:

Gdy związek się rozpada, zazwyczaj jest tak, że dzieci zostają z mamą. Mamą, którą utarło się nazywać samotną matką. Czy ona jest faktycznie samotna, czy raczej kobieta sama wychowująca dzieci to samodzielna mama?¹⁴

Samotna matka. Samodzielna matka. Które sformułowanie jest prawidłowe? Oba. Samodzielna matka nie musi być samotna, może mieć rodzinę i przyjaciół¹⁵.

12 O rodzinie zob. Bielińska-Gardziel 2009 (zwłaszcza część o danych tekstowych) lub Sterna-Zielińska 2016.

13 W NKJP najstarszy tekst zawierający określenie *panna z dzieckiem* odnotowany jest w publikacji z 1932 r. (*Kiwony* Dołęgi-Mostowicza). Zob. *Boże, co za hańba, co za upokorzenie... Panna z dzieckiem...*

14 Pozyskano z: <https://www.agumama.pl/samodzielna-mama/> (dostęp: 9 VIII 2023).

15 Pozyskano z: <https://mama-sama.pl/samotna-matka/> (dostęp: 9 VIII 2023).

O tym, dlaczego lepiej jej samej niż z narcystycznym partnerem, opowiada nam blogerka Mummy of 8 – samodzielna mama siedmiu córek i jednego syna¹⁶.

Zgrzyta mi trochę określenie „matka samodzielna”, implikuje, że matki będące w związkach z ojcami ich dzieci są „niesamodzielne”?¹⁷

Samotne macierzyństwo czy samodzielna mama wychowująca dziecko w pojedynkę? Jakie są trudności w życiu samotnej matki?¹⁸

Samodzielna mama musi nade wszystko pamiętać o tym, by w rozmowach z synem lub przy synu w żaden sposób nie dewaluować, nie kastrować, nie szydzić z jego ojca¹⁹.

Święta samodzielnej matki z dzieckiem. Jak wyglądają?²⁰

Samodzielna mama postanowiła znaleźć sposób na mieszkanie po kosztach dla siebie i dwójki swoich pociech²¹.

Polski ład uderza w samodzielne matki: „Stracę w tym roku kilkanaście tysięcy złotych”²².

Jak wynika to z przykładów, poświadczenia dla kolokacji *samodzielna matka* są nie tylko liczne, lecz także pochodzą z tekstów różnego autorstwa i różnych typów. Co warto podkreślić, połączenie *samodzielna matka* pojawia się nie tylko w wywiadach i na blogach parentingowych, lecz także w mediach należących do opinio-twórczych (w tym w programach telewizyjnych)²³. Na tej podstawie można przewidywać upowszechnienie kolokacji w języku polskim, z tym jednak zastrzeżeniem, że w przymiotniku *samodzielny* – w przeciwieństwie do *samotny* – aktualizuje się znaczenie rejestrowane w słownikach, por.:

16 Pozyskano z: <https://mamadu.pl/159394,samodzielna-mama-8ki-dzieci-o-rozstaniu-z-mezem-i-codziennosci> (dostęp: 9 VIII 2023).

17 Pozyskano z: <https://www.wysokieobcasy.pl/akcje-specjalne/7,174350,27419064,po-rozwodzie-mo-wilam-o-sobie-jako-o-matce-samodzielnej-bo.html> (dostęp: 9 VIII 2023).

18 Pozyskano z: <https://www.mamazone.pl/mama/samotne-macierzynstwo-czym-jest-jak-sobie-ra-dzic/> (dostęp: 9 VIII 2023).

19 Pozyskano z: <https://miastodziedzi.pl/czytelnia/matki-samodzielnie-wychowujace-synow/> (dostęp: 9 VIII 2023).

20 Pozyskano z: <https://dziendobry.tvn.pl/zdrowie/psychologia/swieta-samodzielnej-matki-z-dzieckiem-jak-wygladaja-st6549638> (dostęp: 9 VIII 2023).

21 Pozyskano z: <https://dziendobry.tvn.pl/parenting/samodzielna-matka-mieszka-z-dziecmi-w-kamperze-uwielbiam-twoja-codziennosc-st6948471> (dostęp: 9 VIII 2023).

22 Pozyskano z: <https://kobieta.wp.pl/polski-lad-uderza-w-samodzielne-matki-strace-w-tym-roku-kilkanascie-tysiecy-6728096500276064a> (dostęp: 9 VIII 2023).

23 Brak natomiast poświadczeń w tekstach o stylu urzędniczym. W oficjalnych dokumentach pojawia się starsze sformułowanie *matka samotnie wychowująca dziecko*. Skądinąd jest to określenie mniej nacechowane niż *samotna matka*, zapewne przez przesunięcie akcentu z bycia samotnym na samotne działanie.

samodzielny 1. ‘nie uzależniony od nikogo, dający sobie samemu radę, nie potrzebujący pomocy, nie podlegający czyjejs władzy; niezależny, niezawisły, niepodległy’ (SJPSz III: 174);

samodzielny 1. ‘Ktoś, kto jest samodzielny, umie sobie sam radzić i nie potrzebuje niczyjej pomocy’ (ISJP II: 546);

samodzielny 1. ‘nieuzależniony od nikogo, dający sobie samemu radę, niepotrzebujący pomocy, niepodlegający czyjejs władzy’ (WSJP PWN: 2018);

samodzielny ‘taki, który działa bez odwoływania się do pomocy lub współpracy innych osób lub instytucji’ (WSJP PAN)²⁴.

W świetle powyższych definicji *samodzielna matka* pozostaje zatem kolokacją, mimo że widoczne są również zmiany gramatyczno-składniowe, o których była mowa wcześniej w odniesieniu do *samotnej matki*. Są one widoczne przede wszystkim:

- w połączeniach z rzeczownikiem, por.: *samodzielna matka Janka* (zdanie jest informacją o różnych samodzielnych działaniach kobiety, która jest zarazem matką Janka i nie wnosi informacji o tym, że Janek jest wychowywany wyłącznie przez matkę);
- w połączeniu z intensyfikatorem, por.: *To bardzo samodzielna matka*.

W powyższym przykładzie nie uaktualnia się informacja, że chodzi o osobę wychowującą dziecko bez partnera, lecz o tym, że radzi sobie z byciem matką ze znacznie mniejszym, niż można by oczekiwać, wsparciem osób trzecich.

Również redundantność zdań, jak przywołane poniżej, świadczy, że w przypadku kolokacji *samodzielna matka* nie mamy do czynienia z jednostką języka, por.:

*To samodzielna samodzielna matka.

Bez szerszego kontekstu nie nasuwa się w tym przypadku interpretacja, że przymiotnik *samodzielna* raz jest osobną jednostką, a raz częścią większej jednostki (por. przywoływane wcześniej nieredundantne *samotna samotna matka*) i w konsekwencji zdanie odbierane jest jako nieakceptowalne.

Kolokacja *samodzielna matka* nie ma zatem statusu odrębnej jednostki. Mimo dość długiej obecności w wypowiedziach użytkowników połączenie dopiero zaczęło utrzymywać się w świadomości osób posługujących się polszczyzną. Przemawia za tym następujące zdanie, które jest jasne dla odbiorcy tylko wówczas, gdy pomiędzy przymiotnikami zostanie zrealizowana pauza lub pojawi się spójnik, por.:

24 Pozyskano z: <https://wsjp.pl/haslo/podglad/1574/samodzielny/4038078/czlowiek> (dostęp: 5 IX 2023).

?To samotna samodzielna matka.

To samotna, samodzielna matka.

To samotna i samodzielna matka.

W zdaniach jak przytoczone powyżej kobiecie przypisane zostają trzy cechy: pozostawanie czyjąś matką, samotność (związana z tym, że jest się kobietą, nie z tym, że jest się matką), samodzielność (z podobnym zastrzeżeniem: związaną z tym, że jest się kobietą). Nie jest podawana informacja o tym, że przypisywane przymiotnikami cechy odnosić należy do rzeczownika *matka*.

Kolokacja *samodzielna matka*, pojawiając się w wypowiedziach, pełni funkcję wyrażenia bliskoznacznego do *samotna matka*, czego dowodzi przywołany wcześniej materiał językowy. Nie można jednak nie dostrzec różnicy w wartościowaniu, które związane jest z jednostką *samotna matka* i kolokacją *samodzielna matka*²⁵. Na pozajęzykowe konsekwencje zmian w łączliwości zwracał uwagę w 2019 r. Jerzy Bralczyk (w rozmowie z Aleksandrą Strójwąs), stwierdzając:

Byłbym ostrożny z określeniem „samodzielna matka”. Samodzielność wywołuje rodzaj podziwu, ale też zmniejsza empatię. Wyraz „samodzielny” ma pozytywne konotacje – samodzielny jest ten, który nie zależy od innych, ten, który daje sobie radę, sam działa, stąd „samodzielny”. „Samotny” kojarzy się najczęściej z kimś, kto jest opuszczony, kto nie ma wsparcia. To niekoniecznie jest ktoś, kto wybrał samotność, raczej ten, kto jest na tę samotność skazany. Bywało, np. w romantyzmie, że samotność była czymś szlachetnym, symbolem stania powyżej tłumu. Dzisiaj jednak, zwłaszcza w takich połączeniach frazeologicznych jak „samotna matka”, nie kojarzy się z tym, czego ludzie od życia oczekują. Co to słowo uruchamia u mnie? „Samotna matka” to kobieta opuszczona przez partnera i z trudnością wychowująca dziecko. „Samodzielna matka” to już ktoś inny. To jest ktoś, kto takie życie być może wybrał sam i kto sobie ze swoją małą rodziną, składającą się z niej i dziecka czy dzieci, daje radę. Ktoś, kto jest godny, odpowiedzialny i wszystko potrafi załatwić sam²⁶.

Wnioski

Odpowiedź na pytanie o to, czy *samotna matka* i *samodzielna matka* są odrębnymi jednostkami języka, nie może być jednoznaczna. Status jednostki nieciągłej może mieć – zależnie od przyjętej w opisie metodologii – połączenie *samotna matka*. Świadczy o tym z jednej strony zmiana w znaczeniu przymiotnika *samotny* i jego niewielka łączliwość (ograniczona do *matka*, *ojciec*, *rodzic*, ewentualnie *mama*,

²⁵ Znajduje to odzwierciedlenie w przywoływanych wcześniej przykładach z *samodzielna matka*.

²⁶ Pozyskano z: <https://www.wysokieobcasy.pl/Instytut/7,163393,25207007,samotna-stygmatyzuje-samodzielna-wymusza-bycie-dzielnym.html> (dostęp: 1 VIII 2023).

tata). Z drugiej zaś strony za takim rozstrzygnięciem przemawia zmiana właściwości walencyjnych rzeczownika *matka* (por. *matka Jasia, Marysi* vs. **samotna matka Jasia*) oraz brak możliwości rozdzielenia kolokacji innym przymiotnikiem (por. *samotna atrakcyjna matka*). *Samotna matka* nie jest też – w świetle danych korpusowych i słownikowych – jednostką nową, sami zaś leksykografowie nie są zgodni co do traktowania połączenia jako jednostki.

Z kolei *samodzielna matka* powinna być uznawana za kolokację. Jest to połączenie odpowiadające zarówno na potrzebę rozwijania zasobów pozostających w relacji bliskoznaczności (z uwzględnieniem różnic w wartościowaniu) i odnawiania zasobów leksykalnych, jak i odzwierciedlające procesy renominacji, z którymi związane są poszukiwania języka niedyskryminującego (zauważalne zwłaszcza wśród młodszego pokolenia użytkowników polszczyzny).

Warto również zwrócić uwagę, iż pojawienie się kolokacji *samodzielna matka* nie pozostaje bez wpływu na jednostkę *samotna matka*. Ponieważ w intencji (przynajmniej części) użytkowników polszczyzny *samotna matka* i *samodzielna matka* odsyłają do tego samego desygnatu, znaczenia, z którymi są związane, zaczynają na siebie oddziaływać. W konsekwencji skoro istota samodzielnego rodzicielstwa polega nie na braku partnera, lecz na wychowywaniu dziecka bez pomocy partnera, to również samotne macierzyństwo nie musi przesądzać braku partnera. Taką interpretację nasuwają przykłady jak poniższy, niesprzeczny wewnątrznie:

Ma partnera, ale jest samotną matką.

Pojawienie się w polszczyźnie nowej kolokacji nie powoduje zatem zmian ilościowych w zasobach leksykalnych polszczyzny, jednak wpływa na znaczenie starszej jednostki.

Literatura

- BARTMIŃSKI J., 2008, *Polski stereotyp matki*, „Postscriptum Polonistyczne” 1 (1): *Stereotypy*, s. 33–53.
- BIELIŃSKA-GARDZIEL I., 2009, *Rodzina i jej profile we współczesnej polszczyźnie*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 21, s. 121–138.
- BOGUSŁAWSKI A., 1987, *Obiekty leksykograficzne a jednostki języka*, [w:] Z. Saloni (red.), *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*, t. 2, Białystok, s. 13–34.
- GROCHOWSKI M., 1982, *Zarys leksykologii i leksykografii. Zagadnienia synchroniczne*, Toruń.
- ISJP: M. Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego* PWN, t. I–II, Warszawa 2000.
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, [on-line:] <https://nkjp.pl>.
- SF: S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. I–II, Warszawa 1967–1968.
- SJPSz: M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–III, Warszawa 1978–1981.

- STERNA-ZIELIŃSKA K., 2016, *Zakres semantyczny pojęcia „rodzina” w prawie polskim*, „Krytyka Prawna. Niezależne Studia nad Prawem” 8 (1), s. 99–117. DOI: 10.7206/kp.2080-1084.104.
- STRÓJWAS A., „*Samotna*” stygmatyzuje, „*samodzielna*” wymusza bycie dzielnym, *wysokieobcasy.pl*, 18 IX 2019, [on-line:] <https://www.wysokieobcasy.pl/Instytut/7,163393,25207007,samotna-stygmatyzuje-samodzielna-wymusza-bycie-dzielnym.html>.
- ŚRODA M., *Rodzina homoseksualna i inne*, *Wprost*, 22 V 2011, [on-line:] <https://www.wprost.pl/tygodnik/245592/rodzina-homoseksualna-i-inne.html>.
- USJP: S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. I–IV, Warszawa 2008.
- WIERZBICKA A., 1999, *Prototypy i inwarianty*, [w:] A. Wierzbicka, *Język – umysł – kultura*, Warszawa, s. 27–47.
- WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] <https://wsjp.pl/>.
- WSJP PWN: S. Dubisz (red.), *Wielki słownik języka polskiego PWN ze słownikiem wyrazów bliskoznacznych*, Warszawa [2018] (wersja elektroniczna).
- ZARON Z., 2013, *O pojęciu ‘małżeństwo’*. *Analiza diachroniczno-synchroniczna*, [w:] Z. Zaron, J. Porayski-Pomsta (red.), *Język i logopedia*, Warszawa, s. 67–75.
- ŻMIGRODZKI P. (oprac.), 2023, *Wielki słownik języka polskiego PAN. Zasady opracowania*, Kraków, [on-line:] <https://www.wsjp.pl/>.

**A Few Questions about *samotna matka* and *samodzielna matka*,
and Their Lexicographic Description
Abstract**

The author raises questions about how the terms *samotna matka* [*single mother*] and *samodzielna matka* [*independent mother*] are accounted for in a lexicographic description, whether they are considered discontinuous units, and what relationships exist between them. The author of the article presents corpus data that allows dating the appearance of the term *samotna matka* and the collocation *samodzielna matka* in Polish. The author comments on selected definitions of the adjective *samotny* (*lonely*). Then, she presents arguments in favour of recognising the combination *samotna matka* as a linguistic unit. Similar arguments were presented for the collocation *samodzielna matka*. The article also addresses issues of differences in valuation associated with the discussed collocations and indicates how a new collocation affects the meaning of the older unit.

Dorota Kruk 
Uniwersytet Warszawski, Warszawa
dorota.kruk@uw.edu.pl

ANALIZA SEMANTYCZNA WYBRANYCH JEDNOSTEK JĘZYKA ZWIĄZANYCH Z WYDAWANIEM PIENIĘDZY

Słowa kluczowe: wydawać pieniądze na coś, jednostki języka, znaczenie, explication
Keywords: to spend money on sth, language units, meaning, explication

1. Wprowadzenie

Artykuł poświęcony jest analizie semantycznej wyrażen, które w swoim znaczeniu zawierają składnik związany z wydawaniem pieniędzy. Będą to jednostki języka konstituowane przez czasowniki *wykosztować się*, *szarpnąć się*, *splukać się* oraz *szastać*, czyli takie, które dotyczą wydawania dużych kwot. Należą one, oprócz stylistycznie nienacechowanego *wykosztować się*, do potocznej odmiany języka (raczej mówionej niż pisanej), por.¹:

- (1) Straciłem ponad dwa tygodnie, wykosztowałem się na telefony, a nie stać mnie na to.
- (2) Firma szarpnęła się i wynajęła im hotel nad Zatoką Pucką.
- (3) I wczoraj mój bratanek omal nie splukał się do czysta w kasynie, grając na kredyt.
- (4) Na tyle było nas stać, ale on nigdy nie szastał pieniędzmi.

¹ Analiza jest oparta na tekstach zarejestrowanych w Narodowym Korpusie Języka Polskiego (NKJP) oraz innych tekstach internetowych. Zdania testowe są konstruowane przez autorkę.

W tekście mowa będzie również o czasowniku *zrujnować się*, którego właściwości zostały scharakteryzowane przeze mnie w odrębnym tekście (Kruk 2023: 22–24). Ponieważ jednak jednostka oparta na tym kształcie wykazuje z *wykosztować się* i *szarpnąć się* pokrewieństwo zarówno semantyczne, jak i formalne (są one dwumiejscowe z nierozłącznym elementem *na*), a z *szastać* i *splukać się* semantyczne (niosą informację o wydawaniu dużych kwot lub wszystkiego, co ktoś miał), chciałybym pokazać to wyrażenie na tle całej grupy oraz wprowadzić korektę do eksplikacji reprezentowanego przez nie pojęcia.

Przyjmuję założenie, że wyrażenia potoczne, które posiadają odpowiedniki (synonimy) w języku ogólnym, jak na przykład *facet* i *mężczyzna*, nie powinny być odrębnie definiowane (por. Bogusławski 1988a). W takich wypadkach wystarczy opis właściwości semantycznych leksemu nienacechowanego stylistycznie z odpowiednim komentarzem pragmatycznym. Charakteryzowane przeze mnie jednostki różnią się od wyrażenia *wykosztować się* nie tylko przynależnością do innego rejestru języka. Stanowią leksemy o większej niż ono złożoności semantycznej. Jak się bowiem wydaje, *szarpnąć się*, *zrujnować się* oraz *splukać się* implikują pojęcie związane z jednostką (*ktoś*) *wykosztował się na* (*coś*). Odmienne właściwości wykazuje natomiast *szastać*. Główna informacja, którą niesie, dotyczy sposobu wydawania pieniędzy, przez co wskazywane jest jako wyraz bliskoznaczny do *trwonić* (por. USJP).

Wymienione kształty nie są jednoznaczne, mogą reprezentować różne czasownikowe jednostki języka. Dlatego poświęcę nieco uwagi ich delimitacji i skupię się na opisie jedynie tych, które związane są z wydawaniem pieniędzy.

Za jednostkę języka uznaję, zgodnie z definicją Andrzeja Bogusławskiego (między innymi Bogusławski 1976, 1988b, 1989), ciąg diakrytów (jedno- lub wielosegmentowy) z przyporządkowanym do niego pojęciem. Miejsca walencyjne stanowią immanentną część jednostki (Bogusławski 1973: 50), a ich liczba jest związana z obecnością w strukturze znaczeniowej pojęć ogólnych, które są doprecyzowywane w wypowiedzi (Karolak 2002: 9).

Przeprowadzona analiza dotyczy jedynie właściwości semantycznych jednostek. Przynależność do potocznej odmiany języka jest dla mnie w tym wypadku drugorzędna (jako należąca do sfery pragmatyki). W opisie właściwości semantycznych nie będę uwzględniać również cech asocjacyjnych wyrażenia ani związanej ze znaczeniem konceptualizacji rzeczywistości pozajęzykowej, choć z pieniędzmi wiąże się oczywiście pewien koncept kulturowy (zob. rekonstrukcję językowo-kulturowego obrazu pieniędzy w: Świącicka 2012; Filar 2014). Uznaję, że znaczeniem danego wyrażenia jest to, czego w związku z użyciem tego wyrażenia dowiedział się odbiorca (Bednarek, Grochowski 1993: 10). Jest to jednak wiedza uzyskana jedynie na podstawie obowiązujących w języku konwencji (Wierzbicka 1966: 180; Grochowski 1993). Pojęcia przypisane do charakteryzowanych jednostek zostaną wyeksplikowane za pomocą pojęć o mniejszej złożoności semantycznej (por. m.in. Grochowski 1993, Wierzbicka 2011).

2. Różne sposoby mówienia o wydawaniu pieniędzy

Wśród jednostek czasownikowych, odnoszących się we współczesnej polszczyźnie do wydawania pieniędzy, wskazać można po pierwsze te, które w swoim znaczeniu zawierają pojęcie pieniędzy – oprócz wyrażen, które stanowią przedmiot analizy, wymienić tu można na przykład *przepuścić* czy *roztrwonić* (por. Kruk 2017), a także *przetracić* i *przepuścić*, po drugie te, w których leksem *pieniądze* i wyrażenia pokrewne semantycznie mogą stanowić realizację wyznaczonej przez predykat pozycji składniowej, na przykład *stracić* czy *zmarnować* (por. Kruk 2016, 2017). Te drugie odznaczają się szerszym zakresem odniesienia i dotyczą wydawania pieniędzy jedynie wtedy, kiedy są uzupełnione wyrażeniem z pola z nadrzędnym pojęciem ‘pieniądze’.

Wspomnieć tu również należy o leksemach, które stanowią część dosyć krótkiej serii słowotwórczej i mogą być interpretowane jako produkt operacji, na przykład *przehulać*, *przebalować*. Serię tę opisał w jednym z artykułów A. Bogusławski (1978). Jest ona tworzona za pomocą cząstki *prze-*, która wprowadza właśnie treść ‘wydawanie pieniędzy’, dodawanej do czasowników czynnościowych. Dzięki temu odbiorca dowiaduje się, w jaki sposób zostały wydane pieniądze. Autor podaje takie przykłady jak *przejeździć* czy *przeplażować* (Bogusławski 1978: 382). Do serii będą należały także *przepić*, *przetanińczyć* (*majątek*).

Cząstka *prze-* wprowadza tu również negatywną ocenę działania, por.:

- (5) Radni przejeździli ponad 62 tys. zł, choć liczba delegacji była mniejsza niż w 2003 roku.
- (6) *Dobrze, że radni przejeździli ponad 62 tys. zł.

Za produkt opisanej operacji uznaję wyrażenie *przeszastać*. Nie będę zatem przypisywać mu odrębnej definicji. Czasownik *szastać* bowiem, który jest tu przedmiotem analizy, również podlega tej operacji, por.:

- (7) Pierwszej paryskiej nocy przeszastał cały swój przydział franków na Pigalle’u.
- (8) Te perfumy pamiętam jako jedne z pierwszych samodzielnie kupionych w tych cudownych czasach gdy mogłam pół pensji przeszastać na przyjemności.

Szastać nie tworzy pary aspektowej, choć *przeszastać* może się wydawać jego dokonanym odpowiednikiem. Z pozorów można zastosować do nich na przykład test negacyjny A. Bogusławskiego (2001), a mianowicie: (a) nie *szastał*, więc nie *przeszastał*; (b) *szastał*, ale nie *przeszastał*. Odznaczają się one jednak innymi właściwościami składniowymi. Częścią jednostki *szastać* jest bowiem pozycja narzędnikowa *szastać* (*czymś*), w wypadku zaś *przeszastać* jako prawostronne uzupełnienie pojawi się wyrażenie w bierniku *przeszastać* (*coś*).

Inaczej niż przy *szastać*, które dotyczy sposobu wydawania, rozkłada się hierarchia treści w wypadku czasowników *wykosztować się*, *szarpnąć się* i *zrujnować się*, które eksponują na powierzchni cel, na który wydano dużą kwotę, stąd ich nieodłączną częścią jest *na (coś)*, o czym szerzej w dalszej części artykułu.

W proponowanych eksplikacjach będę używać wyrażenia *wydać (ileś) na (coś)*, dlatego chciałabym zaproponować jego roboczą definicję. Wyrażenie to niesie informację o użyciu pieniędzy zgodnie z ich przeznaczeniem, co w prostszej formule może brzmieć jako: ‘ktoś_i użył pieniędzy do tego, do czego zostały zrobione’. Pojęcie reprezentowane przez *wydawać na* jest wtórne wobec pojęcia pieniędzy, które można wyłożyć w następujący sposób: ‘coś_i zrobione po to, aby ktoś_j dał je komuś_k, kto z tego powodu zrobi coś dla kogoś_j’, na przykład sprzeda coś lub zapewni usługę.

3. Wokół pojęcia ‘wykosztować się’

3.1. [ktoś_i] wykosztował się na [coś_j]

Jak pisałam wcześniej, *wykosztować się*, jako jedyny spośród charakteryzowanych tu czasowników, jest wyrażeniem neutralnym pod względem stylistycznym. I jednocześnie odznacza się mniejszą złożonością semantyczną od *szarpnąć się*, *zrujnować się* i *splukać się*. Tworzy z tymi wyrażeniami szereg gradacyjny, a mianowicie ze względu na wysokość wydanej kwoty², która przy *splukać się* dochodzi do całości tego, co ktoś w danym momencie miał (o czym w dalszej części tekstu).

Pełny kształt analizowanej jednostki to *(ktoś) wykosztował się na (coś)*. Pozycja *na (coś)* stanowi jej immanentną część i jest związana z obecnością w strukturze znaczeniowej pojęcia ‘wydawać na coś’, które musi zostać dookreślone w wypowiedzi. Jako całość zatem jest ona nośnikiem konkretnego znaczenia, które nie ma racji bytu po odłączeniu elementów składowych (por. Grochowski 1981: 26–28).

W skład jednostki reprezentowanej przez *wykosztować się* wchodzi dwie pozycje o innych ograniczeniach selekcyjnych. Lewostronna pozycja jest realizowana przez nazwy osobowe (lub wskazujące na osobowy podmiot, np. *firma*, *urząd*). Prawostronne uzupełnienia natomiast to wyrażenia redukowalne do pojęcia ‘coś’. W powierzchniowych realizacjach mogą pojawić się w tej pozycji również nazwy osobowe, na przykład:

(9) Wykosztowałam się na biegłego z zakresu budownictwa i kominiarstwa. I nic.

2 Na tę właściwość oraz na implikacje zachodzące między opisywanymi wyrażeniami zwróciła mi uwagę dr Joanna Zaucha (UKSW). *Szarpnąć się na (coś)* to wydać dużo, *zrujnować się na (coś)* to wydać zbyt dużo, a *splukać się* to wydać wszystko.

Podobnie jak przy *szarpnąć się na (coś)* i *zrujnować się na (coś)* za systemowe wymaganie należy uznać argument zdarzeniowy – realizowany jako rzeczownikowe nazwy czynności (co również związane jest z właściwościami czasownika *wydać*, a dokładnie wydać na zrobienie czegoś). Wyrażenia z tej kategorii pojawiają się jednak wtedy, kiedy mówiący nie ma na myśli kupna czegoś i odbiorca nie byłby w stanie się domyślić, o co chodzi, na przykład:

- (10) Upokorzony klęską Korynt wykosztował się na zbudowanie dużo silniejszej floty.

Dzieje się tak dlatego, że informacja o kupnie jest właściwie domyślna w wypadku uzupełnienia o znaczeniu przedmiotowym. Jest związana z przeważającą liczbą użyczeń właśnie w takich kontekstach, por.:

- (11) I nie bez powodu wykosztował się na ten wyjątkowy klejnot.

Pojawienie się rzeczownika *kupno* czy *zakup* wydaje się wręcz redundantne, por.:

- (12) Plują sobie pewnie w brodę, że wcześniej wykosztowali się na zakup wysokomlecznego bydła.

Być może z tego wynika rzadkość użycia nazw osobowych w pozycji biernikowej.

Zgodnie z tym, co zapisano w *Innym słowniku języka polskiego* (ISJP), znaczenie *wykosztować się* to ‘wydać na coś dużo pieniędzy, zwykle ponad swoje możliwości’ (w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* [USJP] dodano do tego ‘wysilić się, ponosząc wydatki’). Czasownik ten jednak pojawia się często w wypowiedziach, które są reakcjami na prezent. Może być używany w ten sposób, ponieważ nie niesie informacji, że ktoś wydał pieniądze na coś, na co nie było go stać, por.:

- (13) Dla mnie, no. Prezent. Wykosztowałeś się. I od Pawełka, no. Aż nie wiem, co powiedzieć.
 (14) Niepotrzebnie wykosztowaliście się na ten uroczysty obiad.

To czasownik *zrujnować się na (coś)* zawiera informację o wydawaniu ponad własne możliwości, w *wykosztować się* natomiast mamy do czynienia z podkreśleniem, że wydatek był dotkliwy. A także ze świadomością tego, że ktoś wydał dużo na coś, na co być może nie powinien był wydawać aż tyle (albo nie powinien był wydawać w ogóle), por.:

- (15) Miasto już sporo wykosztowało się na wykonanie cokołu, nie będziemy się demontować.

- (16) Bardzo wykosztowały się w tym roku władze z okazji Dnia Edukacji Narodowej.

Nie ma tu negatywnej oceny samego obiektu czy celu, na który przeznaczono pieniądze, tak jak to jest na przykład w wypadku czasownika *przeplacić*, w którym w części rematycznej, podlegającej negacji, pojawia się informacja, że obiekt nie był wart tyle, ile ktoś za niego zapłacił. Nie jest to również negatywna ocena samego działania. Można bowiem wykosztować się na coś pożytecznego, na przykład na lekarza czy prawnika. Chodzi jedynie o zaznaczenie, że ktoś mógłby wydać mniej lub mógł wręcz nie wydać nic, więc również z tego punktu widzenia jest to dotkliwe dla wydającego, por.:

- (17) Zastanawiają się, gdzie można dostać maski gazowe. Najlepiej za darmo. Wykosztowali się już bowiem na kanalizację.
 (18) Wykosztowali się na święta i zabawę sylwestrową – twierdzi jeden ze sprzedawców. – Teraz kupuje się raczej tylko niezbędne rzeczy.

Proponuję zatem następującą eksplikację pojęcia związanego z jednostką:

[ktoś_i] wykosztował się na [coś_j]
 ktoś_i wydał dużo na coś_j,
 o czym można powiedzieć,
 że ktoś_i nie powinien wydać tyle na coś_j,
 i ktoś_i mógł wydać pieniądze na coś_j innego

3.2. [ktoś_i] szarpnął się na [coś_j]

Wyrażenie *szarpnąć się* to czasownik jednoaspektowy. Brak formy niedokonanej pozostaje w związku z właściwościami semantycznymi i jednocześnie uwidacznia odrębność względem *szarpać się* / *szarpnąć się* – czasownika ruchu.

W tym wypadku skojarzenie etymologiczne ze słowem nazywającym gwałtowny ruch jest na tyle mocne, że gotowi jesteśmy interpretować opisywane przez nie zdarzenie jako nagłe i nieplanowane, co mogłyby potwierdzać wypowiedzi typu:

- (19) Nie zastanawiałam się długo. Szarpnęłam się na kawałek własnej ziemi pod stopami.
 (20) Wiosną, idąc za ciosem, również szarpnęłam się na kamaszki dla mnie.

Interpretacja ta, choć zbyt mocna, może naprowadzić na właściwości semantyczne tej jednostki. Wypowiedzi takie jak (21) *Długo zastanawiałem się, czy choć*

raz nie szarpnąć się na lepszy sprzęt nie są wprawdzie sprzeczne, ale można w nich wyczuć niespójność związaną z obecnością elementu spontaniczności czy nowości. W USJP znaczenie jednostki (*ktoś szarpnął się na (coś)*) charakteryzowane jest jako ‘zdobyć się, pozwolić sobie na duży wydatek’. Definicja ISJP natomiast to: „Jeśli ktoś szarpnął się na jakąś drogą rzecz, to kupił ją, choć był to dla niego duży wydatek”. Definicje te oddają część znaczenia omawianej jednostki. Dodatkowo ISJP wskazuje na przeciwstawność – ktoś kupił coś, mimo że musiał na to dużo wydać. Nie to jest jednak istotą wspomnianej przeciwstawności, ale to, że jest to przełamanie schematu, nowość dla tego, kto wydaje. Fakt, że ktoś wydał dużo na coś, na co do tej pory nie wydawał aż tyle. I z tego powodu jest to coś ważnego, por.:

- (22) Wzięli los w swoje ręce i szarpnęli się na willę.
 (23) Niektórzy szarpnęli się nawet na własne ratraki, czym przebijają rywali, ubijających śnieg przemyślnymi konstrukcjami.

Ważność tę pokazuje brak połączeń z partykułami typu *tylko, jedynie*. Jeśli nawet pojawiają się one w bezpośrednim sąsiedztwie czasownika, to stanowią komentarz do nazwy obiektu z pozycji biernikowej, a nie stanu rzeczy opisywanego przez czasownik (jak np. w wypowiedzi (24) *Tylko pochwalili, ale nie dali premii*), por.:

- (22') Wzięli los w swoje ręce, ale tylko szarpnęli się na willę = tylko na willę.
 (23') Niektórzy jedynie szarpnęli się na własne ratraki = jedynie na własne ratraki.

Fakt, że dla wydającego jest to zmiana zwyczaju (coś, co się zdarzyło, a nie dzieje), czasownik ten nie ma gramatycznej formy niedokonanej, która może wskazywać również na wielokrotność. Dlatego zastanawiać mogą połączenia z wyrażeniami wskazującymi na powtarzalność, por.:

- (25) Kolejny raz musiał się szarpnąć na zegarek. / Czwarty raz szarpnął się na zegarek.

Przy zupełnie naturalnym:

- (26) Kolejny raz musiał wykosztować się na zegarek. / Czwarty raz wykosztował się na zegarek.

Proponuję zatem następującą eksplikację pojęcia związanego z tą jednostką:

[ktoś_i] szarpnął się na [coś_j]
 ktoś_i wydał na coś_j tyle,
 że gotów był powiedzieć, że to dużo

**ktoś_i do tego momentu nie myślał,
że może wydać tyle na coś_j,**

3.3. [ktoś_i] zrujnował się na [coś_j]

W porównaniu z poprzednimi czasownikami *zrujnować się na (coś)* niesie informację o dużo bardziej dotkliwej dla wydającego sumie przeznaczony na jakiś cel. Dotkliwej w tym sensie, że ktoś wydał większą kwotę, niż powinien wydać w danej chwili na coś, por.:

- (27) Pojadę do Hawru i zrujnuję się na najlepszą kosmetyczkę.
(28) Kiepsko zarabiająca elita polityczna rujnuje się na koszule w delikatną kratkę.

Forma niedokonana czasownika używana jest przede wszystkim iteratywnie, stąd bardziej naturalne wydaje się użycie przy niej w pozycji biernikowej liczby mnogiej. Użycia terminatywne tej jednostki są również możliwe, choć w wypadku 1. os. mogą mieć charakter żartobliwy, por.:

- (29) Co robisz? Rujnuję się na nową torebkę. / Ania rujnuje się właśnie na nową torebkę.

Dawne znaczenie jednostki *rujnować się* pozostawało w związku słotwórczym (choć również było abstrakcyjne) ze źródłosłowem, czyli rzeczownikiem *ruina* (por. Kruk 2023). Stąd bliżej mu było do *zbankrutować*. Do takich użyć należą (również z określeniem *finansowo*) na przykład:

- (30) [...] bank zrujnował się na handlu derywatami kredytowymi.
(31) Joseph Roth [...] zrujnował się finansowo przez koszty leczenia psychicznie chorej żony.

W tego typu wypowiedziach mamy do czynienia z użyciem innej jednostki, od której bezpośrednio derywowana jest jednostka *zrujnować się na (coś)*. W wypadku tej jednostki pozycję *na (coś)* należy uznać za rozłączny element pełniący funkcję okolicznika przyczyny. Pozycja komunikująca przyczynę może być realizowana w inny sposób (por. przykład [31]).

W związku z tym uznaję, że wprowadzany w *Wielkim słowniku języka polskiego PAN* (WSJP PAN) drugi człon definicji, która dla *rujnować się* brzmi: ‘wydawać na coś zbyt dużo pieniędzy, znacznie pogarszając swoją sytuację materialną’, nie jest informacją, która obecna jest w strukturze znaczeniowej tego czasownika. Pogorszenie czyjejś sytuacji finansowej jest czymś, co wydaje się tu naturalną konsekwencją. Przekonanie o tym związane jest więc z naszą wiedzą o rzeczywistości.

Proponuję zatem następującą eksplikację pojęcia przyporządkowanego do charakteryzowanej jednostki³:

[ktoś_i] zrujnował się na [coś_j]
 ktoś_i wydał na coś_j więcej, niż powinien w danym momencie,
 niedobrze, że ktoś_i wydał na coś_j aż tyle

3.4. [ktoś_i] *spłukał się*

Na koniec tej części jednostka, w której kontekście nie można chyba mówić o wieloznaczności, a mianowicie (*ktoś*) *spłukał się*, por.:

- (32) Spłukała się kilka dni wcześniej w krakowskim kasynie.
- (33) Kupując razem z moją partnerką to mieszkanie, spłukałem się do suchej nitki.
- (34) Nic, tylko spłukać się w salonie bingo...

Wprawdzie bywa używana zamiast czasownika *myć się*, ale przy takim użyciu zaimek *się* przy kształcie *spłukać* musi być potraktowany jako zwrotny, nienależący do jednostki, ale realizujący biernikową pozycję obiektową jak przy czasowniku *myć* (*coś/kogoś*).

W przeciwieństwie do wcześniej opisywanych wyrażen jest to czasownik jednomicowy, którego znaczenie koncentruje się w większym stopniu na rezultacie (w czym dopatrywać się można braku formy niedokonanej) niż na sposobie, w jaki ktoś wydał pieniądze. Sposób bywa wskazywany w wypowiedziach, czasami w postaci frazy *na* (*coś*), która jednak nie stanowi części tej jednostki, por.:

- (35) Spłukała się na zabieg i teraz wygląda znośnie.

W USJP przypisano czasownikowi *spłukać się* definicję o charakterze synonimicznym, a mianowicie ‘przegrać, wydać, stracić dużo, wszystko, zgrać się’. Nacisk na grę stanowi konsekwencję dużej liczby przykładów związanych z hazardem, ale *spłukać się* można również, na przykład kupując mieszkanie, tak jak w przykładzie (33).

W tym wypadku najbardziej adekwatna jest definicja zaproponowana w ISJP, a mianowicie: „Mówimy, że ktoś *spłukał się*, jeśli wydał wszystkie pieniądze. Słowo potoczne”. Czasownik *stracić*, który został użyty w definicjach zarejestrowanych

3 Jak pisałam na początku artykułu, szerszy opis właściwości semantycznych tej jednostki można znaleźć w: Kruk 2023. Wprowadzona tu zmiana kształtu eksplikacji jest wynikiem sugestii Recenzentki. Frazę *jest gotów powiedzieć, że nie jest dobrze, że_*, jako zbyt słabą, zamieniono na *niedobrze, że_*.

w USJP oraz WSJP PAN, odznacza się zbyt szerokim zakresem odniesienia. Obejmuje również takie sytuacje jak kradzież czy zgubienie, które nie wchodzi w zakres czasownika *splukać się*. Definicję z ISJP uzupełnić należy zatem o informację ‘wszystkie pieniądze, które miał w danym momencie’, aby zaznaczyć, że czasownik *splukać się* dotyczy pieniędzy, które ktoś miał do dyspozycji w danym momencie oraz że były one własnością wydającego. W polszczyźnie funkcjonują czasowniki, które takiego ograniczenia nie mają, jak na przykład *przepuścić*, lub wręcz wskazują na wydanie cudzych pieniędzy, na przykład *sprzeniewierzyć*.

Wprowadzenie do definicji wyrażenia *wszystkie* może sprawiać wrażenie zbyt definitywnego, wydaje się jednak, że tego właśnie ma się dowiedzieć odbiorca. Nie musi to wcale w rzeczywistości oznaczać, że ktoś literalnie został bez grosza, por.:

(36) Splukałem się wczoraj. Naprawdę niewiele mi zostało.

Obecność pojęcia ‘wszystkie’ może zastanawiać również z powodu licznych kolokacji typu *splukać się zupełnie / do czysta⁴ / do ostatniego grosza*, które mogłyby być interpretowane jako redundantne. Mają one jednak charakter metatekstowy, utwierdzający odbiorcę, że jest tak, jak mówi nadawca (por. definicję wyrażenia *zupełnie* w WSJP PAN).

W związku z tym proponuję następującą eksplikację (bazującą na ISJP):

[ktoś_i] splukał się
ktoś_i wydał wszystkie pieniądze,
które ktoś_i miał w danym momencie

4. Wydawać bezmyślnie

4.1. [ktoś_i] szasta [czymś; ‘pieniężmi’]

O ile jednostka *splukać się* kładła nacisk na rezultat, o tyle czasownik *szastać* jest związany ze sposobem, w jaki ktoś wydaje pieniądze (nadal dotyczy to dużych kwot). Jak pisałam wcześniej, *szastać* ma jedynie formę niedokonaną, choć pozostaje w relacji semantycznej z czasownikiem *przeszastać*.

Częścią jednostki języka, którą reprezentuje *szastać*, są dwie pozycje o charakterze przedmiotowym. Pozycja mianownikowa może być realizowana jedynie przez nazwy osobowe, pozycja narzędnikowa natomiast przez nazwy, które w strukturze znaczeniowej mają pojęcie ‘pieniężne’. Ponieważ mogą się tu pojawić różne

4 Co ciekawe, w tym znaczeniu co *splukać się*, funkcjonuje również czasownik *sczyścić się*, por.: *Przestałem grać, bo się sczyściłem.*

wyrażenia, zostawiłam w tym miejscu nieokreślone *czymś*. Pozycja ta ma dodatkowe wymagania, a mianowicie konieczność użycia form lub wyrażeń, które niosą informację o wielości (liczby mnogiej lub wyrażeń typu *forsa, majątek*), por.:

- (37) Szastał forszą, miał ochroniarza i poruszał się jakimś niesamowicie wypasionym bmw.

ISJP uznaje kształt (*ktos*) *szasta (czymś)* za wieloznaczny w zależności od sposobu realizacji prawostronnej pozycji. Pierwsze znaczenie jest związane z wydawaniem pieniędzy i brzmi: ‘Jeśli ktoś szasta pieniędzmi, to wydaje je rozrzutnie. Słowo używane z dezaprobatą’. Z przykładami: *Szastali pieniędzmi na lewo i prawo* oraz *Denerwuje mnie to bezmyślne szastanie ciężko zdobytym groszem*. Zestawienie *bezmyślne szastanie* uważam za redundantne, ale powrócę do tej kwestii w innym miejscu szkicu. Drugie z proponowanych znaczeń jest bardziej ogólne, bez wskazania zakresu odniesienia, mianowicie ‘Jeśli ktoś szasta czymś, to nadużywa tego’. Przykład, który pojawia się przy tym znaczeniu, to: *Zbrodnicze niszczenie środowiska naturalnego oraz lekkomyślne szastanie zdobyciami wiedzy może doprowadzić do katastrofy*.

Jednostka języka reprezentowana przez *szastać* rzeczywiście stanowi przykład wieloznaczności. Inaczej jednak niż to zaproponowano w ISJP, to znaczenie związane z gwałtownym ruchem należy wskazać jako drugie, por.:

- (38) Wiatr coraz częściej szastał poszyciem.
 (39) Szastał po scenie boskim ciałem i chińskim szlafrokiem.

Narzędnikową pozycję wypełnia tu również wyrażenie *pieniądze*, np.:

- (40) Krzyczał i szastał mi przed nosem pieniędzmi/banknotami/setkami.

W powierzchniowych realizacjach w pozycji narzędnikowej mogą pojawić się rzeczowniki abstrakcyjne, na przykład *szastać pomysłami, komplementami, karami* czy jak w wypowiedzi (41) *Każda partia szastała stanowiskami i ideami*.

Mimo że ogólne właściwości, na przykład opozycja między przedmiotowością i nieprzedmiotowością argumentów (jeśli da się wskazać klasy otwarte, do których należą), mogą stanowić podstawę do uznania jednostek języka za wieloznaczne (Grochowski 1981), w tym wypadku przyjmuję, że pojawienie się wyrażeń abstrakcyjnych jest wtórne wobec argumentów przedmiotowych. Wyrażenia te nie tworzą klasy, którą da się opatrzyć charakterystyką ogólną (a nie przez wyliczenie). Należą zatem do zjawisk związanych z operacjami na istniejących strukturach podstawowych (por. Karolak 1974: 12). W tym wypadku na jednostce, która nazywa gwałtowny ruch, analogicznie do użyc type *Żonglował ideami/pomysłami*.

Jak pisałam wcześniej, uważam konstrukcję *bezmyślne szastanie* za powielanie treści. W znaczeniu tej jednostki jest bowiem informacja związana z bezmyślnością, której roboczą definicję przyjmuję jako ‘ktoś robi coś i nie myśli o tym, że może spowodować coś, co nie jest dobre’. Stąd oczywista sprzeczność wypowiedzi typu:

(42) *Janek rozważnie / w sposób przemyślany szasta pieniędzmi.

oraz redundancja i niespójność wypowiedzi typu:

(43) Janek przez jakiś czas szastał pieniędzmi bezmyślnie, a teraz po prostu szasta.

Szastać można zarówno własnym, jak i cudzym majątkiem, prywatnym i publicznym. Czasownik ten nie posiada takich ograniczeń jak *splukać się*, por.:

(44) Jego podwładni szastali państwowymi milionami.

Proponuję zatem następującą eksplikację pojęcia związanego z jednostką:

[ktoś]_i szasta [czymś; ‘pieniędzmi’]
ktoś_i bardzo dużo wydaje
i nie myśli o tym, co może spowodować,
niedobrze, że ktoś_i wydaje tak dużo

5. Zakończenie

W artykule interesowały mnie te właściwości czasowników, które wynikają z panujących w języku konwencji semantycznych, dlatego opis skupia się na cechach definicyjnych. Analiza pokazuje, że niektóre z charakteryzowanych jednostek zawierają w strukturze semantycznej element negatywnej oceny działania agensa lub wysokości wydanej kwoty. Inne natomiast referują jedynie pewien stan rzeczy. Dla każdego mówiącego może on wyglądać inaczej. Zatem frazy *wydać dużo* lub *za dużo* odnoszą się do kwot, które w zależności od sytuacji znacznie mogą się od siebie różnić. Nie zmienia to jednak znaczenia tych jednostek. Za informację, którą niesie użyte wyrażenie, oraz jej adekwatność, odpowiedzialność bierze nadawca.

Literatura


- BEDNAREK A., GROCHOWSKI M., 1993, *Zadania z semantyki językoznawczej*, Toruń.
- BOGUSŁAWSKI A., 1973, *O analizie semantycznej*, „*Studia Semiotyczne*” 4, s. 47–70.
- BOGUSŁAWSKI A., 1976, *O zasadach rejestracji jednostek języka*, „*Poradnik Językowy*” nr 8, s. 356–364.
- BOGUSŁAWSKI A., 1978, *O jednostkach werbalno-prefiksalnych języka rosyjskiego i polskiego*, „*Slavia Orientalis*” nr 3, s. 379–383.
- BOGUSŁAWSKI A., 1988a, *Język w słowniku. Desiderata semantyczne do wielkiego słownika polszczyzny*, Wrocław.
- BOGUSŁAWSKI A., 1988b, *Obiekty leksykograficzne a jednostki języka*, [w:] Z. Saloni (red.), *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*, t. 2, Białystok, s. 13–34.
- BOGUSŁAWSKI A., 1989, *Uwagi o pracy nad frazeologią*, [w:] Z. Saloni (red.), *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*, t. 3, Białystok, s. 13–30.
- BOGUSŁAWSKI A., 2001, *Pary czy wielozłoty aspektowe?*, „*Prace Filologiczne*” XLVI, s. 69–77.
- FILAR D., 2014, *Językowo-kulturowy obraz pieniądza we współczesnej polszczyźnie*, [w:] D. Filar, A. Łukasiewicz-Kamińska, I. Miciuła et al., *Od muszli do bitmonety. Oblicza pieniądza i systemów walutowych*, Warszawa, s. 64–109 [e-book].
- GROCHOWSKI M., 1981, *O wyróżnianiu jednostek opisu semantyki leksykalnej*, „*Sborník Prací Filozofické Fakulty Brněnské Univerzity*” 30(A29), s. 31–37.
- GROCHOWSKI M., 1993, *Konwencje semantyczne a definiowanie wyrażen językowych*, Warszawa.
- ISJP: M. Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego PWN*, t. I–II, Warszawa 2000.
- KAROLAK S., 1974, *O programie składni wyrażen predykatywnych w gramatyce języka polskiego*, [w:] R. Laskowski, A. Orzechowska (red.), *O predykcji. Materiały konferencji Pracownicy Budowy Gramatycznej Współczesnego Języka Polskiego IBL PAN, Zawoja 14-16 XII 1972*, Wrocław, s. 7–23.
- KAROLAK S., 2002, *Podstawowe struktury składniowe języka polskiego*, Warszawa.
- KRUK D., 2016, *Czasownik stracić i jego właściwości. Analiza semantyczno-składniowa*, „*Linguistica Copernicana*” 13, s. 159–171. DOI: 10.12775/LinCop.2016.007.
- KRUK D., 2017, *Czy czasowniki stracić, zmarnować, roztrwonić i przepuścić są wyrażeniami synonimicznymi?*, „*Prace Filologiczne*” LXX, s. 317–330.
- KRUK D., 2023, *Ruina, ruiny, rujnować. Delimitacja jednostek i charakterystyka pojęć*, „*Poradnik Językowy*” nr 8, s. 18–32. DOI: 10.33896/PolJ.2023.8.2.
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, [on-line:] <http://nkjp.pl/>.
- ŚWIĘCICKA M., 2012, *Pieniądz we współczesnej polszczyźnie. Studium leksykalno-semantyczne*, Bydgoszcz.
- USJP: S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. I–IV, Warszawa 2003.
- WIERZBICKA A., 1966, *Czy istnieją zdania bezpodmiotowe?*, „*Język Polski*” XLVI, nr 3, s. 177–196.
- WIERZBICKA A., 2011, *Uniwersalia ugruntowane empirycznie*, „*Teksty Drugie*” nr 1/2 (127–128): *Teoria literatury, krytyka, interpretacja*, s. 13–30.
- WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] <https://wsjp.pl/>.

A Semantic Analysis of Selected Language Units Related to the Concept of Spending Money

Abstract

The aim of the article is the delimitation and semantic analysis of language units represented in the Polish language by the forms: *wykosztować się* [spend a lot of money], *szarpnąć się* [buy something expensive], *zrujnować się*, *splukać się* [spend all one's money] and *szastać* [spend money in a reckless manner]. The author distinguishes the relevant language units and carries out their analysis according to the assumptions of reductionist semantics within the structuralist tradition which sets a clear boundary between semantics and pragmatics.

The effect of the analysis conducted by the author is the identification of verbal units in the form of [ktoś_i] [somebody] *wykosztował się na* [coś_i], [ktoś_i] *szarpnął się na* [coś_i], [ktoś_i] *zrujnował się na* [coś_i], [ktoś_i] *splukał się*, as well as [ktoś_i] *szasta* [czymś_i; pieniądze [money]]. The author describes the semantic properties of the distinguished lexemes and formulates explications of the notions assigned to them.

Barbara Żebrowska-Mazur 
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
barbara.zebrowska@uj.edu.pl

O WARTOŚCIUJĄCYCH ETYKIETACH JĘZYKOWYCH UŻYWANYCH WZGLĘDEM MAŁYCH DZIECI

Słowa kluczowe: adulyzm, ekspresywizmy osobowe, stygmatyzacja

Keywords: adultism, personal expressivisms, stigmatization

Badacze historii dzieciństwa wskazują XIX w. jako początek zmian w postrzeganiu dziecka i jego pozycji społecznej. Wiązały się one z różnymi zjawiskami: demograficznymi, kulturowymi, ekonomicznymi, społecznymi, naukowymi i politycznymi. Jednak o dyskursie praw dziecka i postrzeganiu dzieci jako obywateli oraz o myśleniu o ich sytuacji w wymiarze nierówności społecznych można mówić dopiero w kontekście XX w. (Jarosz 2013: 97). Jak pisze Manfred Liebel, „[f]ormy dyskryminacji ze względu na wiek lub uzasadniane wiekiem (brakiem pełnoletności) są wyrazem podejścia do dzieciństwa, które zakłada, że dzieci są zasadniczo podrzędne, mają niższy status i mniejsze kompetencje niż dorośli” (Liebel 2017: 135).

Wydaje się, że zachowania krzywdzące dzieci często są społecznie akceptowane. Można przyjąć, że taki stan rzeczy wynika z założenia, iż dzieci powinny zajmować niższą względem dorosłych pozycję społeczną, ponieważ z powodu swoich ograniczonych zdolności rozwojowych oraz możliwości ekonomicznych i prawnych nie mogą one same o sobie decydować (Jankowiak 2017: 298). Powszechność przekonania o dziecięcej podrzędności wobec dorosłych może się przekładać na mówienie do dzieci i o dzieciach bez szacunku. Taki sposób myślenia o dzieciach utrwalony jest we frazeologii, na przykład *dzieci i ryby głosu nie mają* ‘dzieci obecne przy rozmowie starszych powinny być cicho i niepytane nie zabierać głosu’ (WSJP PAN).

Ewa Jarosz uważa, że pogląd, iż dzieci są czyjąś własnością, a dorośli powinni nimi „rządzić” dla ich dobra, mocno oddziałuje na sposób postrzegania dziecka w społeczeństwie i w rodzinie. Świadczy o tym język, za którego pomocą dorośli na co dzień komunikują się z dziećmi, a więc na przykład w wartościowaniu zachowania dziecka ze względu na stopień posłuszeństwa (*grzeczny, posłuszny, ułożony*), a także w nadużywaniu dyrektywnych aktów mowy (*musisz, masz to zrobić, nie dyskutuj*) (Jarosz 2013: 94). O używanych przez dorosłych określeniach oceniających zachowania i potrzeby dziecka pisze też Anna Golus, por.:

Chęć podmiotowego istnienia bywa interpretowana jako manipulowanie, „nie-grzeczność” albo bunt [...]. Płacz nakarmionego, przewiniętego niemowlęcia odczytuje się nie jako wyraz potrzeby bliskości i próbę nawiązania kontaktu, lecz – chęć „sterroryzowania” (!) rodziców, którą należy zignorować. Krzyk kilkulatka, który nie potrafi jeszcze wyrażać swoich emocji w kulturalny, werbalny sposób, to „histeria”, również do zignorowania lub ukarania w inny sposób. Sprzeciw nastolatka wobec woli rodziców i nauczycieli to krnąbrność, którą trzeba ukrócić (Golus 2018: 318–319).

Należy podkreślić, że taka postawa dorosłych nie wynika jedynie z lekceważenia dzieci i chęci utrzymania ich w swojej dominacji. Jej źródłem jest najczęściej troska – dzieci są zależne od opieki i ochrony dorosłych, a ta zależność jest tym silniejsza, im są one młodsze.

W literaturze naukowej opisywane są różne sposoby dyskryminacji¹ dzieci, czyli tak zwanego *adultryzmu*, na przykład:

- dyskryminacja ze względu na niepożądane zachowania – regulacje mające na celu zapobieganie lub nakładające kary na dzieci za zachowania uważane za niepożądane u nich, a które są tolerowane u dorosłych lub postrzegane jako odpowiednie dla nich;
- dyskryminacja wynikająca z ochrony dzieci – nie ma ona źródła w zamiarze skrzywdzenia ich, lecz jest niezamierzoną konsekwencją ochrony uznanej za niezbędną (por. Liebel 2017: 138, 142).

Terminu *adultryzm*² używa się w stosunku do uprzedzenia wobec dzieci i młodzieży, a więc formy *ageizmu* (*wiekizmu*) – dyskryminacji ze względu na wiek. Adul-

1 Dyskryminacja to celowa odmowa (nieusprawiedliwiona okolicznościami) równego traktowania danym jednostkom czy grupom społecznym, co prowadzi do ich wykluczenia z konkretnych obszarów życia społecznego. Jest ona działaniem systematycznym, które zmierza do utrzymania uprzywilejowanej pozycji grupy dominującej (Allport 1979: 14–15; Burek, Klaus 2013: 75–76). Na dyskryminację składa się komponent kognitywny (w postaci stereotypu), emocjonalny (uprzedzenie) i behawioralny (dyskryminujące działanie). Zależność między komponentami jest złożona, wielowymiarowa oraz niejednoznaczna (Dobrowolska 2021: 57).

2 Termin ten jest używany m.in. przez antypedagogów i bywa utożsamiany z *szowinizmem dorosłych* (Golus 2018: 321). Niekiedy w tym kontekście mówi się także o: *przywilejach dorosłych, adultarchii, adultocentryzmie* (Liebel 2017: 135–136). W literaturze anglojęzycznej pojawiają się też zbliżone znaczeniowo terminy: *youthism, adult supremacist, reverse ageism* (Jankowiak 2017: 300).

tyzm przejawia się przede wszystkim w kontroli, dyscyplinowaniu i lekceważeniu młodych ludzi, a więc w zachowaniach naznaczonych przekonaniem o wyższości dorosłych i przeświadczeniem o braku potrzeby okazywania szacunku dzieciom i młodzieży (por. Ostrowicka 2011: 281; Jankowiak 2017: 299; Liebel 2017: 135–136; Gólus 2018: 321). Przedmiotowe traktowanie dziecka polegać może na ośmieszaniu go i dewaluowaniu jego pozycji czy narzucaniu dorosłej koncepcji życia i zachowania (Miś, Ornacka 2015: 71).

Poruszając problem dyskryminacji dzieci, M. Liebel pisze, że wyraźnym przykładem aduptyzmu jest wyznaczanie tak zwanych przestrzeni/stref/miejsc wolnych od dzieci przez niektóre restauracje i hotele (Liebel 2017: 139). Wydaje się, że publiczne wyrażanie niechęci wobec rodzin z dziećmi (czego przejawem może być powstawanie miejsc, do których dzieci nie mają wstępu)³ łączy się między innymi z negatywnym odbiorem przez część polskiego społeczeństwa programu Rodzina 500 plus (por. CBOS 2021). Burzliwa dyskusja towarzysząca wejściu w życie tego programu (pierwotnie silnie krytykowanego przez opozycję) spowodowała utworzenie się wśród niektórych Polaków pejoratywnego obrazu rodziców korzystających z państwowej pomocy (w przestrzeni internetowej nierzadko bywają oni określani mianem *patologii*). Omawianemu zjawisku towarzyszy wzmożona aktywność w Internecie (przede wszystkim na forach, blogach oraz grupach w mediach społecznościowych) matek wypowiadających się na tematy związane z wychowaniem dzieci (Bańczyk 2021: 73; Libura 2021: 334; por. Dankiewicz-Berger, Cendal 2019). Przykładem nowego, negatywnego stereotypu rodzicielstwa może być powstanie określenia *madka*⁴, o którym Ewa Bańczyk pisze, że uczyniło ono macierzyństwo:

w znacznie większym stopniu niż dotychczas przedmiotem zainteresowania również osób bezdzietnych. Internetowy konstrukt *madki* wydaje się ważnym wariantem

-
- 3 Podejście do wyznaczania stref z zakazem przebywania dzieci jako jednego z przykładów aduptyzmu może być uważane za bardzo radykalne. Zakazywanie wstępu tłumaczone jest zazwyczaj niewystarczająco wykształconymi u dzieci umiejętnościami społecznymi. Tego rodzaju zakazy wiążą się z chęcią zapewnienia dobrostanu pozostałym obecnym, co może być uznane za okoliczność usprawiedliwiającą nierówne traktowanie (por. Burek, Klaus 2013: 76). Moim zdaniem, choć przyjęcie z góry założenia, że osoby należące do konkretnej grupy społecznej (w tym przypadku związanej z wiekiem jej członków) będą naruszać spokój innych osób. Odpowiedzi na pytanie, jak odróżnić aduptyzm od zachowań mających na celu odpowiadanie na potrzeby i możliwości rozwojowe dziecka, próbowała udzielić Barbara Jankowiak (2017: 300–301). Warto też dodać, że M. Liebel wśród czterech wyróżnionych przez siebie kategorii dyskryminacji ze względu na wiek, która odnosi się do dzieci jako jednostek lub grupy społecznej, wymienia ograniczony dostęp do praw, dóbr, instytucji i usług (Liebel 2017: 137).
- 4 *Madka* ‘pot. pogard. matka, która opiekuje się swoim dzieckiem w sposób uciążliwy dla otoczenia, przekonana o swojej wyższości wynikającej z macierzyństwa, postrzegana jako osoba roszczeniowa’. Być może leksem ten został utworzony jako imitacja hiperpoprawnych zapisów wyrazu *matka*. Niektórzy badacze uważają, że prawdopodobne jest też skojarzenie z ang. *mad* ‘szalony’ (WSJP PAN, por. Ozga 2018: 58; Bańczyk 2021: 74).

myślenia o rodzicielstwie, który może oddziaływać na współczesny wizerunek matki (Bańczyk 2021: 73).

Rosnącej popularności leksemu *madka* towarzyszy też upowszechnianie dawnych pejoratywnych określeń dzieci⁵, a także tworzenie nowych ekspresywizmów tego rodzaju, takich jak: *absorber*, *bombelek*, *gówniak*, *kaszojad*, *kula u nogi*, *niedoskrob*, *purchlak*, *purchłę* (por. Bielińska-Gardziel 2009: 222; Ozga 2018: 63; Kłosowska 2020: 186; Bańczyk 2021: 75, 82; Wileczek, Raczyński 2021: 164; Libura 2021: 338), *cycociąg*, *cycosiorb*, *gównix*, *grzdyl*, *obsraniec*, *spermorzut* (MSSiMP). Dzieje się tak, gdyż pole semantyczne związane z *madką* stale się rozszerza. Tworzy się zatem karykaturalny obraz rodziny, stąd w Internecie pojawiają się: *tateł*, czyli partner, *madki*, *bombelki*, *brajany* itp.⁶ (Bańczyk 2021: 75; por. Boch, Doboszyńska-Markiewicz 2022).

Mamy tu do czynienia z rodzajem kreacji werbalnej (por. Banaszek-Szapawałowa 2022: 131), zauważalnej w różnych gatunkach i tekstach internetowych, przede wszystkim w memach. Warto zaznaczyć, że choć tego rodzaju komunikaty mają głównie funkcję ludyczną, to nierzadko przybierają one formę hejtu – tworzą lub wzmacniają szkodliwe stereotypy, a tym samym prowadzą do stygmatyzacji⁷ wybranych grup społecznych (Dobosz, Front-Dziurkowska 2019: 200; Kłosowska 2020: 185). Anna Chudzik taką językową stygmatyzację uznaje za przejaw agresji. Badaczka zaznacza, że stygmatyzujące etykiety językowe są jednym z elementów uruchamiających „społeczno-kulturowe stereotypy zinterioryzowane w światopoglądzie

-
- 5 W tworzeniu leksemów nacechowanych pogardliwie wykorzystywano cechy fizyczne i psychiczne dzieci, tj. niewielkie rozmiary, niedoroślność, niedojrzałość. Anna Piechnik, pisząc o obrazie dziecka w słownictwie ekspresywnym mieszkańców wsi, wspomina, że wyróżniają się zwłaszcza leksemy: „lekceważąco-pogardliwe, dla których semantyczno-kulturową podstawę motywacji stanowią nazwy związane z fizjologią: czynnościami wydalania i wydzielinami ludzkiego ciała, [...] nazwy pochodzące od czynności wydalania oraz od nazw odchodów, [...] ekspresywizmy od nazw czynności czyszczenia nosa z wydzielin i od nazwy tych wydzielin [...]. Określenia te akcentują [...] znajdowanie się dziecka na tym etapie rozwoju [...], kiedy nie kontroluje się jeszcze podstawowych potrzeb fizjologicznych i opanowanie tych umiejętności wymaga pomocy oraz uczestnictwa osób dorosłych. Wynikające z przyczyn rozwojowych nienależyte opanowanie czynności fizjologicznych, należące na późniejszych etapach do najbardziej intymnych, stawia dziecko w pozycji jednostki zależnej, podporządkowanej” (Piechnik 2022: 215–216).
 - 6 Tego typu ekspresywizmy są wynikiem negatywnego postrzegania biednych rodzin, często wielodzietnych. Rządowe programy, których beneficjentami są wszystkie (bez wyjątku) rodziny z dziećmi, mogą w pewnym stopniu wzmacniać podziały społeczne bazujące na tym stereotypie i wywoływać ciąg skojarzeń: rodzice pobierają świadczenie wychowawcze → potrzebują pomocy, bo nie potrafią utrzymać swoich dzieci → rodzice, którzy pobierają świadczenie, są ludźmi nieodpowiedzialnymi.
 - 7 Dyskryminacja bywa związana ze zjawiskiem stygmatyzacji (Dobosz, Front-Dziurkowska 2019: 200), gdyż „podstawową przyczyną dyskryminacji jest rozróżnienie dokonywane pomiędzy grupą dominującą a grupą mniejszościową, a podstawę takiego rozróżnienia stanowi subiektywne przypisanie określonych cech, które stanowią uzasadnienie dla ich nierównego z innymi traktowania” (Dobrowolska 2021: 62).

jednostki oraz uprzedzeniowe nastawienie wobec stygmatyzowanej grupy społecznej” (Chudzik 2019: 111). Takie etykiety mogą przybrać formę: neologizmów o przejrzystej budowie słowotwórczo-semantycznej (badaczka wymienia wśród nich wspomnianą już *madkę*⁸ ‘roszczeniowa, młoda kobieta’ i *gówniaka* ‘dziecko, zwłaszcza z rodzin korzystających z pomocy społecznej’, a także *gimbusa* ‘uczeń gimnazjum’), neosemantyzmów, zapożyczeń, nazw własnych lub wyrazów tworzonych od nazw własnych (głównie imion) w procesie apelatywizacji (np. *Brajan*, *Dżesika* i *Nikola* ‘dzieci z patologicznych lub biednych rodzin’)⁹, nazw pospolitych o nowych negatywnych konotacjach (ibid.: 113–114).

Komentarze internautów ujawniają rosnącą niechęć wobec rodzin z dziećmi. Widoczna jest ona w używaniu sformułowań, które często pełnią funkcję antydziesiętych deklaratywnych, takich jak: *antybombelkizm*, *patus matus*, *nie lubię dzieci*, *nienawidzę pąjdokracji*, *jestem antynatalistką* (Bańczyk 2021: 85). W ich kontekście trzeba zauważyć, że

mamy do czynienia z mówieniem o wartościach, emocjach i przekonaniach podmiotów, a więc wkraczamy w dyskurs ideologiczny. Emocjonalna antypatia (wspólny wróg) integruje i wyraża wspólnotową tożsamość, utwierdzając w przekonaniach i stereotypowym postrzeganiu rodziny, aktualność tematu zaś i balansowanie na granicy żartu (por. „pokolenie beki”) zdaje się legitymizować coraz bardziej radykalne oceny. Nie trzeba się zastanawiać, czy używanie tych określeń jest niebezpieczne, wystarczy zajrzeć do sieci, by się przekonać, że stają się one przejawem agresji językowej, a używając ich, internauci zaczynają znieważać i piętnować rodziny (ibid.: 85).

Spostrzeżenia te są o tyle istotne, że język, którym posługują się osoby wyrażające te radykalne oceny czy postawy, uderza w bezbronnych. Nazywanie dzieci w sposób pogardliwy ma służyć budowaniu poczucia wyższości i podniesieniu samooceny nadawcy (Bańczyk 2021: 84; Wileczek, Raczyński 2021: 160; por. Libura 2021: 333; Boch, Doboszyńska-Markiewicz 2022: 188). Mówienie o nich bez szacunku, używanie silnie nacechowanych negatywnych określeń jest przejawem dyskryminacji i uprzedzeń. Anna Wileczek i Piotr Raczyński piszą o „sarkastycznym dyskursie wykluczającym, [który] pogłębia przepaść między walczącymi »plemionami«, a walkę czyni podstawą dyskursywnego współistnienia” (Wileczek, Raczyński 2021: 166). Używanie opisanych określeń w memach (mimo humorystycznej formy, jaką

8 A. Chudzik zauważa ponadto, że *madka* była jednym z najpopularniejszych w 2018 r. stygmatów językowych w polskim Internecie. Ta językowa etykieta stygmatyzuje „ze względu na kilka cech równocześnie: płeć, wiek, rolę społeczną, czasem także stan cywilny (samotna). Służy umniejszaniu kobiet w opisanej sytuacji życiowej, pojawia się jako element żartów i kpin na ich temat, a także bezpośrednia inwektywa” (Chudzik 2019: 114).

9 Por.: „[...] w oparciu o kontrast pomiędzy niskim poziomem wykształcenia i imieniem obcego pochodzenia – B(b)rajanek, D(d)żesika to już nie imiona własne, ale odrębna kategoria dzieci – syn i córka maDki” (Ozga 2018: 63–64).

zazwyczaj przybierają tego rodzaju teksty) wskazuje na dezawuację rodzicielstwa w ogóle – mamy tu do czynienia z przełamywaniem „pewnego proggu kulturowego, który wykluczał z procesów pierwotnych negatywne wartościowanie rodzicielstwa, a zwłaszcza macierzyństwa” (Libura 2021: 341). Warto ponadto zauważyć, że język używany w memach i komentarzach stygmatyzujących rodzicielstwo przypomina odmianę młodzieżową: *młodomowę* oraz *kidultmowę*¹⁰. Typowy dla tych odmian języka jest młodzieńczy (a więc bezpośredni, celny, prześmiewczy, kontestacyjny i radykalny) sposób waloryzowania rzeczywistości (Wileczek 2020: 182). Ponadto w odniesieniu do *młodomowy* należy mówić o niezwykle produktywności leksykalnej, widocznej w przypadku określeń negatywnie nazywających dzieci – „neologizmy i neosemantyzmy przykrywają stare leksemy, ale ich nie unicestwiają. Często są ożywiane przez zabiegi pejoratywacji lub rzadziej – melioryzacji” (ibid.: 175).

Niechęć do rodzin z dziećmi może być związana między innymi z reakcją na komentarze zamieszczane przez matki, które wyrażają „poczucie wyższości względem kobiet bezdzietnych, związane z ich deprecjacją i pouczeniem” (Wileczek, Raczynski 2021: 162). Źródłem antagonizmu między rodzicami a osobami bezdzietnymi jest prawdopodobnie także postawa pajdocentryczna cechująca wypowiedzi matek – stereotypowo usprawiedliwiają one wszystkie niewłaściwe zachowania swojego dziecka, nawet te naruszające porządek społeczny, na przykład śmiecenie, kradzież czy wyłudzenie, por.: „To nie kradzież, tylko dziecku się nie odmawia”; „Jedynym twoim zadaniem w życiu jest rodzenie dzieci kobiecie z wyższym wykształceniem i karierą są nic nie warte dla społeczeństwa. W drodze mam już 3 dziecko są różne dodatki, socjale, +500 za które da się utrzymać” (ibid.: 162).

Można przypuszczać, że obecność licznych określeń deprecjonujących najmłodszych jest odpowiedzią na pojawiające się w wypowiedziach matek w Internecie częste spieszczenia w stosunku do swoich dzieci. Malwina Dankiewicz-Berger i Sylwia Cendal określają je jako

specyficzne, infantylne słownictwo, będące odbiciem tendencji do idealizacji (np. dziecko – *dzieciątko, dzidzi, bobasek, bąbelek, bejbik, bejbiś, maluszek, słodziaczek, dzieciaczek, maleństwo*; płód – *fasolka, fasolinka*; przytulanie – *serduszkowanie, przytulaski*; mleko – *mlesio, mlenio*; pierś – *cyś, cynio*; karmienie piersią – *cycusiowanie*) (Dankiewicz-Berger, Cendal 2019: 244).

Taka nadmierna infantylizacja języka może spotykać się z negatywnym odbiorem przez część internautów.

10 Posługują się nią *kidulci*, czyli „dorosłe dzieci” czy też „nastorośli”. Są to osoby, których styl komunikacji i sposób bycia cechuje się widoczną predylekcją do tego, co młodzieżowe, mimo że nie zaliczają się one do tej grupy ani ze względu na wiek, ani kategorię społeczną (Wileczek 2018: 179–196).

Bywa też tak, że rodzice sami nazywają swoje dzieci, używając określeń pierwotnie pejoratywnych (por. przykłady użycia najpopularniejszych leksemów). Jest to świadectwem dystansu do siebie jako rodzica (podobnie jak to, że niektóre matki same nazywają się autoironicznie *madkami*). Takie określenia mogą ułatwiać żartobliwe opisanie rzeczywistości (trudów) rodzicielstwa (por. Bańczyk 2021: 75). Oczywiście „to, czy dana wypowiedź jest dyskryminująca, zależy przede wszystkim od poczucia adresata tej wypowiedzi i od konsekwencji społecznych, wywołanych przez dany akt językowy i komunikacyjny” (Kołodziejek 2022: 25). Należy jednak zaznaczyć, że o ile określanie siebie samego przy użyciu ekspresywizmu nacechowanego pejoratywnie zmienia kontekst jego użycia na humorystyczny, o tyle nazywanie innej osoby (tu własnego dziecka) w podobny sposób wymaga jednak pewnej refleksji językowej. Obserwując to, w jaki sposób dzieci są nazywane w Internecie, można dojść do wniosku, że nadal społecznie akceptowane są określenia stygmatyzujące dzieci. Dziwi to tym bardziej, że zmieniło się postrzeganie stygmatyzujących leksemów, takich jak na przykład *Murzyn*, *Cygan*, *kaleka*. Jak podkreśla Ewa Kołodziejek, nazwy te nadal należą do zasobu leksykalnego polszczyzny, ale ze względu na ich negatywną aksjologizację z ich użyciem związane jest wiele ograniczeń, zwłaszcza w języku publicznym (Kołodziejek 2022: 26, 28). Należy zaznaczyć, że nawet jeżeli mówiący żartuje, to robi to kosztem dzieci, które pozbawione są w tej kwestii głosu. Nie tylko są nazywane bez szacunku, ale też często stają się nieświadomym obiektem żartu. Takie działanie należy uznać nie tylko za wyraz aduptyzmu, ale też przykład *sharentingu* i *oversheringu*¹¹.

Istotnym zjawiskiem w kontekście używania negatywnie nacechowanych określeń dzieci jest pojawienie się w Internecie (przeważnie na portalach społecznościowych, ale też w komentarzach artykułów prasowych o tematyce związanej z rodzicielstwem) pejoratywnych neologizmów i neosemantyzmów. Niektóre z nich, powstałe w interakcji z matkami i rozpowszechniane przez memy, przenikają również do języka potocznego (Kłosowska 2020: 186). W tym miejscu chciałabym krótko opisać tylko najpopularniejsze z nich. Analizowane leksemy zostały wyekscerpowane z tworzonych przez użytkowników internetowego słownika *Miejski.pl. Miejski słownik slangu i mowy potocznej* (MSSiMP). Ich rzeczywiste użycie zostało następnie zweryfikowane w wyszukiwarce korpusowej Monco PL oraz w źródłach leksykograficznych. Pozwoliło to na wybór spośród ekspresywizmów zanotowanych przez internautów takich słów, które są powszechnie używane i nie mają charakteru incydentalnego i jednostkowego. Do najpopularniejszych leksemów, którym

11 Pierwszy termin jest połączeniem ang. *sharing* (udostępnianie) i *parenting* (rodzicielstwo), odnosi się on do stale rozwijającego się zjawiska internetowego polegającego na tym, że rodzice publikują w sieci informacje na temat swoich dzieci oraz udostępniają ich wizerunki itp. (Cataldo, Lieu, Carollo et al. 2022: 1). Drugi termin wiąże się z kolei z przesadnym udostępnianiem zdjęć i szczegółów z własnego życia oraz z życia dziecka (Wileczek, Raczyński 2021: 161).

chciałabym się szerzej przyjrzeć, należą: *bombelek*, *gówniak*, *kaszojad*, *purchlę* i *purchlak*. Warto zauważyć, że słowniki notują tylko dwa pierwsze, pozostałe wykazują jednak dużą frekwencję w źródłach internetowych, tym bardziej wydają się więc warte zanotowania i opisanie.

Bombelek utworzony został w podobny sposób co *madka*, a więc również jest intencjonalną przeróbką ortograficzną leksemu *bąbelek*¹² pot. ‘małe dziecko’, wyrażającego pozytywne nastawienie mówiącego (WSJP PAN). Niepoprawna ortograficznie wersja wyrazu stała się symbolem „języka madki”, który cechować ma duża liczba błędów w zapisie (por. Dankiewicz-Berger, Cendal 2019: 244), i zaczęła być używana jako parodystyczna reakcja na autentycznie błędnie zapisane (przez rodziców w Internecie) formy (DS). Znaczenia wyrazów *bąbelek* i *bombelek* są przeciwstawne, to znaczy negatywnie nacechowany *bombelek* pot. ‘pogard. dziecko, którego zachowanie jest uciążliwe dla otoczenia, mające roszczeniowych rodziców’ (WSJP PAN) powstał w wyniku skonstrastowania pieszczotliwości określenia *bąbelek* ze stereotypem *madki* (por. Hącia 2021); por.:

- (1) Podobnie mechanizm madek działa – „nic się nie stanie jak **bombelek** zje jedną bułkę/postoi na stole / usiądzie na tym motocyklu/weźmie sobie to autko z placu zabaw itp itd.” (wykop.pl)¹³.
- (2) Dobrze że dzięki dobrym rządóm Pis mamy najwyższą inflację, coraz mniej zarabiamy, nieroby dalej są nierobami ale ważne że na **bombelki** dają kasę którą zabrali od ciężko pracujących ludzi (eostroleka.pl).
- (3) Wbija madka z **bombelkiem** w wózek, prosto do przymierzalni, zmieniła brudną pieluchę i schowała ją w kącie i szybko się ewakuowała ze sklepu (joe-monster.org).
- (4) Zaraz będzie 10 fala, moja babcia umrze a mój **bombelek** przez nich nie pójdzie do szkoły (wykop.pl).

Warto zauważyć, że sami rodzice, pisząc o swoim dziecku, nierzadko używają określenia *bombelek* (część z nich może być nieświadoma, jaką poprawną ortograficznie formę ma to słowo). Prawdopodobnie wynika to z faktu, iż choć pierwotnie leksem miał nacechowanie deprecjatywne i funkcjonował głównie w języku internetowych memów, to jego konotacja zaczęła się zmieniać wraz z upowszechnieniem się określenia. Stąd w przeciwieństwie do hasła *bombelek* umieszczonego w 2020 r. w WSJP PAN (kwalifikator *pot. pogard.*) oraz w 2021 r. w słowniku OJ UW₂ (*prześmiewczo i pogardliwie*) twórcy słownika OJ UW₁ w 2019 r. opatrzili leksem kwalifikatorem *żart.* ‘niemowlak, małe dziecko’. Świadczyć to może o stopniowej zmianie

¹² Derywat od *bąbel* o tym samym znaczeniu (por. WSJP PAN).

¹³ W artykule cytowane są tylko wybrane przykłady użycia omawianych leksemów, zostały one znalezione za pomocą wyszukiwarki Monco PL.

zabarwienia wartościującego omawianego leksemu. Warto jednak podkreślić, że jeden z dwóch przykładów użycia w OJ UW₁ notuje raczej negatywny stosunek mówiącego, por.:

- (5) Oczywiście jak jest ślub, to są i pytania o **bombelki**. Od samego początku odpowiadaliśmy zgodnie z prawdą – „kaszojadów” u nas nie będzie (OJ UW₁).

Przykłady użycia pokazują, że nacechowanie tego leksemu zależy w dużej mierze od kontekstu wypowiedzi¹⁴, a to rodzi pytanie, czy słusznie został on opatrzonej przez leksykografów wskazanymi kwalifikatorami.

Warto uzupełnić, że *bąbelek* prawdopodobnie powstał przez skojarzenie małego dziecka z czymś drobnym, niewielkim, delikatnym. Jak pisze Aleksander Brückner, *bąbel* to prasłowo dla ‘kropli’ (SEBr), psł. **bōbōlb* (WSJP PAN). Współcześnie *bąbelem* można nazwać ‘bańkę, pęcherzyk’ (SJPD; por. WSJP PAN), a więc właśnie coś delikatnego. Cechę tę podkreśla spieszczający formant *-ek*, często wykorzystywany do tworzenia afektonimów określających dzieci i istoty niedorośle¹⁵.

Określenie *gówniak* ma wyraźnie pejoratywny wydźwięk – ładunek negatywnie wartościujący niesie skojarzenie z wydalaniem i fekaliami. Dodatkowo ekspresywność wzmacnia formant *-ak*, którego użycie sprawia, że leksem tym bardziej może być odbierany jako obraźliwy (por. Kucfir 2018: 168–169; Krasowska 2018: 103, 105; Zaśko-Zielińska 2018: 13). Należy w tym miejscu zwrócić też uwagę na podobieństwo (na poziomie morfologicznym i semantycznym) wyrazu *gówniak* do ugruntowanych w polszczyźnie dwóch leksemów, to jest *gówniarz* i *dzieciak*. Dzielą one z nim albo podstawę słowotwórczą, albo formant i wyrażają pejoratywny stosunek mówiącego (Kucfir 2018: 160). Agnieszka Kucfir, oceniając stabilność określenia *gówniak* w 2018 r., pisała, że jest to wyraz stosunkowo nowy, gdyż jego pierwsze użycia datuje się na ok. 2014 r., i używany głównie w Internecie. Zdaniem badaczki przekładało się to na ówczesny brak występowania *gówniaka* w słownikach (Kucfir 2018: 159). Obecnie leksem ten jest już notowany przez OJ UW₁ (od 2019 r.) – ‘wulg. małe dziecko’ oraz WSJP PAN (od 2020 r.) – 1. ‘wulg. dziecko, do którego mówiący ma w chwili mówienia negatywny stosunek’, 2. ‘wulg. mężczyzna, którego mówiący uważa z racji jego młodego wieku za niegodnego zaufania’. Co więcej, jak zauważa E. Bańczyk, „*gówniak* staje się współcześnie popularnym synonimem dziecka w ogóle” (2021: 84;

14 Margaret Ohia (2013: 94), pisząc o mechanizmach dyskryminacji rasowej, zauważa, że istnieją pewne struktury językowe pozornie niewartościujące adresata, ale jednak dyskryminujące (np. określenie *czekoladka* używane w odniesieniu do kobiety ciemnoskórej). Jak podkreśla badaczka, „użycie mechanizmów językowych, które na poziomie semantycznym nie są negatywne, może pociągać za sobą określone skutki pragmatyczne” (ibid.).

15 Małe dziecko to nie tylko *bąbelek*, ale też m.in. *okruszek* (WSJP PAN) czy *krupek/krupka* (zannotowałam w Krakowskim); por. *krupa* ‘kasza otrzymana z oczyszczonego i pokruszonego ziarna zboża’ (WSJP PAN).

por. przykład 9., w którym nadawca mówi w ten sposób o własnym dziecku). Może być to szczególnie niepokojące w kontekście postępującej wulgaryzacji polszczyzny. Trzeba zaznaczyć, że nacechowanie ekspresywne omawianego wyrazu jest w dużej mierze kontekstowe i opiera się na łączliwości oraz kolokacjach, ale „[...] budowa słowotwórcza leksemu bardzo silnie determinuje jego nacechowanie stylistyczne, które niezależnie od kontekstu pozostaje pospolite” (Kucfir 2018: 169), por.:

- (6) Jak by mojego dzieciaka jakiś **gówniak** pobił, to by dostał zwyczajnie wps ! @@# \$ i on i jego stary (wykop.pl).
- (7) To książę z bajki weźmie sobie laskę lvl 22, a nie lvl 35 + **gówniak** z innym (wykop.pl).
- (8) Poza tym, domyślam się, że taka patusia, gdy uprawia seks, to raczej nie zakłada że będzie z tego **gówniak** (wykop.pl).
- (9) Dopiero po chwili dotarło do mnie, że ten absolutny brak dźwięków może oznaczać, że **gówniak** coś przeskrobał (serio – nie ufajcie ciszy!) (joemonster.org).

Kaszojad jest złożeniem prawdopodobnie o pochodzeniu gwarowym, w gwarach funkcjonuje jednak w innym znaczeniu – można tak powiedzieć pogardliwie ‘o osobie lubiącej kaszę oraz mającej dobry apetyt’ (Grochola-Szczepanek 2008: 67; por. Kłósowska 2020: 186)¹⁶. Neosemantyzacja polegająca na zawężeniu desygnatu do samych dzieci wynika ze zmiany zwyczajów żywieniowych Polaków. Współcześnie kasza, zwłaszcza lekkostrawna kasza manna, jest produktem chętnie podawanym głównie małym dzieciom (por. Białek-Dratwa, Soczewka, Grochowska-Niedworok 2020). W diecie dorosłego Polaka produkt ten nie jest już obecny w takich ilościach, jak miało to miejsce niegdyś (por. Potocki, Lang-Młynarska, Wójtowicz et al. 2012; Dudek-Młynarska 2017; Wodzińska 2017; Sikora 2021: 186). *Kaszojadami* przede wszystkim nazywa się dzieci, które dopiero zaczynają jeść stałe pokarmy i uczą się gryźć, zatem większość rodziców, karmiąc je, podaje produkty spożywcze w formie papki lub kleiku (np. kasza manna) lub drobnych kawałków (np. kasza jaglana ugotowana „na sypko”), por.:

- (10) Jeśli jakiś **kaszojad** wrzeszczy Ci za ścianą dzień w dzień to nie możesz nic z tym zrobić – jesteś w czarnej dupie (wykop.pl).
- (11) Kto normalny zostawia 4-miesięczne dziecko bez żadnej opieki, bez podglądu, przecież taki **kaszojad** to się może własną śliną zadławić, bo nie ogarnie, że trzeba przełknąć (wykop.pl).

16 Innym interesującym złożeniem gwarowym jest *ryczywól* ‘dziecko, które wciąż płacze i wrzeszczy’ (Grochola-Szczepanek 2008: 70).

- (12) Pracuje dodatkowo po to by zarabiać więcej a nie po to by utrzymywać nierobów którzy w kolejce czekają tak samo jak ja mimo że nie dokładają do ZUSu nic prócz kolejnego **kaszojada** na którego 500 plus już się składam (epoznan.pl).
- (13) Mam **kaszojada** i jedna z 1 rzeczy jeszcze przed narodzinami dziecka było dokształcenie się w tematyce i pomocy ludziom w wieku od 0 do 3. Efekt jest taki że 2 razy **kaszojad** się dławił kawałkami jedzenia i mu to wyciągałem z japy (wykop.pl).

Warto wspomnieć także o określeniach *purchlę* i *purchlak*, których etymologia nie jest jednoznaczna. Skojarzenia, które przychodzą na myśl w kontekście obu leksemów, to: *purchel* pot. ‘wybrzuszenie, bąbel’ (SJP PWN; por. DS), *purchla* 1. ‘potocznie bąbel; słowo rzadziej dziś używane’, 2. ‘potocznie, nieco pogardliwie stara, niedołączna kobieta; słowo rzadziej dziś używane’ (DS), *purchać* ‘odzywać się głosem świni maciory, kładącej się do karmienia potomstwa’ (por. SWiL; Kładoczny 2020: 276), a także: *purchawa/purchawka* 1. ‘grzyb’, 2. ‘pejor. osoba, która jest zarozumiała i nadmiernie skupia się na sobie, nie pozwalając nikomu na krytykę’ (por. WSJP PAN). Wydaje się zatem, że *purchlę* i *purchlak*¹⁷ mogą zarówno być w pewnym sensie odpowiednikami określenia *bąbel*, jak też źródła ich motywacji można szukać w porównaniu (matki, a w konsekwencji jej dzieci) do zwierzęcia, co w tym wypadku wpływa na jednoznacznie pejoratywne nacechowanie tych określeń, zwłaszcza że przywodzą na myśl świnię – »[...] zwierzę, któremu przypisuje się brud cielesny i moralny, zwierzę, którym człowiek gardzi» (Rak 2007: 86).

Co istotne, w przeciwieństwie do wcześniej omawianych leksemów w żadnym z zebranych przykładów określeń tych nie używa rodzic, mówiąc o swoim dziecku, por.:

- (14) Cóż – zamiast robić z siebie nauczyciela od prawidłowego wychowania **purchląt**, Rousseau mógł pomyśleć o propagowaniu skutecznych środków antykonceptyjnych, bo hipokryzja, którą się popisał, już na zawsze zapisała się w jego biografii (joemonster.org).
- (15) Aby spowodować, że gospodynie domowe odstawią **purchlęta** od piersi i porzucą gary na rzecz ciężkiej harówki w hucie, potrzebna była solidna akcja propagandowa (joemonster.org).

¹⁷ Warto zaznaczyć, że leksem *purchlak* obecny jest też w popkulturze, gdyż jest to nazwa potwora występującego w polskiej wersji gry komputerowej *The Last of Us*, wydanej po raz pierwszy w 2013 r., a także amerykańskiego serialu o tym samym tytule (powstałego na podstawie gry), stworzonego przez Craiga Mazina i Neila Druckmanna i emitowanego od 2023 r. Wygląd i właściwości potwora (umiejętność rzucania wybuchającymi zarodnikami) kojarzy się z grzybem *purchawką*, *Lycoperdon* (por. EPWN).

- (16) Jeśli nie ma ograniczeń prędkości dla rowerów to niech piesi na współdzielonej przestrzeni patrzą jak idą, bo często idzie matrona z kilkoma **purchlakami** i cały świat ma myśleć za nią (wykop.pl).

Jak pokazują przykłady, pierwotnie jednoznacznie negatywne określenia dzieci (tj. *bąbelek*, *gówniak*, *kaszojad*) bywają używane również przez rodziców jako forma żartu czy pokazania dystansu do rodzicielstwa. Należy zwrócić uwagę, że grupa osób, której dotyczą te określenia, nie ma możliwości się do nich odnieść i wyrazić opinii, czy chce być w ten sposób nazywana. Warto w tym miejscu powołać się na ideę inkluzywności¹⁸ oraz etykę słowa, rozumianych jako dobro w stosunkach międzyludzkich, propagowanie języka niewykluczającego, łączącego, opartego na empatii, szacunku i życzliwości (Kołodziejek 2022: 23; por. Szpyra-Kozłowska 2021: 425). Taki język powinien dotyczyć również komunikacji z dziećmi i mówienia o nich.

Na koniec należy zaznaczyć, że problem hejtu¹⁹ wobec dzieci był też przedmiotem zainteresowania dziennikarzy. Bartosz Godziński w 2019 r. pisał:

Większość osób przyznaje, że nie hejtuje samych bombelków, lecz madki. Jednak to nie zawsze jest prawdą, bo wyzywanie najmłodszych w sieci i życzenie im najgorszego, nawet dla żartu, to też rodzaj hejtu. „Większość z was pisze teraz, że nie gardzicie dziećmi, a ja czytając wycpociny niektórych widzę niejednokrotnie: ‘spalić’, ‘uśpić’ itp.” – napisała jedna z użytkowniczek (Godziński 2019).

Są to kwestie niezwykle istotne – mimo że współczesne media promują młodość, nadal istnieją głęboko zakorzenione w kulturze i tradycji przekonania, które sytuują najmłodszych na dole drabiny społecznej (Dobosz, Front-Dziurkowska 2019: 199), a co za tym idzie, pozwalają na używanie wobec nich języka pozbawionego szacunku.

Źródła

- DS: A. Czesak, Ł. Szałkiewicz, S. Żurowski (red.), *Dobry słownik*, [on-line]: <https://dobry.slownik.pl>.
- EPWN: *Encyklopedia PWN*, [on-line:] <https://encyklopedia.pwn.pl>.
- Monco PL: *Monco*, [on-line:] <http://monco.frazeo.pl/>.
- MSSiMP: *Miejski.pl. Miejski słownik slangu i mowy potocznej*, [on-line:] <https://www.miejski.pl>.

18 „Językowa inkluzywność dotyczy osób i grup społecznych dyskryminowanych ze względu na cechy, na które nie mają wpływu: płeć, rasę, kolor skóry, [...] wiek” (Kołodziejek 2022: 24).

19 W kontekście lingwistyki trudno znaleźć zestaw leksemów, które jednoznacznie mogłyby wskazywać na hejt. Badacze sugerują, aby skupić uwagę nie tylko na samej formie słów, ale także na kontekście, w jakim są używane (Dziwak 2019: 118).

- OJ UW1: M. Czeszewski (red.), *Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego*, [on-line:] <https://www.nowewyrazy.pl>.
- OJ UW2: K. Kłosińska (red.), *Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego*, [on-line:] <https://obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl>.
- SEBr: A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927.
- SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969; [on-line:] <https://doroszewski.pwn.pl>.
- SJP PWN: *Słownik języka polskiego PWN*, [on-line:] <http://sjp.pwn.pl>.
- SWil: A. Zdanowicz, M. Bohusz-Szysko, J. Filipowicz et al. (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–II, Wilno 1861, [on-line:] <https://eswil.ijp.pan.pl>.
- WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] <https://wsjp.pl>.
- ŻMIGRODZKI P., BAŃKO M., BATKO-TOKARZ B. et al. (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, Kraków 2018.

Literatura

- ALLPORT G.W., 1979, *The Nature of Prejudice*, Reading, MA.
- BANASZEK-SZAPOWAŁOWA A., 2022, *Somsiad i inni bohaterowie memów (aspekt kreacji werbalnej)*, „Językoznawstwo” 2 (17), s. 129–142. DOI: 10.25312/2391-5137.17/2022_09abs.
- BAŃCZYK E., 2021, *Internetowa madka jako wariant stereotypu współczesnej matki*, „Język Polski” CI, z. 2, s. 71–86. DOI: 10.31286/JP.101.2.6.
- BIAŁEK-DRATWA A., SOCZEWKA M., GROCHOWSKA-NIEDWOROK E., 2020, *Rozszerzanie diety niemowlęcia z wykorzystaniem metody baby-led weaning („bobas lubi wybór”)*, „Pediatria i Medycyna Rodzinna” 16 (4), s. 362–367. DOI: 10.15557/PiMR.2020.0065.
- BIELIŃSKA-GARDZIEL I., 2009, *Stereotyp rodziny we współczesnej polszczyźnie*, Warszawa.
- BOCH M., DOBOSZYŃSKA-MARKIEWICZ K., 2022, *Memoblędy jako forma ekspresji językowej internautów*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Linguistica” 56, s. 175–189. DOI: 10.18778/0208-6077.56.10.
- BUREK W., KLAUS W., 2013, *Definiowanie dyskryminacji w prawie polskim w świetle prawa Unii Europejskiej oraz prawa międzynarodowego*, „Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego, Europejskiego i Porównawczego” XI, s. 72–90.
- CATALDO I., LIEU A.A., CAROLLO A. et al., 2022, *From the cradle to the web: The growth of “sharenting” – a scientometric perspective*, „Human Behavior and Emerging Technologies” 2022, nr art. 5607422. DOI: 10.1155/2022/5607422.
- CBOS, 2021, *Program Rodzina 500 plus po pięciu latach funkcjonowania*, [on-line:] https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2021/K_029_21.PDF.
- CHUDZIK A., 2019, *Stygmatyzacja jako narzędzie agresji w komunikacji internetowej (na wybranych przykładach)*, „Studia Slavica” XXIII, nr 1, s. 109–119.
- CZESAK A., SZAŁKIEWICZ Ł., ŻUROWSKI S., 2017, *Dobry słownik jako nowy typ słownika języka polskiego*, „Prace Filologiczne” LXXI, s. 75–87.
- DANKIEWICZ-BERGER M., CENDAL S., 2019, *„Macierzyństwo nowoplemienne” – analiza jakościowa parentingowych komunikatów internetowych*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Psychologica” 12, s. 237–258. DOI: 10.24917/20845596.12.12.

- DOBOSZ D., FRONT-DZIURKOWSKA K., 2019, *Adultryzm – próba sygnalizacji zjawiska na podstawie badań własnych*, „Kultura i Edukacja” nr 1 (123), s. 197–215. DOI: 10.15804/kie.2019.01.12.
- DOBROWOLSKA M., 2021, *Normatywna perspektywa dyskryminacji*, „Przedsiębiorczość i Zarządzanie” 22, z. 4: *Zarządzanie i logistyka – problemy, szanse, wyzwania*, s. 55–66.
- DUDEK-MŁYNAŃSKA E., 2017, *Pożywienie codzienne wczoraj i dziś*, [w:] K. Smyk, T. Pudłocki, I. Wodzińska (red.), *Puszcza sandomierska od kuchni. Między tradycją a współczesnością*, Kolbuszowa, s. 93–115.
- DZIWAŁEK E., 2019, *Od egalitarności do inkluzywności. Hejt jako następstwo komercjalizacji internetu*, „Zeszyty Prasoznawcze” 62, nr 1 (237), s. 111–120. DOI: 10.4467/22996362PZ.19.007.10221.
- GODZIŃSKI B., 2019, *Madki są już passé, teraz przyszła pora na „bombelki” – nową znie-nawidzoną grupę w internecie*, natemat.pl, [on-line:] <https://natemat.pl/283275,kim-jest-bombeleki-ciag-dalszy-hejtu-na-madki-geneza-zjawiska>.
- GOLUS A., 2018, *Od przedmiotu do podmiotu. Status dziecka w rodzinie i społeczeństwie*, „Studia Edukacyjne” nr 48, s. 315–334. DOI: 10.14746/se.2018.48.21.
- GROCHOLA-SZCZEPANEK H., 2008, *Główne typy strukturalno-semantyczne rzeczowników złożonych w dialektach polskich*, „Jezikoslovni Zapiski” 14 (1), s. 61–74. DOI: 10.3986/jz.v14i1.2457.
- HĄCIA A., 2021, *Bombeleki*, [on-line:] <https://obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl/hasla/bombeleki/?podkresl=bombeleki&gdzie=glowka>.
- JANKOWIAK B., 2017, *Adultryzm – uprzedzenia przeciwko młodym ludziom*, „Studia Edukacyjne” nr 46, s. 297–305. DOI: 10.14746/se.2017.46.19.
- JAROSZ E., 2013, *Spoleczne wykluczenie i dyskryminacja dzieci – marginalizowany obszar nierówności społecznych*, „Studia Edukacyjne” nr 24, s. 89–102.
- KŁADOCZNY P., 2020, *Co łączy i dzieli nazwy odgłosów zwierząt i ludzi?*, „Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies” nr 6: *Mity – stereotypy – uprzedzenia*, s. 271–286. DOI: 10.31261/ZOOPHILOLOGICA.2020.06.18.
- KŁOSOWSKA K.A., 2020, *Madka – zjawiska językowe w nowym typie memów o matkach*, „Studia Językoznawcze” 19, s. 181–189. DOI: 10.18276/sj.2020.19-12.
- KOŁODZIEJEK E., 2022, *Normatywne aspekty komunikacji inkluzywnej*, „Studia Językoznawcze” 21, s. 23–34. DOI: 10.18276/sj.2022.21-02.
- KRASOWSKA D., 2018, *Ekspresyjne nazwy osób w języku licealistów i studentów białostockich*, „Białostockie Archiwum Językowe” nr 18, s. 99–114. DOI: 10.15290/baj.2018.18.07.
- KUCFIR A., 2018, *Ocena stabilności ekspresywnej leksemu gówniak*, „Orbis Linguarum” 51, s. 159–170. DOI: 10.23817/olin.51-10.
- LIBURA A., 2021, *Perspektywy poszerzenia badań nad relacją między językiem a kulturą o analizy humoru. Na przykładzie stereotypu „madki” w memach internetowych*, „Prace Filologiczne” LXXVI, s. 321–346. DOI: 10.32798/pf.865.
- LIEBEL M., 2017, *Adultryzm i dyskryminacja wobec dzieci ze względu na wiek*, [w:] M. Liebel, U. Markowska-Manista (red.), *Prawa dziecka w kontekście międzykulturowości. Janusz Korczak na nowo odczytany*, Warszawa, s. 131–155.
- MIŚ L., ORNACKA K., 2015, *Podmiotowość dziecka w rodzinie i w sferze publicznej*, „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje” nr 28 (1), s. 63–82.
- OHIA M., 2013, *Mechanizmy dyskryminacji rasowej w systemie języka polskiego*, „Przegląd Humanistyczny” 5, s. 93–105.

- OSTROWICKA H., 2011, *Młodość jako kategoria i relacja w dyskursie edukacyjnym*, „Przegląd Pedagogiczny” nr 1 (25), s. 277–284.
- OZGA K., 2018, *Projekt „maDka” – przekraczanie granic etyki w performansie komunikacyjnym*, [w:] G. Habrajska (red.), *Etyka w komunikacji*, Łódź, s. 57–78.
- PĘZIK P., 2020, *Budowa i zastosowania korpusu monitorującego MoncoPL*, „Forum Lingwistyczne” nr 7, s. 133–150. DOI: 10.31261/fl.2020.07.11.
- PIECHNIK A., 2022, *Obraz DZIECKA w słownictwie ekspresywnym mieszkańców wsi*, [w:] E. Białek, S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura (red.), *I Międzynarodowy Kongres Etnolingwistyczny*, t. 2: *Obraz świata i człowieka w kulturze ludowej i narodowej*, Lublin, s. 211–222.
- POTOCKI A., LANG-MŁYNARSKA D., WÓJTOWICZ B. et al., 2012, *Zmiany sposobu żywienia ludności Polski Południowej (Galicji) na tle przemian polityczno-gospodarczych w XIX i XX wieku*, „Hygeia Public Health” 47 (4), s. 518–524.
- RAK M., 2007, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt utrwalony w animalistycznej frazeologii gwar Gór Świętokrzyskich i Podtatrza (na tle porównawczym)*, Kraków.
- SIKORA K., 2021, *Chłopskie jadło – na pobojuwisku stereotypów i kulturowych nieporozumień*, [w:] R. Przybylska, D. Ochmann (red.), *Polskie kulinaria. Aspekty historycznojęzykowe, regionalne i kulturowe*, Kraków, s. 175–201.
- SZPYRA-KOZŁOWSKA J., 2021, *O nierówności płci w języku i jej skutkach. Polemika z tezami artykułu Ignacego Nasalskiego pt. „Funkcje i dysfunkcje języka inkluzywnego, ze szczególnym uwzględnieniem asymetrii rodzajowej w języku polskim”*, „Socjolingwistyka” 35, s. 413–430. DOI: 10.17651/SOCJOLING.35.24.
- WILECZEK A., 2018, *Kod młodości. Młodomowa w kontekstach społeczno-kulturowych*, Warszawa.
- WILECZEK A., 2020, *Kod młodzieży czy kod młodości? Społeczno-kulturowe aspekty „mediatyzacji” młodomowy*, [w:] A. Hącia, K. Kłosińska, P. Zbróg (red.), *Polszczyzna w dobie cyfryzacji*, Warszawa, s. 169–186.
- WILECZEK A., RACZYŃSKI P., 2021, *Madka i madkizm. O stereotypizacji w „antymadkowych” społecznościach internetowych*, „Prace Językoznawcze” 23 (1), s. 151–167. DOI: 10.31648/pj.6326.
- WODZIŃSKA I., 2017, *Życie i pożywanie codzienne mieszkańców dawnej Puszczy Sandomierskiej od uwłaszczenia do początku II wojny światowej*, [w:] K. Smyk, T. Pudłocki, I. Wodzińska (red.), *Puszcza sandomierska od kuchni. Między tradycją a współczesnością*, Kolbuszowa, s. 17–61.
- ZĄSKO-ZIELIŃSKA M., 2018, *Ocena stabilności ekspresywnej jednostek leksykalnych – propozycja opisu*, „Orbis Linguarum” 51, s. 7–15. DOI: 10.23817/olin.51-1.

On Evaluative Linguistic Labels Used in Regard to Young Children

Abstract

The author of the article attempts to describe the linguistic phenomenon of labelling and stigmatization concerning children. In the introduction, the issue of child discrimination, known as adultism, is addressed. Then, the author discusses the origins and mechanisms of pejorative terms which frequently appear in online discussions related to motherhood and parenthood. In the analytical section, the author presents the most commonly used and negatively charged personal expressions, extracted,

e. g. from the Monco PL search engine: *bombelek*, *gówniak*, *kaszojad*, *purchlę* and *purchlak* [*pejorative terms denoting children*]. Possible etymologies and usage examples are provided. Originally unequivocally negative terms for children also permeate colloquial language and gradually become neutralized or serve to distance oneself from parenthood. However, in this context, it's worth referring to the ethics of language and promoting inclusive communication, which should also extend to talking about children and communicating with them.

Rafał Mazur 
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
r.mazur@uj.edu.pl

O POPRAWNOŚCI JĘZYKOWEJ TEKSTÓW GENEROWANYCH PRZEZ SI NA PRZYKŁADZIE CHATUGPT

Słowa klucze: błędy językowe, chatbot, przetwarzanie języka naturalnego, sztuczna inteligencja
Keywords: artificial intelligence, chatbot, linguistic mistakes, natural language processing

Możliwości i ograniczenia generatywnej sztucznej inteligencji

ChatGPT to chatbot¹ wykorzystujący mechanizmy generatywnej sztucznej inteligencji (SI). Aplikacja ta została publicznie udostępniona 30 listopada 2022 r. przez firmę OpenAI. Została ona opracowana na podstawie dużego modelu językowego (LLM, od ang. Large Language Model) z rodziny GPT (Generative Pre-trained Transformer). Program jest zdolny do przetwarzania języka naturalnego (NLP, od ang. Natural Language Processing), rozumienia zadanych pytań i generowania odpowiedzi, a także nawiązywania do wcześniejszych wypowiedzi w sposób zbliżony do ludzkiej konwersacji. Wykorzystywany w usłudze model językowy został uprzednio wytrenowany na dużej bazie danych² z użyciem metody nadzorowanego uczenia maszynowego opartego na sieciach neuronowych (jego architektura składa się z tzw. sztucznych neuronów, które strukturą i funkcją przypominają ludzki mózg) (Haque

1 Program komputerowy, który wchodzi w interakcję z człowiekiem w reakcji na wiadomości tekstowe lub głosowe przesyłane przez użytkownika (Bilińska 2020: 690).

2 Do treningu pierwszego publicznie dostępnego modelu z rodziny GPT (GPT-3) użyto korpusu liczącego 300 miliardów tokenów (Koubaa, Boulila, Ghouti et al. 2023: 3).

2023: 3). Choć model GPT nie jest pierwszą generatywną sztuczną inteligencją (początki badań nad tworzonymi przez komputery obrazami i muzyką sięgają połowy XX w. [por. Mohamadi, Mujtaba, Le et al. 2023: 4]), to wydaje się, że opracowany na jego podstawie chatbot odegra kluczową rolę w rozwoju i społecznej akceptacji technologii związanych z SI. Nie ulega wątpliwości, że ChatGPT szybko stał się powszechnie używanym narzędziem – szacuje się, że pół roku po udostępnieniu usługi stronę openai.com odwiedza miesięcznie ponad 1,8 miliarda osób³. Globalne zainteresowanie chatbotem wiąże się zapewne z dużą liczbą dziedzin, w których użyteczna jest pomoc ChatuGPT⁴, a także z wysokim poziomem zaawansowania tej technologii. SI stworzona przez firmę OpenAI może być wykorzystywana między innymi do: redagowania e-maili i dokumentów aplikacyjnych, pisania scenariuszy filmowych i artykułów badawczych oraz generowania kodu programów komputerowych (Farina, Lavazza 2023). Co więcej, badania udowadniają, że wersja ChatuGPT opracowana na podstawie modelu językowego GPT-4 jest w stanie z powodzeniem rozwiązywać zadania pojawiające się na egzaminach na poziomie szkół wyższych (Newton, Xiromeriti 2023; Gilson, Safranek, Huang et al. 2023). Zdolności komunikacyjne SI opracowanej przez OpenAI ukazują zaś wyniki eksperymentu, w którym wykazano, że chorzy zadający w mediach społecznościowych pytania dotyczące zdrowia oceniają odpowiedzi chatbota jako bardziej empatyczne od porad prawdziwych lekarzy (Ayers, Poliak, Dredze et al. 2023). Co więcej, teksty generowane przez

3 Dane pochodzą ze strony: <https://www.similarweb.com/> (dostęp: 26 II 2024).

4 Nazwa *ChatGPT* funkcjonuje w polszczyźnie od niedawna i nie jest konstrukcją typową dla języka polskiego – stanowi połączenie rzeczownika *chat* oraz nieodmiennego ze względu na formę gramatyczną skrótowca *GPT* (*Generative Pre-trained Transformer*). Warto zwrócić uwagę na to, że wątpliwości użytkowników języka budzi kwestia odmienności wyrazu powstałego z takiego połączenia. Wybór właściwej formy nie jest oczywisty, czego dowodzą sprzeczne rozstrzygnięcia normatywne podawane przez językoznawców. Agata Hącia (2023) stwierdza, że choć rzeczownik *ChatGPT* nie ma wyrazistych cech, które wskazywałyby na jego odmiennosc, to przez niektórych użytkowników polszczyzny może być traktowany jako zrost z fleksją wewnętrzną ze względu na gramatyczną odrębność członów składowych. Dopuszczalna byłaby zatem odmiana *ChatGPT* – *ChatuGPT* na zasadzie analogii do np. *Białystok* – *Białegostoku*. Taki wzorzec odmiany zalecają też redaktorzy *Dobrego słownika* (DS) (podkreślają oni jednak, że nazwy tej odmieniać nie trzeba). Innego zdania jest jednak Adam Wolański (2023), który traktuje *ChatGPT* jako wyraz nieodmienny. Badacz argumentuje, że neologizm ten powstał na gruncie angielskim, trudno zatem traktować go jako zrost z fleksją wewnętrzną. Odmienną propozycję przedstawia też Michał Machura (2023). Sugeruje on uznanie omawianej nazwy nie za zrost, lecz zestawienie składające się z rzeczownika i skrótowca (podobnie jak *PKS Opole* lub *numer NIP*), co wiązałoby się z pisownią rozdzielną i możliwością dopuszczenia odmienności pierwszego członu. Do tego rozstrzygnięcia nie przychyliła się jednak ani Wolański, ani redaktorzy *Dobrego słownika* – zapis rozdzielny wydaje się nieuzasadniony jako niezgodny z formą angielską. Wobec różnych stanowisk zajmowanych przez normatywistów sądzę, że najlepszym rozwiązaniem w tym wypadku jest przyjęcie uzusu za podstawę normy. Ponieważ kwerenda językowa przeprowadzona za pomocą wyszukiwarki korpusowej MoncoPL (MPL) potwierdza dużą frekwencję form deklinacyjnych utworzonych zgodnie z wzorcem fleksji wewnętrznej, w tym artykule stosuję taki właśnie zapis.

ChatGPT odznaczają się dużym stopniem kohezji i koherencji, przez co bardzo trudno odróżnić je od tych, które zostały napisane przez człowieka⁵.

Mimo ogromnej bazy danych i dużej mocy obliczeniowej, z których korzysta chatbot, udzielane przez niego odpowiedzi nie są jednak wolne od błędów. ChatGPT niekiedy wykazuje problemy z logicznym rozumowaniem i rozwiązywaniem zadań matematycznych, nie zawsze poprawnie interpretuje humor zawarty w wypowiedziach przesyłanych przez użytkownika, może też popełniać błędy przy generowaniu kodu programistycznego, tworzyć zdania niezgodne z zasadami gramatyki, a nawet podawać nieprawdziwe informacje⁶ (por. Borji 2023). Poprawność odpowiedzi udzielanych przez SI w dużym stopniu zależy od jakości i liczby dostarczonych danych treningowych. Należy zauważyć, że duże modele językowe nie potrafią interpretować przetwarzanych przez siebie informacji tak, jak robią to ludzie. SI próbuje rozwiązać przedstawiony problem w możliwie najlepszy sposób, opierając się na wzorcach utworzonych w procesie głębokiego uczenia, nierzadko powtarzając wartości, poglądy, stereotypy i uprzedzenia zawarte w danych treningowych, bez możliwości weryfikacji ich na podstawie własnych doświadczeń i wiedzy o świecie rzeczywistym. SI, które tak się zachowują (powtarzają przyswojone informacje bez pełnego zrozumienia ich znaczenia i kontekstu), określane są przez badaczy mianem *stochastycznych papug* (Bender, Gebru, McMillan-Major et al. 2021). Do błędu w wypowiedziach generowanych przez SI może prowadzić też brak odpowiedniej liczby danych na temat rozwiązywanego problemu. Na przykład, jak dowodzą badania, efektywność w przetwarzaniu danego języka naturalnego przez ChatGPT jest w dużym stopniu związana z dostępnymi zasobami danych w tym języku – chatbot popełnia najmniej pomyłek, odpowiadając na pytania zadane w języku angielskim (Lai, Ngo, Veysseh et al. 2023).

Można założyć, że wraz z rosnącą popularnością bota stworzonego przez firmę OpenAI, a także innych podobnych aplikacji⁷, w przestrzeni publicznej będzie pojawiać się coraz więcej tekstów tworzonych przy użyciu SI. Jakość takich wypowiedzi może mieć niebagatelny wpływ na kształt uzusu, a przez to na dalszy rozwój normy językowej i całego systemu języka. Zasadne wydaje się zatem zbadanie stopnia poprawności językowej tekstów generowanych przez SI, aby poznać jej możliwości i ograniczenia.

5 Być może w przyszłości posłużą do tego narzędzia z dziedziny stylistyki (por. Szumska 2023: 33) i stylometrii (Zaits, Jin 2023).

6 Przestrzegają przed tym twórcy, którzy na stronie aplikacji informują, że ChatGPT może generować nieprecyzyjne informacje na temat ludzi, miejsc lub faktów (<https://chat.openai.com/>).

7 W trakcie pisania tego artykułu poza aplikacjami stworzonymi na podstawie modelu językowego GPT można było skorzystać także m.in. z chatbota Bard, który został zaprojektowany przez firmę Google.

Metodologia badawcza

Celem badania była ocena umiejętności tworzenia przez ChatGPT wypowiedzi na poziomie egzaminu maturalnego zgodnych z zasadami poprawności językowej. Na potrzeby badania posłużyłem się darmową (można więc założyć, że najczęściej wykorzystywaną przez użytkowników) wersją aplikacji, stworzoną na podstawie modelu językowego GPT-3.5⁸. Teksty były generowane przez SI na podstawie przesłanego przeze mnie zapytania, które zawierało polecenie zaczerpnięte z arkusza z matury z języka polskiego na poziomie podstawowym, rozwiązywanego przez maturzystów w 2023 r.:

Zadanie 18. (0–35)

Wybierz jeden z poniższych tematów i napisz wypracowanie.

- W wypracowaniu rozważ problem podany w temacie. Przedstaw również swoje zdanie i je uzasadnij.
- W rozważaniach przedstaw argumenty, odwołując się do utworów literackich oraz do wybranych kontekstów (np. historycznoliterackiego, literackiego, biograficznego, kulturowego, religijnego, mitologicznego, biblijnego, historycznego, filozoficznego, egzystencjalnego, politycznego, społecznego).
- Jednym z utworów literackich musi być lektura obowiązkowa, wybrana spośród lektur wymienionych na stronach 3 i 4 tego arkusza egzaminacyjnego.
- Twoja praca powinna liczyć co najmniej 300 wyrazów (CKE 2023: 5).

Polecenie ograniczyłem do pierwszego z dwóch dostępnych dla maturzystów tematów:

Temat 1.

Człowiek – istota pełna sprzeczności. W pracy odwołaj się do:

- wybranej lektury obowiązkowej – utworu epickiego albo dramatycznego
- innego utworu literackiego – może to być również utwór poetycki
- wybranych kontekstów (CKE 2023: 5).

Do treści zadania dołączyłem też (stanowiącą część arkusza) listę lektur obowiązkowych w latach 2022/2023 i 2023/2024, aby zapewnić SI kontekst niezbędny do stworzenia wypracowania. Badanie zostało powtórzone w odrębnych konwersacjach, tak by aplikacja nie mogła korzystać z wcześniej wygenerowanych wypowiedzi. W efekcie uzyskałem 25 tekstów o długości od 321 do 449 wyrazów. Teksty te następnie przeanalizowałem pod kątem poprawności językowej. Na potrzeby analizy

8 W trakcie przeprowadzania badania dostępna była też płatna wersja, przygotowana na podstawie bardziej dopracowanego modelu GPT-4.

posłużyłem się typologią Andrzeja Markowskiego (2006: 56–59), który dzieli błędy językowe na:

wewnętrznojęzykowe – systemowe:

- błędy gramatyczne,
- błędy fleksyjne,
- błędy składniowe,
- błędy leksykalne,
- błędy słownikowe (wyrazowe),
- błędy frazeologiczne,
- błędy słowotwórcze,
- błędy fonetyczne;

wewnętrznojęzykowe – stylistyczne;

zewnętrznojęzykowe:

- błędy ortograficzne,
- błędy interpunkcyjne.

W badaniu brałem pod uwagę przede wszystkim błędy w wyraźny sposób naruszające normę językową. Przy klasyfikowaniu analizowanych konstrukcji jako błędów, które w tekście napisanym przez maturzystę mogą razić świadomych użytkowników języka⁹, posługiwałem się przede wszystkim opublikowanymi na stronie OKE¹⁰ materiałami przygotowanymi dla egzaminatorów maturalnych przez Andrzeja Markowskiego (2014), Iwonę Burkacką (2014) oraz Barbarę Pędzich (2014a; 2014b). Założyłem, że wykorzystanie na potrzeby badania kryteriów maturalnych umożliwi porównanie poziomu sprawności językowej tekstów tworzonych przez ludzi (dorosłych użytkowników języka) i generowanych przez SI. Trzeba jednak zaznaczyć, że w analizie nie brałem pod uwagę kwestii pozajęzykowych, które w znaczący sposób nie wpływały na zrozumiałość całego tekstu lub jego fragmentu (np. poprawności merytorycznej generowanych wypowiedzi czy jakości przeprowadzonej argumentacji).

Należy podkreślić, że badanie ma charakter pilotażowy. Wydaje się jednak, iż na jego podstawie można podjąć próbę odpowiedzi na kilka ważnych pytań związanych z poprawnością tekstu generowanego za pomocą ChatuGPT: 1. Jak często w wypowiedziach generowanych przez SI pojawiają się usterki językowe; 2. Jakiego

9 Należy tu zaznaczyć, że uznanie danego elementu językowego za błąd (a więc także i ocena poziomu naruszenia normy) wynika z różnych czynników i ma charakter częściowo subiektywny (por. Markowski 2006: 55; Dąbrowska, Pasieka 2015: 24).

10 <http://www.oke.krakow.pl> (dostęp: 26 II 2024).

typu błędy SI popełnia najczęściej; 3. Czy błędy popełniane przez SI różnią się od pomyłek popełnianych przez ludzi; 4. Czy poszczególne teksty generowane przez SI są porównywalne względem siebie na poziomie poprawności językowej.

Poprawność gramatyczna

Błędy składniowe

Najtrudniejsze dla SI okazało się prawidłowe oddanie składni języka polskiego (76 błędów). Częste pomyłki dotyczyły łączliwości składniowej w zakresie związków zgody (11 błędów) i związków rządu (18 błędów). Za Hanną Jadacką warto zauważyć, że:

[w]iedza o upodobnieniu się form gramatycznych w obrębie związków zgody uchodzi za elementarną, a jej praktyczne stosowanie [...] nie następuje zwykle użytkownikom języka większych kłopotów. Pojawiają się one dopiero wtedy, gdy strukturą przesądzającą o formie orzeczenia ma być konstrukcja pod jakimś względem nietypową, taka np. jak podmiot szeregowy [...] (Jadacka 2006: 139).

Konstrukcje wskazane przez badaczkę jako trudne rzeczywiście nie zawsze były poprawnie interpretowane przez ChatGPT. Na przykład w jednym z wygenerowanych tekstów SI zignorowała regułę, zgodnie z którą orzeczenie przy podmiocie szeregowym zasadniczo powinno mieć formę liczby mnogiej (liczba pojedyncza dopuszczalna jest tylko wtedy, gdy wszystkie części podmiotu są rzeczownikami abstrakcyjnymi mającymi ten sam rodzaj gramatyczny), por.:

1. Jednym z tych utworów, które doskonale ilustrują tę problematykę, **jest dramat** „Antygona” Sofoklesa **oraz poemat** „Konrad Wallenrod” Adama Mickiewicza. (Tekst 11)

Przyczyną błędu składniowego jest odniesienie liczebnika *jeden* do dwóch desygnatów, co uniemożliwiło użycie orzeczenia we właściwej liczbie. Błąd polegający na nieprawidłowym wyborze formy orzeczenia wystąpił także w zdaniu z podmiotem wyrażonym grupą nominalną zawierającą liczebnik, por.:

2. **Wielu** pisarzy i poetów, poprzez swoje utwory literackie, **starali** się zgłębić tę skomplikowaną naturę człowieka. (Tekst 8)

Co istotne, w analizowanych wypowiedziach wykolejenia składniowe pojawiały się także w typowych strukturach podmiotowo-orzeczeniowych, których poprawne zastosowanie nie powinno sprawiać problemu przeciętnemu użytkownikowi języka, por.:

3. Innym utworem, który w pełni ilustruje sprzeczności człowieka, **jest** „Dziady cz. III” Adama Mickiewicza. (Tekst 9)
4. Jego działania są wewnętrznie sprzeczne – dąży do władzy, ale jednocześnie **gnębi go wyrzuty** sumienia, wynikające z popełnionych zbrodni. (Tekst 16)
5. Natomiast **poezja** Adama Mickiewicza, zwłaszcza utwory „Dziady cz. III” oraz „Konrad Wallenrod”, **przedstawiają** inną perspektywę na sprzeczności człowieka. (Tekst 20)

Ponadto we frazie: „przedstawiają inną perspektywę na sprzeczności człowieka” skontaminowane zostały dwa schematy składniowe. *Perspektywa* może występować w połączeniu *perspektywa* + na CO tylko w znaczeniu ‘przewidywanie lub nadzieja, że coś nastąpi w danej dziedzinie’ (WSJP PAN). W znaczeniu ‘sposób widzenia i oceny czegoś uwzględniający określony punkt widzenia’ dopuszczalne są wyłącznie połączenia *perspektywa* + JAKA i *perspektywa* + KOGO/CZEGO (WSJP PAN).

SI generowała też zdania, w których pojawiały się błędy w związkach między składnikami grupy nominalnej, w której modyfikatory przymiotnikowe powinny być zgodne pod względem przypadku, liczby i rodzaju z formą rzeczownika jako członu konstytutywnego grupy. Tego rodzaju usterki są szczególnie rażące, gdyż, jak zaznacza H. Jadacka, „[b]rak uzgodnienia cech gramatycznych pomiędzy innymi częściami zdania niż podmiot i orzeczenie zdarza się nieporównanie rzadziej” (Jadacka 2006: 147), por.:

6. [...] to właśnie te sprzeczności i walka z nimi definiują nas jako **istoty ludzkie**. (Tekst 3)
7. Adam i Ewa byli stworzeni jako **niewinni istoty**, jednak pod wpływem pokusy złamali Boże przykazanie. (Tekst 4)
8. To zderzenie sprzecznych uczuć i pragnień ukazuje **wewnętrzną rozdwojenie** człowieka. (Tekst 4)

Naruszenia związków rządu były częstsze niż usterki w zakresie związków zgody. Wynikały one przede wszystkim z niezajomości wymagań składniowych czasowników i rzeczowników; por.:

9. W „Antygonie” Sofoklesa, konflikt między prawem ludzkim a prawem boskim **stanowi** główną **osią** dramatu. (Tekst 8)
10. Utwory takie jak „Makbet” czy „Dziady cz. III” ukazują tę sprzeczność wewnętrzną, **którą** człowiek może **doświadczać**. (Tekst 13)
11. „Makbet” jest tragedią, która opowiada historię tytułowego bohatera, który popada w **obsesję władzą i zbrodnią**. (Tekst 19)

Niekiedy tego rodzaju błędy wiązały się z brakiem realizacji pełnego schematu składniowego czasownika; por.:

12. Makbet to postać tragiczna, **którą popychają sprzeczne uczucia**, jak chęć zdobycia władzy i poczucie winy. (Tekst 20)

Popychać w znaczeniu ‘skłaniać kogoś do zrobienia czegoś’ wymaga rozbudowania o dopełnienie dalsze: *popychać* + KOGO + do CZEGO | ku CZEMU (WSJP PAN).

Trudne dla SI okazały się również konstrukcje z imiesłowowym równoważnikiem zdania (8 błędów), w których nie zawsze zachowywana była zasada tożsamości podmiotów, por.:

13. Przykładowo, w starożytnej Grecji, o której pisze Jan Parandowski w „Mitologii”, bogowie i ludzie często wchodzili w konflikt ze sobą, **ukazując** wewnętrzne rozdarcie jednostek. (Tekst 15)

Warto zauważyć, że w podsumowaniu pięciu tekstów powtórzył się błąd w konstrukcjach z imiesłowem utworzonym od czasownika *wnioskować*, por.:

14. **Wnioskując**, człowiek jest istotą pełną sprzeczności, a literatura od wieków podkreśla tę kwestię. (Tekst 4)
15. **Wnioskując**, człowiek jako istota pełna sprzeczności jest tematem powszechnie poruszonym w literaturze. (Tekst 6)
16. **Wnioskując**, zarówno „Makbet” Szekspira, jak i „Inny świat” Herlinga-Grudzińskiego, ukazują człowieka jako istotę pełną sprzeczności. (Tekst 7)
17. **Wnioskując**, człowiek jako istota pełna sprzeczności jest nieodłącznym tematem literatury. (Tekst 14)
18. **Wnioskując**, utwory literackie, takie jak „Antygona” Sofoklesa i „Dziady cz. III” Adama Mickiewicza, ukazują człowieka jako istotę pełną sprzeczności. (Tekst 23)

W przytoczonych zdaniach, poza naruszeniem zasady tożsamości podmiotów, razi ograniczenie schematu składniowego równoważnika – czasownik *wnioskować* w znaczeniu ‘rozpatrując fakty lub dane, dochodzić do jakiegoś wniosku’ powinien występować w schemacie: Rz_{osobowy} + *wnioskować* + o CZYM + (SKĄD) lub Rz_{osobowy} + *wnioskować* + że ZDANIE | ZDANIE PYTAJNOZALEŻNE + (SKĄD) (WSJP PAN).

W jednym przypadku wykoślenie w stosowaniu imiesłowowego równoważnika było związane z użyciem w zdaniu nadrzędnym strony biernej (takie usterki I. Burkacka zalicza do błędów nierażących [Burkacka 2014: 10]), por.:

19. W „Księdze Hioba” stawiana jest kwestia niewinności cierpienia, **podważając** wiarę w sprawiedliwość boską, co jest sprzeczne z tradycyjnymi przekonaniami religijnymi. (Tekst 16)

W badanych wypowiedziach powtarzał się także błąd polegający na niepoprawnym użyciu zaimka *gdzie* (7 błędów). Zaimek ten może służyć wyłącznie do wprowadzania zdań podrzędnych okolicznikowych miejsca, por.:

20. Ten wewnętrzny dualizm jest odzwierciedlony w wielu literackich dziełach, w tym w „Makbecie”, **gdzie** postać Lady Makbet również zмага się z przeciwnymi pragnieniami. (Tekst 14)
21. Odnajdujemy go zarówno w utworach epickich, jak i dramatycznych, **gdzie** autorzy starają się ukazać złożoność ludzkiej natury. (Tekst 23)

Stosunkowo liczne w zebranych materiale były też zdania, których zrozumienie utrudniało nadmierne skondensowanie treści. Takie konstrukcje bardzo często sprawiały wrażenie urwanych i niepełnych (18 błędów), por.:

22. Jednak po usłyszeniu przepowiedni czarownic, które wróżą mu przyszłość jako króla, jego natura zaczyna się zmieniać. (Tekst 4)
23. W utworze „Konrad Wallenrod” spotykamy bohatera, który walczy z obcymi najeźdźcami, choć sam należy do tegoż narodu. (Tekst 14)
24. Natomiast w „Dziadach cz. III” Mickiewicz nawiązuje do chrześcijańskiej symboliki, gdzie Konrad jest postacią tragiczną, przypominającą zbawczą ofiarę. (Tekst 21)

W zdaniu 22. elipsa we frazie „Jednak po usłyszeniu [przez niego] przepowiedni czarownic” sprawia, że okolicznik *po usłyszeniu* składniowo odnosi się do rzeczownika *natura*, co powoduje powstanie błędnego znaczenia ‘jego natura usłyszała przepowiednię’. W kolejnym przykładzie właściwego odniesienia nie ma natomiast zaimek *tegoż* – narodowość Konrada nie jest wskazana w cytowanym zdaniu ani we wcześniejszej części tekstu. W zdaniu 24. został pominięty modyfikator, który powinien doprecyzować człon *zbawcza ofiara* (np. *przypominającą zbawczą ofiarę Chrystusa*) – bez niego porównanie wydaje się niekompletne. Dodatkowy błąd składniowy występujący w tym przykładzie wiąże się z niepoprawnym użyciem zaimka *gdzie*.

W badanych tekstach stosunkowo licznie występowały również błędy dotyczące szyku wyrazów (12 błędów). Tego rodzaju wykolejenia dotyczyły przede wszystkim właściwej kolejności modyfikatorów, por.:

25. Jego **postawa romantyczna i buntownicza**¹¹, dążenie do wyzwolenia i odnalezienia swojego miejsca we współczesnym świecie, koliduje z brutalną rzeczywistością. (Tekst 1)
26. Makbet jawi się zatem jako postać pełna **sprzeczności moralnej**. (Tekst 13)
27. „Makbet” Szekspira i „Zbrodnia i kara” Dostojewskiego doskonale ukazują tę sprzeczność, prezentując **bohaterów zmaganie się** z własnymi ambicjami, moralnością i wewnętrznymi konfliktami. (Tekst 5)

W jednym tekście pojawiła się także usterka związana z nienaturalnym szykiem podmiotu i okolicznika, por.:

28. W „Potopie” Henryk Sienkiewicz oraz w balladzie „Romantyczność” Adam Mickiewicz ukazują złożoność natury ludzkiej, której częścią są zarówno cechy pozytywne, jak i negatywne. (Tekst 24)

Błędy fleksyjne

Teksty wygenerowane przez ChatGPT były wolne od błędów natury fleksyjnej poza dwoma wyjątkami, por.:

29. Natomiast „**Kordian**” można interpretować jako obraz polskiego romantyzmu, pełnego sprzeczności i dylematów moralnych w obliczu trudnej rzeczywistości narodowej. (Tekst 1)
30. Jest symbolem walki o wolność, a jednocześnie służy reżimowi, który **nią** ogranicza. (Tekst 11)

W zdaniu 29. usterka wiąże się z nieuzasadnionym brakiem odmiany tytułu omawianego dzieła¹². W kolejnym przykładzie SI niewłaściwie dobrała formę zaimka (zakres użycia form zaimka *niego / niej* jest ograniczony wyłącznie do pozycji po przyimku, między innymi: *dla niej, bez niego, od niej, z nim*). W zdaniu razi nadto użycie słowa *reżim* w znaczeniu ‘nieprzyjazny kraj’ (w przytoczonym fragmencie leksem ten stanowi określenie wrogiego Polsce państwa zakonu krzyżackiego).

11 Usterkę można usunąć także przez postawienie przecinka przed członem *romantyczna i buntownicza*, wtedy przymiotniki pełniłyby funkcję określenia predykatywnego.

12 Wydaje się, że SI traktuje tytuły przytoczone w cudzysłowach jako struktury nieodmienne – można w ten sposób wyjaśnić błędną formę orzeczenia w przykładzie nr 3.

Poprawność leksykalna

Błędy słownikowe

W zakresie poprawności leksykalnej większość naruszeń normy językowej można zaklasyfikować do kategorii błędów słownikowych (54 błędy). Najczęściej tego rodzaju usterki wiązały się z naruszeniem łączliwości leksykalnej wyrazów (35 błędów), por.:

31. **Rozważając człowieka** jako istotę pełną sprzeczności, nie sposób nie odnieść się do postaci Makbeta, głównego bohatera tragedii Szekspira. (Tekst 14)

Czasownik *rozważać* (a także utworzony od niego imiesłów) wymaga dopełnienia wyrażonego rzeczownikiem nieosobowym – *rozważać* + CO (np. *rozważać kwestię / problem / pomysł / kandydaturę*; por. WSJP PAN).

32. Makbet, początkowo szlachetny i odważny wojownik, pod wpływem własnych pragnień i podstępного wpływu żony, **popada w mroczne czyny**.

Popadać w znaczeniu ‘przechodzić stopniowo w stan, nazwany przez następujący rzeczownik’ (WSJP PAN) łączy się wyłącznie z rzeczownikami nazywającymi stany psychiczne. W przytoczonym zdaniu razi także bliskie powtórzenie rzeczownika *wpływ*.

33. Przykładem jest biblijna postać Hioba, który jednocześnie **zachowuje** wiarę w Boga i **cierpienie**. (Tekst 17)

Zachowywać w znaczeniu ‘dbać o to, by coś nie zostało zapomniane lub zniszczone’ (WSJP PAN) łączy się tylko z nazwami desygnatów wartościowanych pozytywnie, niewłaściwe jest zatem połączenie **zachowywać cierpienie*.

34. Fragmenty Księgi Rodzaju i Apokalipsy św. Jana przedstawiają dylematy moralne, wybory i konsekwencje, które **dotykają człowieka**. (Tekst 18)

Dotykać w znaczeniu ‘poruszać jakiś temat’ łączy się wyłącznie z rzeczownikami nieosobowymi.

35. Makbet staje się **namiętnie ambitny** i gotów popełnić morderstwo, aby osiągnąć swoje cele. (Tekst 4)

Przysłówek *namiętnie* może łączyć się jedynie z nazwami czynności (np. *namiętnie całować / dyskutować / jeździć konno*).

Wykolejenia leksykalne rzadziej wynikały z użycia wyrazów w niewłaściwym znaczeniu (12 błędów), por.:

36. Na przykład, w Księdze Rodzaju, Adam i Ewa są stworzeni na obraz Boga, ale jednocześnie popełniają grzech pierworodny, który **wynosi** ich poza raj. (Tekst 16)

Czasownik *wynosić* ma znaczenie ‘niosąc coś, wychodzić z tym skądś i w ten sposób usuwać to stamtąd’ (WSJP PAN), niewłaściwe wydaje się użycie go w sensie metaforycznym.

37. Człowiek, istota niezwykle złożona i wielowymiarowa, stanowi **wieczne** źródło zagadnień filozoficznych, psychologicznych i literackich. (Tekst 17)

Wieczny w znaczeniu ‘nieustanny’ odnosi się do rzeczy i zjawisk niepożądanych (np. *wieczna kłótnia, troska*).

38. Innym utworem literackim, który ukazuje sprzeczności człowieka, jest poemat Adama Mickiewicza „Konrad Wallenrod”. Bohaterem utworu jest człowiek, który walczy z **okupantem** [...]. (Tekst 22)

Rzeczownik *okupant* został błędnie wykorzystany w cytowanym zdaniu jako synonim słowa *najeźdźca* ‘ten, kto dokonuje zbrojnego ataku na obszar suwerennego państwa’ (WSJP PAN). Użycie tego określenia (podobnie jak posłużenie się wyrazem *reżim* w przykładzie 31.) ma charakter anachronizmu – nie nadaje się do opisu wydarzeń przedstawionych w cytowanych utworach.

Stosunkowo rzadko dochodziło do pomylenia wyrazów podobnie brzmiących (5 błędów). Wydaje się jednak interesujące, że wszystkie tego rodzaju wykolejenia dotyczyły błędnego zastąpienia słowa *tyran*, por.:

39. Widzimy, jak człowiek, który walczył za króla, staje się krwiożerczym **tyranozaurtem**, gotowym na wszelkie okrucieństwo, by utrzymać się u władzy. (Tekst 1)
40. W „Makbecie” Szekspir prezentuje nam losy tytułowego bohatera, który z jednej strony jest odważnym wojownikiem i lojalnym wasalem, a z drugiej strony poddaje się pokusie władzy, stając się **tyranią**. (Tekst 12)
41. Tytułowy bohater, początkowo waleczny i szlachetny wojownik, pod wpływem ambicji i pragnienia władzy staje się okrutnym **tyranozaurusem**. (Tekst 16)
42. W „Makbecie”, Szekspir przedstawia postać tytułowego bohatera, który jest pełen sprzeczności. Z początku jest on przedstawiony jako szlachetny

- wojownik, jednak pod wpływem zgubnych ambicji i żądzy władzy staje się okrutnym **tyranozaurusem**. (Tekst 20)
43. Tytułowy bohater jest pełen sprzeczności – na początku utworu jawi się jako bohater szlachetny i odważny, lecz z biegiem czasu staje się **tyranią** [...]. (Tekst 22)

W zdaniu 39. dodatkowo została błędnie zmieniona forma wyrazu *tyranozaur*.

Błędy frazeologiczne i słowotwórcze

W analizowanym materiale nie zauważyłem rażących naruszeń poprawności frazeologicznej i słowotwórczej poza kilkoma wyjątkami. W trzech tekstach pojawił się błąd frazeologiczny polegający na zmianie formy frazemu, por.:

44. Kordian jest postacią pełną niezdecydowania i konfliktów emocjonalnych, co **prowadzi go na drogę samozniszczenia**. (Tekst 3)
45. Antyгона reprezentuje wartości boskie, **które stoi na straży**, podczas gdy Kreon kieruje się praktycznymi potrzebami społeczeństwa. (Tekst 11)
46. Ta teza odnajduje potwierdzenie w licznych dziełach literackich, **które biorą pod lupę naturę ludzką** i ukazują jej różne aspekty. (Tekst 20)

W zdaniu 44. błąd polega na połączeniu różnych związków frazeologicznych w jeden (*prowadzić na manowce / sprowadzać na złą drogę i prowadzić do samozniszczenia*). *Prowadzić* w znaczeniu ‘wywoływać określony skutek’ łączy się z przyimkiem DO (WSJP PAN). W kolejnym przykładzie doszło do redukcji formy frazemu: *ktoś stoi na straży czegoś*. Co więcej, forma orzeczenia (*stać*) zdania podrzędnego przydawkowego powinna zostać uzgodniona z podmiotem (*wartości*). W zdaniu 46. pojawiła się błędna innowacja frazeologiczna polegająca na wymianie elementu osobowego na nieosobowy: **coś bierze pod lupę kogoś/coś* zamiast *ktoś bierze pod lupę kogoś/coś* (por. WSJP PAN).

W jednym tekście użycie frazemu w niewłaściwym kontekście spowodowało uaktywnienie jego znaczenia dosłownego, por.:

47. Wallenrod jawi się jako bohater narodowy, ale jednocześnie jako zdrajca, który działa wbrew własnemu ludowi. Ta sprzeczność w postaci Wallenroda **przedstawia trudności** związane z lojalnością i dążeniem do sprawiedliwości, co jest powszechnym dylematem człowieka. (Tekst 14)

Odczytanie sensu przytoczonego zdania utrudnia udosłownienie wyrażenia *przedstawiać trudności*, odnoszącego się zazwyczaj do sytuacji lub czynności wiążącej się z przeszkodami i problemami, takiej, której rozwiązanie wymaga szczególnego wysiłku (np. *Zaopatrzenie w żywność nie przedstawia trudności*).

Poprawność słowotwórcza została naruszona tylko w jednym zdaniu, w którym SI niepoprawnie utworzyła przymiotnik od rzeczownika *władca*, por.:

48. Na przykład w „Iliadzie” Homera, Achilles jest jednocześnie bohaterem i człowiekiem gniewnym, który buntuje się przeciwko **władczyńskiej** woli bogów. (Tekst 17)

Poprawność stylistyczna

Wykolejenia stylistyczne w analizowanych wypowiedziach mają charakter przede wszystkim nieuzasadnionych powtórzeń. ChatGPT w generowanych tekstach stosunkowo często wykorzystywał frazy, które wystąpiły w poleceniu, co prawdopodobnie jest związane ze sposobem przetwarzania tekstu przez SI i ma pomóc chatbotowi w zachowaniu spójności wypowiedzi, por.:

49. Ta **sprzeczność** w jego charakterze ukazuje, jak człowiek może być pełen paradoksów. Podobnie **sprzeczności** w naturze ludzkiej można dostrzec w „Konradzie Wallenrodzie” Mickiewicza. Główny bohater, Konrad Wallenrod, to postać pełna **sprzeczności**. (Tekst 10)

Niekiedy pojawiały się także rażące powtórzenia struktur składniowych, por.:

50. Przyjrzyjmy się zatem tej problematyce, odnosząc się do lektury obowiązkowej, **jaką jest utwór dramatyczny „Antygona” Sofoklesa** oraz innego utworu literackiego, **jakim jest poemat „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza**. (Tekst 8)

Zdecydowanie rzadziej występowały usterki dotyczące nieuzasadnionego użycia archaizmów i kolokwializmów (4 błędy), por. np.:

51. Ponadto, w kontekście Herlinga-Grudzińskiego, opis łagrów radzieckich jest potężnym **przypomnieniem** o destrukcyjnym wpływie totalitaryzmu na naturę człowieka i konsekwencjach, jakie ma dla jednostki i społeczeństwa. (Tekst 7)
52. To wewnętrzne rozdarcie czyni go [Makbeta] istotą pełną sprzeczności – z jednej strony przepełnionym ambicją, a z drugiej – **zahukanym** przez wyrzuty sumienia. (Tekst 14)

Leksem *przypomnienie* użyty w zdaniu 51. w znaczeniu ‘wspomnienie, to, co sobie ktoś przypomina’ jest słowem przestarzałym (por. SJPDoR), razi też połączenie

tego rzeczownika z przymiotnikiem *potężny*. Usterka w zdaniu 52. polega natomiast na użyciu potocznego określenia *zahukany*. Należy ponadto zwrócić uwagę na to, że czasownik *zahukać* ('pozbawić kogoś pewności siebie na skutek upominania i narzucania mu swojego zdania' WSJP PAN) wchodzi zazwyczaj w połączenia z rzeczownikami osobowymi (*zahukany* + przez KOGOŚ). Co więcej, odczytanie właściwego sensu zdania utrudnia brak uzgodnienia rodzaju między rzeczownikiem *sprzeczności* i jego określeniami **przepełnionym ambicją*, **zahukanym*.

Poprawność interpunkcyjna i ortograficzna

Teksty wygenerowane przez SI zawierały liczne błędy interpunkcyjne (łącznie 48). Większość z nich dotyczyła zbędnego użycia znaku interpunkcyjnego (45 błędów). Częstym błędem, który pojawiał się w zdaniach tworzonych przez ChatGPT, było między innymi niepotrzebne oddzielanie przecinkiem okolicznika otwierającego zdanie, por.:

53. W kontekście tych utworów literackich, warto odwołać się także do kontekstu filozoficznego i egzystencjalnego. (Tekst 3)
54. Przez analizę tych dzieł oraz odwołanie do odpowiednich kontekstów, postaram się ukazać bogactwo wewnętrznych konfliktów człowieka. (Tekst 12)

Do powtarzających się błędów można zaliczyć także stawianie przecinka po zestawieniu *zarówno... , jak*, por.:

55. Wnioskując, zarówno „Makbet” Szekspira, jak i „Inny świat” Herlinga-Grudzińskiego, ukazują człowieka jako istotę pełną sprzeczności. (Tekst 7)
56. Podsumowując, zarówno w „Makbecie” Szekspira, jak i w „Konradzie Wallenrodzie” Mickiewicza, autorzy ukazują człowieka jako istotę pełną sprzeczności. (Tekst 10)

Niekiedy usterki interpunkcyjne polegały także na obustronnym wydzieleniu przecinkami wyrazu lub frazy, które nie stanowiły dopowiedzenia, por.:

57. W tragedii Sofoklesa, „Antygona”, konfrontacja pomiędzy tytułową bohaterką a Królem Kreonem ukazuje dwa przeciwstawne podejścia do sprawiedliwości i lojalności. (Tekst 11)

W dwóch tekstach wystąpił błąd polegający na braku dwukropka poprzedzającego wyliczenie, por.:

58. Poprzez odwołanie się do **kontekstów historyczno-literackiego, filozoficznego, religijnego i społecznego**, można lepiej zrozumieć te sprzeczności i głębsze znaczenie, jakie niosą ze sobą te dzieła literackie. (Tekst 19)
59. Wiele utworów literackich analizuje tę złożoną naturę człowieka, przedstawiając go w różnych **kontekstach społecznych, filozoficznych czy egzystencjalnych**. (Tekst 19)

W jednym zdaniu błąd polegał na użyciu niewłaściwego znaku interpunkcyjnego, por.:

60. Przyjrzyjmy się temu zagadnieniu, odwołując się do wybranej lektury obowiązkowej – dramatu Williama Szekspira „Makbet”, oraz innego utworu literackiego, jakim jest poemat Juliusza Słowackiego „Kordian”. (Tekst 1)

Wtrącenie „dramatu Williama Szekspira »Makbet«” powinno być wydzielone z obu stron tym samym znakiem interpunkcyjnym.

ChatGPT nie miał trudności z właściwym stosowaniem reguł ortograficznych. W analizowanym materiale zauważyłem dwie usterki naruszające normę językową w tym zakresie. W obu przypadkach były to błędy literowe: pierwszy to omawiana niepoprawnie wygenerowana forma **tyranozaurt*, drugi polegał na zmianie formy przymiotnika *prorocka*, por.:

61. Jednak, gdy **prorokba** wyrocznia przepowiada mu przyszłość jako króla, Makbet zaczyna być pociągany przez mroczną stronę swojej natury. (Tekst 13)

Dodatkowy błąd polega na nieuprawnionej kondensacji treści we frazie *przyszłość jako króla*.

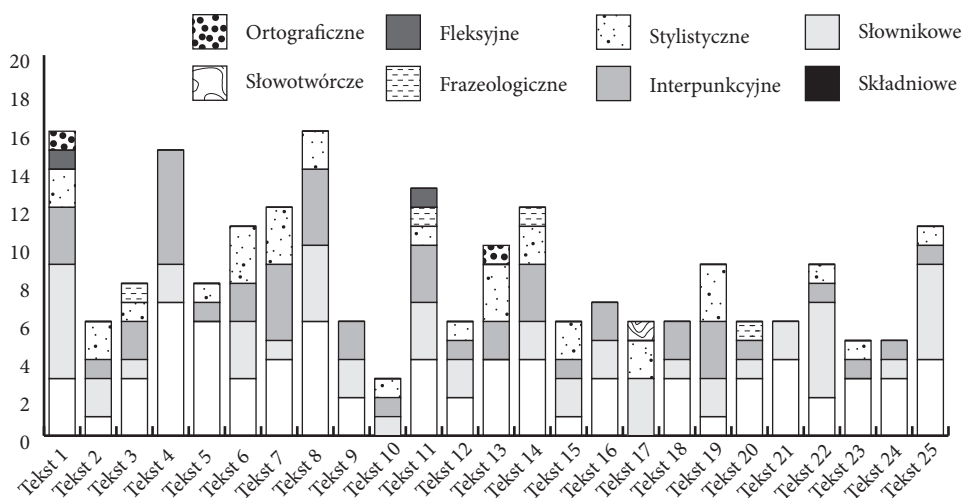
Podsumowanie

Poprawność analizowanych tekstów była różna – liczba usterek językowych w poszczególnych tekstach wygenerowanych przez ChatGPT wahała się w zakresie od 3 do 16 błędów (por. wykres 1).

Najwięcej zastrzeżeń budzi składnia (35% wszystkich błędów). SI nie tylko często posługuje się niewłaściwymi (niekiedy wręcz nienaturalnymi) schematami składniowymi, lecz także nierzadko narusza podstawowe zasady tworzenia zdań, błędnie ustalając formy orzeczeń i podmiotów. Co więcej, nie zawsze potrafi poprawnie uzgodnić formy wyrazów w związkach pobocznych. W badanych tekstach szwankuje także poprawność leksykalna (24% wszystkich błędów). ChatGPT wykazuje tendencję między innymi do tworzenia nietypowych połączeń wyrazowych, czasami

myli również znaczenia słów, których sens powinien być oczywisty dla przeciętnego użytkownika polszczyzny (por. zdania 39–43). W wygenerowanych wypowiedziach licznie występują też naruszenia normy interpunkcyjnej (22% wszystkich błędów), w tym tak rażące, jak oddzielanie przecinkiem podmiotu od orzeczenia. SI dobrze poradziła sobie natomiast ze stworzeniem wypowiedzi neutralnych stylistycznie – do rzadkości należą wyrazy, których nacechowanie stylistyczne odróżnia je od reszty tekstu, na przykład archaizmów czy słów potocznych. Trzeba jednak zaznaczyć, że w badanych tekstach rażą liczne powtórzenia. Być może przyczyną takiego sposobu formułowania wypowiedzi jest to, że chatbota zaprogramowano tak, by często wracał do tematu narzuconego przez użytkownika, co mogłoby pozytywnie wpływać na spójność generowanego przez niego tekstu.

Wykres 1. Liczba błędów w tekstach wygenerowanych przez ChatGPT



Źródło: opracowanie własne.

Nie ulega wątpliwości, że ChatGPT i podobne modele SI są bardzo użytecznymi narzędziami, które mogą znacznie przyspieszyć proces tworzenia tekstu. Wydaje się jednak, że SI, w której treningu wykorzystano technologię dużych modeli językowych, nie może dorównać w sprawności posługiwania się językiem wykształconemu użytkownikowi polszczyzny. Ograniczenia chatbota są widoczne zwłaszcza w tekstach zawierających bardziej złożone i skomplikowane konstrukcje, których ujednoznacznienie wymaga znajomości szczegółowych zasad poprawnościowych. SI, w przeciwieństwie do człowieka, może w takich wypadkach korzystać wyłącznie z wzorców wyuczonych podczas analizy danych treningowych, wśród których (ze względu na wymóg dostarczenia niezmiernie dużej liczby takich danych) prawdopodobnie nie brak tekstów w mniejszym lub większym stopniu naruszających

normy językowe. Użytkownicy ChatuGPT i innych tego rodzaju narzędzi muszą zatem pamiętać, że tekst wygenerowany przez SI zawsze powinien zostać poddany dokładnej redakcji¹³. Pozostaje mieć nadzieję, że popularność usług wykorzystujących SI nie przyczyni się do rozpowszechniania błędów językowych. Konieczna wydaje się natomiast edukacja społeczeństwa w zakresie odpowiedzialnego posługiwania się tego rodzaju technologiami.

Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że prezentowany tekst należy traktować jako wstęp do dalszych badań – jego celem jest zaznaczenie, moim zdaniem istotnego, problemu badawczego. Ich kontynuacja wymaga powstania zespołu, którego prace mogłyby dotyczyć większej i bardziej zróżnicowanej próby materiałowej – pozwoliłyby na zobjektywizowanie wniosków płynących z analizy. Wartościowe wydaje się między innymi zbadanie poprawności generowanych przez SI tekstów, które należą do różnych gatunków i odmian polszczyzny. Prawdopodobnie możliwe byłoby też wyodrębnienie innowacji swoistych dla SI (błędów, które nie są standardowo popełniane przez użytkowników polszczyzny). Sądzę także, że warto porównywać możliwości wszystkich publicznie dostępnych generatywnych sztucznych inteligencji, ponieważ mogą one mieć w przyszłości znaczny wpływ na rozwój języka.

Źródła

- DS: A. Czesak, Ł. Szałkiewicz, S. Żurowski (red.), *Dobry słownik*, [on-line:] <https://dobry.slownik.pl/>.
- MPL: *MoncoPL*, [on-line:] <http://monco.frazeo.pl/>.
- WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] <https://wsjp.pl>.
- ŻMIGRODZKI P., BAŃKO M., BATKO-TOKARZ B. et al. (red.), 2018, *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, Kraków.

Literatura

- AYERS J.W., POLIAK A., DREDZE M. et al., 2023, *Comparing physician and artificial intelligence chatbot responses to patient questions posted to a public social media forum*, „JAMA Internal Medicine” 183 (6), s. 589–596. DOI: 10.1001/jamainternmed.2023.1838.
- BENDER E.M., GEBRU T., McMILLAN-MAJOR A. et al., 2021, *On the dangers of stochastic parrots: Can language models be too big?*, [w:] *FACt '21: Proceedings of the 2021 ACM Conference on Fairness, Accountability, and Transparency*, s. 610–623. DOI: 10.1145/3442188.3445922.

13 Warto podkreślić, że korekta powinna dotyczyć nie tylko formy, lecz także treści. Trzeba również zaznaczyć, że już obecnie w przestrzeni publicznej można zauważyć bardzo dużo tekstów, które prawdopodobnie tworzone są w sposób maszynowy i nie podlegają redakcji i korekcie. Na ich obecność w przestrzeni internetowej jeszcze przed upublicznieniem ChatuGPT zwracał uwagę m.in. Krzysztof Oza, który analizował artykuły publikowane na portalu Pikio (Oza 2020: 345).

- BILIŃSKA P.P., 2020, *Chatboty jako narzędzie dystrybucji treści wykorzystywane przez wydawców medialnych*, „Studia Medioznawcze” 21, nr 3 (82), s. 689–707. DOI: 10.33077/uw.24511617.ms.2020.3.186.
- BORJI A., 2023, *A Categorical Archive of ChatGPT Failures*. DOI: 10.21203/rs.3.rs-2895792/v1.
- BURKACKA I., 2014, *Błędy składniowe*, [on-line:] http://www.oke.krakow.pl/inf/filedata/files/Ra%BF%B1ce_b%B3%EAy_j%EAzykowe_2_Sk%B3ad.pdf.
- CKE, 2023, *Egzamin maturalny. Język polski. Poziom podstawowy*, [on-line:] http://cke.gov.pl/images/_EGZAMIN_MATURALNY_OD_2023/Arkusze_egzaminacyjne/2023/Jezyk_polski/poziom_podstawowy/MPOP-P2-100-2305.pdf.
- CZESAK A., SZAŁKIEWICZ Ł., ŻUROWSKI S., 2017, *Dobry słownik jako nowy typ słownika języka polskiego*, „Prace Filologiczne” 71, s. 75–87.
- DĄBROWSKA A., PASIEKA M., 2015, *Błąd językowy – co to takiego? Rozważania o błędzie językowym w glottodydaktyce polonistycznej*, „Acta Universitatis Lodziensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców” 22, s. 21–47. DOI: 10.18778/0860-6587.22.02.
- FARINA M., LAVAZZA A., 2023, *ChatGPT in society: emerging issues*, „Frontiers in Artificial Intelligence” 6. DOI: 10.3389/frai.2023.1130913.
- GILSON A., SAFRANEK C.W., HUANG Th. et al., 2023, *How does ChatGPT perform on the United States medical licensing examination? The implications of large language models for medical education and knowledge assessment*, „JMIR Medical Education” 9, nr art. e45312. DOI: 10.2196/45312.
- HAQUE M.A., 2023, *A brief analysis of „ChatGPT” – A revolutionary tool designed by OpenAI*, „EAI Endorsed Transactions on AI and Robotics” 1, nr art. e15. DOI: 10.4108/airo.v1i1.2983.
- HĄCIA A., 2023, *ChatGPT*, [on-line:] <https://poradniajezykowa.uw.edu.pl/porady/chatgpt>.
- JADACKA H., 2006, *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Warszawa.
- KOUBAA A., BOULILA W., GHOUTI L. et al., 2023, *Exploring ChatGPT capabilities and limitations: A critical review of the NLP Game Changer*, Preprints.org, nr art. 2023030438. DOI: 10.20944/preprints202303.0438.v1.
- LAI V.D., NGO N.T., VEYSEH A.P.B. et al., 2023, *ChatGPT beyond English: Towards a comprehensive evaluation of large language models in multilingual learning*, arXiv. DOI: 10.48550/arXiv.2304.05613.
- MACHURA M., 2023, *ChatGPT. Dopisek*, [on-line:] <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/ChatGPT;22600.html>.
- MARKOWSKI A., 2006, *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa.
- MARKOWSKI A., 2014, *Błędy leksykalne, frazeologiczne i słowotwórcze*, [on-line:] http://www.oke.krakow.pl/inf/filedata/files/Ra%BF%B1ce_b%B3%EAy_j%EAzykowe_1_LeksFrazSlow.pdf.
- MOHAMADI S., MUJTABA G., LE N. et al., 2023, *ChatGPT in the age of generative AI and large language models: A concise survey*, arXiv. DOI: 10.48550/arXiv.2307.04251.
- NEWTON Ph.M., XIROMERITI M., 2023, *ChatGPT performance on MCQ exams in higher education: A pragmatic scoping review*, EdArXiv. DOI: 10.35542/osf.io/sytu3.
- OZGA K., 2020, *Komunikat językowy w pułapce obrazu*, [w:] G. Habrajska (red.), *Teorie i praktyki komunikacji*, Łódź, s. 343–361.
- PĘDZICH B., 2014a, *Błędy stylistyczne*, [on-line:] http://www.oke.krakow.pl/inf/filedata/files/Ra%BF%B1ce_b%B3%EAy_j%EAzykowe_4_Styl.pdf.


- PĘDZICH B., 2014b, *Błędy fleksyjne*, [on-line:] http://www.oke.krakow.pl/inf/filedata/files/Ra%BF%B1ce_b%B3%EA%ADy_j%EAzykowe_3_Fleks.pdf.
- PEŹIK P., 2020, *Budowa i zastosowania korpusu monitorującego MoncoPL*, „Forum Lingwistyczne” 7, s. 133–150. DOI: 10.31261/fl.2020.07.11.
- SZUMSKA D., 2023, *Ocalić od zapomnienia: wnikliwość jako kategoria (nie tylko) estetyczna*, „Przegląd Rusycystyczny” 3 (183), s. 31–44.
- WOLAŃSKI A., 2023, *ChatGPT*, [on-line:] <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/ChatGPT;22600.html>.
- ZAITSU W., JIN M., 2023, *Distinguishing ChatGPT(-3.5, -4)-generated and human-written papers through Japanese stylometric analysis*, „PLoS ONE” 18 (8). DOI: 10.1371/journal.pone.0288453.

Language Accuracy of Texts Generated by AI: A Case Study of ChatGPT

Abstract

The article aims to assess the linguistic accuracy of texts generated by ChatGPT, based on queries that mirror the instructions found in the 2023 secondary school final exam in Polish language and literature. The analysis focused on identifying and classifying language errors and evaluating their frequency. The results of the analysis revealed a varied level of accuracy in AI-generated texts. Most errors occurred in texts containing more complex constructions, where correct formulation required a comprehensive understanding of grammatical rules. The conclusions drawn from the analysis offer insights into the limitations of AI, which users should be mindful of when editing texts using chatbots.

POLSZCZYŻNA HISTORYCZNA

Ewa Woźniak 
Uniwersytet Łódzki, Łódź
ewa.wozniak@uni.lodz.pl

GRANICE HISTORII JĘZYKA

Słowa kluczowe: językoznawstwo historyczne, historia języka polskiego, gramatyka historyczna, społeczna historia języka

Keywords: historical linguistics, history of the Polish language, historical grammar, social history of the language

Granice, o których mowa w tytule artykułu, rozumieć można trojako: w sensie problemowym, w odniesieniu do obszaru badawczego historii języka w relacji do innych pokrewnych dyscyplin; w sensie czasowym, czyli co jest jeszcze historią języka, a co jego współczesnością; oraz – mając na myśli powstanie historii języka jako dyscypliny, jej wydzielenie jako jednej z gałęzi językoznawstwa diachronicznego¹.

Pomimo że dziejami polszczyzny zajmowano się od początku XX w.², to o wyodrębnieniu historii języka jako dyscypliny lingwistycznej można, moim zdaniem, mówić dopiero od momentu sformułowania jej teoretycznych założeń, a więc od 1956 r., kiedy to Zenon Klemensiewicz w „Pamiętniku Literackim” opublikował pracę *Zagadnienia i założenia historii języka polskiego* (Klemensiewicz

1 Temat „granic dyscypliny” jako obszaru badawczego podjęła Magdalena Pastuch podczas I Kongresu Historyków Języka. Taki śródtytuł nadała jednej z części artykułu *Metoda czy metodologia? Współczesne potrzeby historii języka* (Pastuch 2018: 33–35). „Granice” były również przedmiotem dyskusji panelowej podczas II Kongresu Historyków Języka (Katowice, 27–28 VI 2023 r.).

2 Dokonania tego wczesnego okresu przedstawił Stanisław Borawski w książce *Wprowadzenie do historii języka polskiego. Zagadnienia historiozoficzne*, pisząc o „kształtowaniu się tradycji badawczej” oraz „rozwoju idei poznawczej historii języka jako nauki” (Borawski 2000: 15–25).

1956)³, a następnie przedstawione idee zrealizował, publikując *Historię języka polskiego* (Klemensiewicz 1974), jedyną jak dotąd syntezę historycznojęzykową⁴. W tej kwestii, a więc granic (*termini post quem*) historii języka polskiego, opinie badaczy są podzielone: o wcześniejszym zaistnieniu „pozbawionym swoistej auto-refleksji”, „[...] bez jakichkolwiek deklaracji co do przedmiotu, zakresu i metodologii rodzącej się historii języka” przekonywał choćby Bogdan Walczak (2018: 27). Podobnie Stanisław Dubisz uznaje, że o wyodrębnieniu dyscypliny językoznawczej określanej jako *historia języka polskiego* można mówić już od lat 20. XX w. Świadczy o tym, zdaniem S. Dubisza, wypowiedź Jana Baudouina de Courtenay, który mianem *historii języka polskiego* określa naukowy opis i objaśnianie dziejów języka polskiego (Dubisz 2010: 45)⁵. Sądzę jednak, że bardziej uzasadnione jest twierdzenie, iż powstanie dyscypliny naukowej następuje wraz z określeniem jej „przedmiotu, zakresu i metodologii”, dla okresu poprzedzającego odpowiedniejsze jest mówienie o naukowym zainteresowaniu dziejami języka czy – jak proponował Stanisław Borawski – o „kształtowaniu się tradycji badawczej”, czy też rozwoju „idei poznawczej historii języka jako nauki” (Borawski 2000: 15–25). Przyjmuję zatem, że historia języka polskiego jako odrębna gałąź językoznawstwa zaistniała od połowy XX w. Wraz z dziełem Z. Klemensiewicza ostatecznie utrwaliła się też nazwa subdyscypliny *historia języka polskiego*, wcześniej używana wymiennie z określeniem *dzieje języka polskiego*⁶.

W tym szkicu proponuję refleksję przede wszystkim nad granicami obszaru badawczego historii języka – w kontekście postulowanej, oczekiwanej, wciąż niestniejącej nowej syntezy. Sądzę bowiem, że ten brak, coraz dotkliwiej przez środowisko

-
- 3 Warto wspomnieć, że już podczas sesji naukowej Odrodzenie w Polsce (25–30 X 1953 r.) pracowała Sekcja Historii Języka, w ramach której wygłoszono 10 referatów. Zostały one opublikowane w t. 3 *Historia języka* (cz. 1 i cz. 2) wieloautorskiej monografii *Odrodzenie w Polsce* (Mayenowa, Klemensiewicz 1962). Na wprowadzenie do konferencyjnego i publikacyjnego nazewnictwa tego określenia wpływ miał zapewne sam Z. Klemensiewicz, który przewodniczył tej sekcji i podsumował jej prace (Klemensiewicz 1962: 517), był też współredaktorem tomu. Warto jednak zwrócić uwagę, że wystąpienia w tej sekcji wygłaszali nie tylko lingwiści, ale i historycy literatury, np. Konrad Górski. W podsumowaniu wyników obrad Z. Klemensiewicz nie formułuje teorii historii języka jako odrębnej dyscypliny naukowej.
 - 4 Por. wypowiedź B. Walczaka: „[...] historia języka *sensu largo* nie zdobyła się, moim zdaniem, na syntezę strukturalistyczną – ani zresztą żadną inną nowszą poza [...] kompendium Zenona Klemensiewicza ([...] moje opracowanie, w gwarze studenckiej zwane »małym Klemensiewiczem« [Walczak 1995], jest tylko próbą przeróbki z kompendium Klemensiewicza na podręcznik do [okrojonej w programach studiów większości uniwersytetów i akademii] historii języka polskiego)” (Walczak 2018: 29).
 - 5 Jednak – co akcentuje B. Walczak – synteza Jana Baudouina de Courtenay „to w gruncie rzeczy oryginalnie ujęta synteza gramatyki (głównie fonetyki) historycznej” (Walczak 2018: 64).
 - 6 Nazwa *historia języka* stosowana była w tytułach pierwszych syntetycznych opracowań poświęconych dziejom języka – te jednak przedstawiały zagadnienia gramatyczne, będąc w gruncie rzeczy syntezami gramatyki historycznej (Walczak 2018: 64; Jurewicz-Nowak 2021: 432–438).

odczuwany, pozostaje z zagadnieniem przedmiotu i zakresu badań w ścisłym związku. Powstanie syntezy po Z. Klemensiewiczzu uniemożliwiało, moim zdaniem, zbyt szerokie rozumienie historii języka, która stała się synonimem językoznawstwa historycznego, włączając w swój obszar całość badań nad językową przeszłością, stając się rezerwuarem wszystkich treści bazujących na materiałach (źródłach) historycznych: stylistycznych, semantycznych, genologicznych, pragmalingwistycznych, socjolingwistycznych. Znamienna jest uwaga sformułowana przez B. Walczaka w odniesieniu do genologii historycznej, że pojawiła się na gruncie historycznojęzykowym *incognito*, bez uzasadnienia, z milczącym założeniem, że treści genologiczne zawsze się tu przewijały (Walczak 2018: 29). W ten właśnie sposób, milcząco, w obręb historii języka włączane były także inne zagadnienia z zakresu językoznawstwa diachronicznego.

Konsekwencją tak szerokiego ujęcia stała się teza o eklektyczności metodologicznej, pod którą podpisała się również Irena Bajerowa, zwracając przy okazji uwagę na pojemność badawczą historii języka:

Zaryzykuję twierdzenie: historia języka może (i powinna być) eklektyczna. Zresztą – jak dotąd, taka właśnie była. Historia języka objąć musi całokształt życia języka, a więc wszystkie jego działy i wszystkie jego sposoby funkcjonowania w społeczeństwie. W podręcznikach historii języka mamy więc treści filologiczne (omawiające zabytki), gramatyczne (np. w HJP zgodne z założeniami strukturalizmu), leksykalne (z dużym naciskiem na zapożyczanie wyrazów obcych), wreszcie socjolingwistyczne i stylistyczne (zwracające uwagę na tendencje języka literatury pięknej). Każda z tych treści wymaga innego podejścia, często nawet innych źródeł, i przede wszystkim różnorodności punktów widzenia [...] (Bajerowa 2010: 39).

Podobnie S. Dubisz określa historię języka jako „interdyscyplinarną dziedzinę wiedzy o szerokim zakresowo przedmiocie badań i zróżnicowanej metodologii” (Dubisz 2002: 6). Krzysztof Maćkowiak z kolei mówi o historii języka, że jest „syntetyzującą dorobek językoznawstwa diachronicznego swoistą metadyscypliną” (Maćkowiak 2007: 633).

Synteza tak rozumianej historii języka, historii języka *sensu largo*, utożsamianej z językoznawstwem historycznym, nie jest możliwa. To, co przedstawiane było jako jej atut, co miało stanowić o pojemności, wielowymiarowości, atrakcyjności, wyjątkowości, stało się balastem. Warunkiem powstania syntezy jest zawężenie zbyt rozległego obszaru badań, będącego konsekwencją włączania w obręb tej dyscypliny bez dowodzenia wszystkich treści dotyczących językowej przeszłości.

Pytając dzisiaj o zakres badań historii języka i postulując jej redefinicję, warto być może wrócić myślą do punktu wyjścia, a więc do lat 60. XX w., do koncepcji Z. Klemensiewicza oraz wypowiedzi innych ówczesnych językoznawców i uczynić je podstawą odniesienia teoretycznej refleksji po to, żeby sformułować program na „tu i teraz”. Ważne wydaje mi się uwzględnienie różnorodnych uwarunkowań tej

koncepcji, tego, że powstawała ona i rozwijała się w określonym czasie i miejscu, reprezentowała określony etap badań historycznojęzykowych, odpowiadając na ówczesne potrzeby i wpisując się we właściwy dla swojego czasu paradygmat metodologiczny. Sądzę, że z jednej strony potrzebne jest odnalezienie źródeł współczesnej historii języka w koncepcji Z. Klemensiewicza, z drugiej jednak odejście od tego, co stanowi jej obciążenie czasowo-przestrzenne i co z tej racji musi zostać odrzucone.

W ujęciu Z. Klemensiewicza historia języka polskiego miała dawać odpowiedź na pytanie, „co się w języku działo i stało” oraz „co się z językiem działo i stało”, co dało podstawę do wprowadzenia rozróżnienia na historię wewnętrzną i historię zewnętrzną – podział o dużej żywotności w myśli historycznojęzykowej. Od początku jednak, a więc od czasu sformułowania przez Z. Klemensiewicza podstaw teoretycznych subdyscypliny, niezbyt jasno rysowała się odrębność wewnętrznej historii języka oraz gramatyki historycznej. Próbę ich odróżnienia, motywowaną potrzebami dydaktyki akademickiej, przeprowadziła Salomea Szlifersztejnowa, autorka artykułu z 1964 r. *Historia języka a gramatyka historyczna w studiach polonistycznych* (Szlifersztejnowa 1964). Nie była jednak S. Szlifersztejnowa jedyną, którą nurtował ten problem. Pytanie, czy historia języka jest „samodzielną gałęzią językoznawstwa, czy też może tworzy jedną całość z gramatyką historyczną”, postawił również Antoni Furdal w artykule *Przedmiot i zakres historii języka polskiego* (Furdal 1966: 118). Dążenie do autonomizowania przedmiotu badań, traktowane wówczas jako *conditio sine qua non* odrębności dyscypliny (a więc w ogóle warunek wydzielenia historii języka jako nowej gałęzi językoznawstwa historycznego), doprowadziło A. Furdala do sformułowania propozycji, by za przedmiot badań gramatyki historycznej uznać ewolucję ogólnopolskiego systemu językowego, zaś rozwój odmian językowych za obiekt zainteresowań historii języka (Furdal 1966: 119–122). O niezmiennie dyskusyjnym charakterze relacji pomiędzy gramatyką historyczną a wewnętrzną historią języka świadczy podjęcie tematu po kilkudziesięciu latach przez B. Walczaka (2018).

W latach 60. XX w. historia języka krzyżowała się zakresowo przede wszystkim z gramatyką historyczną oraz stylistyką historyczną. O tym, że zagadnienia stylistyczne widziano w obrębie historii języka, świadczy wspomniana propozycja A. Furdala. Według niego badania odmian miałyby się odbywać w przekrojach synchronicznych: „To znaczy: epoka A – istnieją następujące odmiany języka..., powiązane między sobą następującymi elementami..., i różniące się następującymi, podobnie epoka B, C itd.” (Furdal 1966: 121). Jest to propozycja wynikająca z dążenia do znalezienia dla historii języka odmiennego od gramatyki historycznej przedmiotu badań, a także zakorzeniona w paradygmacie strukturalistycznym.

Skoro kwestia relacji pomiędzy przedmiotami badań gramatyki historycznej oraz wewnętrzną historią języka nie rysuje się klarownie, jest dyskusyjna, wymaga uzasadnienia – jak o tym świadczą kolejne wypowiedzi kolejnych autorytetów – to najbardziej racjonalnym, najprostszym, intuicyjnym rozwiązaniem byłoby zniesienie

podziału na wewnętrzną i zewnętrzną historię języka⁷ oraz uznanie, że zmiany w języku rozumianym jako samoregulujący się abstrakcyjny system to domena gramatyki historycznej, historia języka zaś ukazuje przeobrażenia języka pozostające w związku z czynnikami zewnętrznymi. Wbrew pozorom nie jest to koncepcja odległa od głoszonej i realizowanej przez Z. Klemensiewicza, który (co referuję za I. Bajerową) „kładł nacisk na uczestnictwo języka w całości życia Polaków, na związki historii języka z historią polityczną i historią kultury – czyli na stosunek języka do rzeczywistości pozajęzykowej” (Bajerowa 2010: 37).

Jest to optyka bliska, jak sądzę, również Markowi Cybulskiemu. W wykładzie *Polacy wobec języka polskiego – rys historyczny*, stanowiącym część publikacji *Historia języka polskiego jako doświadczenia wspólnotowego*, M. Cybulski wyjaśnia na wstępie, czym jest historia języka, ilustrując to przykładami zdań mówiących o zmianach w czasie:

– Historia wypierania egzystencjalnych zdań zaprzeczonych typu *nie jest król* przez typ *nie ma króla* trwa od XIV do końca XVI wieku, ale relikty starego wariantu pojawiają się jeszcze w nieoficjalnych tekstach z XVII wieku.

– W połowie lat sześćdziesiątych polscy aktorzy zrezygnowali w swych występach z wymawiania przedniojęzykowego ł, które w Polsce środkowej było już od paruset lat archaiczne.

[...] W [...] [pierwszym zdaniu] mówi się tylko o jednostkach systemu językowego [...]. W [...] [drugim] mówi się raczej o ludziach jako o użytkownikach języka: o większych lub mniejszych wspólnotach komunikacyjnych (takich jak szlachta, mieszczaństwo, kobiety, aktorzy). Na tym polega różnica między gramatyką historyczną a historią języka (Cybulski 2021: 35).

Koncepcja historii języka, którą chcę zaproponować, opiera się na **założeniu**, że to **wspólnota jest językotwórcza**, co rozumiem w ten sposób, że warunki życia wspólnoty określają, determinują przeobrażenia środka komunikatywnego (języka), zadaniem zaś historii języka jest opis tych zależności i przemian.

Różnego typu okoliczności, uwarunkowania zewnętrzne stanowią podstawowy bodziec zmian zachodzących w języku *ab ovo*, włączając w to również genezę języka. W świetle niedawnych badań, referowanych w znanej książce Jean Aitchison *Ziarna mowy* (2002), pierwszym etapem (bodźcem), który doprowadził do skokowej zmiany (mutacji) i powstania gatunku *homo loquens* (wykształcenia mowy), było

7 Podobnie Mirosława Siuciak: „Obie wymienione, niezwykle ważne prace [*Historia języka polskiego* Klemensiewicza i *Zarys historii języka polskiego 1939-2000* Bajerowej], odzwierciedlają XX-wieczny sposób patrzenia na dzieje polszczyzny, z istotnym dla tego paradygmatu podziałem na zjawiska mieszczące się w ramach zewnętrznej i wewnętrznej historii języka. Nieco inne podejście prezentują natomiast najnowsze opracowania diachroniczne, które zakładają holistyczny opis procesów językowych uwzględniający ustalenia nauk historycznych, społecznych i kulturoznawczych” (Siuciak 2018).

zaistnienie pewnych niesprzyjających uwarunkowań zewnętrznych po wschodniej stronie Wielkiego Rowu Afrykańskiego. Trudne warunki zewnętrzne wymagały podejmowania współpracy, realizacji wspólnych celów i porozumiewania się na odległość – drugim etapem było więc powstanie wspólnoty, która potrzebowała języka, żeby w krytycznych warunkach przetrwać. Język był jednym z czynników adaptacyjnych do nowego środowiska (Aitchison 2002). **Język jako środek komunikacji jest następstwem istnienia wspólnoty społecznej. Gdyby nie było wspólnoty mającej (realizującej) określone potrzeby, nie byłoby języka. W tym sensie wspólnota jest językotwórcza**⁸.

Podobnie można spojrzeć na początki języka polskiego, którego wyodrębnienie, wejście na drogę osobnego rozwoju zostało poprzedzone powstaniem ponadplemiennego państwa Piastów⁹. Wspólnota państwowa była językotwórcza i jej zaistnienie wyznacza początek dziejów polszczyzny. Rok 966 ma tu z jednej strony znaczenie symboliczne i umowne, bo język nie zatrzymuje się w swojej zmienności, a tylko jego naukowy opis wymaga wskazania jakiegoś początku i zatrzymania na linii czasu. Z drugiej jednak strony jest to wydarzenie, które zdeterminowało dalsze losy polszczyzny, inicjując przynależność do piśmiennej kultury chrześcijaństwa zachodniego (łacińskiego). Wydarzenia zewnętrzne wobec języka, w przeciwieństwie do rozciągniętych w czasie przeobrażeń językowych, są bardziej predestynowane do wyznaczania cezur.

Historia języka opisująca zmiany językowe wywoływane przez czynniki zewnętrzne z założenia opierałaby się na rozumowaniu dedukcyjnym. Na przykład, przyjmujemy ogólną tezę, że stopniowe wprowadzanie języka polskiego do obiegu pisanego w komunikacji, czyli tak zwane upiśmiennienie, wywołało przeobrażenia w języku (np. wykształcenie nowych struktur składniowych, środków więzy itp.)¹⁰ – **zadaniem historii języka jest pokazanie tych zależności**. Inaczej gramatyka historyczna, która wychodząc od badań materiałowych, analizy danych empirycznych, opisywałaby i porządkowała na ich podstawie pewne tendencje systemowe, ograniczając się do sfery *langue*.

8 Podobnie te relacje ujmowane są na gruncie filozofii, por. np. „[...] to nie język jest wspólnototwórczy, lecz przeciwnie: to wspólnota (niekoniecznie etniczna, bo język którym się posługujemy, ma tak naprawdę charakter ponadetniczny) wytwarza język [...]. Sam język nie istnieje bez wspólnoty i bez wspólnoty nie może funkcjonować” (Przywara 2010: 79).

9 Rolę czynników politycznych i społecznych uwypukla S. Borawski: „Dla tworzenia się wspólnoty państwowej znaczenie miała nie genetyczna łączność, lecz identyfikacja przynależnościowa, wynikająca z porządku władztwa, przypisanych ról w ramach struktury patrymonialnej, sama struktura społeczeństwa” (Borawski 2021: 16).

10 Rolę upiśmiennienia w przeobrażeniach średniowiecznej składni podkreślają jej badacze: „Zetknięcie z nowym medium spowodowało nasilenie się wielu procesów i rozpoczęcie innych [...]”, „Najistotniejszym czynnikiem zmian historycznoskładniowych jest pojawienie się pisma” (Krążyńska, Mika, Słoboda 2015: 8, 49).

Obserwacja przeobrażeń dokonujących się we współczesnej polszczyźnie pod wpływem komunikacji elektronicznej i przewidywanie na tej podstawie tego, co było¹¹, prowadzą do wniosku, że głównym stymulatorem przeobrażeń w języku są zmiany środka przekazu: najpierw upiśmiennienie polszczyzny¹², następnie słowo drukowane, umasowienie komunikatów pisanych, a w dalszej kolejności ustnych, wreszcie w naszych czasach przekaz elektroniczny. Można wstępnie przyjąć, że są to kamienie milowe wyznaczające momenty przełomowe w dziejach języka.

Atutem tak rozumianej historii języka byłoby również pozostawanie w korelacji – uwidocznionej też, co ważne, w nazewnictwie – z tak zwaną społeczną historią języka, wyodrębnianą w ramach historii kultury i historii społecznej, subdyscypliną coraz śmielej zagospodarowującą przestrzeń pomiędzy lingwistyką historyczną a historią społeczną¹³. Za klasyczną pozycję reprezentującą ten nurt można uznać publikację Petera Burke'a *Języki i społeczności w Europie wczesnonowożytnej* (2009). Społeczna historia języka opisuje zakresy użycia języków i ich funkcje, stosunek wobec języka/języków w różnych społecznościach, zmierzając od przedstawienia sytuacji językowej do wniosków na temat kształtowania się grup społecznych, tworzenia relacji społecznych. Historia języka opis sytuacji językowej (zakresów użycia, funkcji, świadomości językowej) traktowałaby jako punkt wyjścia do wniosków na temat przeobrażeń zachodzących w języku. Dokonania na gruncie społecznej historii języka, a także w obszarze historii komunikacji stanowiłyby najbliższy kontekst dla historii języka jako gałęzi językoznawstwa diachronicznego. Do historii języka polskiego społeczna historia języka wprowadzałaby kontekst ogólnoeuropejski, umożliwiając pokazanie, co z lokalnych (polskich) problemów ma wymiar uniwersalny.

Podsumowanie i wnioski

Jak już zaznaczyłam na wstępie, głównym powodem, ze względu na który postuluję zakreślenie na nowo obszaru badawczego historii języka, był impas w pracach nad syntezą, stawianie pytania, czy w ogóle jest ona możliwa, a jeśli tak – to jaka ma być: strukturalistyczna, kognitywistyczna czy komunikacyjna. Do namysłu nad granicami historii języka jako rozwijanej współcześnie gałęzi językoznawstwa diachronicznego skłaniają wielorakie czynniki: zmiany kontekstu / uwarunkowań historycznych,

11 Nawiązuję tu do sformułowania Krystyny Kleszczowej i jej propozycji interpretacji faktów z przeszłości języka (Kleszczowa 2011).

12 Za pierwsze przejawy upiśmiennienia uznaje się wprowadzanie pojedynczych glos, następnie tłumaczeń paralelnych (interlinearnych), charakteryzujących się odpowiedniością gramatyczną i leksykalną pomiędzy wersją łacińską a nadpisywaną polską, wreszcie następuje uniezależnienie się tekstu wernakularnego od oryginału, w następstwie czego powstają teksty w języku narodowym – możemy mówić wówczas o utekstowieniu (Maslej 2020).

13 Zob. np. publikacje Anny Adamskiej (2011, 2013).

w jakich poszczególne dyscypliny, w tym językoznawstwo, były definiowane, ewolucja paradygmatu badawczego w lingwistyce i w efekcie jej „otwarcie” na inne obszary humanistyki oraz nauk społecznych. Postępujące badania językowej przeszłości, pojawienie się nowych pojęć operacyjnych na gruncie lingwistyki, takich jak gatunek czy dyskurs, ich aplikacja na grunt językoznawstwa historycznego, wypracowywanie nowych metodologii i narzędzi badawczych, w efekcie ogromny przyrost wiedzy – to wszystko powinno prowadzić do usamodzielniania się, emancypacji subdyscyplin, takich jak stylistyka historyczna, genologia historyczna, socjolingwistyka historyczna, dyskursologia historyczna (spośród gałęzi językoznawstwa diachronicznego niektóre – na przykład stylistyka historyczna – są już gotowe na syntezę).

W proponowanym rozwiązaniu historia języka zachowywałaby status dziedziny interdyscyplinarnej i integrującej wiedzę, co wynikałoby z przyjęcia założenia o pierwszeństwie wspólnoty wobec języka, równocześnie jednak zyskiwałaby odrębną przestrzeń opisu, korzystając z dorobku innych subdyscyplin diachronicznych, ale nie włączając ich w swoje granice.

Literatura


- ADAMSKA A., 2011, *Czy potrzebna nam jest społeczna historia języka*, [w:] S. Gawlas (red.), *Historia społeczna późnego średniowiecza. Nowe badania*, Warszawa, s. 189–202.
- ADAMSKA A., 2013, *Od łaciny do języków wernakularnych – i z powrotem. Język dokumentu średniowiecznego w świetle nowszych badań*, [w:] A. Adamska, P. Kras (red.), *Kultura pisma w średniowieczu. Znane problemy. Nowe metody*, Lublin, s. 51–99.
- AITCHISON J., 2002, *Ziarna mowy. Początki i rozwój języka*, tłum. M. Sykorska-Derwojed, Warszawa.
- BAJEROWA I., 2010, *Czy i jak historia języka może skorzystać z propozycji kognitywizmu?*, „LingVaria” V, nr 2 (10), s. 37–44.
- BORAWSKI S., 2000, *Wprowadzenie do historii języka polskiego. Zagadnienia historiozoficzne*, Warszawa.
- BORAWSKI S., 2021, *Protoplaści Polaków i ich piastowskie państwo*, [w:] S. Borawski, M. Cybulski (red.), *Historia języka polskiego jako doświadczenia wspólnotowego*, t. 1, Zielona Góra, s. 11–34.
- BURKE P., 2009, *Języki i społeczności w Europie wczesnonowożytnej*, tłum. A. Szurek, Kraków.
- CYBULSKI M., 2021, *Polacy wobec języka polskiego – rys historyczny*, [w:] S. Borawski, M. Cybulski (red.), *Historia języka polskiego jako doświadczenia wspólnotowego*, t. 1, Zielona Góra, s. 35–50.
- DUBISZ S., 2002, *Język – historia – kultura*, Warszawa.
- DUBISZ S., 2010, *Historia języka polskiego – „wczoraj, dziś i jutro”*, „LingVaria” V, nr 2 (10), s. 45–51.
- FURDAL A., 1966, *Przedmiot i zakres historii języka polskiego*, [w:] M. Adamus (red.), *Studia językoznawcze poświęcone prof. dr. Stanisławowi Rospondowi*, Wrocław, s. 115–122.
- JUREWICZ-NOWAK M., 2021, *Syntezy wiedzy historycznej o języku polskim – ich generacyjne nacechowanie i narracyjny dydaktyzm*, [w:] S. Borawski, M. Uździcka (red.), *Historia języka polskiego jako doświadczenia wspólnotowego*, t. 2, Zielona Góra, s. 431–446.

- KLEMENSIEWICZ Z., 1956, *Zagadnienia i założenia historii języka polskiego*, „Pamiętnik Literacki” 47, z. 3–4, s. 86–137.
- KLEMENSIEWICZ Z., 1962, *Wyniki obrad Sekcji Historii Języka*, [w:] M.R. Mayenowa, Z. Klemensiewicz (red.), *Odrodzenie w Polsce*, t. 3: *Historia języka*, cz. 2, Warszawa, s. 517–523.
- KLEMENSIEWICZ Z., 1974, *Historia języka polskiego*, Warszawa.
- KLESZCZOWA K., 2011, *Przewidzieć to, co było. Z warsztatu badawczego historyka języka*, [w:] I. Kęпка, L. Warda-Radys (red.), *Nasz język w przeszłości, nasza przeszłość w języku*, Pelplin, s. 319–331.
- KRĄŻYŃSKA Z., MIKA T., SŁOBODA A., 2015, *Składnia średniowiecznej polszczyzny*, cz. I: *Konteksty – metody – tendencje*, Poznań.
- MAĆKOWIAK K., 2007, *Stylistyka historyczna a historia języka – zakresy pokrewieństwa*, „Stylistyka” 16: *Styl i czas*, s. 633–648.
- MAYENOWA M.R., KLEMENSIEWICZ Z. (red.), 1962, *Odrodzenie w Polsce*, t. 3: *Historia języka*, cz. 1 i 2, Warszawa.
- MASŁEJ D., 2020, *Jak rodził się średniowieczny tekst? Tak zwane Kazania augustiańskie w perspektywie historycznojęzykowej*, Poznań.
- PASTUCH M., 2018, *Metoda czy metodologia? Współczesne potrzeby historii języka*, [w:] M. Pastuch, M. Siuciak, K. Wąsińska et al. (red.), *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*, Katowice, s. 32–43.
- PRZYWARA P., 2010, *Wspólnota i język*, [w:] M. Żardecka-Nowak, P. Paczkowski (red.), *Wspólnota i wspólnotowość w filozofii dawnej i współczesnej*, Rzeszów, s. 69–79.
- SIUCIAK M., 2018, *Nowe perspektywy i zadania historii języka polskiego*, [w:] M. Pastuch, M. Siuciak, K. Wąsińska et al. (red.), *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*, Katowice, s. 55–64.
- SZLIFERSZTEJNOWA S., 1964, *Historia języka a gramatyka historyczna w studiach polonistycznych*, „Poradnik Językowy” z. 7, s. 317–324.
- WALCZAK B., 2018, *Gramatyka historyczna a historia języka polskiego*, [w:] M. Mączyński, E. Horyń, E. Zmuda (red.), *W kręgu dawnej polszczyzny V*, Kraków, s. 25–34.

Boundaries of the History of Language

Abstract

The author of the article presents arguments for the redefinition of the subject of study of the history of the Polish language. Theoretical assumptions of this subdiscipline of diachronic linguistics were formulated more than a century ago by Zenon Klemensiewicz, the author of the, so far, only historical-linguistic synthesis. Since then, along with changing research paradigms, the boundaries of the subdiscipline's field of study have been expanded to include stylistic, semantic, generic, textual, and discursive issues. The author argues that the growth of knowledge, resulting from the use of diverse methods, tools, and operational terms to describe the language of the past, should lead to the emancipation of such subdisciplines as historical stylistics, historical genre studies, and historical discourse studies. In turn, the history of language, rooted in the idea that it is the community that forms a language, would then focus exclusively on those changes in a language that have been causally related to the history of the community that uses it. Within such narrow boundaries of the research field, a new synthesis of the history of the Polish language could be created.

Magdalena Pastuch 
Uniwersytet Śląski, Katowice
magdalena.pastuch@us.edu.pl

Kinga Wąsińska 
Uniwersytet Śląski, Katowice
kinga.wasinska@us.edu.pl

Barbara Mitrenga 
Uniwersytet Śląski, Katowice
barbara.mitrenga@us.edu.pl

ANOTACJA SOCJOLINGWISTYCZNA W KORPUSIE DAWNYCH POLSKICH TEKSTÓW DRAMATYCZNYCH (1772–1939)¹

Słowa kluczowe: historia języka polskiego, lingwistyka korpusowa, historyczna pragmalingwistyka, socjopragmatyka, anotacja socjolingwistyczna

Keywords: history of the Polish language, corpus linguistics, historical pragmalinguistics, sociopragmatics, sociolinguistic annotation

1. Wprowadzenie

Lingwistyka korpusowa ma obecnie silną, ustabilizowaną pozycję w obszarze badań językoznawczych. Na przestrzeni kilku już dekad jej rozwoju wyraźnie można zaobserwować nie tylko doskonalenie się tej metodologii, ale także zmiany, jakie dokonały się w rozumieniu podstawowego dla niej pojęcia, czyli korpusu. Najbardziej ogólne, słownikowe znaczenie zakłada, że jest to duży zbiór tekstów stworzony według ściśle określonych kryteriów. W badaniach korpusowych wskazuje się na

¹ Publikacja dofinansowana ze środków przyznanych w ramach programu Inicjatywa Doskonałości Badawczej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Wkład auterek w powstanie tekstu jest taki sam i wynosi 33,33%.

dodatkowe dwie właściwości: reprezentatywność i zrównoważenie (Pęzik 2013). Kolejną istotną cechą korpusu jest anotacja zawartego w nim materiału językowego, której typ zależy od celów, jakim ma służyć tworzony korpus.

Założeniem artykułu nie jest przedstawienie kierunków rozwoju językoznawstwa korpusowego w Polsce, opis istniejących korpusów czy sposobów ich wykorzystania. Na wstępie warto jedynie zwrócić uwagę na szybki rozwój lingwistyki cyfrowej, wielonurtowość prowadzonych prac korpusowych oraz zróżnicowanie tworzonych baz danych². W dalszej części szczegółowemu opisowi poddano jeden z aspektów tworzenia korpusów – anotację tworzących go tekstów. Dzięki zastosowaniu określonego typu anotacji automatycznych – morfologicznej, morfoskładniowej (Woliński, Przepiórkowski 2001; Hajnicz, Murzynowski, Woliński 2008) – bądź zaimplementowaniu anotacji wielopoziomowych, to jest gramatycznej oraz socjolingwistycznej czy pragmatycznej³, zwiększa się zakres użycia wyszukiwarki, a tym samym dostępność zdeponowanego materiału językowego. W artykule przedstawiono zasady anotacji socjolingwistycznej wprowadzonej w opracowanym w Instytucie Językoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach we współpracy z konsorcjum CLARIN-PL Korpusie dawnych polskich tekstów dramatycznych (1772–1939) (KorTeDa)⁴, którego upublicznienie planowane jest w 2024 r.

Jest to pierwszy w Polsce anotowany socjolingwistycznie korpus 50 dawnych tekstów dialogicznych⁵, o objętości około 900 tysięcy tokenów, który znajdzie zastosowanie w historycznych badaniach pragmalingwistycznych rozwijanych od ponad 20 lat w językoznawstwie światowym, a w Polsce obecnych ciągle jeszcze w nielicznych pracach (np. Cybulski 2003; Pawłowska 2014). W artykule przedstawiono przyjęte kryteria oraz zasady anotacji socjolingwistycznej, natomiast charakterystyka korpusu, metadanych, wykorzystanego narzędzia Inforex (zob. Marcińczuk, Kocoń, Broda 2012) oraz szczegółowa instrukcja używania wyszukiwarki korpusowej będą przedmiotem odrębnej publikacji. W zakończeniu artykułu pokazano przykładowe zastosowanie KorTeDa w historycznych badaniach pragmalingwistycznych ze świadomością, że korpus ten może być wykorzystany również w badaniach literaturoznawczych, historycznych i innych.

-
- 2 Syntetyczne omówienie projektów cyfrowych poświęconych dawnej polszczyźnie oraz podsumowanie osiągnięć humanistyki cyfrowej w Polsce w zakresie słowników (ich digitalizacji, tworzenia wersji elektronicznych, opracowania narzędzi do przeszukiwania danych słownikowych) zob. Pastuch, Duda, Lisczyk et al. 2018. Informacje o elektronicznych zasobach językowych gromadzi przewodnik opracowany przez Patrycję Pałkę i Agatę Kwaśnicką-Janowicz (2017). Lista zasobów cyfrowych znajduje się na stronie: <http://clip.ipipan.waw.pl/LRT>.
 - 3 Przegląd istniejących schematów anotacji pragmatycznej przedstawiono w artykule Dawn Archer, Jonathana Culpepera i Matthew Daviesa (2008).
 - 4 Koncepcja korpusu została szczegółowo omówiona podczas posiedzenia Komisji Historii Języka Polskiej Akademii Nauk 23 XI 2023 r. Zarys projektu przedstawiono w: Mitrenga, Pastuch, Wąsińska 2021.
 - 5 Kryteria doboru tekstów w KorTeDa opisano w: Mitrenga, Pastuch, Wąsińska 2021.

2. Socjopragmatyka w badaniach historycznojęzycznych

Prowadzone przez nas badania mają profil historyczno-pragmatyczny, a ich podstawowym celem jest (re)konstrukcja dawnej polszczyzny potocznej. Są one osadzone w dwóch, bliskich sobie pod wieloma względami, paradygmatach metodologicznych: (mikro)pragmatyce⁶ i socjopragmatyce. Omówienie kryteriów wprowadzonej anotacji wymaga krótkiego przedstawienia założeń historycznych badań socjopragmatycznych. W najogólniejszym rozumieniu jest to ta część pragmalingwistyki, która koncentruje się na czynnikach socjologicznych, bliska jest więc socjolingwistyce. Należy jednak pamiętać, że socjopragmatyka poza wskazywaniem socjologicznie uwarunkowanych modeli komunikacyjnych zajmuje się także objaśnianiem, jak te utrwalone wzorce są używane w konkretnych sytuacjach komunikacyjnych (zob. Culpeper 2009: 3). Nieco inaczej kształtują się zadania socjopragmatyki, jeśli odniesiemy się do materiału historycznego. Choć od czasów przełomowego artykułu Andreea Juckera (1994) historyczna pragmalingwistyka (w tym socjopragmalingwistyka) rozwija się bardzo intensywnie, to jednak z powodu ograniczeń materiałowych (coraz częściej z powodzeniem przełamanych) ma ona inny profil niż badania synchroniczne. Bazowanie na tekstach zapisanych, pierwotnie mówionych, lub na dialogach konstruowanych⁷ powoduje, że analizy te bliższe są pragmatologii. Podstawowym celem jest opis zależności pomiędzy użyciem języka a kontekstem historyczno-społecznym, a następnie wykorzystanie do ich objaśnienia stosownych narzędzi pragmalingwistycznych.

Nasze badania odnoszą się zatem do trzech subdyscyplin: językoznawstwa korpusowego, historii języka i pragmalingwistyki. Wskazane obszary mają wiele miejsc wspólnych, ale na różnych etapach realizacji projektu zakłada się różną ich hierarchię. W przedstawianym artykule opisano etap, na którym uwaga skoncentrowana była na tworzeniu narzędzia, którym jest wspomniany wcześniej korpus. Ze względu na przyjętą metodologię badawczą oraz cel prowadzonych badań, konieczne było zastosowanie, poza nałożoną automatycznie anotacją morfologiczną, anotacji socjolingwistycznej, czyli takiej, która uwzględniła podstawowe parametry socjologiczne,

6 Anotacja umożliwiająca badania w tym nurcie została w KorTeDa przeprowadzona ręcznie i obejmuje dziewięć kategorii tekstowych (m.in. formy grzecznościowe, interiekcje, przerywniki leksykalne, powtórzenia). Ten poziom anotacji podporządkowany jest badaniom dawnej polszczyzny potocznej prowadzonym przez autorki korpusu.

7 Za dialogi konstruowane uważa się w diachronicznych badaniach pragmalingwistycznych dialogi wyekscerpowane z tekstów dramatycznych i prozatorskich, które uznaje się za podstawę badań, mimo że nie są to dialogi autentyczne (zapisane). Stanowią one zbiór mieszczący się w tzw. *speech-related texts*, do których zalicza się zarówno mowę zapisaną (np. protokoły sądowe, protokoły sejmowe, zeznania i relacje świadków), jak i mowę konstruowaną (np. dramat, partie dialogowe w prozie, podręczniki do nauki języka i rozmówki) (Culpeper, Kytö 2000: 176). W obecnej wersji KorTeDa zawarte są wyłącznie dialogi konstruowane.

jakimi są wiek, płeć i status społeczny. W KorTeDa odnoszą się one do wypowiedzi postaci dramatów.

W największym historycznym korpusie angielskich tekstów dialogowych A Corpus of English Dialogues 1560–1760 (CED) (Kytö, Walker 2006) wydzielono część anotowaną socjopragmatycznie⁸, ale z co najmniej dwóch powodów nie można było w pełni wzorować się na rozwiązaniach wypracowanych na potrzeby języka angielskiego. Po pierwsze, korpus dialogów angielskich zawiera bardziej zróżnicowane, a tym samym bogatsze informacyjnie teksty. Są to nie tylko dramaty, ale także zapiski sądowe, które umożliwiają na przykład określenie roli zawodowej uczestnika procesu sądowego. Dodatkowo wskazuje się w tej części CED, obejmującej lata 1640–1760, relacje między nadawcą a odbiorcą wypowiedzi. Autorzy nazywają tę anotację socjopragmatyczną, a stosowną część korpusu nazwali The Sociopragmatic Corpus (SPC). Drugi powód, istotniejszy, wynika z faktu, że tego typu anotacja jest ściśle związana z realiami społeczno-historycznymi, tak odmiennymi dla XVII- i XVIII-wiecznej Anglii (Archer, Culpeper 2003). Zaświadcza ją ta odmienność chociażby bardziej szczegółowe wartości statusu społecznego⁹. Należy też zaznaczyć, że w KorTeDa anotowane są tylko tak zwane wartości statyczne, to znaczy te, które przypisane są na stałe do danej postaci, zaś w SPC oznacza się także wartości dynamiczne, to znaczy związane ze zmiennością ról społecznych danej postaci.

Bliskie nam rozumienie anotacji przedstawił wiele lat temu Geoffrey Leech, który zdefiniował ją jako „the practice of adding interpretative, linguistic information to an electronic corpus of spoken and / or written language data” (Leech 1997: 2)¹⁰. Wydaje się, że w przypadku anotacji socjolingwistycznej ten czynnik interpretacyjny jest szczególnie ważny.

3. Anotacja socjolingwistyczna w KorTeDa

Korpus zakłada oznaczenie wszystkich partii dialogowych i monologowych (poza zbiorowymi) trzema zmiennymi socjolingwistycznymi. Na podstawie informacji dostępnych w spisie postaci, zamieszczonych w didaskaliach oraz dających wyczytać się z treści dramatu, każda postać została scharakteryzowana pod względem wieku, płci i statusu społecznego. Dąży się, by w korpusie jak najmniej wypowiedzi miało status nieokreślony, stąd wyłożone starania w znalezieniu argumentów dla przypisania konkretnej wartości dla każdej z kategorii. Wykorzystuje się w tym celu

8 Korpus obejmuje lata 1560–1760, a część anotowana socjopragmatycznie to lata 1640–1760.

9 W warstwie średniej ówczesnego społeczeństwa angielskiego można było, ze względu na inną dynamikę rozwoju uwarunkowaną m.in. rozwojem przemysłu, wskazać bardziej szczegółowe podziały. W cytowanym artykule zawarta jest bogata bibliografia z zakresu historii społecznej Anglii. Ze względów oczywistych nie może być ona wykorzystana w odniesieniu do polskich realiów.

10 Za: Archer, Culpeper 2003: 5.

różne informacje, to znaczy: ważną rolę odgrywa akcja dramatu; zwraca się uwagę na to, jak w dramacie postrzegana jest postać przez pozostałych bohaterów; wysnuwane są wnioski na podstawie sposobu zwracania się do konkretnej osoby oraz tego, jak postać sama postrzega siebie i wypowiada się o sobie; analizowane są koneksje między postaciami. Do oceny włączane są także dane, które można wyczytać z tekstu na temat wyglądu fizycznego postaci i jej temperamentu.

Wszystkie te informacje zostały umieszczone w przygotowanych formatkach, na podstawie których poszczególnym postaciom dramatu zostały przypisane wartości anotacyjne. Niejednokrotnie formatki były rozbudowane, co wynikało z treści i konstrukcji dramatu.

Rys. 1. Fragment formatki dramatu (Sz)

lp.	Postać z opisem	Nazwa postaci w tekście głównym	Płeć	Status społeczny	Wiek
1.	HRABIA JAN. przyjaciel Doktora Karola; krewny Kassylidy; oficer jazdy polskiej.	HRABIA	mężczyzna	wysoki	dorosły średni
2.	WŁADYSŁAW. przyjaciel Doktora Karola; oficer jazdy polskiej.	WŁADYSŁAW	mężczyzna	średni	dorosły średni
3.	DOKTOR KAROL.	DOKTOR	mężczyzna	średni	dorosły średni
		JEZDZIEC	mężczyzna	średni	dorosły średni
4.	KASSYLDA. majątek; wysoki status materialny	KASSYLDA	kobieta	wysoki	dorosły młody
5.	EUSTACHY. brat Kassylidy. majątek; wysoki status materialny	GŁOS MĘZKI	mężczyzna	wysoki	dorosły młody
		EUSTACHY	mężczyzna	wysoki	dorosły młody
6.	ROMUALD. aptekarz.	ROMUALD	mężczyzna	średni	dorosły średni
7.	HELENA. córka aptekarza; Jakob do niej mówi Panniczka	HELENA	kobieta	średni	dorosły młody
8.	JAKOB. służący Doktora Karola; od 7 lat służy u Karola	JAKOB	mężczyzna	niski	dorosły średni
9.	PIERWSZY LEKARZ	PIERWSZY LEKARZ	mężczyzna	średni	dorosły średni
10.	DRUGI LEKARZ	DRUGI LEKARZ	mężczyzna	średni	dorosły średni

Źródło: opracowanie własne.

Rysunek 1 przedstawia fragment formatki dramatu (Sz)¹¹, w którym uczestniczą 22 postaci. Niektóre z nich mają więcej niż jedną nazwę, co wynika z intrygi i przebiegu wydarzeń, na przykład Karol występuje jako Doktor oraz Jeździec; nieznany na początku Głos Mężki (sic!) przypisano do Eustachego. W innej sztuce (Sr) młody syn wojewody, pułkownik powracający z dziesięcioletniego wojażowania wciela się w siedem różnych osób, które różni status społeczny i wiek. Walery, udający między innymi hrabiego, bankiera, ubogiego chłopaka i poczciwego staruszka, w ostatniej scenie wyznaje: *Pod różnemi postaciami badałem serca wasze.*

11 Wszystkie przytoczone w artykule cytaty pochodzą z KorTeDa. W spisie źródeł podano rozwinięcie stosowanych w artykule skrótów tytułów dramatów.

Przypisanie odpowiednich wartości w formacie wymagało każdorazowo namysłu, tak aby wszystkie sygnały tekstowe zostały prawidłowo zinterpretowane i oznaczone stosownymi wartościami w obrębie kategorii anotacyjnych. Przygotowane formatki posłużyły do półautomatycznego oznakowania każdej indywidualnej wypowiedzi postaci.

Rys. 2. Widok anotacji socjolingwistycznej aktu V, sceny II dramatu (A) z wykorzystaniem narzędzia Inforex

AKT V. SCENA II

GUWERNER: (czyta bilety) **Tak jest** an#12511957:annotation mezczyzna
an#12511956:annotation dorosly_sredni
an#12511958:annotation sredni

XIĄŻĘ LONGVILLE: **Mamy to szczęście być do Domu jego adresowanemi ; oto** an#12511963:annotation mezczyzna
an#12511962:annotation dorosly_senior
an#12511964:annotation wysoki

PANI FORESTER: **To straszna rzecz ! a na jakimże okręcie Panowie płynęli ?** an#12511978:annotation kobieta
an#12511979:annotation sredni
an#12511977:annotation dorosly_sredni

Źródło: opracowanie własne.

Anotowany w ten sposób korpus daje możliwość przefiltrowania zgromadzonego materiału i wyświetlenia konkretnych wyników, które interesują badacza, na przykład samych wypowiedzi kobiecych, niezależnych od płci wypowiedzi osób o statusie niskim lub tylko wypowiedzi mężczyzn w średnim wieku o wysokim statusie społecznym. W systemie można dodatkowo zawęzić pole obserwacji do przedziałów czasowych lub miejsca wydania dramatów. Daje to możliwość badania zespołu nawyków mownych charakteryzowanych w kategoriach idiolektu (Klemensiewicz 1961; Walczak 2017), ale również pozwala na analizy lingwistyczne zjawisk wspólnych, niezależnych od indywidualnych cech językowych autorów dramatów.

3.1. Wiek

3.1.1. Rozumienie kategorii

Choć mogłoby się wydawać, że podanie w spisie postaci dokładnego wieku metrykalnego postaci, na przykład w formie: *Wojciech Migdał 25 lat* (K), *Cecylia 27 lat* (Pm), *Ksawera 38 lat* (Ka), *Major 54 lata* (Dh), pozwala na określenie wieku z pełną precyzją, warto pamiętać, że liczba lat człowieka nie przekłada się jednoznacznie na jego wiek biologiczny, psychologiczny oraz społeczny (Zaśko-Zielińska 2009).

Historycy podają, że w wieku XVIII średnia długość życia człowieka wynosiła nieco ponad 30 lat, a wiek później wydłużyła się o około 10 lat (zob. Kukło 2009; Kukło, Łukasiewicz, Leszczyńska 2014). W tym kontekście wiek metrykalny jawi się jako wartość względna.

Brak stałości i jednoznaczności w literaturze przedmiotu w sposobie definiowania wieku wymusiły uwzględnienie w tej kategorii dodatkowych założeń. W korpusie podział wypowiedzi ze względu na wiek oparty został na ustaleniach dotyczących faz życia jednostki, które najczęściej ujmowane są w czterech etapach: dzieciństwo, młodość, wiek średni i starość (Dobrowolska 1992: 79). Największy wpływ na wskazanie czasu dzieciństwa mają czynniki biologiczne, które później ustępują czynnikom społeczno-obyczajowo-kulturowym. Współcześnie decydującym kryterium przy określaniu danej grupy wiekowej jako młodzież jest sytuacja edukacyjna. Zakłada się, że granicą pomiędzy wiekiem młodzieńczym a dorosłością jest zakończenie etapu kształcenia się i podjęcie pracy zarobkowej. Jednak dla okresu, z którego pochodzą teksty korpusowe, to kryterium nie jest dystynktywne. Za dorosłe uznaje się osoby, które rozpoczęły czas przybierania największej liczby różnych ról społecznych. W charakterystyce języka ludzi starszych szczególnie przydatne są natomiast obserwacje czynników psychologicznych i somatycznych (np. luki w pamięci, problemy ze słuchem lub z poruszaniem się, zaburzenia logicznej wypowiedzi).

Wymienione fazy życia jednostki posłużyły za ramy kategorii wiekowych stosowanych w korpusie. Dopasowano do nich charakterystykę wieku postaci z uwzględnieniem czasu od jej narodzin, stanu rozwoju zdrowia w danym momencie życia oraz liczby pełnionych przez postać funkcji społecznych.

3.1.2. Zasady oznaczania wieku w KorTeDa

Kategoria wieku jest w korpusie ograniczona do sześciu możliwości: niedorośli, dorośli młody, dorośli średni, dorośli senior, dorośli nieokreślony, nieokreślony. Ogólny opis poszczególnych kategorii przedstawia się następująco:

- a) **niedorośli** – znacznik przypisywany jest wypowiedziom dzieci. Są to zazwyczaj synowie lub córki, którzy w utworze są najmłodszy. Często mają zdrobniałą formę imienia, na przykład *Helenka*, *Olenio*, *Walerek*, *Ignas*, którą może dopełniać określenie *mały/mała*, na przykład *Mała Jadzia* – córka Heleny i Bartnickiego (Ż), *Mały Antek* – sześciolatek syn Doktora i Maryi (Wd). W spisie postaci niekiedy notuje się wiek metrykalny dzieci, na przykład *Karolek lat 5* oraz *Franciszek lat 13* – synowie szlachcica Rzetelnickiego (Po); *Giguś Thugut 9-letni syn Thugutowej* (CM). Postaci niedorośle określane są w tekście na przykład jako: *dziecko*, *chłopiec*, *córka*.
- b) **dorośli młody** – znacznik obejmuje wypowiedzi postaci, które reprezentują najmłodsze pokolenie dorosłych. Są to młode panny szykujące się do zamąż-

pójścia, młodzi kawalerowie starający się o żonę, czyli synowie i córki na wydaniu albo nowożeńcy. Nie wskazujemy konkretnej granicy dorosłości, mając na uwadze zmieniającą się cezurę adolescencji, pierwotnie wyższą dla chłopców niż dla dziewcząt. Różne były też interpretacje pełnoletności: inna związana z możliwością zawarcia związku małżeńskiego, a inna – z uzyskaniem praw politycznych. Kobiety, nawet po osiągnięciu tak zwanych lat dojrzałych, nie nabywały zdolności do niektórych czynności prawnych. Ich zależność od mężczyzn trwała nawet mimo osiągnięcia wieku dojrzałego, a gasła dopiero w momencie zamążpójścia lub wstąpienia do klasztoru (Bednaruk 2019). Z uwagi na niski wiek zawierania związków małżeńskich mylnie mogą być etykiety typu *wdowa*, *kawaler*, *panna*. W tekście dramatu postaci takie określane są jako „młodzi”, na przykład *młoda pokojówka*, *młoda wdowa*.

Informację o wieku postaci należy potwierdzić uwagami w didaskaliach lub tekście, na przykład Stebelska nazywa Karskiego *młokosem* (Zż); Laura, spoglądając w oczy Kalenickiego, *patrzy w źrenice młodzieńca* (K); Roman Pryszycki chwali się świetną kondycją fizyczną: *nie mogę porzucić gimnastyki, łyżwowania, fechtunku, konnej jazdy* (Pl), Jan – masztalerz właściciela dworu – goni konie, skacze (R). Młodzi dorosli to osoby wykonujące określone zawody (służące, pokojówki, parobczaki) lub postaci często określane jako *kolega*, *kuzynka*, *bratanek* głównej młodej postaci dorosłej.

c) **dorosły średni** – w ten sposób zaznaczane są wypowiedzi postaci, które reprezentują pokolenie średnie. To najczęściej rodzice, matka, ojciec, wuj, stryj, kuzyni rodziców, osoby w tak zwanym kwiecie wieku, a także podstarzałe panny, guwernantki, niemłode służące i nianie, starsi kawalerowie, rozwodnicy, na przykład Kajcio mówi o Ksawerze: *trochę przestarzała; jakaś stara kobieta, to pewno ciotka córki pana Hipolita*; ojciec Ksawery – Hipolit wyznaje: *teraz córkę za mąż wydać trzeba, a wydają ją już chwala Bogu lat dwadzieścia* (Ka).

Wśród postaci drugoplanowych często jako osoby w średnim wieku określane są w didaskaliach lub tekście gospodarze, właściciele wsi, też literaci, urzędnicy oraz osoby od wielu lat służące w kościele. Postaci kobiece w średnim wieku zazwyczaj występują pod nazwiskami odmężzowskimi, na przykład *Ogonowa*, *Maniewiczowa*, *Walentowa*, lub tytułuje się je funkcją męża, na przykład *Pułkownikowa*, *Mecenasowa*. Regularnie występujące zależności można zauważyć w stosowaniu nazw typu *Szambelanowa* – żona szambelana (dorosły średni), *Pani Jowialska* – matka szambelana (dorosły senior).

d) **dorosły senior** – w ten sposób oznaczane są wypowiedzi osób dorosłych, które reprezentują najstarsze pokolenie. Są to najczęściej dziadkowie, babki, nestorzy rodu, starcy, staruszki, emeryci wojskowi, na przykład Radost w rozmowie z Anielą mówi: *już szósty krzyżyk kończę* (Wg). W dramatach są to postaci określane jako „stare”, czasem z charakterystycznymi cechami starości (mające siwe włosy, zmarszczki, problemy ze wzrokiem, słuchem, a nawet z poruszaniem się),

na przykład Edward Karski mówi o swojej ciotce słowami *starowina* (Zż); Pan Łowicz-Mączewski opisany jest jako *bezczelnie łysy, bardzo dystyngowany stary epuzer, apoplektyczny kark, szkła na rasowym nosie* (Dok). Seniorzy pojawiają się również wśród służby i lokajów, jednak zawsze z informacją, że posługują od lat w danym domu. Mówią o sobie: *stara niania, staruszek, stary dziad, stary sługa starego bohatera* itp.

- e) **dorośli nieokreślony** – zdarza się, że na podstawie informacji zawartych w daskaliach oraz w treści dramatu wiadomo, że postać to osoba dorosła, ale nie można doprecyzować, czy jest to dorosły młody, średni lub senior. Sytuacja taka dotyczy postaci pobocznych, które wypowiadają się rzadko, czasem na przestrzeni całej sztuki zaledwie jednym zdaniem. Postaci dorosłe nieokreślone występują w tekście głównie pod nazwami: *kobieta, pracownica, krewny, tancerz, urzędnik, stolarz, dozorca, listonosz, gość, ordynans porucznika*.
- f) **nieokreślony** – w obecnej wersji korpusu znacznik ten nie został wykorzystany. Zakładamy jednak, że może być przydatny w sytuacji, gdy żadne z zastosowanych kryteriów nie umożliwi identyfikacji pewnych głosów, okrzyków czy szeptów z konkretną postacią. W obecnej wersji korpusu zdarzyło się to jedynie w wypowiedziach zbiorowych, ale te nie podlegają omawianej anotacji socjolingwistycznej.

Stworzone wytyczne pozwoliły uzyskać możliwie największą spójność ustaleń dla tekstów pochodzących z różnych okresów, co przełożyło się na operacyjność danych korpusowych i możliwość grupowania wypowiedzi pod względem wspólnego wieku postaci. Można zauważyć, że akcja wielu dramatów rozgrywa się w obecności przedstawicieli kilku pokoleń: dziadków, rodziców i dzieci – starszych, które są uwikłane w wątki miłosne, oraz młodszych, które jako niesamodzielne wymagają opieki i troski. Niekiedy są to dzieci młodych dorosłych. Dobrze strukturę wieku przedstawia sztuka (PJ). Przedstawicielami najstarszego pokolenia są Pan Józef Jowialski i Pani Małgorzata Jowialska, dorosłych średnich reprezentują Jan i Barbara Jowialscy (tytułowani również nazwą urzędu, który pełni mąż-ojciec, jako Szambelan i Szambelanowa), a dorosłych młodych – ich córka Helena, zakochana w Januszu.

3.2. Płeć

3.2.1. Rozumienie kategorii

Przy wskazaniu płci nadawców wypowiedzi przyjęto jej rozumienie w kategoriach płci biologicznej (ang. *sex*), a nie społeczno-kulturowej (ang. *gender*) (Szacka 2011). Decyzja o wyborze takiej perspektywy wynikała z przekonania, że odwołanie się do tradycyjnego podziału na postaci kobiece oraz męskie będzie rozwiązaniem odpowiednim dla badanego okresu historycznego (1772–1939), poprzedzającego rewolucję

w postrzeganiu płci w kategoriach społeczno-kulturowych oraz rozwój od lat 70. ubiegłego wieku *gender studies* (Slany, Struzik, Wojnicka red. 2011; Karwatowska, Szpyra-Kozłowska 2012). Wszystkie dramaty wchodzące w skład KorTeDa powstały w czasie, gdy jeszcze nie rozwinęła się refleksja nad płcią społeczno-kulturową, przyjęcie na etapie anotacji rozróżnienia nadawców wypowiedzi na podstawie płci biologicznej uwzględnia intencje autorów i autorek dramatów, którzy poszczególne partie mówione „włożyli w usta” kobiet lub mężczyzn.

Obecnie obszarem szczególnego zainteresowania lingwistów jest problematyka relacji między językiem a płcią, o czym wspomina między innymi Artur Rejter, zwracając uwagę, że „od pewnego czasu uczeni skupiają się coraz częściej na płci pojmowanej w kategoriach kulturowych (*gender*) niż biologicznych (*sex*)” (Rejter 2013: 28)¹². Mimo że na etapie anotacji nie rozróżnia się płci społeczno-kulturowej, na podstawie zastosowanego w KorTeDa podziału postaci zgodnie z ich płcią biologiczną i przypisaniu wypowiedziom wartości: kobieta lub mężczyzna¹³, możliwe jest pogrupowanie wypowiedzi na kobiece i męskie, co daje szerokie możliwości podjęcia szczegółowych badań z zakresu języka kobiet i mężczyzn, stereotypów związanych z płcią czy sposobów utrwalenia w języku myślenia czy doświadczania płci. Zwłaszcza że – jak przekonuje Anna Krawczyk-Tyrpa (1999: 427) – w języku rozróżnienie ze względu na płeć funkcjonuje od zawsze¹⁴.

Wypowiedzi postaci w KorTeDa nierzadko łamią stereotypy związane z płcią, jak na przykład agresywne zachowania mowne wśród młodych kobiet o statusie niskim, czego dobrym przykładem jest fragment wypowiedzi przekupki:

[...] a ja nie wiele myśląc jak złapię za wierzchowisko! zdarłam jej ze łba chustkę!... Dobrze! pani Duckowa mi też pomogła chwyciła za kłaki, a ja dopiero okładam pięścią po pysku. Ale cóż z tego kiedy p. Garusińska to baba jak ciele, więc zamiast chwycić za ręce, stanęła i patrzy (Ku).

W korpusie tego typu wypowiedzi kobiet nie są częste, na przykład wulgaryzmu *cholera* używa Władka w (Asz). Dominują natomiast silnie nacechowane ekspresywnie wypowiedzi zawierające różnego rodzaju interiekcje w języku mężczyzn, na przykład *Idź do diabła!* (Grzegorz, Dh), *A cóż to ty stary psie, podobno się upił?* (Lotary, Kmś), *A dajże mi święty pokój!... djabli wiedzą...* (Ignacy, Mk).

Gdy weźmiemy pod uwagę kontekst historyczny, zrozumiałe będą oschłe wypowiedzi matki do córki w sytuacji głodu: *Jak godam, to godam. Coś miała zezryć, toś zezarła, więc kładź się spać*, wypowiedzi tej samej postaci obrazujące silną, zdeterniowaną do działania w obliczu biedy kobietę, która z premedytacją, ale nieświadomie

12 Literatura na temat języka kobiet i mężczyzn, czy szerzej *gender studies*, jest bardzo bogata i zróżnicowana. Zob. więcej w najnowszej książce Jolanty Szpyry-Kozłowskiej (2021).

13 Szczegółowe omówienie zasad anotacyjnych płci zawiera podrozdział 3.2.2.

14 Za: Karwatowska, Jarosz 2012: 60.

zabija swojego syna: *Nie prowadź! Nie razem. Jo sama*, i dalej: *A kto mi w renke sikire kłód?! Wydorłam ze siebie duse, to mi jej tera nie przywrocaj!, czy rozgoryczonego ojca: Przedom gront, ale krowy nie przedom! Bede krod, ale krowy nie przedom!* (N). Tematyka rozmów, ekspresja werbalna i pozawerbalna (mówienie, spokojne, oschłe, z trudnościami, w sposób wybuchowy itp.), różne reakcje językowe w momencie poznania tragicznej prawdy to tylko wybrane aspekty językowej analizy w kontekście zróżnicowania płci. Powyższe przykłady jedynie w minimalnym stopniu pokazują możliwości historycznych badań językoznawczych zorientowanych socjopragmatycznie, gdy jednym z czynników różnicujących wypowiedzi jest płeć rozmówców.

3.2.2. Zasady oznaczania płci w KorTeDa

Anotacja płci w KorTeDa zakłada przypisanie wypowiedziom pojedynczych postaci jednej z trzech wartości: kobieta, mężczyzna lub nieokreślona płeć postaci według następujących zasad:

- a) **kobieta** – postać płci żeńskiej. Anotowana jest na podstawie nazw własnych, to jest imion: *Aniela, Zuzia, Helena*; form nazwisk odměżowskich: *Pawłowa, Cześnikowa, Anzelmowa*; nazwisk w formie żeńskiej: *Dulska, Mańkowska* oraz tytułów: *Baronowa, Hrabina*. Na płeć wskazują także nazwy pojawiające się w spisie postaci, w didaskaliach lub tekście głównym, na przykład pokrewieństwa i powinowactwa: *babka, żona, matka, córka, siostra, kuzynka, siostrzenica, pasierbica*; wykonywanych profesji: *guwernantka, krupiarzka, gosposia, kucharka, przekupka, służąca, pokojówka*; identyfikujące płeć żeńską: *kobieta, pani, panna, baba, wdowa, przyjaciółka* itp. W wypowiedziach nadawców płci żeńskiej oraz w wypowiedziach kierowanych do odbiorców płci żeńskiej stosowane są formy przymiotników i czasowników rodzaju żeńskiego lub niemęskoosobowego.
- b) **mężczyzna** – postać płci męskiej. Anotowana jest na podstawie imion: *Karol, Ludwik, Jan, Adolf*; nazwisk w formie męskiej: *Rzetelnicki, Bogacki, Zdzierski*; tytułów: *Baron, Hrabia, Margrabia, Książę*. Płeć sygnalizują ponadto nazwy pokrewieństwa i powinowactwa: *ojciec, mąż, brat, kuzyn, stryj, krewny*; nazwy wykonywanych profesji: *sędzia, porucznik, lekarz, bankier, ekonom, żołnierz, kapelan, lokaj, ogrodnik, masztalerz, fernal*; nazwy identyfikujące płeć męską: *pan, chłop, przyjaciel, właściciel, amant, zalotnik* itp. W wypowiedziach nadawców płci męskiej oraz w wypowiedziach kierowanych do odbiorców płci męskiej stosowane są formy przymiotników i czasowników rodzaju męskiego lub męskoosobowego.
- c) **nieokreślona płeć postaci** – postać, która nie jest określona pod względem płci, na przykład *dziecko, sierota, służa* (jeśli na podstawie tekstu dramatu nie jest możliwe określenie płci); postaci nierzeczywiste: *zjawa, duch, anioł* itp.

Określenie płci nadawców wypowiedzi zazwyczaj nie było problematyczne. Jedynie trudności dotyczyły przypisania płci wypowiedziom stanowiącym tło dla

głównej partii dialogowej, jak głosy zza ściany czy zza drzwi, pojedyncze okrzyki, głosy modlących się nad zmarłym itp. W takiej sytuacji każdorazowo podejmowano próbę identyfikacji płci nadawców na podstawie możliwie szerokiego kontekstu, na przykład *głos zza drzwi* w dramacie (K) został zinterpretowany jako głos handlarza żydowskiego i wypowiedzi została przypisana wartość: mężczyzna. W przypadku nazw postaci, które nie identyfikowały jednoznacznie płci, na przykład *La Flor* (rodzajnik wskazuje na żeńskość, natomiast w dramacie jest to nazwa postaci męskiej [Pc]), *Kukuma* (imię będące neologizmem to nazwa postaci żeńskiej [A]), pomocne okazywały się informacje zawarte w spisie postaci, analiza treści dramatu bądź wypowiedzi danych postaci pod względem wykorzystywanych form gramatycznych. W obecnej wersji KorTeDa nie został wykorzystany znacznik wskazujący na nieokreśloną płeć postaci.

3.3. Status społeczny

3.3.1. Rozumienie kategorii

Status społeczny jest kategorią socjologiczną, wykorzystywaną również w innych naukach społecznych i humanistycznych. Korzysta z niej historia społeczna, potrzebna jest także w badaniach językoznawczych zorientowanych socjolingwistycznie i pragmalingwistycznie, czyli w tych nurtach językoznawstwa, które ściśle wiążą charakterystykę językową użytkowników z kontekstem. Ich historyczne warianty (historyczna socjolingwistyka, historyczna pragmalingwistyka) stają przed szczególnym wyzwaniem, ponieważ dane językowe, które podlegają analizie, muszą być weryfikowane na podstawie ustaleń historycznych co do postrzegania statusu społecznego w danej epoce historycznej, a jednocześnie muszą podlegać niezbędnym uproszczeniom.

Materia społeczna jest niezwykle dynamiczna i wypracowanie opisu, który byłby akceptowalny dla dłuższego okresu (w KorTeDa 150 lat), jest trudne i wymaga szczególnej uwagi. Autorzy współczesnych opracowań socjologicznych (np. Szmatka 1980; Linton 2000) zgodni są co do tego, że wyznacznikami statusu społecznego są poziom wykształcenia, przynależność do grupy zawodowej oraz wskaźniki ekonomiczne. W przypadku materiału historycznego do tego zestawu dołączyć należy dziedziczną przynależność do określonego stanu. Widać tu wyraźne krzyżowanie się parametrów dziedzicznych z tymi, które są wynikiem dokonań jednostki (zob. Ślusarek 2007), przy czym te pierwsze do czasu II Rzeczypospolitej są zdecydowanie istotniejsze. W zasadzie do zniesienia pańszczyzny w 1864 r. niemożliwe było zjawisko tak zwanego awansu społecznego (zob. Leszczyński 2020: 240–329), choć takie próby były podejmowane, co dokumentuje słynna „*Liber chamorum*” Waleriana Nekandy Trepki (1995). Jak pisze Adam Leszczyński, „[a]mbitni plebejusze mieli do

przekroczenia ogromny dystans społeczny, który wyrażał się w głęboko utrwalo-nych kanonach zachowania, stroju i mowy, jeśli już nie w majątku (ale w nim często również)” (2020: 245).

Wiek XVIII i XIX to stopniowy rozpad utrwalo-nych stosunków społecznych, który miał kilka przyczyn. Wśród najważniejszych należy wskazać politykę rządu Stanisława Augusta, publicystykę Sejmu Wielkiego, następnie zmiany wprowadzo- -ne przez zaborców czy wreszcie opinie zachodnioeuropejskich komentatorów poli- -tycznych. Konsekwencje uwłaszczenia chłopów silnie wpłynęły z kolei na przebu- -dowę składu zawodowego stanu najniższego. Jak podaje A. Leszczyński, w 1845 r. na terenie Królestwa było 46 tysięcy robotników, a w 1913 już 400 tysięcy (ibid.: 347). Czy tak duża dynamika miała bezpośrednie przełożenie na zwyczaje językowe? Z pewnością tak, ale był to proces długotrwały, wymagający nie tylko zmian poli- -tycznych i ekonomicznych, ale przede wszystkim mentalnych – te zaś zachodzą zdecydowanie wolniej.

Sygnaly świadczące o wolniejszym przeobrażaniu się języka względem zmian społeczno-politycznych i kulturowych zawierają publikacje Joanny Kuciel-Frydryszak (2022, 2023). Warto przytoczyć kilka przykładowych spostrzeżeń autorki:

Chłopi wciąż mawiają, że pracują „na pańskim”, choć od zniesienia pańszczyzny minęło przeszło sześćdziesiąt lat (2023: 256).

Chociaż obszarnicy uboższą, przenoszą się do miast, ich wpływy i prestiż pozostają silne, a stosunki z klasami niższymi wciąż oparte na dominacji (2023: 288).

[...] na początku lat pięćdziesiątych [XX wieku – Autorki] [...] [s]łowo „służąca” stało się już słowem obraźliwym. Jednak wciąż trudno było uwierzyć, że epoka służby domowej przeminęła (2022: 155).

W KorTeDa zmiany w języku, jakie dokonały się po zniesieniu pańszczyzny, silnie wybrzmiały w (Cha). Jak powierzchowne to zmiany, świadczą wypowiedzi żony kmiecia – Katarzyny:

Chłop! Chłop!... co było a nie jest, to się nie pise w legestr, pokiśma robili pańszczyzną tośma byli chłopcy, ale teraz jesteśma galant ślachcicami, a wies dobrze ze zaden ślachcic nie może się nazywać Koguciukiem, ale Kogutkiewiczem abo Kogucieńskim (Cha).

A dyc ty osalałeś Marcinku! a kazby się, podzieli kumornicy co nic nie mają, są chłopami i będą chłopami, – a my ze nie potrzebujemy robić, a przeto jesteśma ślachceckiej kondy- -cy. Tak: ja jestem pani, mój jest pan, a ty jesteś pańskie dziecko Marcinku (Cha).

Domaganie się od służby używania formuł *pan*, *pani* czy nowej formy nazwiska nie zmieniają faktu, że wypowiedzi Katarzyny reprezentują język osób o statusie niskim.

3.3.2. Zasady oznaczania statusu społecznego w KorTeDa

Przyjmując założenie o konserwatywności języka jako narzędzia komunikacji społecznej, zastosowano w korpusie trzystopniowy sposób oznaczania statusu społecznego nadawcy wypowiedzi. Jest to, przyjmując pewne uproszczenia, zgodne zarówno z opisem przedstawionym w *Encyklopedii staropolskiej* (Brückner 1939/1990), jak i z opisami współczesnych historyków, którzy zajmują się tym okresem (np. Ichnatowicz, Mączak, Zientara et al. 1999: 429–506; Ślusarek 2007). Koniec XVIII w. to czas, kiedy w podziałach historycznych wyróżnia się cztery stany: szlachtę, duchowieństwo, mieszczaństwo i chłopów. Zdecydowano się przyjąć podział nie odwołujący się do konkretnych stanów, ale wyraźnie pozycjonujący nadawcę wypowiedzi w hierarchii społecznej. Uznano bowiem, że jest on bardziej przydatny w opisie językowym.

Duchowieństwo było jedynym stanem wyróżnianym ze względu na charakter wykształcenia, który mógł mieć różny poziom, natomiast dwa pozostałe czynniki (pochodzenie i status ekonomiczny) ulegały neutralizacji. Stwierdzono na podstawie lektury tekstów korpusu, że w tym przypadku istotne jest rozróżnienie zależne od prestiżu danej funkcji w obrębie tego stanu, to znaczy inny status przypisano plebanowi bądź zakonnikowi (średni), inny zaś biskupowi (wysoki). Również wewnętrzne zróżnicowanie w obszarze stanu szlacheckiego, postępujące wraz z procesami ubożenia szlachty oraz wyodrębniania się ziemiaństwa, a następnie inteligencji, zostało odzwierciedlone poprzez zróżnicowane przypisywanie przedstawicieli tych warstw jednej z trzech wyróżnianych wartości.

W KorTeDa status społeczny postaci określono, biorąc pod uwagę dwa podstawowe kryteria: pochodzenie oraz wykonywany zawód czy codzienne zajęcie. Wiąże się z nimi pośrednio kryterium trzecie, a mianowicie status ekonomiczny. Nie był on jednak w badanym przedziale historycznym decydujący, choć zyskiwał na znaczeniu tym bardziej, im teksty bliższe były współczesności. Status społeczny ustalany był na podstawie spełnienia przez daną postać co najmniej jednego z wymienionych kryteriów. Ważne jest także przyjęte założenie mówiące o dziedziczeniu statusu, to znaczy dzieciom jest przypisywany ten sam status co rodzicom. Poniżej przedstawiono zasady przypisywania poszczególnych wartości statusu społecznego:

- a) **niski** – ze względu na pochodzenie: gospodarz, chłopka, mieszkanka wsi; ze względu na zawód/zajęcie: służący, lokaj, odźwierny, kucharka, pokojowa, służąca, stajenny, koniuszy, parobczak, robotnik itp.
- b) **średni** – ze względu na pochodzenie: mieszczaństwo, ziemiaństwo, zdeklasowana szlachta; ze względu na zawód/zajęcie: radca prawny, prawnik, mecenas, notariusz, właściciel wsi, subiekt, student, kupiec, literat, ekonom, guwernantka, nauczyciel, pleban, porucznik itp.
- c) **wysoki** – ze względu na pochodzenie: arystokracja, magnateria, szlachta; hrabina, hrabia, książę; ze względu na zawód/zajęcie: biskup, oficer, pułkownik, major itp.

d) **nieokreślony** – w przypadku gdy nie jest możliwe ustalenie statusu społecznego postaci na podstawie żadnego z wyżej wymienionych kryteriów.

Źródła informacji o statusie uczestników dialogu stanowią: nazwy postaci wymienione w spisie, na przykład *Wójt*, *Dziedzic* (Jg); didaskalia, na przykład *radca sądu* – wypowiada się jako Pagatowicz (Gr); treść dramatu, na przykład *przedstawicielka koterii*, *zamożna wdowa* (Kw); stosowane w odniesieniu do danej postaci zwroty adresatywne, na przykład *służę wielmożnej Pani* (CM), *WaćPan* (Pc), *moja panienko*, *moja Katarzyno* (Ku); opis postaci przedstawiany przez inną osobę dramatu, na przykład: [...] *prosty szlachcic, gdzieś za piecem chowany; uszy zatykać, gdy zacznie dowcipkować po swojemu...* (Żegocina o bracie swojego męża, PD).

4. Problemy anotacji socjolingwistycznej

Zaprezentowane wyżej zasady znakowania podstawowych wartości socjologicznych zostały wypracowane na podstawie lektury dwóch typów tekstów: tekstów źródłowych tworzących korpus oraz opracowań z zakresu demografii, socjologii kultury i historii społecznej. W trakcie prac nad tym poziomem anotacji pewne kwestie okazały się problematyczne. Miały one naturę zarówno merytoryczną, jak i techniczną.

Zasadnicza trudność w przyporządkowaniu wybranych wartości nadawcom wypowiedzi wynika z historyczności analizowanego materiału. Ze względów oczywistych niemożliwe było zastosowanie ustaleń współczesnej socjologii oraz kompetencji współczesnych użytkowników języka. Wątpliwości dotyczyły przede wszystkim wieku i statusu. Poza czynnikami historycznymi należało wziąć pod uwagę uwarunkowania polityczne, a także te, może rzadziej opisywane w literaturze, które wynikają ze stereotypów, uprzedzeń – indywidualnych i zbiorowych. Dobrym przykładem jest tu dzieło (Ku), w którym głównymi bohaterkami są tytułowe kucharki, często wywodzące się ze wsi, pracujące na służbie w mieście. Zgodnie z wypracowanymi kryteriami przypisano im status niski. Warto jednak wspomnieć, że w ich wypowiedziach pojawia się negatywna ocena ludzi, którzy zostali na wsi, por. Salomea: *Może tam, moja pani i byłby lepszy, ale nie byłby dla mnie honor, żebym za chłopą poszła* (Ku). Indywidualne poczucie wyższej wartości też może przekładać się na sposób wypowiedzania, kreowania postaci. Nieco inny problem pojawia się, kiedy ocena obiektywna (zgodna z wypracowanymi kryteriami) jest niezgodna z oceną wynikającą ze stosunków społecznych w danym czasie. Przykładem tego typu trudności jest postać Żyda karczmarza, występująca w dramacie (N). Zgodnie z kryterium ekonomicznym powinien on być przypisany do grupy o statusie „średni”, jednakże wiedza o pozycji ludności żydowskiej w tamtym czasie (zob. Leszczyński 2020: 313–318) kazała nadać mu status niski.

Jeszcze inny typ trudności, które można by nazwać wewnątrztekstowymi, wynika z nieoczekiwanych zwrotów akcji, które pojawiają się w niektórych dramatach. Przykładem tego typu jest sztuka (Cns), w której Celina, wychowywana jako sierota

przez Starościnę, dowiaduje się o swoim prawdziwym pochodzeniu: okazuje się, że jest córką ubogiej wyrobnicy. Starościna, wyjawiając tę tajemnicę, ze szczegółami opowiedziała o okolicznościach przyjęcia dziewczyny oraz podjęcia decyzji, by dać jej staranne wychowanie:

Zrazu nie miałam zamiaru wyniesienia cię nad stan twój, ale przywiązanie jakie dla ciebie powzięłam, piękność twoja i niepospolite zdolności, które się wcześniej w tobie rozwijać zaczęły, skłoniły mnie do dania ci tego starannego i wyższego wychowania, które cię w rzędzie zajmujących kobiet stawia (Cns).

W sytuacji gdy znane jest prawdziwe pochodzenie Celiny (stan niski), wiedza o jej wychowaniu i sposobie wypowiedania się stały się podstawą do przypisania jej do postaci o statusie wysokim, jaki ma opiekunka Starościna.

Wykonanie anotacji wiąże się również z koniecznością przygotowania tekstów kompatybilnych z narzędziem korpusowym. Brak konsekwencji autorów dramatów w zapisie nazw postaci powodował, że partie wypowiedane przez jedną osobę rozpoznawane były przez system jako osobne, gdy nie łączyła ich wspólna etykieta, por. Emilia vs. P. Emilia. Didaskalia, które pisane były mniejszą czcionką zamiast w nawiasach, włączane były do kwestii wypowiedanej przez postać, natomiast błędy w numeracji scen powodowały scalanie jednostek tekstu oznaczonych tym samym numerem. Wdrożenia tagerów korpusowych to ostatnie stadium pracy, które poprzedzić musi odpowiednie przygotowanie i skontrolowanie jakości danych. W przypadku dramatów same etykiety nazw postaci, a także oznaczenia aktów i scen muszą zostać oznaczone jako obudowa tekstowa, która nie wlicza się do materiału językowego zdeponowanego w korpusie.

5. Zakończenie

KorTeDa otwiera przed językoznawcami szerokie perspektywy prowadzenia historycznych badań pragmalingwistycznych. Dotychczas wersja testowa korpusu stała się podstawą do podjęcia badań między innymi nad zróżnicowaniem przerywników leksykalnych w dawnej potocznej komunikacji (Pastuch, Mitrenga, Wąsińska 2024) oraz zorientowanej historycznie funkcjonalnej analizy użycia jednostki *jak Boga Kocham* (Ryś 2023). Materiał korpusowy posłużył także jako materiał porównawczy do badań w zakresie użycia przymiotnika *śladki* w dawnej i współczesnej polszczyźnie (Wąsińska 2023). Kolejne zagadnienia przybliżające historyków języka do udzielenia odpowiedzi na pytanie o to, w jaki sposób mówili dawni Polacy, czekają na opracowanie.

Zastosowana w korpusie anotacja socjolingwistyczna, dzięki której możliwe jest wyekscerpowanie materiału przypisanego do nadawców reprezentujących różny wiek, płeć i status społeczny, pozwala na wykorzystanie historycznych danych

językowych dostosowanych do konkretnie sprofilowanych badań, na przykład w zakresie lingwistyki kulturowej, stylistyki (biolektów, familiolektów, idiolektów), historycznej frazeologii i paremiologii czy *gender studies*. Opracowany korpus zapewne zainteresuje szerokie grono językoznawców i badaczy dyscyplin pokrewnych oraz stanie się impulsem do podjęcia różnorodnych badań z wykorzystaniem zgromadzonego materiału i zastosowanej anotacji.

Źródła

- A: A. Siemoński, *Anarchia domowa czyli moc miłości ojcowskiej*, Kraków 1833.
 Asz: W. Perzyński, *Aszantka. Komedya w 3 aktach*, Lwów 1907.
 Cha: W.L. Anczyc, *Chłopi arystokraci*, Kraków 1851.
 CM: A. Neuwert-Nowaczyński, *Cyrce Mańkowska*, Lwów – Warszawa 1903.
 Cns: F. Skarbek, *Czemuż nie była sierotą!*, Warszawa 1847.
 Dh: A. Fredro, *Damy i huzary*, Lwów 1839.
 Dok: A. Neuwert-Nowaczyński, *Dom kalek*, Lwów – Warszawa 1903.
 Gr: M. Bałucki, *Grube ryby*, Warszawa 1900.
 Jg: M. Janczowicz-Terlecki, *Jesteśmy gotowi*, Lwów 1939.
 K: J.A. Kisielewski, *Karykatury*, Lwów 1903.
 Ka: S. Dobrzański, *Kajcio*, Kraków 1886.
 Kmś: M. Bończa-Tomaszewski, *Kobiety jakich mało na świecie, czyli cnota nadgrodzona*, Wilno 1799.
 Ku: W. Wielogłowski, *Kucharki. Obrazek z obyczajów domownictwa miejskiego*, Kraków 1858.
 Kw: A.K. Czartoryski, *Kawa*, Warszawa 1779.
 Mk: J. Bliziński, *Marcowy kawaler*, Lwów 1879.
 N: K.H. Rostworowski, *Niespodzianka. Prawdziwe zdarzenie w 4-ech aktach*, Kraków 1929.
 Pc: P. Oraczewski, *Polak cudzoziemiec w Warszawie*, Warszawa 1778.
 PD: J. Bliziński, *Pan Damazy*, Złoczów [ca 1925].
 PJ: A. Fredro, *Pan Jowialski*, Warszawa – Kraków 1880.
 Pl: E. Lubowski, *Pogodzeni z losem*, Warszawa 1878.
 Pm: J. Korzeniowski, *Panna mężatka*, Wilno 1845.
 Po: A. Paślawski, *Pocziwski czyli Wybiegi niepospolite*, Wilno 1808.
 R: F. Skarbek, *Roztrzępany*, Warszawa 1847.
 Sr: L.A. Dmuszewski, *Siedem razy jeden*, Wrocław – Kalisz 1823.
 Sz: M. Mann, *Sztuka i miłość*, Poznań 1849.
 Wd: T. Rittner, *W małym domku*, Warszawa 1907.
 Wg: K. Zalewski, *Wycieczka za granicę*, Warszawa 1872.
 Zz: S. Laudyn-Chrzanowska, *Zmarnowane życie*, Lwów 1895.
 Ż: G. Zapolska, *Żabusia*, Warszawa 1903.

Literatura

- ARCHER D., CULPEPER J., 2003, *Sociopragmatic annotation: New directions and possibilities in historical corpus linguistics*, [w:] A. Wilson, P. Rayson, A.M. McEnery (red.), *Corpus Linguistics by the Lune: A Festschrift for Geoffrey Leech*, Frankfurt am Main, s. 37–58.
- ARCHER D., CULPEPER J., DAVIES M., 2008, *Pragmatic annotation*, [w:] M. Kytö, A. Lüdeling (red.), *Corpus Linguistics: An International Handbook*, t. 1, Berlin, s. 613–642.
- BEDNARUK W., 2019, *Dziecko w prawie staropolskim*, „Biuletyn Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół Wydziału Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 14, nr 14 (1), s. 7–16. DOI: 10.32084/sawp.2019.14.1-1.
- BRÜCKNER A., 1939/1990, *Encyklopedia staropolska*, t. 1, Warszawa (wyd. fotooffsetowe).
- CULPEPER J., 2009, *An introduction*, „Journal of Historical Pragmatics” 10 (2): *Historical sociopragmatics*, s. 1–8. DOI: 10.1075/bct.31.01cul.
- CULPEPER J., KYTÖ M., 2000, *Data in historical pragmatics: Spoken interaction (re)cast as writing*, „Journal of Historical Pragmatics” 1 (2), s. 175–199. DOI: 10.1075/jhp.1.2.03cul.
- CYBULSKI M., 2003, *Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej*, Łódź.
- DOBROWOLSKA D., 1992, *Przebieg życia, fazy, wydarzenia*, „Kultura i Społeczeństwo” 36, nr 2, s. 75–87.
- HAJNICH E., MURZYŃSKI G., WOLIŃSKI M., 2008, *Anotatornia – lingwistyczna baza danych*, [w:] *Materiały V konferencji naukowej InfoBazy 2008, Systemy, aplikacje, usługi*, s. 168–173, Sopot, [on-line:] <http://nlp.ipipan.waw.pl/Bib/haj:mur:wol:o8.pdf>.
- ICHNATOWICZ I., MAĆZAK A., ZIENTARA B. et al., 1999, *Społeczeństwo polskie od X do XX wieku*, wyd. 4, Warszawa.
- JUCKER A.H., 1994, *The feasibility of historical pragmatics*, „Journal of Pragmatics” 22 (5), s. 533–536. DOI: 10.1016/0378-2166(94)90083-3.
- KARWATOWSKA M., JAROSZ B., 2012, *Emulacja płci w tekstach o modzie*, [w:] M. Karwatowska, J. Szpyra-Kozłowska (red.), *Oblicza płci. Język. Kultura. Edukacja*, Lublin, s. 59–72.
- KARWATOWSKA M., SZPYRA-KOZŁOWSKA J. (red.), 2012, *Oblicza płci. Język. Kultura. Edukacja*, Lublin.
- KLEMENSIEWICZ Z., 1961, *Jak charakteryzować język osobniczy?*, [w:] Z. Klemensiewicz, *W kręgu języka literackiego i artystycznego*, Warszawa, s. 204–214.
- KRAWCZYK-TYRPA A., 1999, *Atrybuty męzczyzn i kobiet utrwalone w polszczyźnie*, [w:] J. Adamowski, S. Niebrzegowska (red.), *W zwierciadle języka i kultury*, Lublin, s. 427–433.
- KUCIEL-FRYDRYSZAK J., 2022, *Służące do wszystkiego*, Warszawa.
- KUCIEL-FRYDRYSZAK J., 2023, *Chłopki. Opowieść o naszych babkach*, Warszawa.
- KUKLO C., 2009, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa.
- KUKLO C., ŁUKASIEWICZ J., LESZCZYŃSKA C., 2014, *Historia Polski w liczbach*, t. 3: *Polska w Europie*, Warszawa.
- KYTÖ M., WALKER T., 2006, *Guide to A Corpus of English Dialogues 1560–1760*, Uppsala, „Studia Anglistica Upsaliensia” 130.
- LEECH G., 1997, *Introducing corpus annotation*, [w:] R.G. Garside, G. Leech, A.M. McEnery (red.), *Corpus Annotation: Linguistic Information from Computer Text Corpora*, London – New York, s. 1–18.
- LESZCZYŃSKI A., 2020, *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, Warszawa.

- LINTON R., 2000, *Kulturowe podstawy osobowości*, wyd. 2, Warszawa.
- MARCIŃCZUK M., KOCOŃ J., BRODA B., 2012, *Inforex – a web-based tool for text corpus management and semantic annotation*, [w:] N. Calzolari, K. Choukri, Th. Declerck et al. (red.), *Proceedings of the Eighth International Conference on Language Resources and Evaluation (LREC' 2012)*, Istanbul, s. 224–230, [on-line:] http://www.lrec-conf.org/proceedings/rec2012/pdf/446_Paper.pdf.
- MITRENGA B., PASTUCH M., WĄSIŃSKA K., 2021, *Możliwości i ograniczenia historycznych badań pragmatycznych*, [w:] M. Mączyński, E. Horyń, E. Zmuda (red.), *W kręgu dawnej polszczyzny*, t. 7, Kraków, s. 163–182.
- PAŁKA P., KWAŚNICKA-JANOWICZ A., 2017, *Przewodnik po elektronicznych zasobach językowych dla polonistów (słowniki, kartoteki, korpusu, kompendia)*, Kraków.
- PASTUCH M., DUDA B., LISZYK K. et al., 2018, *Digital humanities in Poland from the perspective of the historical linguist of the Polish language: Achievements, needs, demands*, „Digital Scholarship in the Humanities” 33 (4), s. 857–873. DOI: 10.1093/llc/fqy008.
- PASTUCH M., MITRENGA B., WĄSIŃSKA K., 2024, *Przerywnik leksykalny w historycznojęzykowych badaniach socjopragmatycznych (na materiale Korpusu dawnych polskich tekstów dramatycznych (1772–1939))*, „Język Polski” CIV, z. 1, s. 93–110. DOI: 10.31286/JP.00488.
- PAWŁOWSKA A., 2014, *Formuły werbalne polskiej etykiety językowej od połowy XVIII do lat sześćdziesiątych XIX wieku. Analiza socjolingwistyczna*, Łódź.
- PĘZIK P., 2013, *Wybrane aspekty reprezentatywności małych i średnich korpusów*, [w:] W. Chlebda (red.), *Na tropach korpusów. W poszukiwaniu optymalnych zbiorów tekstów*, Opole, s. 45–58.
- REJTER A., 2013, *Płeć – język – kultura*, Katowice.
- RYŚ A., 2023, *Jak frazeologizmy funkcjonują w różnych wariantach i kontekstach? Funkcjonalna analiza materiału historycznojęzykowego na podstawie jednostki jak Boga Kocham*, „LingVaria” XVIII, nr 2 (36), s. 323–337. DOI: 10.12797/LV.18.2023.36.21.
- SLANY K., STRUZIK J., WOJNICKA K. (red.), 2011, *Gender w społeczeństwie polskim*, Kraków.
- SZACKA B., 2011, *Gender i płeć*, [w:] K. Slany, J. Struzik, K. Wojnicka (red.), *Gender w społeczeństwie polskim*, Kraków, s. 19–35.
- SZMATKA J., 1980, *Jednostka i społeczeństwo. O zależności zjawisk indywidualnych od społecznych*, Warszawa.
- SZPYRA-KOZŁOWSKA J., 2021, *Nianiek, ministra i japonki. Eseje o języku i płci*, Kraków.
- ŚLUSAREK K., 2007, *Sytuacja szlachty i chłopstwa na tle przemian struktury społeczeństwa polskiego w XIX wieku*, [w:] P. Franaszek, A.N. Nieczuchrin (red.), *Problemy cywilizacyjnego rozwoju Białorusi, Polski, Rosji i Ukrainy od końca XVIII do XXI wieku*, Kraków, s. 292–298.
- TREPKA W.N., 1995, *Liber generationis plebeorum („Liber chamorum”)*, wyd. 2, Wrocław.
- WALCZAK B., 2017, *Relacja socjolekt–idiolekt na przykładzie języka Zagłoby*, [w:] U. Sokółska (red.), *Socjolekt, idiolekt, idiolekt. Historia i współczesność*, Białystok, s. 411–430.
- WĄSIŃSKA K., 2023, *Przymiotnik słodki w dawnych i współczesnych połączeniach wyrazowych języka polskiego*, „Poradnik Językowy” nr 10, s. 32–47. DOI: 10.33896/ForJ.2023.10.3.
- WOLIŃSKI M., PRZEPIÓRKOWSKI A., 2001, *Projekt anotacji morfosyntaktycznej korpusu języka polskiego*, Warszawa, [on-line:] <http://nlp.ipipan.waw.pl/Bib/wol:prz:01.pdf>.
- ZĄSKO-ZIELIŃSKA M., 2009, *Próba charakterystyki biolektu – język a wiek*, „Studia Linguistica” 28, s. 117–123.


Sociolinguistic Annotation in the Corpus of Old Polish Dramatic Texts (1772–1939)**Abstract**

The article presents the criteria applied in the sociolinguistic annotation in the Corpus of old Polish dramatic texts (1772–1939) (KorTeDa). This level of annotation was about assigning the three basic sociolinguistic variables: age, sex and social status to all the utterances of drama characters (except for collective statements). Six values were selected for determining age (underage, young adult, middle-aged adult, older adult (senior), indeterminate adult, indeterminate); three for sex (female, male, indeterminate); and four for social status (low, medium, high, indeterminate). The article shows the interdependence between those factors and the historical, social and cultural context. Additionally, the authors illustrated substantial and technical problems they faced during the process of this type of annotation. KorTeDa may become an important tool for analysing the history of the Polish language taking into account the methods of corpus linguistics and sociopragmatics.

Magdalena Wismont 
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań
magwis7@amu.edu.pl

Ewa Nowak-Pasterska 
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań
ewa.n@amu.edu.pl

Kinga Zalejzarz 
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań
kinga.zalejzarz@amu.edu.pl

Dorota Rojszczak-Robińska 
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań
dorroj@amu.edu.pl

SPECYFIKA STAROPOLSZCZYZNY A ANOTACJA GRAMATYCZNA O LEMATYZACJI TEKSTU STAROPOLSKIEGO¹

Słowa kluczowe: staropolskie apokryfy Nowego Testamentu, średniowieczna polszczyzna, anotacja gramatyczna, lemat, lematyzacja, forma słownikowa

Keywords: Old Polish New Testament Apocrypha, medieval Polish language, grammatical annotation, lemma, lemmatization, dictionary form

Dzięki projektowi pod tytułem „Początki języka polskiego i kultury religijnej w świetle średniowiecznych apokryfów Nowego Testamentu. Uniwersalne narzędzie do badań polskich tekstów apokryficznych”, realizowanemu w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej UAM od marca 2018 r., ułatwiony został wieloaspektowy ogląd dziewięciu staropolskich apokryfów, czyli siedmiu rękopisów: *Rozmyślanie przemyskie* (RP), *Sprawa chędogo o męce Pana Chrystusowej* (SCh), *Rozmyślania dominikańskie* (RD), *Karta Rogawskiego* (KR), *List Lentulusa* (LL), *Ewangelia Nikodema* (EN) i *Historyja Trzech*

¹ Artykuł realizowany w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki (projekt nr 2017/26/E/HS2/00083) pt. „Początki języka polskiego i kultury religijnej w świetle średniowiecznych apokryfów Nowego Testamentu. Uniwersalne narzędzie do badań polskich tekstów apokryficznych” pod kierownictwem D. Rojszczak-Robińskiej. Udział współautorów jest równy i wynosi po 25%.

Kroli (HTK), oraz dwóch druków: *Żywot Pana Jezu Krysta* (ŻPJK) i *Żywot świętej Anny* (ŻSA). W ramach projektu stworzono narzędzie dające możliwość wieloaspektowej i interdyscyplinarnej eksploracji materiału staropolskiego. Będzie ono przydatne przede wszystkim dla językoznawców i literaturoznawców, ale także teologów czy osób zainteresowanych ogólnie ujętą kulturą dawną. Narzędzie udostępnione jest na stronie *Staropolskie apokryfy Nowego Testamentu* (dalej: Apocrypha). Znajdziemy tam teksty wszystkich dziewięciu apokryfów, ich transliteracje i transkrypcje przygotowane według rozwiązań edytorskich opracowanych przez zespół grantowy, zestawienie źródeł i wcześniejszych transkrypcji, wątków oraz miejsc paralelnych. Oprócz tego na stronie Apocrypha możemy korzystać z komentarza gramatycznego oraz wyszukiwarki gramatycznej i leksykalnej, co jest możliwe dzięki dokonanej anotacji materiału staropolskiego. Każdy wyraz zatem został zakwalifikowany do klasy gramatycznej, następnie przypisano mu odpowiednie wartości kategorii gramatycznych, a także nadano mu lemat. Narzędzia te opisaliśmy w innym artykule zatytułowanym *Anotacja gramatyczna tekstu staropolskiego – problemy i wyzwania* (Deskur, Nowak-Pasterska, Rojszczak-Robińska et al. 2022).

Ręczna anotacja tekstów wymusiła dostosowanie tworzonych funkcjonalności do materiału staropolskiego. Specyfika staropolszczyzny wpłynęła na to, że nie był to łatwy proces. O wielu wyzwaniach pisaliśmy już w poprzednich artykułach. Jedną z problematycznych kwestii było stworzenie odpowiedniej siatki klas i kategorii (zob. *ibid.*). Trudności wpłynęły na powstanie innowacyjnych rozwiązań, którymi były nowe wartości kategorii, czyli o i X, oznaczające: o – nie dotyczy, X – nie można określić (Rojszczak-Robińska, Wismont, Zalejarz et al. 2023). Z kolei sposoby konstruowania form czasu i trybu wpłynęły na decyzję o wprowadzeniu drugiego poziomu anotacji, co też już omówiliśmy w innym artykule z cyklu (Stelmach, Wismont, Zalejarz et al. 2023). Celem niniejszego artykułu zaś jest wskazanie problemów pojawiających się przy lematyzacji tekstów staropolskich oraz przybliżenie reguł, którymi się kierowano.

Lematyzacja to nadanie każdemu wyrazowi lematu, a więc pewnej etykiety wspólnej dla wszystkich form tego wyrazu. We współcześnie tworzonych korpusach tekstów lematyzacja nazywana jest także hasłowaniem. Przeważnie w nadaniu lematu bierze się pod uwagę formę podstawową wyrazu. Taki sposób zastosowano w NKJP, gdzie lematyzacja to sprowadzenie wyrazu do formy podstawowej, nieodmienionej (Przepiórkowski, Bańko, Górski et al. red. 2012: 214), która wskazuje na odpowiedni leksem i stanowi część znacznika, czyli tagu (*ibid.*: 59). W KorBa lematem również stała się forma podstawowa wyrazu, a anotacji dokonano automatycznie za pomocą dwóch narzędzi (Concraft i Toygger), działających niezależnie od siebie. Z tego względu istnieją dwie wersje korpusu z różnicami w zakresie lematyzacji (Gruszczyński, Bronikowska 2024: 7). W narzędziu Apocrypha natomiast anotacji

dokonano ręcznie, a lematem dla każdego wyrazu uczyniono jego formę słownikową, nie zaś formę podstawową².

Podczas ręcznej anotacji gramatycznej zespół grantowy dokonał lematyzacji wszystkich wyrazów według ustalonych reguł (szczegółowo opisanych dalej). I tak na przykład dla wszystkich rzeczowników lematem jest forma mianownika liczby pojedynczej (np. formy *rozum*, *rozumu*, *rozumowi*, *rozumem* mają lemat ROZUM) lub forma mianownika liczby mnogiej (np. lemat LUDZIE, USTA); dla przymiotników – mianownik liczby pojedynczej rodzaju męskiego (np. lemat CHWALEBNY, RADY); dla form czasownikowych i imiesłowowych – bezokolicznik (np. formy *czynię*, *czyńcie*, *czynił*, *czyniąc*, *czyniący*, *czyniony* mają lemat CZYNIĆ). Decyzje dotyczące lematyzacji zostały podjęte w taki sposób, aby oddać specyfikę staropolszczyzny, ukazać różnorodność materiału leksykalnego i uwzględnić wszystkie jednostki leksykalne, a jednocześnie ułatwić przeszukiwanie materiału. Należy podkreślić, że lemat w narzędziu Apocrypha ma postać staropolską, na przykład BOG, EJIPT, JESTLI, LEPAK. Poszczególne rozstrzygnięcia zostaną opisane w dalszej części artykułu. Zbiór lematów stanowi zatem swoisty indeks wyrazów pojawiających się w tekstach apokryficznych, który uwzględnia warianty, wszystkie postaci wyrazu niezależnie od znaczenia. Jak już wspomniano, w narzędziu dostępnym na stronie Apocrypha lemat jest formą słownikową, a nie formą podstawową danego słowa. Wynika to z konieczności ułatwienia wyszukiwania wyrazów. Tak pojęta lematyzacja pomaga bowiem w uporządkowaniu leksemów bez grupowania ich ze względu na znaczenie czy funkcję w zdaniu i co za tym idzie – odnalezieniu ich w udostępnionych wyszukiwarkach: leksykalnej i gramatycznej. Po etykietce właśnie znajdujemy wszystkie formy gramatyczne danego wyrazu, które pojawiły się w materiale apokryficznym. Badacz nie jest skazany na decyzje zespołu anotującego, gdyż może wyszukać na przykład wszystkie użycia słowa *drugi*, niezależnie, czy uznano je za zaimek przymiotny czy liczebnik porządkowy. Tak jest w wyszukiwarce leksykalnej, dostępnej w zakładce *Słowa* (Apocrypha), o której już pisaliśmy (Deskur, Nowak-Pasterska, Rojszczak-Robińska et al. 2022: 175).

Praca z wyszukiwarką po słowach jest intuicyjna. W pasku wyszukiwania należy wpisać interesujący nas leksem. Po zatwierdzeniu wyświetlą się wyniki i ich liczba. W okrągłym nawiasie prezentowana jest frekwencja wyrazu. Otrzymujemy zatem listę wszystkich użyc danego wyrazu w każdej formie gramatycznej i w każdym tekście. Istnieje możliwość sortowania wyników (po lokalizacji lub formach gramatycznych) bądź ich zapisania na dysku (w tym celu należy kliknąć *Eksportuj*).

2 Przez formę słownikową rozumiemy pewną etykietę dla zbioru wszystkich form danego leksemu, a przez formę podstawową – formę, od której tworzone są formy fleksyjne (co najwyraźniej widać na przykładzie czasownika i imiesłowów, dla których bezokolicznik jest tylko jedną z form, a nie formą podstawową). W różnych projektach przyjmuje się różne rozwiązania, np. w SPXVI tak rozumiana forma podstawowa jest formą słownikową.

Po wpisaniu trzech pierwszych liter w pasku wyszukiwania pojawiają się podpowiedzi lematów (np. po wpisaniu ciągu liter *roz* otrzymamy podpowiedzi: ROZCIĄGAĆ, ROZDZIELAĆ, ROZDZIARAĆ, ROZEJŚĆ, ROZERWAĆ, ROZGRZESZENIE, ROZKRZYCZEĆ, ROZKURCZYĆ, ROZKWITNAĆ, ROZLANIE itd.). Warto podkreślić, że użytkownik nie musi znać wszystkich lematów ani wyszukiwać ich w opracowaniach leksykograficznych. Nad listą użyć wybranego lematu pojawią się też jego warianty (np. przy wynikach lematu JEZUS pojawia się odnośnik do lematu JESUS; wariantami lematu NATYCHMIAST będą: NATYMIAST, NATECHMIAST, NATEMIAST, NATEMMIAST). Dzięki temu możliwe było zachowanie różnorodności leksyki staropolskiej bez utrudniania wyszukiwania. Z listy otrzymanych wyników można przejść do pola pracy z tekstem. Poza tym istnieje możliwość dopasowania wyników do bieżących potrzeb użytkownika dzięki zastosowaniu odpowiednich filtrów, na przykład filtra *Tekst* lub *Klasa*. W wyszukiwarce leksykalnej możemy odnajdywać nie tylko całe wyrazy, ale również poszczególne jego części, co jest niezmiernie przydatne w badaniach słowotwórczych (Apocrypha: *O projekcie, Instrukcje*).

1. Zasady lematyzacji poszczególnych klas³

Zespół grantowy dokonał lematyzacji poszczególnych wyrazów według następujących zasad ustalonych dla każdej z klas:

1. Dla rzeczownika, niezależnie od znaczenia i słowotwórczego pochodzenia (również odczasownikowego), lematem jest zawsze mianownik liczby pojedynczej (np. *anjoła, anjołami* – ANJOŁ, *bojowania, bojowaniu* – BOJOWANIE), z kolei dla *plurale tantum* – mianownik liczby mnogiej (np. *drzwi, drzwiami, drzwiom* – DRZWI). Rzeczowniki dwurodzajowe, nieposiadające wariantów, mają ten sam lemat (np. *ten książę, to książę* – lemat KSIĄŻĘ, *ten sługa, ta sługa* – lemat SŁUGA).
2. Lematem przymiotników, również tych zsubiektywizowanych, a także w pełni zadiektywizowanych imiesłowów na *-ły*, jest mianownik liczby pojedynczej rodzaju męskiego w stopniu równym (np. CHUDY, UBOGI, DOJRZAŁY). Bez względu na typ odmiany przymiotnika lemat to zawsze forma w odmianie złożonej, na przykład *pełn/pełen* – PEŁNY, *Dawidow/Dawidowy* – DAWIDOWY. W wypadku większości form zależnych występujących w materiale rozstrzygnięcie, czy mamy do czynienia z formą prostą czy złożoną, nie było możliwe.
3. Dla wszystkich przysłówków lematem jest forma w stopniu równym. Choć wiemy, że przysłówki się nie odmieniają, ze względów technicznych uznaliśmy, że takie rozwiązanie ułatwi przeszukiwanie materiału, na przykład forma *barziej*

3 Dokładny opis klas i kategorii zob. Deskur, Nowak-Pasterska, Rojszczak-Robińska et al. 2022.

ma lemat BARZO. Zleksykalizowanym wyrażeniem przyimkowym, na przykład *po lekku*, przypisano lemat nieciągły (PO LEKKU).

4. Zaimki zostały podzielone na kilka odrębnych klas, odpowiadających pod względem gramatycznym poszczególnym częściom mowy. Przyjęto dla nich następujące lematy:

- zaimek rzeczowny – mianownik liczby pojedynczej (np. ON, KTO, COŻ),
- zaimek przymiotny – mianownik liczby pojedynczej rodzaju męskiego (np. TEN, KTORY, JENŻE),
- zaimek liczebny – mianownik (np. TYLE, ILE),
- zaimek przysłowny – forma tekstowa (np. GDZIE, DOKĄD, INDZIE, KĘDY).

Lematyzacja zaimków okazała się pod pewnymi względami trudna. Rozwiązania szczegółowe przedstawimy w dalszej części artykułu.

5. Liczebniki również zostały podzielone na odrębne klasy, wyznaczone na podstawie kryterium semantyczno-formalnego. Przyjęte rozwiązania miały wpływ na przypisanie kategorii oraz lematów, które są następujące:

- liczebnik główny, liczebnik zbiorowy – mianownik (np. PIĘĆ, PIĘCIOR),
- liczebnik porządkowy, liczebnik wieloraki – mianownik liczby pojedynczej rodzaju męskiego (np. PIĄTY, SIEDMIORAKI),
- liczebnik ułamkowy – mianownik liczby pojedynczej rodzaju nijakiego (np. POŁ, POŁCZWARA),
- liczebnik krotny i liczebnik zespołowy odmienne – mianownik liczby pojedynczej rodzaju męskiego (np. STOKROTNY, SAMOTRZECI),
- liczebnik krotny nieodmienny – lemat stanowi wyraz tekstowy (np. SIEDMKROĆ).

6. Dla form czasownikowych i imiesłowowych przyjęto następujące rozwiązania:

- forma terażniejsza, forma przyszła prosta, wykładnik czasu przyszłego BYĆ, wykładnik czasu zaprzeszczonego BYĆ, aoryst, rozkaznik, bezokolicznik, aglutynant BYĆ, aglutynant aorystu BYĆ – lematem jest bezokolicznik,
- formy *winien/powinien* – lemat WINIEN/POWINIEN,
- predykatyw – lemat to wyraz tekstowy (np. TRZEBA).

Forma bezokolicznika jest również lematem dla pseudoimiesłowu, a także dla imiesłowu czasu terażniejszego czynnego nieodmiennego, imiesłowu czasu terażniejszego czynnego odmiennego, imiesłowu czasu przeszłego czynnego, imiesłowu biernego, w tym też tak zwanego bezosobnika (np. *szosty a siodmy wiek pospołu poczqł odpoczywającem* RP177/3-4⁴ – lemat imiesłowu czasu terażniejszego czynnego odmiennego *odpoczywającem*: ODPOCZYWAĆ; *Dziewica Maryja, matuchna jego, kiedy to usłyszała, wszytka, zarzewniwszy sie dla silnego smętku, obumarła, tak iż przez długi czas mowić nie mogła* ŻPJK47v/17-19 – lemat imiesłowu czasu przeszłego

4 Wszystkie przykłady cytujemy za stroną Apocrypha. Teksty lokalizujemy w następujący sposób: po skrócie tekstu następuje numer karty, a po ukośniku numer wersu/wersów.

czynnego *zarzewniwszy*: ZARZEWNIĆ). W wypadku tych klas najwyraźniej widać różnicę w traktowaniu lematu – nie jest on formą podstawową, a jedynie jednostką słownikową.

7. Dla przyimka, spójnika, partykuły, interiekcji, zgramatyzowanego SIĘ i aglutynantu trybu przypuszczającego BY przypisany lemat to forma tekstowa.
8. W zgromadzonym materiale staropolskim pojawiło się również wiele wyrazów obcych, które stanowią odrębną klasę w narzędziu Apocrypha. Są to przede wszystkim nazwy własne niezaadaptowane fleksyjnie do polszczyzny (np. *Apokalypsim*) oraz wyrazy obcojęzyczne (np. *cetera*, *beth*). Klasa ta nie ma przypisanych kategorii gramatycznych, jedynie lemat równy formie tekstowej. Z tego powodu na przykład *Deus* i *Deo* to osobne lematy.

2. Lematyzacja form dyskusyjnych – problemy i rozwiązania

O tym, że (mimo ustalonych zasad i – wydawałoby się – jasnych kryteriów) lematyzacja tekstów dawnych nie jest zadaniem łatwym, świadczą wątpliwości autorów największego leksykalnego przedsięwzięcia związanego ze staropolszczyzną, to jest SStp. Autorzy *Indeksów do Słownika staropolskiego* zauważyli, że przez lata powstawania SStp zmieniło się podejście do wyboru form hasłowych (Eder, Twardzik 2007: VII–XIV). W projekcie, jeśli to tylko było możliwe, o przypisaniu lematu decydowała forma fleksyjna (np. o *zwadzie braciej* RP111/19 – lemat BRACIA, rodzaj żeński) lub otoczenie składniowe (np. *Bracia moja namilejsza* RP27/12–13 – lemat BRACIA; *O bracia moi Żydowie* ŻPJK94v/9–10 – lemat BRAT). W naszej pracy decyzje często były podejmowane już na etapie tworzenia transkrypcji, a nie anotacji gramatycznej (np. zachowanie w transkrypcji wariantów *cztery* i *czterzy* skutkowało przyjęciem dwóch osobnych lematów CZTERY i CZTERZY). Problem z wyborem lematu zauważamy natomiast przede wszystkim wtedy, gdy jedna konkretna forma tekstowa może pochodzić od dwóch (lub więcej) różnych lematów (najczęściej od różnych wariantów fonetycznych). O ile wyrazy takie jak *namiastkom/namiestkom* nie stanowią problemu (tu każda forma gramatyczna będzie wprost wskazywać na podstawę – NAMIASTEK lub NAMIESTEK), o tyle w wypadku na przykład formy *przeszli* nie wiemy, czy przypisać lemat PRZEJŚĆ, PRZEJĆ czy PRZEĆ. Wówczas kierujemy się kilkoma przyjętymi regułami, które postaramy się jasno wskazać.

Pierwszą wskazówką jest frekwencja w tekście lub w tekstach. Widać to bardzo wyraźnie przy lematyzacji przysłówków w stopniu porównawczym. Na przykład dla formy tekstowej *narychlej* (poświadczonej dwukrotnie: *Przez ty rzeczy człowiek **narychlej** może dostąpić serdecznej czystości* ŻPJK23r/16–17; *Abowiem Joachim, wierząc powiedaniu anjelskiemu i ukazując wdzięczność Panu Bogu przez ofiary nabożne, co **narychlej**, oglądawszy swoje bydło, kwapił się z *s<w>oimi* do Jerusalem i do imienia*

swego ŹSA_{11v/23–28}) lematem mogłoby być RYCHŁO lub RYCHLE. Podobnie jest w wypadku formy tekstowej *rychlej* (poświadczonej 66 razy, np. *Co masz czynić, to czyń rychlej* RP_{552/20–21}). Forma stopnia równego *rychło* pojawia się w apokryfach 70 razy, w tym 25 razy w RP, 20 razy w ŹPJK, 10 razy w SCh, 6 razy w HTK, 5 razy w ŹSA i po 2 razy w RD i EN. Forma stopnia równego *rychle* pojawia się tylko raz w RD. To pozwala przyjąć, że lematem dla formy tekstowej *narychlej* i *rychlej* jest RYCHŁO.

Inaczej jest na przykład z formą *pewniej*. Wystąpiła w tekstach czterokrotnie, dwa razy w RP (RP_{671/23–672/1}, RP_{766/6–18}), raz w HTK (HTK_{255v/13–256r/4}), raz w SCh (SCh_{126v/3–6}). Forma stopnia równego *pewnie* wystąpiła w tekstach 16 razy (7 razy w SCh, 4 razy w RP, 3 razy w ŹPJK, raz w ŹSA i raz w RD). Forma stopnia równego *pewno* wystąpiła w tekstach 10 razy, w tym 9 razy w RP i raz w ŹPJK. Z tego względu, mimo że forma *pewnie* jest częstsza, dla RP przyjmujemy lemat PEWNO (frekwencja 9 do 4). Dla SCh jedyną poświadczoną formą jest *pewnie*, więc taki lemat przyjmujemy dla stopnia porównawczego. Natomiast w HTK w ogóle nie poświadczono formy stopnia równego. W takich sytuacjach kierujemy się frekwencją we wszystkich apokryfach.

O repartycji lematów decyduje zatem to, czy dana forma podstawowa w ogóle pojawiła się w tekście lub jej frekwencja (w danym tekście lub we wszystkich apokryfach). I tak na przykład dla form tekstowych *krześcijani* (*My, krześcijani, jesteśmy w jego Kościele z osobności łaski jego* ŹPJK_{35r/7}) i *krześcijanie* (*A przeto krześcijanie łacińskim językiem, ktorzy sie mają podług obyczaju rzymskiej Cyrekwie, działają i sprawiają Boskie urzędy* HTK_{228v/11–13}) przyjęliśmy osobne lematy (KRZEŚCIJAN i KRZEŚCIJANIN) wobec poświadczenia obu form w mianowniku liczby pojedynczej (*Tu naucza miły Jesus, jako ma każdy krześcijan dostojny jeden drugiego miłować* RP_{270/9–11}; *Nie tylko ten przy Krysta, jen przy, aby on był krystus, ale i ten sie krześcijanin być przy* RP_{689/11–15}). Inaczej jednak postąpiliśmy w wypadku analogicznych formacji słowotwórczych *poganin*, *mieszczanin*. Tych apokryfy nie notują w krótszej formie mianownika liczby pojedynczej **pogan*, **mieszczan* (formy te wystąpiły wyłącznie jako formy dopełniacza liczby mnogiej, por. <od> *żydowskiej ziemi do pogan* RP_{463/11–12}; *przeżegnanie wszystkich dziątek, sług i dzieweczek, i mieszczan, i zwierząt* HTK_{217v/5–7}), zatem ich lematy przybrały postać POGANIN, MIESZCZANIN – w wypadku pierwszego wyrazu poświadczoną także licznymi formami mianownika liczby pojedynczej, na przykład *iz był Piłat poganin* RD_{164/7}; *aczkole był poganin i przez zakonu* HTK_{252r/12–13}.

W sytuacjach nierozstrzygniętych (brak formy podstawowej w tekście) decydująca może też być trwałość formy – wybieramy leksem funkcjonujący współcześnie, by ułatwić wyszukiwanie. Tak będzie na przykład z formą tekstową *przejdą* (*Zawierne to wam powiedam, iże jawni grzesznicy i grzeszne żony przejdą was w krolewstwie niebieskim* RP_{454/19–21}), gdy lematem mogłoby być PRZEJŚĆ lub PRZEJĆ, wybieramy współczesne PRZEJŚĆ. Dla imiesłowu *bojąc* wybierzemy lemat BAĆ, nie BOJEĆ

czy BOJAĆ. Tu zresztą pomaga też frekwencja występowania formy bezokolicznika w tekstach (*bać* – 13 razy, *bojeć* – raz, *bojać* – raz).

W sytuacji nakładania się na siebie tych dwóch kryteriów rozstrzygające jest dla nas kryterium frekwencji. Tak postąpiliśmy na przykład z wyborem lematów CUD, CUDO. Teksty apokryfów notują w mianowniku i bierniku niemal wyłącznie formę *cudo*⁵ (*nowe sie cudo stało* RP65/2; *to cudo o wkrzeszeniu Łazarzowem* RP173/4; *by im ukazał swe cudo* RP30/16). Dlatego przyjęliśmy lemat CUDO, z wyjątkiem nielicznych użyć, w których forma zależna sugeruje deklinację męską *cud* (por. *aż nowina tego cudu do krola przyszła* ŻSA30r/19; *zjawić temu światu cudy* RP207/9–10, dla obu przykładów lemat CUD). Nietrudno również było rozstrzygnąć wybór spośród lematów DZIW, DZIWO. Mimo iż SStp notuje wariant *dziwo*, badane teksty apokryficzne nie poświadczają użycia, które mogłoby sugerować mianownik rodzaju nijakiego *dziwo*, zaś liczne wyraziste przykłady (*a taki dziw nasilnie ustrasz* RP93/11–12; *Ryby morskie, dziwy przeliczne w morzu* RP22/5; *wiele dziwow uczynił* RP43/1) nakazywały przyjęcie lematu DZIW⁶.

Niektóre wyrazy staropolskie nie były w ogóle notowane przez SStp i SPXVI, w tym warianty leksemów, formy gramatyczne czy znaczenia, co ma związek z faktem, że nie wszystkie apokryfy wykorzystano jako źródła wymienionych prac leksykograficznych. W takich sytuacjach, aby ustalić lemat, potrzebna była decyzja odgórna, poparta badaniami leksykograficznymi, etymologicznymi, źródłowymi, na przykład *a na siedlisku onego mieśca, przed oną paciepią, chleb i insze rzeczy przedawany* HTK168r/3–11 – lemat PACIEPIA; *przy padzie, na kogokoli była [włó] włożona, zategoż sie stał zdrow* HTK158r/11–158v/1 – lemat PAD; *gdy ręce Jesukrystowy, ktożesz wszytek świat stworzyły, dary rozdawały, gożdźmi były przybite, krwią okropnie, co sie stanie nad grzesznymi?* SCH104v/2–7 – lemat KRWIĆ; *ale już byli barzo starzy a skluczeni albo zgarbieni* HTK210v/19–211r/10 – lemat SKLUCZYĆ. Prace nad lematyzacją apokryfów poskutkowały wskazaniem uzupełnień hasłowych do słowników historycznych języka polskiego (Nowak-Pasterska, Rojszczak-Robińska, Stelmach et al. 2023).

Nie tylko wobec nieobecności hasła w słownikach potrzebna była decyzja odgórna (spis takich decyzji po zamknięciu anotacji czytelnik znajdzie w zakładce *Materiały dodatkowe*). Gdy spełnione są wyżej wskazane warunki, staramy się różnicować znaczenia. Tak jest w wypadku czasownika CZYŚĆ ('czytać') i CZIĆ ('czytać', ale też 'wielbić'). Bezokolicznik *czyść* występuje 9 razy (w ŻPJK, Sch, RP i HTK), bezokolicznik *czcić* 11 razy, ale tylko dwukrotnie w znaczeniu 'czytać' (jedynie w RP). Z tego względu dla form tekstowych na przykład *czcili* w znaczeniu 'czytali' przyjęliśmy lemat CZYŚĆ, a w znaczeniu 'wielbili' – CZIĆ.

5 Forma mianownika liczby pojedynczej *cud* nie jest poświadczona.

6 SPXVI (VI: 531) notuje DZIWO wyłącznie za SStp.

3. Lematyzacja wybranych klas – zastosowane rozwiązania

Pomimo przyjęcia dla każdej z klas jasnych zasad lematyzacji i ustalenia hierarchii kryteriów opisanych powyżej niektóre klasy okazały się nieco kłopotliwe. Poniżej prezentujemy te, w których specyfika staropolszczyzny wymusiła pewne odgórne rozwiązania.

3.1. Zaimki rzeczowne

W wypadku zaimków rzeczownych trzecioosobowych zastanawialiśmy się nad przyjęciem jednego lematu ON dla zaimków *on, ona, ono, oni, one*. Ponieważ pod względem gramatycznym zaimek rzeczowny odpowiada rzeczownikowi, czyli ma rodzaj, a nie odmienia się przez rodzaj, przyjęliśmy osobne lematy ON, ONA, ONO, ONI, ONE.

Pewną innowacją w toku wypracowywania przez nas zasad lematyzacji okazało się przyjęcie lematu **ONY** dla form zaimka osobowego w liczbie mnogiej rodzaju męskiego, poświadczonych w bierniku w formie nietypowej dla paradygmatu męskoosobowego, na przykład *Dziewica matka miłościwa żałobnie weźrawszy na nie i rzekła jem* (RP506/5–7). Dopełnienie wyrażono formą biernika *nie (weźrawszy na nie)* i celownika *jem (rzekła jem)*, które odnoszą się do wcześniej wskazanych apostołów (w zdaniu poprzednim: *A ku ktoremu płaczu dziewice Maryje apostołowie poszli* RP505/21–22). Trudno było je zaanotować jako rodzaj niemęski, skoro zaimki rzeczowne, podobnie jak rzeczowniki, mają rodzaj (np. rzeczownik *dziewica* funkcjonuje w rodzaju męskim i żeńskim), a paradygmaty zaimkowe dopiero się kształtują (słowniki nie wskazują, które formy należą do paradygmatu odmiany danego zaimka, łącząc wszystkie osobowe dla 3. osoby w jednym haśle). Mając zatem to na uwadze, w anotacji tego typu form zdecydowaliśmy się na pewnego rodzaju „kompromisowy” lemat ONY, będący odpowiednikiem wyraźnie męskoosobowego zaimka *oni*, lecz realizowany nierzadko jeszcze w postaci niemęskich form *je, nie*. Obok tego typu charakterystycznych użyc lemat ONY funkcjonuje także jako regularny lemat dla form niemęskiego zaimka osobowego *one*, poświadczonego w formie mianownika w postaci *ony*, na przykład *Tedy ony, tamo będąc, tkały pawłoki* RP16/10–11 (zaimek *ony* ma lemat ONY).

Nieco problematyczne w przypisaniu jednoznacznego lematu w procesie anotacji okazały się formy zaimka *się, siebie, sobie, sobą*⁷. Jednym z naczelných kryteriów rządzących wyborem odpowiedniego lematu dla danego wyrazu było przyjęcie formy mianownika jako lematu. Tradycyjnie w opracowaniach historycznogramatycznych

7 Odrębną klasę tworzy tzw. zgramatyzalizowane SIE, które może być morfemem słowotwórczym albo wykładnikiem zwrotności lub bezosobowości, stojące przy czasownikach, niemające już charakteru zaimkowego, a w anotacji opatrzone lematem SIE, SIE lub SI.

nie wymienia się formy mianownika w modelu odmiany zaimka *się*. Stojąc wobec defektywności paradygmatu i jednocześnie konieczności nadania lematu każdemu anotowanemu wyrazowi, zdecydowaliśmy się na przypisanie etykiety JA, identycznej z lematem form pierwszej osoby liczby pojedynczej zaimka rzeczownego, na przykład *anjeli ich ciała na sie wzięli* RP368/19; *jął wielkie udręczenie mieć nie telko sam o sie, ale o swą oblubienicę Maryją* RP54/8–10, gdzie *sie* jako forma biernika liczby pojedynczej zaimka rzeczownego ma lemat JA.

3.2. Zaimki przymiotne

Zgodnie z przyjętymi przez nas zasadami anotacji gramatycznej wszystkie zaimki funkcyjnie dzierżawcze zostały zaszerogowane do klasy zaimków przymiotnych (por. Deskur, Nowak-Pasterska, Rojszczak-Robińska et al. 2022: 167), co ma swoje odzwierciedlenie także w lemacie każdego zaimka. Zaimki odmienne dla pierwszej i drugiej osoby liczby pojedynczej i mnogiej nie stanowiły problemu, przyjęły one lemat w rodzaju męskim, zgodnie z zasadą przypisywania lematu wyrazom, dla których rodzaj jest kategorią gramatyczną (np. klasa przymiotników, zaimków przymiotnych, liczebników porządkowych), na przykład *I wszyscy, którzy w naszej mocy i w mękach byli* EN145r/3–4 (zaimek w formie miejscownika liczby pojedynczej rodzaju żeńskiego *naszej* ma lemat NASZ). Natomiast zaimki dzierżawcze trzeciej osoby liczby pojedynczej i mnogiej *jego, jej, ich* obsługiwane przez formy dopełniacza zaimków osobowych zachowują lematy JEGO, JEJ, ICH, na przykład *jako ja chował każń Boga, ojca mego, i jestem w jego miłości* RP568/2–4 (zaimek przymiotny *jego* ma lemat JEGO), *aż łotry przywiązano ku ich krzyżom* RD198/23 (zaimek przymiotny *ich* ma lemat ICH). Decyzję tę opisywaliśmy dokładnie w artykule o potrzebie zastosowania nowych wartości kategorii (Rojszczak-Robińska, Wismont, Zalejarz et al. 2023: 107).

3.3. Rzeczowniki

W wypadku rzeczowników problematyczne okazały się rzeczowniki dwurodzajowe oraz te, które zmieniły rodzaj. Słowniki polszczyzny dawnej notują na przykład różne postaci słowa *cierń* (por. SStp I: 297–298), współcześnie utrwalonego jako wyraz rodzaju męskiego. Teksty apokryfów poświadczają liczne formy zależne, synkretyczne dla rodzaju męskiego i nijakiego, na przykład *była uczyniona z ciernia morskiego* RP829/1–2; *bo takiego ostrego cierznia nie było* RD152/12–13; *Azali będziecie zbierać z cierzni winne jagody* RP283/13–14; *ten, który siał między cierzniem* RP338/7. Choć nie sposób odnaleźć w badanych apokryfach formy mianownika *cierń, cierzni* czy *cierzni*, zdecydowaliśmy się na wybór lematu w rodzaju męskim, zgodny z formą współczesną CIERNŹ (uwzględniając także dawne warianty fonetyczne CIRNŹ bądź

CIRZŃ), a tylko w sytuacji gdy dana forma wyraźnie wskazywała na mianownik lub biernik rodzaju nijakiego, dopuściliśmy lematy: CIRZNIE (np. *gwałtem szło **cirznie** w głowę Jezusowę* RP154/12), CIRNIE (np. *a **cirnie** zrostszy i zagłuszyło nasienie* RP335/18–19). Podobnie kierowaliśmy się zasadą zgodności ze współczesną formą wyrazu, decydując o postaci lematów: KAMIEN, KAMIENIE. Dla wszystkich form niejednoznacznych przyjęto etykietę KAMIEN (np. *złotem, drogim **kamienim** i perłami jesteś okraszony* ŻPJK109v/7–8), a wyłącznie formom rodzaju nijakiego, które wystąpiły w mianowniku (*rzeczy, aby to **kamienie** było chlebem* ŻPJK23r/30) przypisano lemat KAMIENIE.

Dla form supletywnych rzeczowników zachowaliśmy odrębne lematy. I tak na przykład rzeczowniki *człowiek* i *ludzie* mają odpowiednio lematy CZŁOWIEK i LUDZIE (np. *A Jozef jako prawdziwy **człowiek** natychmiast był posłuszen* RP32/14–16 – lemat CZŁOWIEK; *O niewdzięczni **ludzie**, ślepi i szaleni* ŻPJK83v/1–2 – lemat LUDZIE). Dla form *rok*, *lata* przyjęliśmy lematy ROK i LATO (np. *a tak cały **rok** tajemnie nauczał* ŻPJK24v/6 – lemat ROK; *i trzy **lata** już była popełniła* RP13/9 – lemat LATO). Notabene lemat ROK poświadczony został także w liczbie mnogiej (*a ta dwa, czuż Annasz a Kajfasz, na **roki** trzymali biskupstwo* RP667/8–10).

4. Granice i formy lematu

W tekstach apokryficznych nie brak rozmaitych wyrazów zrosniętych z różnymi pojedynczymi morfemami – partykułami, aglutynantami czy szczątkowymi postaciami zaimków osobowych. Chcąc dokonać rzetelnej anotacji, w której nie pomija się takiej zlepkowej struktury niektórych elementów języka, zdecydowaliśmy o wydzieleniu tych ostatnich i opatrzeniu ich osobnymi lematami. Dzięki temu procesowi nie zatraciliśmy w anotacji licznych części „sklejonych” z różnymi klasami, między innymi partykuł *li*, *ż*, *ci*, *ć*, na przykład *O błogosławiona dziewico, **uźrzęli** ja twe lice* RP48/18–19 (forma *uźrzęli* to dwa „wyrazy” i dwa różne lematy: forma przyszła prosta pierwszej osoby liczby pojedynczej *uźrzę* mająca lemat UŹRZEĆ i partykuła *li* mająca lemat LI); *przez **jegoż** moc wierzę czystotę moję przez wszego pokalania, dokąd jestem żywa, chować* RP61/14–16 (analogicznie do poprzedniego przykładu – zaimek *jegoż* to dwa wyrazy i dwa lematy: zaimek przymiotny *jego* mający lemat JEGO oraz partykuła *ż* mająca lemat Ż); *Tać będzie poświęcona w żywocie matki swej* RP3/23–24 (zaimek *Tać* to dwa różne wyrazy i dwa lematy: zaimek przymiotny *ta* mający lemat TEN oraz partykuła *ć* mająca lemat Ć); *Tenci nie widzi sie nam, by to twój syn był, boć on był nad słońce świetlejszy, a **tenci** trędownaty, ze wszech naszkaradszy* ŻPJK90r/17–19 (zaimek *tenci* wzmocniony partykułą *to* dwa odrębne lematy: TEN, CI)⁸.

8 Zważywszy na fakt, że lemat jest jednym z kluczowych narzędzi do przeszukiwania tekstów na stronie Apocrypha po określonych słowach, należy dodać, że możliwy jest także ogląd tego typu niesamodzielných wyrazów za pomocą odpowiedniej wyszukiwarki.

Dwoma odrębnymi lematami zostały przez nas opatrzone również przyimki połączone z *-ń* będącym śladem dawnej formy zaimka osobowego w bierniku *ji* z poprzedzającym go *n* epentetycznym, powstałym jeszcze w prasłowiańszczyźnie z wyrażen przyimkowych z zaimkami typu **wǫn jimь*, w obrębie których dokonały się procesy przesunięć morfologicznych – np. *Niewiasta, usłyszyc to, padła przedeń i poznała, iże jej niemoc albo wrzod był uzdrowion* RP223/12–15 (forma *przedeń* po podziale *przedeń* posiada dwa lematy: lemat przyimka PRZEDE oraz lemat zaimka osobowego ON); *sercem pewnie wierzy weń* Sch106v/16 (podobnie – *welń* ma odpowiednie lematy: WE, ON).

Problemem okazało się rozstrzygnięcie, kiedy dana partykuła jest wciąż samodzielny morfemem, mogący rozmaicie doklejać się do różnych części mowy, a kiedy częstką zaabsorbowaną morfologicznie na przykład przez spójnik. W podejmowaniu takich decyzji kierowaliśmy się zasobem SStp i SPXVI. Dla przykładu spójnik *boć* (por. przywołany powyżej przykład: *Tenci nie widzi sie nam, by to twój syn był, boć on był nad słońce świetlejszy*) według słowników może już być w pełni zintegrowany z towarzyszącą mu pierwotnie partykułą, ma zatem lemat BOĆ. Tak samo traktujemy często występujące spójniki, na przykład *gdyż*, *kiedyż*, i zaimki *ktoryż*, *jenże*, *coż*.

Stojąc wobec trudności w wyznaczeniu prawidłowej granicy między morfemami i tym samym określeniu postaci lematu, musieliśmy przyjąć pewne kryteria podziału wyrazu. Jednym z nich była frekwencja danej formy w tekstach apokryfów. Kryterium to pozwoliło na wydzielenie uzasadnionych granic podziału dla wahających się w staropolszczyźnie form spójników, na przykład *iż*, *iże*, *aż*, *aże*, występujących w połączeniu z aglutynantami. I tak na przykład repartycja *iż* (163), *iże* (1060) w RP, z decydującą przewagą na korzyść drugiego, przesądziła o granicy podziału morfemów w następujący sposób: *A ja tobie mówię, iżeś ty Piotr* RP363/5 – *iże|ś*, lematy: IŻE, BYĆ; *abyście poznali a wierzyli, iżem ja w mem Ocsu a Ociec we mnie* RP430/4–5 – *iże|m*, lematy: IŻE, BYĆ. Tymczasem granica podziału morfemów w RD, wykazujących odwrotną repartycję tych spójników, ze znaczącą przewagą *iż* (188) nad *iże* (14), zdecydowała o tym, że w przykładach takich jak: *A iżem dobrze rzekł, a przeto i czemu mie bijesz* RD86/17–18; *Oto cię oskarżono, iżeś sie czynił krolem* RD166/11–12 podział przebiega w następujących miejscach: *iż|em*, *iż|eś*, zaś lematy mają postać: IŻ, BYĆ. Znacząca przewaga *aż* (99) nad *aże* (6) w apokryfach z kodeksu Wawrzyńca z Łaska (EN, HTK, SCh) również zaważyła na decyzji o wydzieleniu lematu AŻ dla form, w których spójnik jest połączony z wykładnikiem osoby, na przykład *a widząc, jestem sie silno ulękł, ażem wezdrzał, ażem upadł na ziemię* EN278r/16–17 – *aż|em*, lematy: AŻ, BYĆ.

W określonych, specyficznych sytuacjach przyjęliśmy lematy nieciągłe. Rozwiązanie to okazało się konieczne dla wyrażen przyimkowych złożonych z przyimka i przysłówka zachowującego szczątkową odmianę. Poszczególne składniki nie mogły zostać zanotowane samodzielnie z uwagi na trudność w przypisaniu im określonych

wartości kategorii gramatycznych, a także w nadaniu jednoznacznej słownikowej etykiety – lematu, na przykład w *tamtych wszystkich stronach zamorskich w mieściech i we wsiech z stara dawna było i jeszcze jest w obyczaju* HTK167r/1–3. Dla wyrażenia z *stara dawna* przyjęto lemat nieciągły Z STARA DAWNA. Przykłady bez przyimka z podobnie opatrzone są lematem nieciągłym, na przykład *chwalebne miasto, które stara dawna zwano Agrypina* HTK259r/6–7 (wyrażenie *stara dawna* ma lemat STARA DAWNA). Łącznie zaanotowano 13 lematów nieciągłych, na przykład *na każdym z osobna gorzkie lzy wylewała* ŻPJK54r/30–31 (lemat Z OSOBNA); *uźrał Abrama z daleka a Łazarza na jego łonie siedząc* RP395/15–16 (lemat Z DALEKA); *Potym pożywając rozmowy spolnej z dawna pożądaney o zwiastowaniu anjelskim, weselili sie społem* ŻSA12v/5–7 (lemat Z DAWNA); *Ale Jesus nie tako, po lekku, wykonał mowić* RP99/16–17 (lemat PO LEKKU).

Inne tego typu rozbudowane okoliczniki wyrażone różnymi klasami, gdy tylko możliwe było zaanotowanie każdego składnika wyrażenia, podlegały typowej anotacji, nie wymagały zatem wprowadzania lematu nieciągłego, na przykład *A otworzywszy zamek i znamiona odpieczętowali w zarań rano* EN129r/2–4 (w anotacji wyrażenia *w zarań* przyimek opatrzony jest lematem W, a przysłówek *zarań* lematem ZARAŃ); *A dlatego z mała srebra, które <z> sobą przyniosł był, klenoty, pasy srebrne, kubki i inne rzeczy przedawszy, dał sobie wyryć obraz świętej Anny* ŻSA28r/6–9 (elementy wyrażenia z *mała* mają lematy: Z, MAŁA); *nazwano jest po grecku Likostratus, a po żydowsku Gabota* SCh91r/3–4 (wyrażenia *po grecku*, *po żydowsku* mają odrębne lematy: PO, GRECKI, PO, ŻYDOWSKI).

5. Podsumowanie

Lematyzacja tekstów dawnych nie jest sprawą łatwą. W artykule wskazaliśmy przede wszystkim te klasy lub formy, które mogą być dyskusyjne, trudne. Lematyzacja zawsze wiąże się z podjęciem konkretnych, sprecyzowanych decyzji, rozstrzygnięciem zaobserwowanych problemów. Przygotowanie tak istotnych dzieł jak SStp i SPXVI potwierdza jej niełatwy i złożony charakter. W narzędziu Apocrypha z jednej strony starano się zachować właściwości anotowanych tekstów i ich języka (między innymi uwzględniono warianty wyrazów, specyfikę form aglutynowanych, wyrażenia wymagające wprowadzenia lematów nieciągłych), a z drugiej nie utrudniać przeszukiwania materiału (między innymi dzięki odpowiednim rozwiązaniom technicznym, jak np. wyświetlanie podpowiedzi wariantów).

Literatura

- APOCRYPHA: D. Rojszczak-Robińska, O. Ziółkowska, D. Maslej et al. (red.), *Staropolskie apokryfy Nowego Testamentu*, [on-line:] apocrypha.amu.edu.pl.
- DESKUR A., NOWAK-PASTERSKA E., ROJSZCZAK-ROBIŃSKA D. et al., 2022, *Anotacja gramatyczna tekstu staropolskiego – problemy i wyzwania*, „LingVaria” XVII, nr 2 (34), s. 163–180. DOI: 10.12797/LV.17.2022.34.11.
- EDER M., TWARDZIK W., 2007, *Indeksy do Słownika staropolskiego*, Kraków.
- GRUSZCZYŃSKI W., BRONIKOWSKA R., 2024, *Instrukcja korzystania z wyszukiwarki do Elektronicznego Korpusu Tekstów Polskich z XVII i XVIII wieku*, [on-line:] <https://korba.edu.pl/manual>.
- NOWAK-PASTERSKA E., ROJSZCZAK-ROBIŃSKA D., STELMACH W. et al., 2023, *Kodeks Wawrzyńca z Łaska jako źródło słowników historycznych*, [w:] D. Rojszczak-Robińska, A. Deskur, W. Stelmach (red.), *Język staropolskich apokryfów. Pytania, problemy, perspektywy*, Poznań, s. 159–194.
- PRZEPIÓRKOWSKI A., BAŃKO M., GÓRSKI R.L. et al. (red.), 2012, *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, Warszawa.
- ROJSZCZAK-ROBIŃSKA D., WISMONT M., ZALEJARZ K. et al., 2023, *Specyfika staropolszczyzny a anotacja gramatyczna. O potrzebie nowych wartości kategorii*, „LingVaria” XVIII, nr 1 (35), s. 99–111. DOI: 10.12797/LV.18.2023.35.07.
- SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. I–IV, red. komitet redakcyjny, t. V–XVII, red. M.R. Mayenowa, t. XVIII–XXXIV, red. F. Peplowski, t. XXXV–XXXVI, red. K. Mrowcewicz, P. Potoniec, Wrocław – Warszawa – Kraków 1966–2012.
- SSp: S. Urbańczyk (red.), *Słownik staropolski*, t. I–XI, Wrocław 1953–2002.
- STELMACH W., WISMONT M., ZALEJARZ K. et al., 2023, *Specyfika staropolszczyzny a anotacja gramatyczna. Kategorie czasu i trybu*, „LingVaria” XVIII, nr 2 (36), s. 133–149. DOI: 10.12797/LV.18.2023.36.09.

Specific Features of Old Polish Language and Grammatical Annotation: Lemmatization of Old Polish Texts Abstract

The article is dedicated to grammatical annotation of Old Polish texts. It discusses the problem with the lemmatization of a medieval text. In the *Apocrypha* tool, a lemma is not the same as the basic form of a word. It is only a dictionary form, or a kind of a label. The author of the article presents the reasons for this decision and the adopted rules for assigning lemmas to different grammatical classes. The article also shows the criteria of the repartition of lemmas. These criteria are the frequency of the basic form in the text or texts, the persistence of the form or the differentiation of meanings. Third person pronouns turned out to be particularly difficult for lemmatization. According to the accepted rules, they have a gender, but do not conjugate with a gender (which forced, for example, the adoption of the masculine lemma ONY). The other examples are forms such as *siebie*, *sobie* [*self*], for which the lemma JA was adopted. The article also describes the issues of determining the lemma boundary when annotating words conjugated with different single morphemes: particles, agglutinants or residual forms of personal pronouns. All of the solutions adopted in the tool and presented in the article aimed at respecting the Old Polish language specific features while facilitating the analysis of the material.

Włodimir Miakiszew 

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

wladimir.miakiszew@uj.edu.pl

O PRZYCZYNACH DWÓCH ORNITOLOGICZNYCH NIEPOROZUMIEŃ W TEKŚCIE KRONIKI WSZYSTKIEGO ŚWIATA MARCINA BIELSKIEGO

Słowa kluczowe: *Kronika wszytkiego świata* M. Bielskiego, słowniki XVI w., teksty o wielkich odkryciach geograficznych, błędy leksykograficzne, przedstawienie zwierząt egzotycznych

Keywords: *Chronicles of the Whole World* by Marcin Bielski, XVI century dictionaries, writings on Great Discoveries, lexicographic blunders, conceptions of exotic animals

Koniec XV i początek XVI w. weszły do historii dziejów ludzkości jako czas wielkich odkryć geograficznych. Podczas podróży zachodnioeuropejscy żeglarze wytyczali szlaki morskie do Afryki, Ameryki, Azji i Oceanii. Opowieści o niewidzianych wcześniej krainach, zamieszkałych przez dziwne ludy, nie tylko pobudzały wyobraźnię czytelników, ale także prowadziły do zauważalnych zmian w recepcji otaczającego świata.

Jednocześnie i przed samymi naocznymi świadkami odkryć, i przed autorami tekstów relacjonującymi wyprawy, i przed późniejszymi tłumaczami tych tekstów na inne języki stało nowe zadanie: musieli oni przedstawiać wiadomości o niezwykłym świecie za pomocą języka, który nie był jeszcze na to gotowy ze względu na brak leksemów określających egzotyczne realia.

Dla Europejczyków XVI w. główne źródło pozyskiwania informacji o odkryciach stanowiły prace Szymona Grynaeusa i Sebastiana Münstera (Grynaeus 1532; Münster 1544), a także liczne przekłady i trawestacje owych prac. Dzieła wspomnianych niemieckich humanistów – odpowiednio *Novus orbis* oraz *Cosmographia* – cieszyły się bezprecedensową popularnością, na przykład *Cosmographia* była

przedrukowywana 24 razy tylko do końca XVI w., zarówno w języku oryginału (niemieckim), jak i w tłumaczeniach na łacinę, francuski, włoski i angielski.

Korzystając z prac S. Grynaeusa i S. Münstera, jako pierwszy o podróżach żeglarzy opowiedział Polakom Marcin Bielski (ok. 1495–1575), autor jedynej w literaturze staropolskiej historii powszechnej, znanej pod nazwą *Kronika wszytkiego świata*.

Właśnie tekst M. Bielskiego został obiektem mojej uwagi badawczej, jednak dla osiągnięcia postawionego celu, a mianowicie identyfikacji opisanych w *Kronice* egzotycznych zwierząt, będzie potrzebne także odniesienie do wcześniejszych opowiadań o podróżach. W związku z tym podjęta przeze mnie analiza nie ograniczy się do porównania polskojęzycznego tekstu dziesiątej księgi *Kroniki* M. Bielskiego z jej bezpośrednimi źródłami wspomnianymi wyżej, ale będzie wymagała uwzględnienia powiązań z materiałami, którymi posługiwali się S. Grynaeus i S. Münster. Niemieccy humaniści opierali się bowiem na tekstach poprzedników, a jeśli iść dalej w poszukiwaniu pierwotnych tekstów, okaże się, że opisy sięgają listów i wspomnień samych żeglarzy i podróżników – Kolumba, Magellana, Cadamosta i innych.

Odtworzenie takiego łańcucha źródeł nierzadko pokazuje, jak przy przekazywaniu wiadomości od jednego do drugiego, a potem do kolejnego autora informacja mogła być zniekształcana. Dopiero dojście do oryginalnego źródła pozwala wyeliminować efekt krzywego zwierciadła i wyjaśnić, jakie stworzenie zostało wspomniane lub opisane w tym czy innym fragmencie kroniki.

Zresztą główny problem z rozpoznaniem przedstawicieli egzotycznej fauny tkwił nie w praktyce dawnego, dość swobodnego i czasami zniekształconego przekładu, ale w zasobach języka ograniczonych terminologicznie.

Konieczność pokazania nieznanego – przy braku odpowiednich nazw w języku – zmuszała autorów tekstów do stosowania różnych zabiegów: albo ukazywania nieznanego przez znane, albo poprzez uwydatnienie specyficznej cechy lub cech, pewnej osobliwości w wyglądzie czy zachowaniu opisywanego zwierzęcia.

Wyrażało się to w sposób, który w najbardziej jaskrawej formie znalazł odzwierciedlenie we wspomnieniach rosyjskiego naukowca i podróżnika Nikołaja N. Mikłuchy-Makłaja. Badacz rdzennej ludności Oceanii odnotował, że Papuasi z Nowej Gwinei, dla których wcześniej jedynym znanym zwierzęciem domowym była świnia, podali bardzo nietypowy opis pierwszej widzianej krowy: świnia z zębami na głowie (Krasnopeccev 1988: 114).

XVI-wieczny materiał, który badałem, może nie jest aż tak paradoksalny w swoich korelacjach między nieznanym a znanym, ale odpowiada tej metodzie przedstawiania nowego.

Na przykład według przekazu M. Bielskiego Magellan w czasie pierwszej wyprawy dookoła świata pod koniec 1519 r. dotarł do wybrzeży Ameryki Południowej i wylądował w zatoce, którą nazwał imieniem św. Łucji (obecnie jest to Zatoka Guanabara). Przed żeglarzami rozciągały się ziemie dzisiejszej Brazylii. Na widok tubylców,

[...] wysiedli tedy do nich Hiszpani chcąc wiedzieć co sie u nich dzieie/ przywiedli ie do swych budek sprosnych a nędznych/ nawarzyli prze nie człowieczego mięsa/ ktorego gdy nie chcieli ieść/ zabili prze nie **bydlę podobne Losiowi albo koniowi** [wyróżnienie – W.M.]/ nie mogli tam nic trafno widzieć/ kwapili sie do okrętow (Bielski 1564: 445v).

Podróżnicy musieli jakoś opisać nieznaną im zwierzę, posłużyli się więc odwołaniem do znanego. Jednak porównanie z koniem albo łosiem pojawiło się dopiero w tekście M. Bielskiego. We wcześniejszych bowiem źródłach opisujących przygodę Magellana bydlę zabijane na oczach marynarzy jest porównywane do innego zwierzęcia.

Najbardziej wiarygodnym z tych źródeł jest list do cesarza Karola V autorstwa Maxymiliana Transylwana (1490–1538), który jako pierwszy zebrał i opublikował informacje o wyprawie komandora (Transylvanus 1523). W tym tekście przyprowadzone przez aborygenów zwierzę jest porównywane do onagra:

Occisum animal quod haud multum ab Onagris differe uidebatur, huius comes semitostas nostris apposuerunt, nullo alio Cibo neq, potu apposite (Transylvanus 1523: sign. AV) [Zabił zwierzę, które z pozoru niewiele różniło się od onagra, i zaoferował nam połowę tej zwierzyny bez żadnego innego jedzenia i picia]¹.

Onager (łac. *Equus hemionus onager*), znany także jako azjatycki dziki osioł, jest zwierzęciem nieparzystokopytnym z rodzaju koni. Można go obecnie spotkać na terytorium rozciągającym się od Iranu i Syrii po północno-zachodnie Indie. Z pięciu podgatunków dzikiego osła azjatyckiego jeden wymarł, a dwa są zagrożone (Brēm 1992: 403–404).

Wiadomo, że onagra – podobnie jak konia i łosia – ludzie Magellana nie mogli zobaczyć w Brazylii, bo żadne z tych zwierząt w Ameryce Południowej wtedy nie żyło. Czym więc tubylcy chcieli uraczyć swoich gości? Koń, koń i osioł mają coś wspólnego z lamą, dobrze znanym rdzennym mieszkańcem tego kontynentu. Jednak lamy żyją na pampach, półpustyniach i na wysokich płaskowyżach południowo-zachodniego wybrzeża kontynentu, a Magellan dopłynął do wybrzeży północno-wschodnich.

Rodzina koniowatych w Ameryce była reprezentowana wyłącznie przez jedno zwierzę – tapira. Pedro Mártil (1457–1526), włoski humanista i pierwszy historyk podbojów hiszpańskich w Ameryce, napisał o nim tak:

Id est corpore bouem aequans, proboscides armatum est elephantina, non elephas. Bouine colore non bos, equinis unguis, non equus. Auriculis etiam elephantinis, sed minus patentibus et demissis, quam caeterorum tamen animalium patentioribus (Martyris 1530: XXXIII) [Jest wielki jak byk i ma trąbę jak słoń; a jednak to nie jest słoń. Jego skóra jest jak bycza skóra, a jednak nie jest bykiem. Jego kopyta przypominają końskie,

1 Wszystkie teksty łacińskie tłumaczył dr Jan German, któremu składam w tym miejscu serdeczne podziękowania.

ale nie jest koniem. Ma uszy jak słoń, choć mniejsze i opadające, ale są większe niż u jakiegokolwiek innego zwierzęcia].

Porównując rozmiary tapira do byka, Pedro Mártir wyraźnie przesadził. Tapir jest oczywiście zwierzęciem masywnym, ale bardziej odpowiednie będzie jego porównanie z dobrze odżywną świnia²: największa z odmian Nowego Świata – tapir środkowoamerykański (*Tapirus bairdii*) – ma około 120 centymetrów wysokości i waży 300 kilogramów. Jednak w Brazylii Europejczycy spotkali raczej tapira południowoamerykańskiego (*Tapirus terrestris*) – brunatnoczarnego, ze sztywną, wyprostowaną grzywą (o wysokości do 108 cm) (Brèm 1992: 408).

Model ukazania nieznanego przez znane poprzez podkreślenie charakterystycznych różnic o wiele częściej występuje bez zestawienia: w tym przypadku podróżnicy i późniejsi opowiadający o nowo odkrytych ziemiach rezygnowali ze sformułowań „podobny do...”, „taki jak...” i wprost określali przedstawicieli egzotycznej fauny dobrze znanymi nazwami zwierząt pospolitych.

Zatem członkowie wyprawy Kolumba po pobycie na wyspie *Espana* (teraz Haiti) opowiadali:

Miedzy zwierzęty nie widzieliśmy tham iedno Kroliki/ [...] Miedzy ptaki widzieliśmy Gołębie/ Kaczki/ Gęsi/ więtsze niż u nas/ Dropy też ale s czerwonymi głowami/ Szpakow dosyć ale rozmaithey barwy/ przeto z ich pierza czynią szaty subtelnym działem/ tak iż sie Złotogłowowi rownają (Bielski 1564: 441v).

Opisując świat zwierząt na Haiti, żeglarze w zasadzie nie pomylili się: nie ma tu dużych ssaków, ale wiadomo, że nie ma też – a w każdym razie nie było – królików: wyspa słynie z innego przedstawiciela gryzoni – aguti. Chociaż zwierzę to jest również nazywane „południowoamerykańskim złotym/garbatym zającem”, aguti są krewnymi świnek morskich. Mają podobny wygląd, ale są większe, kolor ich sierści jest złocisty, a kończyny bardziej wydłużone. Aguti może osiągać 60 centymetrów długości i ważyć średnio około 3,5 kilograma. Jego ruchy są szybkie i pełne gracji, zwierzę porusza się jak ryś lub seria skoków. Można je więc pomylić raczej z zającem niż z królikiem.

Ciekawszy wydaje się inny fragment tego tekstu: *Szpakow dosyć ale rozmaithey barwy*. Można być pewnym, że pod znaną nam nazwą w tekście M. Bielskiego kryje się inny ptak, gdyż szpak pospolity (*Sturnus vulgaris*) dotarł do Nowego Świata stosunkowo niedawno.

Niezwykła historia pojawienia się szpaków w tym miejscu została opisana w wielu artykułach i książkach poświęconych ptakom Ameryki. Zgodnie z klasyczną wersją tej opowieści bogaty aptekarz, przyrodnik i miłośnik Szekspira Eugene Schieffelin

2 Nie bez powodu słowo *tapir* w tłumaczeniu z języka jednego z brazylijskich plemion oznacza ‘gruby’.

postanowił sprowadzić do Stanów Zjednoczonych wszystkie ptaki wspomniane w dziełach swojego ulubionego autora – czyli łącznie ponad 60 gatunków (Schilthuisen 2019: 97). Wśród nich znalazł się również szpak. Wypuszczone w nowojorskim Central Parku w 1890 r. ptaki te szybko opanowały miasto, a ich potomkowie – cały kontynent. I chociaż do końca nie wiadomo, czy historia ta jest prawdziwa, nie tłumaczy ona w żaden sposób obecności *szpakow* [...] *rozmaithey barwy* na Karaibach w odległych czasach Kolumba.

W poszukiwaniu rozwiązania zagadki tego fragmentu *Kroniki*... M. Bielskiego sięgnijmy do źródła przekładu – łacińskiego tekstu *Novus Orbis*:

[...] et ibi psitaci complures, alii coloris prasini, fulvi alii, alii vero Indis non absimiles, id est, torque miniato (Grynaeus 1532: 93) [I tam papugi bardzo liczne, jedne koloru zielonego, inne żółte, inne zaś podobne do indyjskich, to jest z czerwonym kręgiem wokół szyi].

Zamiast szpaków, jak widać, pojawiają się tu papugi, w tym zielone – najwyraźniej tożsame z papugą hiszpańską (*Psittacara chloropterus*), najpospolitszym gatunkiem na Haiti, a także rdzawoszyje (*Psittacara rubritorquis*).

Papugi, jak wiadomo, pojawiły się w krajach Starego Świata w czasach starożytnych. Uważa się, że Europejczycy po raz pierwszy zobaczyli je w Indiach podczas wypraw Aleksandra Wielkiego. Jeden z jego wojskowych dowódców, Onezikritos, przywiózł do Grecji kilka oswojonych ptaków. Papugi szybko zyskały tu popularność, a nieco później pojawiły się w starożytnym Rzymie.

Pliniusz Starszy pisał:

Indie przysyłają nam tego ptaka, którego one nazywają sittaces (siedzący na miejscu); całe jego ciało jest zielone, ma jedynie czerwony znak na szyi. Potrafi on pozdrowić cesarza i wypowiedzieć słowa, które usłyszał; staje się szczególnie ożywiony pod wpływem wina. Jego głowa jest tak twarda jak dziób; kiedy uczą go mówić, biją żelaznym prętem (Pliny The Elder 1855: 522–523, tłum. – W.M.).

Zaskakujące w analizie tekstu *Kroniki*... wydawać się może, że M. Bielski nie znalazł odpowiednika łacińskiej nazwy *psittacus*. Słowo *papuga* pojawiało się bowiem w tekstach staropolskich od XV w., a w wieku XVI nie należało już do rzadko używanych³.

Ponadto M. Bielski jeszcze raz zadziwia czytelnika: przedstawienie ptaka uzupełnia fragmentem, który nie ma odpowiednika w oryginale: to fraza *z ich pierza (szpakow) czynią szaty subtelnym dźwiętem/ tak iż sie Złotogłowowi równaią*. Jak się wydaje, mamy tu do czynienia z ryzykowną inicjatywą polskiego tłumacza: nie dość

3 Por. „zool. Ptak z licznej rodziny Psithacidae, ten zwłaszcza, którego oprócz pięknego upierzenia cechuje umiejętność naśladowania ludzkiego głosu; psittacus Murm, Mymer₁, Mącz, Calep, Cn (13): Murm 88; Mymer₁ 25v; Pápugi rozliczne głofy wydawaią. RejWiz 24v; Mącz 328d; BielSat D3; Calep [870]b; przy nim wycwiczoną Pápugę niešiono. KmitaSpit A4, Bv; kto Pápugę albo ptáftwo lešne do fłow wymawiaińia/ [...] mušy y fpofabia? GostGospSieb +2v” (SPXVI XXIII: 243).

że nie zidentyfikował opisywanego ptaka, to pisał o wykorzystaniu jego pierza. Dziś wiemy, że decydującą rolę w szybkim rozpowszechnieniu się papug w Europie odegrała nadzwyczajna umiejętność odtwarzania przez nie różnych dźwięków, w tym ludzkiej mowy, oraz ich niezwykle jaskrawe upierzenie, ale już nie wykorzystywanie ich piór do ozdoby ubrań. Najwyraźniej M. Bielski chciał popisać się swoją wiedzą o niezwykle cenionych w Europie egzotycznych piórach, które uznawano za klejnoty. Jednak w tym przypadku równie dobrze moglibyśmy mówić o upierzeniu kolibra⁴ – innego słynnego ptaka z Haiti. Od dawna poluje się tam na te miniaturowe ptaki ze względu na ich opalizujące pióra, które mienia się wszystkimi kolorami tęczy.

Powróćmy jednak do kwestii quasi-ekwiwalencji paraleli „szpak – papuga”, a raczej nadania znaczenia ‘szpak’ łacińskiemu słowu *Psittacus*. Najbardziej cenne słowniki łacińskie⁵ i odpowiadające im korpusy językowe taką możliwość wykluczają.

Należy więc szukać innych źródeł, które pozwoliły M. Bielskiemu stwierdzić, że *papuga* i *szpak* są wyrazami zamiennymi. Ptaki te w jednym rzędzie stawia Stanisław Orzechowski (1513–1566) w żywocie Jana Tarnowskiego, ale robi to tylko dlatego, że cechuje je wspólna – raczej rzadka dla świata zwierzęcego – umiejętność, o czym pisze następująco:

Jan Tarnowski w kościele bożym używał starodawnego obyczaju, we wszystkim chrześcijaństwie podanego. Naprzód słowo boże zakon rozumiał, jako kościół święty rozumie. Nie był on w kościele szpakiem, ani papugą, bo **szpak albo papuga** [wyróżnienie – W.M.] biorą ludzkie słowa, ale wykładów słów od ludzi nie biorą (Orzechowski 1773: 104).

Powołanie się na S. Orzechowskiego w SPXVI otwiera drogę do dalszych poszukiwań, gdyż w haśle słownikowym *papuga* znajduje się jeszcze jeden adres bibliograficzny – wskazanie na słownik Bartłomieja z Bydgoszczy: „»papuga vel ([albo]) szpak« [szyk zmienny] (1): *Psittacus* (*psitacus*), *papuga* vel *spak* *BartBydg* 125b; [OrzŻyw 274]” (SPXVI XXIII: 243).

Wspomniany Bartłomiej z Bydgoszczy (ok. 1480–1548) prawdopodobnie studiował w Akademii Krakowskiej, gdzie uzyskał stopień bakałarza. Jego łacińsko-polskie słowniki z 1532 i 1544 r. ze względu na bogaty materiał polski uznawane są za

-
- 4 W opowiadaniach pierwszych Europejczyków odwiedzających Nowy Świat nie zabrakło zachwytów, wywołanych widokiem unoszących się nad kwiatami „latających ptaków”, których upierzenie blaskiem konkuruje z wyrobami najlepszych jubilerów (Koblik 2005: 40). Indiańskie nazwy kolibrów są bardzo poetyckie i często określają te ptaki jako promienie słoneczne lub loki gwiazdy dziennej. Nawet w naukowej nomenklaturze kolibrów wspomina się o słońcu, gwiazdach i klejnotach, np. rodzaj *Heliomaster* oznacza ‘władca słońca’, *Topaza pyra* – ‘Isniący topaz’, *Stellula* – ‘gwiazdeczka’, *Chrysolampis* – ‘złota lampa’, *Sapphirina* – ‘szafir’ (Fadeev 2002: 3).
- 5 Należą do nich np. projekty internetowe, zawierające informacje o kontekstowym użyciu słów w tekstach starołacińskich: Perseus Digital Library (<https://www.perseus.tufts.edu/hopper/collections>) i Elektroniczny Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce (<https://elexicon.scriptores.pl/pl/#>).

największe zbiory polskiej leksyki pierwszej połowy XVI stulecia (BartBydgd I: 11–16; Gruszczyński, Saloni 2013: 206–207).

W rękopiśmiennym łacińsko-polskim Słowniku z 1532 r. wśród ponad czterech tysięcy (4272) polskich wyrazów znajduje się poszukiwany „Psittacus (psitacus), *papuga vel spak* 125b” (Erzepki: 83).

Jednak M. Bielski nie mógł korzystać z tego leksykonu, gdyż „słowniki Bartłomieja z Bydgoszczy nie były przeznaczone do druku. Pełniły funkcję m.in. podręczników w klasztornym studium filozoficznym w Bydgoszczy oraz encyklopedii wiedzy o ówczesnym świecie” (Jankowiak 2017: 12). Naukowa działalność bernardyna leksykografa została odkryta dopiero pod koniec XIX w., kiedy polski historyk Bolesław Erzepki odczytał, opracował i wydał drukiem łacińsko-polski słownik Bartłomieja z 1532 r. Należy więc szukać innych źródeł, które pozwoliły uczonemu mnichowi stwierdzić, że *papuga* i *szpak* są słowami zamiennymi.

Już sama nazwa leksykonu Bartłomieja te źródła wskazuje: *Vocabularius ex Calepino, Breuioloquo et Mamotrecto recollectus*. Wedle tytułu słownikarskie dzieło bazuje na wypisach z najsłynniejszego słownika europejskiego XVI w. – *Dictionarium latinae linguae... Ambrosiusa Calepina* (wyd. 1502 lub późniejsze) oraz z innego popularnego leksykonu tego czasu *Vocabularius breuioloquus*, po raz pierwszy opublikowanego w Bazylei w latach 1475–1476 autorstwa Johannes Reuchlina. Trzecie źródło stanowią mamotrektury – średniowieczne słowniki, zawierające „tłumaczenie trudniejszych wyrazów w Piśmie Świętym z łaciny na język żywy” i układane alfabetycznie lub według rozdziałów Starego i Nowego Testamentu (Klemensiewicz 1985: 139).

Żaden z tych słowników nie mógł dać błędnej wskazówki Bartłomiejowi: w dwóch leksykonach przy braku hasła słownikowego *Sturnus* ‘szpak’, *Psittacus* był interpretowany wyłącznie jako *Papagallus*⁶. Mamotrektury zaś można nie brać pod uwagę, ponieważ w tekście Biblii nie ma wzmianki ani o papugach, ani o szpakach.

Kontynuując poszukiwania, wykorzystam notatkę B. Erzepkiego, który zwrócił uwagę na to, że w tym czasie,

[...] kiedy to właśnie Bartłomiej zajęty był w Bydgoszczy opracowaniem swojego wokabularza, znane już były w druku od lat kilku różne z zakresu słownictwa polskiego dokonane u nas publikacje. Do najbardziej rozpowszechnionych należały niemiecko-polski Dykcjonarz Murmeliusza i trójjęzyczny łacińsko-niemiecko-polski Dykcjonarz Mymera (Erzepki: VIII).

Eksploatacja wymienionych słowników wykazała, że w każdym z nich leksemy *papuga* (*psittacus*) i *szpak* (*sturnus*) są reprezentowane przez osobne hasła: „*Pfitacus*, ge. c. d. ij eyn papegoy ader fyticht”, „*Sturnus*, ge. c. d. ij eyn ftar Spaczek” (Murmelius 1528: 88); „*Pfitacus*. Siticht. Papuga”, „*Sturnus*. Stzr. Szpak” (Mymer 1528: 25v).

6 Korzystałem z wydań: Calepino 1535: 648; Reuchlin 1486: b.n.

Poszukiwanie przyczyny nieporozumienia w leksykonie Bartłomieja zmusza zatem do sięgnięcia do mniej znanych słowników z pierwszej połowy XVI w. Wśród nich znajduje się wspomniany przez Hieronima Łopacińskiego „w r. 1532 w Krakowie u Unglera drukowany, łacińsko-włosko-polsko-niemiecki »Dictionarius, to jest: Vocabularz nowy czterzech iezikow: Laczinskigo: Wloskiego: Polskiego: Niemieckiego wssem w tey sławney koronie y innym narodom barzo vzyteczny, Cracovie 1532«” (Łopaciński 1899: 399). Słownik ten, który otrzymał w obiegu naukowym określenie Słowiarz, był adaptacją czterojęzycznego leksykonu, wydanego w Rzymie w 1510 r. pt. *Utilissimus vocabularius...* (Util), ale w wydaniu krakowskim język francuski został zastąpiony polskim (Kędelska 1986: 82).

Według B. Erzepkiego Słowiarz „dostarczył Bartłomiejowi [...] długiego szeregu wyrazów polskich” (Erzepki: IX) i właśnie w nim w rozdziale 36: *O ptacech i o jego rodzaju* czytamy:

Latine: (P)sitacus Italice: papagallo Polonice: szpak Almanice: sitig

Latine.	Italice.	Polonice.	Almanice.
Falco	El falcon	Sokol	Der falck
siracus	papagallo	szpak	sitig
rostrum	el becco	nos	der schnabel
cauda	la coda	ogon	der schwanz
ale	le ale	skrzydla	die fligel
penne	le penne	pierze	die federn

Capit. 37. de piscibus et eorum

Fot. 1. *Dictionarius, to jest: Vocabularz nowy czterzech iezikow*, Cracovie 1532, rozdział 36: *O ptacech i o jego rodzaju*, nlb.

Gwoli sprawiedliwości zauważę, że *sturnus* w tym słowniku został również przedstawiony jako *szpak*: (Lat.) *Sturni* (It.) *stornelli* (Pol.) *szpak* (Alm.) *die starn* (Słowiarz, nlb.).

Zaznaczoną na ilustracji paralelę „*psitacus* – *szpak*” uważam za oczywisty błąd drukarski, a nie pomyłkę anonimowego leksykografa. Świadczyć może o tym porównanie materiałów Słowiarza i jego pierwowzoru⁷, przy czym ze względu na ograniczoną dostępność wydania rzymskiego⁸ korzystam z jego najbliższego chronologicznie przedruku augsburskiego z 1516 r.: *Introductio quaedam utilissima sive Vocabularius quattuor linguarum...* (Intro). Tutaj w rozdziale *De auibis et eorum*

7 Według Elżbiety Kędelskiej *Utilissimus vocabularius* „był wielokrotnie wznawiany w różnych wersjach językowych do końca XVI wieku w kilku krajach Europy” (Kędelska 1986: 82).

8 E. Kędelska korzystała z mikrofilmu egzemplarza Util z biblioteki uniwersyteckiej w Cambridge.

generationibus – *Cie deli ucelli et deli soi generatione* znajduje się prawidłowy francuski ekwiwalent łacińskiego *psitacus*:

Latine: Psitacus Italice: papagallo Gallice: papegay Almanice: Sitich

i odpowiednio: (Lat.) Sturni, (It.) stornelli, (Gal.) strournya, (Alm.) die starn (Intro, nlb.).

Być może ornitologiczny błąd M. Bielskiego polegał na odwołaniu się do niefortunnej pomyłki drukarskiej w Słowniku, najłatwiej dostępnym polskiemu kronikarzowi źródle leksykograficznym, jako że wydanym w Krakowie.

Zresztą historia utożsamienia papugi ze szpakami nie ogranicza się do rozpatrzonego przykładu. Drugi opisany w *Kronice*... przypadek, kiedy podróżnicy spotkali egzotyczne „szpaki”, jest nie mniej zaskakujący niż epizod na Haiti.

Ludzi weneckiego żeglarza Alvisa Cadamosta, znanego z poszukiwań w Afryce legendarnego chrześcijańskiego państwa Popa Jana, zdziwiła w Królestwie Senegalu [Senegalu – W.M.]

[...] ptaków wielka wielkość/ zwłaszcza **szpaków** wielkich iako Gołębie/ **których gniazda wiszą na drzewie na cienkich gałąskach** [wyróżnienie – W.M.] dla węzów którzy im z gniazda dzieci iedzą (Bielski 1564: 451).

Powodem przypisania szpakom niezwyklej dla nich praktyki budowania wiszących gniazd po raz kolejny okazało się zastosowanie przez M. Bielskiego paraleli leksykalnej „psitakos = szpak”. W tekście *Kosmografii* S. Münstera, której fragment był podstawą omawianego tłumaczenia, wiszące gniazda tkają papugi (Munster 1558: 1234). Co więcej, w pierwotnym źródle informacji o Senegalu – zapisach wspomnień Cadamosta – występują również papugi:

Te papugi są bardzo pracowite w budowaniu swoich gniazd, które robią z trzciny, okrągłej i puste jak balony; osiedlają się na palmach i innych drzewach, które powinny mieć jak najcieńsze gałęzie, a na końcu gałązki przywiązują trzcinę sięgającą dwóch piędi wiszących, na końcu której robią swoje gniazdo, cudownie je splatając, tak że kiedy to jest zrobione, wygląda jak kula zawieszona na tej trzcinie, w której jest tylko jeden otwór, przez który wchodzi. A robią to z powodu kobr, które zjadają ich dzieci: które (kobry) nie mogą chodzić po gałęzi, ponieważ jest cienka i nie może udźwignąć ciężaru; więc wspomniane gniazda są bezpieczne (Montaboldus 1508: XVIIIv).

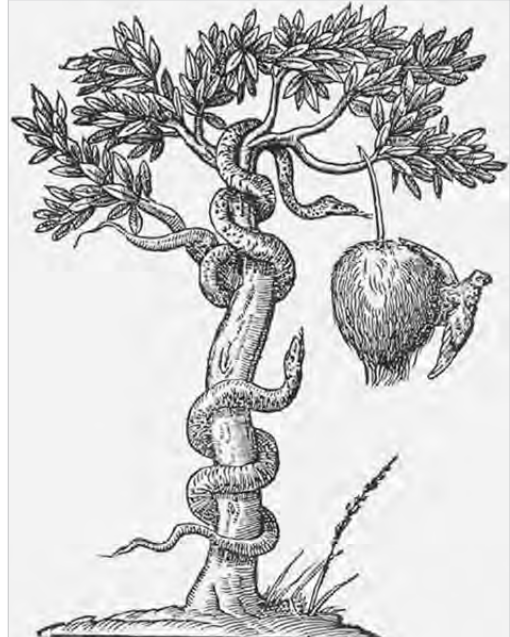
Jednakże spośród wszystkich rodzajów ptaków umiejętność budowania gniazda zawieszono na gałęziach posiadają tylko remizy (łac. *Remiz*) i tkacze (łac. *Ploceus*). Remizy występują w Europie, a nas powinny zainteresować *tkacze* – przedstawiciele ptasiego świata Afryki, którzy uzyskali swoją nazwę dzięki mistrzostwu wyplatania gniazd z trawy.

Należy dodać, że gniazdo tkaczy opisane w cytowanych tekstach, a nawet zilustrowane ryciną w księgach *Novus Orbis* i *Kosmografii* S. Münstera, zostało przedstawione dość realistycznie.

Ciekawe, że włoski przyrodnik Ulisse Aldrovandi (1522–1605), notabene autor terminu *ornitologia*, w swoim traktacie twierdził również, że papugi nauczyły się budować z gałęzi wiszące gniazda, niedostępne dla drapieżników, i na rycinie wzorowanej na ilustracjach z dzieł S. Grynaeusa i S. Münstera przedstawił ptaka siedzącego na wiszącym gnieździe, wyraźnie podobnego do papugi (fot. 2-3).



Fot. 2. [Grynaeus S.], *Novus Orbis regionum ac insularum*, Bazileae 1532, fol. 32



Fot. 3. Aldrovandi U., *Ornithologiae est de avibus historiae libri XII*, Bononiae 1599, fol. 652

Rodzina tkaczy liczy około 300 gatunków. Ptaki te wyglądają jak wróble, zięby lub trznadle, ich wielkość waha się od 8 do 30 centymetrów. Ubarwienie większości gatunków jest skromne, dominują odcienie brązu, szarości, czerni, często z drobnymi smugami. Jednak niektóre gatunki charakteryzują się jaskrawymi kolorami z przewagą żółtego, zielonkawego i czerwonego. W Senegalu występuje kilkanaście odmian tkaczy, a takie jak afrykański południowy tkacz maskowy (*Ploceus velatus*), tkacz ognistego aksamitu (*Euplectes orix*) czy tkacz grubodzioby (*Amblyospiza albifrons*), widziane z daleka, mogły być mylone z papugami. Prawdopodobnie pomyłka ta przydarzyła się też uczestnikom wyprawy Cadamosta pod koniec XV w., a w połowie XVI stulecia M. Bielski poszedł jeszcze dalej, przypisując zdumiewające zdolności senegalskich tkaczy pospolitym szpakom.

W przedstawionym artykule starałem się ukazać specyfikę językowego obrazu egzotycznego świata, widzianego oczyma jego ówczesnych odbiorców, i jednocześnie uwzględnić cechy szczególne praktyki tłumaczeniowej XVI w. Jak wynika z tej próby, mimo skąpych danych i braku dokładnych opisów współczesny badacz przy dużej determinacji jest w stanie zidentyfikować przedstawione przez M. Bielskiego zwierzęta i zinterpretować dzięki aktualnej wiedzy to, co widzieli dawni podróżnicy.


Literatura

- ALDROVANDI U., 1599, *Ornithologiae est de avibus historiae libri XII*, Bononiae.
- BARTBYDG: E. Kędelska, I. Kwilecka, A. Łuczak et al. (oprac.), *Słownik Bartłomieja z Bydgoszczy. Wersja polsko-lacińska*, t. I–V, Warszawa 1999–2019.
- BIELSKI M., 1564, *Kronika tho iesth, Historya Swiata na sześć wiekow, a czterzy Monarchie, rozdzielona z rozmaitych Historykow, tak w świętym pismie Krześcijańskim Zydowskim, iako y Pogańskim, wybierana y na Polski język wypisana dosthathecźniey niż pierwey, s przydaním wiele rzeczy nowych: Od początku Swiata, aż do tego roku, który sie pisze 1564. s Figurami ochędoźnymi y własnymi*, Kraków.
- BRÈM A.È., 1992, *Žizn' životnyh*, t. I, Moskva.
- CALEPINO A., 1535, *Dictionarium latinae linguae Ambrogii Calepini*, Basileae.
Elektroniczny Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce, [on-line:] <https://lexicon.scriptor.es.pl/pl/#>.
- ERZEPKI: B. Erzepki (oprac. i wyd.), *Słownik łacińsko-polski Bartłomieja z Bydgoszczy, Poznań 1900*.
- FADEEV I.V., 2002, *Kolibri: Katalog kolekcji*, Moskva.
- GRUSZCZYŃSKI W., SALONI Z., 2013, *From multilingual to monolingual dictionaries: A historical overview of Polish lexicography*, „Studies in Polish Linguistics” 8 (4), s. 205–227. DOI: 10.4467/23005920SPL.13.010.1691.
- [GRYNAEUS S.], 1532, *Novus orbis regionum ac insularum veteribus incognitarum: una cum tabula cosmographica, & aliquot aliis consimilis argumenti libellis, quorum omnium catalogus sequenti patebit pagina*, Bazileae.
- INTRO: *Introductio quaedam utilissima sive Vocabularius quattuor linguarum latine, italice, gallice et alamanice*, Augsburg 1516.
- JANKOWIAK L.A., 2017, *Słowniki Bartłomieja z Bydgoszczy (1532 i 1544). Stan badań i perspektywy badawcze*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 24 (1), s. 11–26. DOI: 10.14746/pspsj.2017.24.1.1.
- KĘDELSKA E., 1986, *Łacińsko-polskie słowniki drukowane pierwszej połowy XVI wieku i ich stosunek do źródeł czeskich*, Wrocław.
- KLEMENSIEWICZ Z., 1985, *Historia języka polskiego*, t. I, Warszawa.
- KOBLIK E.A., 2005, *Letaùšie samocvety. Semejstvo kolibri (Trochilidae)*, „GEO” № 2, s. 32–43.
- KRASNOPEVCEV V.P., 1988, *Čelovek daruet imá*, Moskva.
- ŁOPACIŃSKI H., 1899, *Najdawniejsze słowniki polskie drukowane*, „Prace Filologiczne” 5, s. 393–454, 586–605.
- MARTYRIS P., 1530, *De orbe nouo Petri Martyris ab Angleria Mediolanensis protonotarij C[a]esaris senatoris decades*, Compluti.

- [MONTABOLDUS Fr.], 1508, *Itinerarium Portugallensium e Lusitania in Indiam et Inde in Occidentem et Demum ad Aquilonem*, Mediolani.
- MÜNSTER S., 1544, *Cosmographia. Beschreibung aller Lender durch*, Bazel.
- MUNSTERO S., 1558, *Sei libri della cosmografia uniuersale, ne quali secondo che n'hanno parlato i piu ueraci scrittori son disegnati, i siti de tutte le parti del mondo habitabile & le proprie doti*, Basilea.
- MURMELIUS I., 1528, *Dictionarius Ioannis Murmellii variarum rerum*, Cracoviae.
- MYMER F., 1528, *Dictionarius trium linguarum: Latine, Teutonice et Polonice potiora uocabula continens...*, [Cracoviae].
- ORZECZOWSKI S., 1773, *Żywot i śmierć Jana Tarnowskiego, kasztelana krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego, pisany niegdyś przez Stanisława Orzechowskiego (1561)*, Warszawa. *Perseus Digital Library*, [on-line:] <https://www.perseus.tufts.edu/hopper/collections>.
- PLINY THE ELDER, 1855, *The Natural History*, t. 2, London.
- REUCHLIN J., 1486, *Vocabularius breuiloquus etc.*, Basel.
- SCHILTHUIZEN M., 2019, *Darwin Comes to Town: How the Urban Jungle Drives Evolution*, New York.
- SŁOWIARZ: *Dictionarius, to jest: Vokabularz nowy czterzech iezikow: Laczinskigo: Wloskiego: Polskiego: Niemieczkiego wssem w tey slawney koronie y innym narodom barzo wzyteczny*, Cracovie 1532.
- SPXVI: F. Pełowski (red.), *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. XXIII, Warszawa 1995.
- TRANSYLVANUS M., 1523, *De Moluccis insulis, itemque alijs pluribus mirandis, quæ nouissima Castellatorum nauigatio sereniss. imperatoris Caroli 5. auspicio suscepta, nuper inuenit: Maximiliani Transyluani ad reuerendiss. cardinalem Saltzburgensem epistola lectu perquam iucunda*, Coloniae.
- UTIL: *Utilissimus uocabularius pro his, qui desiderant intelligere et scire legere sine uisitatione scholarum, sicuti sunt mechanici et muliers*, Romae 1510.

**Roots of Two Ornithological Mistakes
Found in the *Chronicles of the Whole World* by Marcin Bielski
Abstract**

Two fragments from the tenth volume of Marcin Bielski's *Kronika Wszynkiego Świata* [*Chronicles of the Whole World*], dealing with the discovery of Haiti by Columbus and with the arrival of Cada-mosto's men at the uncharted territory of what is now Senegal, contain descriptions of starlings, but with the appearance and behaviour that is not typical of this bird species. Taking into account the fact that starlings did not inhabit those lands at the time, the author of the article attempts to figure out both the reason behind the ornithological misunderstanding and the actual type of the birds the travelers met.

Beata Raszevska-Żurek 
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
beata.zurek@uj.edu.pl

O WYBRANYCH ARCHAIZMACH W POLSKIEJ LEKSYCE LUDYCZNEJ

Słowa kluczowe: językoznawstwo diachroniczne, polska leksyka historyczna, pojęcie ZABAWA, archaizm, leksemy: *krotochwila*, *krotochwilić*, *kłam*, *przekwinta*, *wydwarzanie*

Keywords: diachronic linguistics, Polish historical vocabulary, notion ZABAWA [play], archaism, lexemes: *krotochwila*, *krotochwilić*, *kłam*, *przekwinta*, *wydwarzanie*

Tematem niniejszego tekstu są najstarsze wyrazy reprezentujące dawniej pojęcie ZABAWA, ale dziś już nieużywane w codziennej komunikacji w języku polskim. Jest to przyczynek do diachronicznej analizy polskiej leksyki ludycznej. Z racji ograniczonych rozmiarów artykułu będą to jedynie wybrane leksemy, a właściwie jednostki semantyczne¹. Wyboru dokonałam na podstawie najstarszych (kon)tekstów, w których pojawił się leksem *igra* – główny (moim zdaniem) eksponent pojęcia ZABAWA w dawnej polszczyźnie. Powodem takiej decyzji jest jego dobre poświadczenie w staropolszczyźnie od XV w. i spora rodzina wyrazowa, miejsce w centrum pola oraz przynależność do dziedzictwa prasłowiańskiego – *igra* pochodzi od psł. **jbgra* ‘obrzędowa zabawa z tańcami, pląsy, igrzysko’, wyrazu utworzonego na gruncie psł. prawdopodobnie od pie. pierwiastka **aǐg-* ‘ruszać (się) gwałtownie, żwawo, wymachiwać, wywijać, trząść’ z przyrostkiem *-*ra* (SEBor: 175). Jednak nie *igra*

¹ Bożena Sieradzka-Baziur (2017: 229) definiuje jednostkę semantyczną jako wyraz lub konstrukcję wyrazową posiadającą odrębne znaczenie. Jest to istotne, jeśli skupia się uwagę na pojęciu, ponieważ często do jednego pojęcia odnosi się tylko jedno znaczenie leksemu polisemicznego, podczas gdy pozostałe dotyczą innych pojęć (por. przykład B. Sieradzkiej-Baziur – staropolski leksem *wroźba* [ibid.]).

jest przedmiotem analizy, gdyż utrzymuje się ona w języku polskim w postaci *gra* (od XVI w.) do dzisiaj, a niniejszy tekst poświęcony jest archaizmom.

W tekście przyjmuję definicję Haliny Kurkowskiej i Stanisława Skorupki (1959: 67): „archaizmy to wyszły z użycia formy wyrazów, wyrazy, ich znaczenia, związki frazeologiczne i konstrukcje składniowe”, uzupełnioną później przez Marię Borejszo (1985: 341):

archaizmy są to nieużywane obecnie lub dopiero wychodzące z obiegu formy wyrazowe, całe wyrazy, ich znaczenia lub konstrukcje składniowe. Wśród tak rozumianych archaizmów wyróżnia się zwykle archaizmy leksykalne, słowotwórcze, fonetyczne, fleksyjne, semantyczne, frazeologiczne i składniowe.

Przedmiotem mojego zainteresowania są tylko archaizmy leksykalne, a o wyborze powyższej definicji decyduje zaliczenie do archaizmów zarówno wyrazów wyszłych, jak i wychodzących z użycia, bo takie także poddałam analizie, o czym dalej. Celem niniejszego artykułu jest jedynie przedstawienie losów kilku dawnych wyrazów o znaczeniu ludycznym, nie zaś teoretyczne rozważanie istoty archaizmu. Problemy rozumienia i definiowania tego terminu przedstawia szczegółowo Agnieszka Piel (2016: 20 i tam cytowana literatura), pisząc na wstępie:

Na problem „nieostrości” archaizmu zwracało uwagę już wielu badaczy. Niejednoznaczne jego definiowanie wynika przede wszystkim z braku jednolitej terminologii, z różnorodności nazewnictwa starej warstwy leksykalnej oraz z faktu współlistnienia językoznawczej i stylistycznej wartości znaczeniowej archaizmu.

Staropolskie zapisy z leksemem *igra*, zaczerpnięte ze *Słownika staropolskiego* (SStp)² i z Korpusu tekstów staropolskich (Korpus stp), traktuję jedynie jako punkt wyjścia dla odnalezienia i analizy archaizmów z pola ZABAWA. Interesują mnie przede wszystkim polskie konteksty, jak ten:

O ranach v **gygrze** przygodzących... Andrzey wysznal szą gest Mykolaya bicz vranycz, alye rzeknącz, ysz tho yczynil nye chcząc w **gygrze** a **weselāncz szą** [Dział 43: **w kłamye krothophylącz**]... My... bacząc, esz **gygra** nye myalabi szą szczągnąc ky kthorem yvrasheny... , tego tho Andrzeza... skazaliszmy Mykolayewy kv doszczycvczynenyv (Sul 51, sim. Dział 42–3³; SStp III: 11).

W SStp przywołano zapis z *Kodeksu Sulisławów* i wspomniano o drugim dokumencie z XV w. – *Kodeksie Działyńskich*, więc warto przytoczyć i ten zapis:

2 W tekście używam zarówno skrótów, jak i potocznych określeń, np. Słownik warszawski, pełne opisy bibliograficzne znajdują się w bibliografii.

3 Rozwiązanie skrótów dokumentów źródłowych znajduje się w odpowiednich słownikach.

Bartołt żałował na Andrzeja, iże ji uranił, tedy Andrzej poznał, [ale] nie chcąc ji uranił, ale w **kłamie krotofilac jako przyjaciel z przyjacielem**. Tedy my seznawszy, iże **jigra** nie ma być ze szkodą, skazalismy Andrzejiw dosyć uczynić za rany (Dział 42; Korpus stp).

Do pojęcia ZABAWA odnoszą się w powyższych kontekstach trzy leksemy: *igra*, *kłam*, *krotochwilić* i wszystkie dla współczesnego użytkownika języka brzmią archaicznie. Czasownik *krotochwilić*, *krotofilic*, dziś nieużywany, w staropolszczyźnie także nie był częsty – ma tylko jedno poświadczenie w słowniku i na jego podstawie zrekonstruowaną definicję ‘żartować, bawić się’. W XVI w. jego pozycja się umocniła – liczba poświadczeń w SPXVI⁴ to 17, co jednak nadal oznacza wyraz bardzo rzadki, ale trzeba też wspomnieć o prefigowanym derywacie *pokrotochwilić* ‘spędzić czas na zabawie, rozrywkach, pobawić się’ i o gerundium *krotochwilenie*. SPXVI wyróżnia dwa znaczenia *krotochwilić* – pierwsze, ogólniejsze ‘bawić, weselić się, spędzać czas na rozrywce, stroić żarty dla zabawy’ i drugie, wskazujące już kierunek ku zawodowej działalności rozrywkowej ‘błaznować, bawić kogo, rozweselać’. Pierwsze znaczenie odnosi się do zabawy dzieci i z dziećmi, ale wcale jej do dzieci nie ogranicza – tak ujęta ZABAWA dotyczy też rozrywki dorosłych, a ściślej – przerwy w pracy, chwili relaksu. Już w XVI w. zaznacza się związek ZABAWY ze sferą erotyczną, czyli znaczenie ‘gra miłosna’. W kontekstach, nawet szerszych (z Korpusu XVI), nie widać powiązań z innymi wyrazami z pola ZABAWA, ale warto dodać, że Jan Mączyński w swoim *Leksykonie* (Mącz) tłumaczył łac. *ludere* dwoma leksemami polskimi – *grać* i *krotochwilić*, z których pierwszy jest do dziś obecny w języku w znaczeniu ludycznym:

Ludere, **Grąć/ Krotochwilić** (Mącz 198c; SPXVI);

Dziecię gdy owce pałało/ Często ná wilką wołało: Tym fobie **krotochwiliło**/ Choćia y wilką nie było (*BierEz* K3; Korpus XVI);

żeglarze kyedy yafno á ciche morze/ á wyátr dobry máyą/ opuściwffy wyoflá/ **krotofilą** miedzy fobą (KromRozm I Lv; Korpus XVI);

Xánt przyzfedfzy pániey pytał/ Na łózu ią fmutną záftał: Łágodnie się k niey przychylił/ By z nią nieco **krotochwilił** (*BierEz* C3v; Korpus XVI).

Inaczej nieco jest w przypadku kontekstów z drugim znaczeniem – tym antycypującym zawodowe traktowanie ZABAWY. Na możliwość profesjonalnego trudnienia się nią wskazuje określenie *krotochwilić przed kim* i *krotochwilić komu* (czyli dla kogoś) oraz przywołana nazwa zawodowego „zabawiacza” – *blazen*, a w szerszym kontekście (z Korpusu XVI) wraz z rodziną wyrazową: *blaznować* i *blazeństwo*. Warto sięgnąć do fragmentu *Żywota Ezopa Fryga* Marcina Bielskiego, w którym opisano historię zakupu niewolnika Ezopa przez Xantusa, ale zanim do tego

4 Korzystam z elektronicznej wersji SPXVI i korpusu tekstów.

doszło, Xant poszukiwał na targu *gędźca* lub *śpiewaka*, ich zadaniem miało być *krotochwilenie*, które ostatecznie przypadło w udziale Ezopowi. Przywołane w kontekstach nazwy *blazen*, *gędziec* i *śpiewak* określają dawne profesje związane z ZABAWĄ, a ściślej – z dostarczaniem rozrywki innym. Ich historie są różne – wyraz *gędziec* wyszedł z użycia już dawno, *blazen* zmodyfikował nieco znaczenie⁵, zaś *śpiewak* utrzymuje się w stanie względnie stabilnym do współczesności:

Vchodząc śmierci Brutus/ wczynił fie fzalonym/ **bláznował** krolowi chodząc s kijem iáko **blázen**/ bacząc to krol/ niechał go ták w **blázeńftwie**. Iednego czáfu fynowie krolewfcy iemu też przyrodzeni/ fzli do Delfu do Apoliná z ofiárámi/ pyták ktory z nich będyze krolował po śmierci oycowey/ wzyęyli też s fobą Brutá aby **im krotofilil** w drodze (marg) Brutus fie czynil **blázнем** (BielKron 105v; Korpus XVI);

Potym Xántus fzedł do kupcá/ Zacž dawafz tegoto **Gędźcá**: On rzekł/ zá fto złotych go dam/ Bo go fám też niemal ták mam. Widząc Xántus iz ten drogo/ Y iáł mowic do drugiego: [...] Spytał tedy Xántus **śpiewaká**: Iáko tego cená wielka: Kupiec go też drogo trzymał/ Xántus fzedł precž obu niechciał. [...] Gdy niezła kupic cudnego: Przecz żadnego niechcefz kupic/ Možec z niego poślugá być. A my fie wfzyfcy zložymy: Kupcowi ij záplácmi: Będziec też on dobrze fłużył/ A nam niegdy **krotochwilił** (BierEz B2–B2v; Korpus XVI).

Czasownik *krotochwilić* był obecny w języku polskim w późniejszym okresie doby średniopolskiej, ale w materiałach XVII i pierwszej połowy XVIII w. poświadczony jest tylko raz: *krotochwilic/ żartować* (KusWeg F8; KartXVII). Może to wprawdzie wynikać z dysproporcji materiałowej, jednak wydaje się, że był mało używany i już wówczas zaczął wycofywać się z języka. W *Thesaurusie* Grzegorza Knapskiego z 1621 r. figuruje rodzina wyrazowa rzeczownika *krotofila* (Knapski I: 321), ale bez czasownika, natomiast w *Mowniku* Michała A. Trotza z 1764 r. notowany jest wariant *krotofilować* w formie *krotofiluię* (Trotz 652) ze znaczeniem ‘radować, cieszyć’. W *Słowniku języka polskiego* Samuela B. Lindego czasownik wprawdzie jest, ale cytaty pochodzą z XVI w., na przykład: *Ociec, by z córkami nie krotofilil, nie wdawał się z niemi w gładkie rozmowy, gdyż krewka rzecz jeft panieński ftan* (Eraz. Jęz.

5 Np. *blazen* ‘trefniś, ‘głupi’ (SStp I: 106); ‘kuglarz, komediant, aktor; dworski trefniś, wesołek, żartowniś’, ‘obelżywie, pogardliwie: głupiec; nicpoń, hultaj’, ‘szaleniec, wariat, obłąkany, chory umysłowo’ (SPXVI); ‘zawodowy trefniś, żartowniś, wesołek zatrudniany na dworach królewskich i wielkopańskich, także aktor komediowy występujący w przedstawieniach’, ‘głupiec, człowiek naiwny, niepoważny, ośmieszający się swoim zachowaniem; pozer, blagier’, ‘człowiek nic niewarty, marny, podły; nicpoń, hultaj’ (ESXVII); ‘blazen nadworny, trefniś, żartowniś, krotochwilnik iakiego pana’, ‘blaznujący, żartujący, żartobliwy, trefny, jowialista, lecz z przyganą’, ‘bez sensu, ni w pięć, ni w dziewięć, bezmózgi, głupi’ (SL I: 116); ‘ts’ (SWil); ‘trefniś, żartowniś, krotochwilnik’, ‘z przyganą, ten, co żartuje, blaznuje nie w porę’, ‘głupiec, człowiek bez mózgu, bez rozsądku’ (SW I: 171), ‘aktor występujący w cyrku w roli komicznej’, ‘człowiek niepoważny, ośmieszający się, stający się pośmiewiskiem, głupiec’, ‘dawne: na dworach królewskich, wielkopańskich – zawodowy trefniś, żartowniś, wesołek’ (SJPD); ‘ts’ (WSJP PAN).

Cc 6⁶; SL I: 1142). Późniejsze słowniki także go notują – *Słownik wileński* ze znaczeniem ‘wesoło się bawić, krotochwile stroić’ (SWil I: 549) bez żadnych kwalifikatorów, natomiast w Słowniku warszawskim oznaczony jest jako „mało używany”, pośród egzemplifikacji jest przysłowie: *Jedni krotochwilą, drudzy kwilą* (SW II: 504). Być może dzięki niemu właśnie wyraz utrzymywał się wówczas jeszcze w języku. Sprzyjała temu także podawana w słownikach, począwszy od staropolszczyzny, rozbudowana rodzina wyrazowa podstawowego rzeczownika *krotochwila* (o którym dalej). W *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego rodzina ta jest nadal całkiem pokaźnie reprezentowana – pięcioma jednostkami, jednak są one oznaczone kwalifikatorem „przestarzałe”⁷, a czasownika już w nim w ogóle nie ma.

Podstawą rodziny wyrazowej jest rzeczownik *krotochwila*, także znany od czasów staropolskich, choć poświadczony niezbyt licznie, ale połączony w kontekście z podstawowym dla pojęcia ZABAWA leksemem *igra*: *Wszysthky gygri... chcemy dla krothophile a dla weszela ymyecz* (Sul 51; SStp III: 392). Rekonstruowana definicja staropolskiego znaczenia brzmi: *krotochwila* ‘żart, dowcip, zabawa’. Wyraz pochodzi od staroczeskiego *kratochvile* w znaczeniu ‘rozrywka, przyjemność’, notowanego już od pierwszej połowy XIV w., na przykład: *Hráti v kostky neb u vrhcáby pro kratochwyl* (Štít. uć. 125; Gebauer). Staroczeski leksem jest częściową kalką średnio-wysoko-niemieckiego *kurz-wile*, *kürz(e)-wile*⁸ (SESł III: 145), o tyle ciekawego, że jego konstrukcja wskazuje relację między czasem pracy uważanej za poważne zajęcie a krótkim (niem. *kurz*) czasem przeznaczonym na rozrywkę. Tak relacja była widziana w średniowieczu, co chyba nie zmieniło się w istotny sposób do dzisiaj, choć sam wyraz brzmi archaicznie. W staropolszczyźnie rodzina wyrazowa składała się tylko z dwóch jednostek – *krotochwila* i *krotochwilić*, ale już w XVI w. powiększyła się o zdrobnienie *krotochwilka*, przymiotnik i przysłówek *krotochwilny*, *krotochwilnie*, gerundium *krotochwilenie* i rzeczownik *krotochwilnik*, jednak wszystkie poza podstawowym rzeczownikiem można uznać za wyrazy rzadkie.

6 Chodzi o *Księgi, które zową język...* Kraków 1542, por. Hrabec, Peplowski 1963: 62.

7 Kwiryna Handke (1997b: 75) omawia różnicę między kwalifikatorami „przestarzały” i „dawny”, odnosząc ją do etapu życia wyrazu; pierwszy do etapu 5 – spadek żywotności i 6 – stadium obumierania, a drugi do etapu 7 – zgon wyrazu, czyli przejście do językowego archiwum. Ta sama Autorka (Handke 1997a: 56) w innym artykule określa 6. etap jako „schodzenie na peryferie języka, tzn. trwanie w pewnych grupach społecznych lub idiolektie pojedynczych osób”. Etap 7. charakteryzuje następująco: „‘Zgon’, czyli przechodzenie z zasobu słownictwa aktywnego do zasobu słownictwa pasywnego”, czyniąc zastrzeżenie, że „moment ‘zgonu’ wyrazu jest znacznie trudniejszy do uchwycenia niż moment ‘narodzin’, ponieważ okres obumierania trwa stosunkowo długo i wyraz odchodzi niejednocześnie ze wszystkich sfer funkcjonowania, a także niejednocześnie eliminują go ze swego języka wszyscy użytkownicy”. W odniesieniu do powyższych stwierdzeń, omawiając kwalifikatory słownikowe, A. Piela (2020: 59) pisze: „Brak ogólnoteoretycznych ustaleń nad procesem wygasania wyrazów oraz subiektywność w orzekaniu o archaicznym/anachronicznym charakterze leksemów dodatkowo rzecz wiklają”.

8 Współcześnie niem. *Kurzweil* ‘Zeitvertreib, angenehme Unterhaltung, Scherz’ (DWDS).

W renesansie wraz z rozwojem kultury rozwinęła się także aktywność rozrywkowa człowieka, czego odzwierciedleniem jest stosunkowo częste użycie w tekstach leksemu *krotofila*, *krotochwila* – w SPXVI 245 notacji⁹ z rozbudowanym już znaczeniem, odnoszącym się do ZABAWY jako aktywności: ‘zabawa, rozrywka, biesiada; gra towarzyska’ i do odczuć, które z niej wynikają: ‘radość, wesele, uciecha, przyjemność, rozkosz’, oraz różnych przejawów działalności rozrywkowej i ich wykonawców: ‘żart, figiel, dowcip, psikus’, ‘przedstawienie, widowisko’, ‘ten, który bawi, dostarcza zabawy; błazen, trefniś’. W zapisach z leksemem *krotofila*, *krotochwila* łączą się różne dawne wyrazy reprezentujące to samo pojęcie, z których część wychodzi lub wyszła już z użycia, przynajmniej w żywym języku, na przykład *godować*, *gamracyja* i *pośmiech*, także *igrania*, *szermowanie*; inne, jak *biesiada*, *gody*, *gadka*, podlegały w różnym stopniu ewolucji semantycznej. Miejsca tych leksemów w dawnym polu pojęciowym ZABAWA są różne, jednak ich dokładne ustalenie stwarza konieczność przede wszystkim nakreślenia (przynajmniej szkicowo) granic tegoż pola, co wymaga analizy większej liczby leksemów, por.:

Náleźli żonę Tárquiniufá młodego z inemi **ná gámrácyey** ftroiąc **krotofile/ goduiąc** y nápijáiąc fie dobrze (BielKron 104; Korpus XVI);

ná on čás Krolowie/ Zádawali **gadki** fobie: **Z krotochwile** to działáli/ Iz ie fobie wykładáli (BierEz F3; Korpus XVI);

To też **zá krotofile/** zacni poczytáią/ Gdy rowni w obyczáioch/ poľpoľu bywáią. Rozmow/ **biefiad** vcźciwych/ pyęknie vzywáią/ A wfzyťtko miáľto gniewu/ w żarty obracáią (RejZwierz 134v; Korpus XVI)¹⁰;

Y były **gody** po wfzem mieście/ z rozlicznymi **krotochwilámi** (HistRzym 27; Korpus XVI);

Miernie sobie gody stroją, A truciny się nie boją. **Igrania i krotochwile** Stroją z sobą często mile (BierRozm 7; Korpus XVI);

dľugo káźdego dnia **tańce y krotochwile** rozmáite/ **gonitwy/ fzermowánia/** y infze Rycerfkie **igrzyfká** były fprawowane (StryjKron 727; Korpus XVI);

Tu co fie grzechow w tych dwu fłowiech zámyka/ y co zľego z nich iáko s studniey wfzego zľego roľcie/ tu iuż piřmá máľo o tym potrzebá. Bo tám męžoboyftwá/ bo tám opilftwá/ bo tám zdrády/ niewiáry/ y wfzyťki niecnoty fie zámykáią. A przedfie to w tey świętey wierze Rzymfkiey **zá pořmiech á zá krothochwilę** fobie máią (Rej Ap 179v; Korpus XVI).

9 Liczba ta obejmuje wariant fonetyczny *krotofila*, dotyczy to całej rodziny.

10 W renesansie połączenie szeregowe *biesiada* i *krotochwila* powtarza się dość często: Możefz vzyć **krotochwil y biefiad** pocźciwych/ Lepfzych niżli zá onych čásfow niewfydliwych (RejWiz 44v SPXVI); żadna **bieściádá/** żadna **krotochwyłá** bez pijánftwá być niemoże (KochPij Cv; SPXVI); W tym przykazánii obrażáią też iefczće Bogá **biesiády y krotochwile/** ktorych nářzá Polfká iefť pełna (PowodPr 74; SPXVI).

Sam rzeczownik *krotofila*, *krotochwila* zyskał w renesansie mocną pozycję w polu ZABAWA – liczba jego poświadczeń jest bardzo zbliżona do wystąpień staropolskiego głównego eksponenta pojęcia – *igra* (42 w SPXVI), który już w tym czasie częściej występował w formie *gra* (241), tracąc nagłosowe *i*. Porównanie znaczeń pokazuje, że w ogólnym sensie odnoszącym się do pojęcia ZABAWA były synonimiczne – definicje brzmią niemal identycznie, pokrywa się też część znaczeń bardziej szczegółowych – te, które odnoszą się tylko do żartu, i te, które wiążą ZABAWĘ ze SZTUKĄ, odnosząc się do widowiska, przedstawienia. Podstawową różnicą jest jednak znaczenie leksemu *krotochwila* rozszerzone na odczucia wynikające z zabawy, które pojawiło się w renesansie, w staropolszczyźnie nie miało poświadczenia. W późniejszym okresie leksem utrzymywał się w języku polskim w tych znaczeniach – w KartXVII figuruje 90 poświadczeń, u G. Knapskiego odnotowano ‘uciecha; igrzysko; komedia’ (Knapski I: 321), natomiast w SL (I: 1142) podano ‘zabawka chwilę czyli czas krótcąca’, ale przykłady potwierdzają obecność wyrazu w niezmiennym sensie. W SW (II: 563) daje się zauważyć pewna zmiana – znaczenia w zasadzie się utrzymują, ale to ogólniejsze ‘widowisko, igrzysko; zabawa, uciecha, rozrywka’ jest oznaczone jako rzadkie, widać więc tendencję do zawężenia w kierunku ‘figiel, żart’. Wówczas również pojawia się znaczenie specjalistyczne, teoretycznoliterackie ‘krótki i wesoły utwór dramatyczny, farsa’. W SJPD¹¹ jest ono już podane jako pierwsze, a pozostałe opatrzone kwalifikatorem „przestarzałe”¹². Można zatem powiedzieć, że leksem *krotochwila* opuścił pole pojęcia ZABAWA, ulegając przesunięciu do bliskiego dość pola SZTUKA, jednak jednocześnie zmienił się rejestr języka, w którym się mieści – dziś jest to język specjalistyczny, a leksem jest elementem terminologii literackiej. Właśnie dlatego *krotochwila* jest jeszcze obecna w języku polskim, podczas gdy reszta rodziny wyrazowej wycofała się z użycia. Współcześnie nie używa się chyba wyrazu *krotochwila* w zwykłej komunikacji językowej, pojawia się on jedynie w wypowiedziach nacechowanych stylistycznie¹³, na co wskazują cytaty z WSJP PAN, ale jest jeszcze przynajmniej rozumiany przez współczesnych użytkowników języka. Niemniej jednak sądzę, że

11 Korzystam z wersji elektronicznej słownika.

12 Por.: „Krotochwila [...] w stpol. od XV w. (z oboczną postacią krotofila, zaświadczoną jeszcze w XIX w. [...] w szerszym znaczeniu, przede wszystkim ‘zabawa, rozrywka, uciecha; żart, dowcip, figiel (w tych znaczeniach dziś przestarz.)’” (SES I: 145).

13 Maria Borejszo (1985: 342), pisząc o losach „starzejących się, nieużywanych lub używanych coraz rzadziej dla potrzeb codziennej komunikacji językowej wyrazów”, stwierdza, że „część z nich naturalnie, i to część zasadnicza, zostaje po pewnym czasie przez większość użytkowników języka całkowicie zapomniana. Wyrazy te mogą być wykorzystywane jedynie dla potrzeb stylizacji językowej, np. w powieściach historycznych”. O takiej funkcji wspomina też A. Piela (2016: 19, przyp. 3): „Najogólniej mówiąc, archaizmami w sensie stylistycznym są wycofane z obiegu formy języka używane do celów artystycznych, głównie jako element stylizacji literackiej (archaizacji). Archaizmy stylistyczne są środkami stosowanymi świadomie, to wyrazy wskrzeszane celowo, charakterystyczne dla stylu artystycznego, poza nim w zasadzie stanowią zjawiska odosobnione i marginesowe”. I tak w Internecie współcześnie pojawił się tytuł z przysłówkiem *krotochwilnie*:

można dziś mówić o rzeczowniku *krotochwila* jako o wychodzącym z użycia w znaczeniu ludycznym¹⁴ i o archaicznym charakterze całej rodziny wyrazowej, której poszczególne jednostki w różnym czasie wycofywały się z użycia, opuszczając pole pojęcia ZABAWA, a w większości język polski w ogóle.

Pośród najstarszych kontekstów o tematyce ludycznej w połączeniu z leksemem *igra* wystąpił rzeczownik *kłam*, poświadczony w języku polskim od XIV w. w znaczeniach odnoszących się z jednej strony do KŁAMSTWA ocenianego negatywnie, poważnego: ‘kłamstwo, fałsz, obłuda’, ‘szyderstwo, drwiny’, z drugiej zaś do niezawinionego, traktowanego lekko, z przymrużeniem oka: ‘żart, zabawa’, ‘błąd, omyłka’ (SStp III: 290)¹⁵. Jadwiga Puzynina (1987: 282), analizując rozwój znaczenia czasownika *kłamać*, wypowiada się na rzecz pierwotnej przynależności wyrazu do słownictwa ludycznego:

W średniowieczu rodzina wyrazów z rdzeniem *kłam* przede wszystkim służyła wyrażeniu znaczeń związanych z żartowaniem i drwieniem czy też szydzeniem z ludzi. Rozwój wiodący od tych znaczeń do ogólniejszego znaczenia ‘wprowadzanie w błąd, oszukiwanie’ lub też ‘wprowadzanie w błąd za pomocą mowy’, tj. ‘mówienie nieprawdy’ wydaje się bardzo prawdopodobny, jako że żarty i drwiny zazwyczaj wiążą się z mówieniem nieprawdy, tylko że dla celów ludycznych, tak, by wprowadzenie w błąd było łatwe do wykrycia i wyzwałało śmiech¹⁶.

W nawiązaniu do tego Radosław Pawelec (2013: 97), omawiając KŁAMSTWO we współczesnym rozumieniu, pisze: „Wyrazy z gniazda KŁAMSTWO występują mianowicie w dobrze nam znanym sensie, związanym z mówieniem nieprawdy, ale też w znaczeniu związanym z żartowaniem, błaznowaniem. To drugie znaczenie, ujmując rzecz *en masse*, przeważa!”. Dotyczy to okresu staropolskiego. Autor podaje przykłady innych wyrazów staropolskich z gniazda w znaczeniu ludycznym: *kłamnik*

Halle Berry nago! Fikuśna i caluśna ciumka krotochwilnie (Kowalski), który zapewne jest przejawem stylizacji właśnie.

- 14 W typologii K. Handke (1997b: 78) wyraz *krotochwila* można zaliczyć do archaizmów względnych, czyli „elementów języka zaliczanych do archaizmów na płaszczyźnie jednej odmiany języka, np. ogólnej, a zachowujących zdolność funkcjonalną na płaszczyźnie innej odmiany tego języka”.
- 15 Jadwiga Puzynina (1955: 214) pisała też o wyrazie *kłam* w *Psalterzu Dawidowym* w przekładzie Kochanowskiego: „Kłam (= kłamstwo) to wyraz występujący u Kochanowskiego tylko w »Psałterzu« (obok niego i bardziej potoczne *kłamstwo*, 5 razy). W ps. 12.3: »Nie usłyszysz, jedno kłam«. W ps. 36.5: »Jego słowa szczerą złość, szczerzy kłam i zdrada«. Przepuszczalnie był to synonim o odcieniu znaczeniowym bardziej uroczyście i nobliwym niż potoczne *kłamstwo* i jako taki dobrze się nadawał do poezji psalterzowej”. Trzeba jednak zaznaczyć, że chodzi tu o znaczenie ‘nieprawda’, a nie ludyczne ‘żart’.
- 16 Inaczej o rozwoju znaczeniowym *kłamać* Franciszek Sławski: „Znaczenie ‘mówić nieprawdę’ rozwinęło się, jak wskazują inne języki słowiańskie, a częściowo i staropolski, z dawniejszego ‘zwoździć, oszukiwać, mamić, kiwać, wprowadzać w stan chwiejności’” (SEŚ II: 248). Cytowany powyżej fragment jest częścią polemiki z tym poglądem.

i *kłamliwość*, ale leksem *kłam* – tylko w kontekstach związanych z KŁAMSTWEM i silnie negatywnie nacechowanych. Warto dodać, że staropolska rodzina jest dość bogata i, oprócz wymienionych, ludyczny charakter miały też *kłamać*, *kłamak*, *kłamca* i *kłamik* – przeważnie jest on poświadczony pojedynczymi zapisami i w żadnym z tych wypadków nie utrzymuje się po okresie staropolskim.

Tylko dwa konteksty staropolskie¹⁷ z wyrazem *kłam* odnoszą się do znaczenia ludycznego – w pierwszym (cytowanym wyżej, por. s. 1–2) dotyczy on ZABAWY w ogólnym rozumieniu, w różnych tłumaczeniach występuje wymiennie z leksemem *igra*, w drugim zaś odnosi się do widowiska, czyli elementu zabawy, można mówić tu o znaczeniu uszczegółowionym: *Klamy, prziczini spectacula mundi* (1417 R XXIII; SStp III: 290)¹⁸.

W XVI w. wyraz *kłam* był rzadko używany – w SPXVI jest 15 notacji w znaczeniu ‘kłamstwo, nieprawda, zmyślenie’. Tylko w wypadku dwóch zapisów można uznać, że odnosi się on do pojęcia ZABAWA, i zdefiniować jako ‘zartobliwe zmyślenie’ – *kłam rymownie*¹⁹ *złożony* wskazuje na fikcję, dotyczy anegdot opowiadanych w towarzystwie, a określenie *rymownie złożony* dodaje mu lekkości. Umieszczenie w kontekście leksemów *wydwarzanie* i *przekwinta* (o czym dalej) potwierdza rozumienie wyrazu *kłam* jako ‘zart’. Wszystkie trzy leksemy są już archaizmami: *Tákież też/ czyie nád miarę wydwarzanie/ czo białęglowy zową przequinty: Albo więc gruby kłam/ ále rymownie złożony* (GórnDworz O8v; SPXVI). Warto dodać, że poświadczenia pochodzą z *Dworzanina polskiego* Łukasza Górnickiego, właściwie jest tam powtórzone całe wyrażenie:

ábo białęglowy kiedy powiediąą około cudności/ około fwych obyczaiow [...]/ ządwy tákowe **zbytnie wydwarzanie/** ábo **iáko** fámeż **białęglowy zową przequinty** fmiech zá fobą ciągną [...] Záfie gruby **kłam/ rymownie złożony/** then też/ iefli czo/ człowieká rozmiefzy (GórnDworz P4v; Korpus XVI).

O ludycznym charakterze leksemów świadczy też przywołanie innych wyrazów tego rodzaju: *śmiech*, *rozśmieszyc*. Wykorzystany fragment tekstu poświęcony jest zresztą rozrywkom dworskim i niepozbowiony uwag dotyczących umiejętności żartowania: *w tym przydrzeźnianiu/ ábo pokázowaniu czyiey poſtháwy/ mądrze ſie ſprávowác trzebá/ áby z żártu nie wyſzło á w nieprzyiaźń ſie nie obrociło* (ibid.).

Leksem *kłam* był rzadki w polszczyźnie, w KartXVII jest tylko jedno poświadczenie bez kontekstu, a w późniejszych słownikach nie znalazłam żadnego śladu jego znaczenia ludycznego. W *Thesaurusie* G. Knapskiego figuruje hasło *kłam*, *kłamstwo*,

17 Tzn. przytoczone w SStp fragmenty, w których wyraz znajduje się w polskim otoczeniu (choćby minimalnym); notacji bez takiego kontekstu jest więcej, np. *clami*, *iocis* (RXIII 302; SStp III: 290).

18 Sięgnięcie do źródła w tym wypadku nie przynosi dodatkowych informacji – u Aleksandra Brücknera (1894: 298) tylko objaśnienie, że glosa polska nadpisana jest nad łacińskim tekstem przez pisarza Johannisa (Rzepkę) de Chwalyszyce.

19 *Rymownie* ‘wierszem’, ‘dobrze, odpowiednio, stosownie’; tu ‘kunsztownie, zgrabnie’ (SPXVI).

łęż z odesłaniem do wyrazu łgarstwo, podobnie w *Mowniku* M.A. Trotza i w SL (I: 1004) – *kłam* ‘łęż, kłamstwo, łgarstwo’, tak też w SWil (I: 498). SW (II: 367) podaje takie samo znaczenie główne, a ponadto *kłamy* (z zastrzeżeniem, że w l. mn.) ‘żarty, szalbierstwa’, które oznacza jako staropolskie, podobnie jak ‘pośmiewisko’. W SJPD już nie poszczególnie znaczenia, ale leksem *kłam* ma kwalifikator „przestarzały”, zatem współcześnie jest to archaizm skostniały jedynie we frazeologizmie *zadawać komuś, czemuś kłam* (WSJP PAN)²⁰. Można uznać, że ludyczne znaczenie leksemu *kłam* ‘żart, zmyślenie’ wystąpiło w najstarszej polszczyźnie, a sam leksem jedynie na krótko i tylko w znaczeniu pobocznym gościł w polu pojęcia ZABAWA. Nie można wykluczyć, że renesansowe użycie wyrazu *kłam* w znaczeniu ludycznym ma charakter idiolektalny.

Wspomniany wyżej leksem *przekwinta* jest całkowicie nieznany współczesnemu użytkownikowi języka polskiego. Nie ma poświadczeń staropolskich, najstarsze zapisy pochodzą z XVI w. i są nieliczne, a SPXVI podaje objaśnienia ‘żart, drwina’, ‘swawola, pozwalanie sobie na zbyt wiele’, ‘wymyślny przysmak’. Pierwsze ze znaczeń zostało zrekonstruowane na podstawie dwóch przytoczonych wyżej zapisów, drugie zaś pochodzi ze słownika Volckmara (Volck Ttt4; SPXVI), gdzie nie ma szerszego kontekstu. Wyraz wydaje się dość tajemniczy, zapewne powstał pod wpływem łacińskim w wyniku powszechnej wśród twórców renesansowych dwujęzyczności. W XVI w. znane, choć skromnie poświadczone, były leksemy współrdenne w znaczeniu ludycznym (obok innego), w tym dublet semantyczny *przekwintowanie* oraz *przekwintarz* ‘dowcipniś, żartowniś’ i *przekwintować* ‘stroić żarty, dowcipkować, drwić’, ‘swawolić, pozwalać sobie na zbyt wiele’ (SPXVI), na przykład w zestawieniu *przekwintować* i *żartować*: *Potym wymie Lucyperá zá łancuch/ y rzecze. [...] Siedźizf lobie przekwintuiąc Z Bogiem/ by zrownym żartuiąc* (MWilkHist E3v; SPXVI). Trzeba dodać, że dwa z trzech zapisów pochodzą z tego samego źródła – *Historii o chwalebnyim zmartwychwstaniu pańskim* Mikołaja z Wilkowiecka – a trzeci z *Leksykonu* J. Mączyńskiego. W KartXVII figurują leksemy *przekwint* (r.m.; w oryginale w l. mn. *przekwinty*), *przekwintować* i *przekwintarz* z odesłaniem do *Thesaurusa* G. Knapskiego, gdzie nie ma śladu znaczenia ludycznego. Najlepiej poświadczony jest czasownik, ale tylko jeden kontekst może wskazywać na znaczenie ‘żartować’ (czy raczej ‘szydzić’): *Gdy chudak Páná dáruie, Diabeł z niego przekwintuie* (RysProv. Cent IV, Dec. 4; KorBa). SL (II: 1102) i SWil (I: 1240) pod odpowiednimi hasłami zamieszczają przytoczone tu już zapisy, nowszych nie ma, natomiast znaczenie ‘żartować’ zastąpione jest przez ‘przeszydzać z kogo’, zatem traci zabawowy charakter na rzecz wyśmiewania, zazwyczaj związanego z negatywną oceną traktowaną poważnie. W SW (V: 119) cała rodzina wyrazowa ma już kwalifikator

20 WSJP PAN podaje także zwrot *zarzucać kłam* z egzemplifikacją, jednak chyba należałoby go uznać za przeróbkę powyższego frazeologizmu.

„staropolska”, co oznaczone jest wymownym krzyżykiem, a w SJPD jest już tylko *przekwint*, ale bez znaczenia ludycznego i z kwalifikatorem „dawny”.

Pojawienie się leksemów *przekwinta*, *przekwintować* w polu pojęcia ZABAWA było krótkotrwałym epizodem. Świadczy o tym mała liczba użyczeń kontekstowych ograniczonych do dwóch wieków i trzech autorów (późniejsze są już tylko słownikowe), jak również wariantywne formy *przekwint* i *przekwinta*.

Etymologicznie wyrazy te nie są przejrzyste, Franciszek Sławski umieszcza je wśród pochodnych od *kwinta* wraz z leksemem *wykwintny*, co uzasadnia na przykład XVIII-wieczny zapis z *Dykcjonarza* Daneta: *wymyślnik*, *wykwintnik*, *wykwintnica*, *przekwintuiący* (DanDict II 376; KartXVII) i wskazuje polską podstawę *kwinta* od łac. *quīnta* ‘piąta’ (SEŚI III: 492).

Rzeczownik *kwinta* ‘różnica wysokości między dwoma dźwiękami, w której wyższy dźwięk jest w stosunku do niższego piątym stopniem w podstawowym szeregu dźwięków’ z łac. *quīnta* ‘piąta’ był bardzo rzadki i miał wyspecjalizowane znaczenie. Na związek z wyrazem *wykwintny* może naprowadzić niemieckie pośrednictwo w zapożyczeniu – niem. (dawne, już śr.-w.-niem.) *quinte* ‘odległość pięciu tonów, piąty stopień gamy diatonicznej; najdelikatniejsza (pierwotnie piąta) struna skrzypiec’, punktem wyjścia byłaby wówczas ‘najdelikatniejsza struna’ i delikatność stanowiłaby istotę rozwoju znaczenia (ibid.). Aleksander Brückner pisze pod hasłem *kwinta*: „przekwintować mawiano w 16. wieku o ‘wymysłach’ wszelakich (i franc. *quinte* oznacza ‘wymysły, grymasy’), co ocalało w nowszym *wykwintny*” (SEBr: 288). Trudniej objaśnić znaczenie ludyczne, ale kolejny zapis z Daneta rzuca na nie nieco światła: *Wymyśla wykwintnie, przekwintnie w języku w słowach* (DanDict II 410; KartXVII). Jego sensem jest wyszukane użycie języka, a stąd już blisko do zabawy słowem i żartu. Znaczenie ludyczne byłoby zatem metaforyczne w stosunku do (podanego jako trzecie w SPXVI) *przekwinta* ‘wymyślny przysmak’ i *przekwintować* ‘wybredzać’. Pozostaje to jednak w sferze hipotez, ponieważ trudno o konkretne wnioski na podstawie znikomego materiału.

W przytoczonych kontekstach wystąpił także obcy dzisiejszej polszczyźnie rzeczownik odczasownikowy *wydwarzanie*. W indeksie SPXVI podano, że jest 20 poświadczeń, z tego aż 10 z *Dworzanina* Polskiego Górnickiego²¹, z tego źródła pochodzą także 4 poświadczenia czasownika *wydwarzać się* (SPXVI). Na podstawie cytowanych wyżej zapisów można uznać, że leksem odnosi się do pojęcia ZABAWA, ale wydaje się, że znaczenie ludyczne jest przenośne i wyjątkowe, wynika z kontekstowego połączenia z innymi wyrazami ze sfery ludycznej. W pozostałych użyciach u tego samego autora *wydwarzanie* dotyczy nadmiernej wymyślności, często też ma

21 Hasło *wydwarzanie* figuruje w indeksie SPXVI (nie ma jeszcze odpowiedniego tomu), a wyszukiwarka korpusowa obsługuje na razie „załączek korpusu”, a w nim dzieło Górnickiego, notabene, cytowanych powyżej zapisów nie znajduje.

wydzwięk negatywny²², który nie pasuje do semantyki żartu, choć samo pojęcie ZABAWA było w dawnych wiekach niewątpliwie ambiwalentne aksjologicznie. *Wydwarzanie* było w dawnym języku wyrazem rzadkim, bo w KartXVII w ogóle go nie ma. W SL *wydwarzanie (się)*²³ ‘wykwintność, wykwinty, wystawność, wysadność’ oznaczono jako już nieużywane, a najpóźniejsza egzemplifikacja, z XVIII w., stanowi jednocześnie rodzaj definicji: *Nic obrzydliwszego nad wydwarzanie się i wysadzanie, czyli chełpliwy i wydęty sposób mówienia* (Pilch.Sen.list.4, 7; SL IV: 531). Wspomniany tu „sposób mówienia” wyjaśnia niejako, dlaczego wyraz znalazł się w polu pojęcia ZABAWA – chodziło o zabawę słowem. Renesansowy leksem *wydwarzanie*, podobnie jak synonimiczny *przekwinta*, tylko okazjonalnie dołączył do zasobu słownictwa ludycznego, utrzymał się zresztą w ogóle dość krótko w języku polskim.

W cytowanych powyżej zapisach figurują także inne archaizmy. Czasownik *godować* nie jest już używany, ale w jego rozumieniu pomaga podstawa – staropolski leksem *gody*²⁴ ‘święto’, ‘święta Bożego Narodzenia’, ‘uczta’, ‘uczta weselna’ (SStp II: 446), który przeszedł znaczną ewolucję semantyczną, ale nie zniknął z polszczyzny. W dawnym znaczeniu *gody* łączyły ZABAWĘ ze ŚWIĘTEM i odnosiły się w części do jej sakralnego charakteru, natomiast czasownik *godować* ‘ucztować’ (SStp II: 445) akcentował szczególnie jeden z przejawów ZABAWY (czy też świętowania) – konsumpcję. Ze względu na prasłowiańskie pochodzenie i rozbudowanie rodziny wyrazowej, w której część jednostek odnosi się do ZABAWY, wymaga ona osobnej analizy.

Niektóre z wymienionych tu wyrazów należały do pola pojęciowego ZABAWY okazjonalnie i mieściły się raczej na jego peryferiach. Rekonstruowane znaczenia leksemu *pośmiech* ‘wyśmiewanie, wyszydzenie, kpiny, szyderstwo’, ‘przedmiot szyderstwa’ (SPXVI) ze współczesnego punktu widzenia wcale nie sugerują zabawowego charakteru, a jednak dla drugiego znaczenia SPXVI podaje synonimy *fabuła*, *figiel*, *igrzysko*, żart, w co może wpisywałoby się zestawienie *pośmiech* i *krotochwila*, gdyby cały kontekst nie miał skrajnie negatywnego wydzwięku. Skłania to do refleksji nad istotą pojęcia ZABAWA i wskazuje na jej ważny aspekt – ambiwalencję aksjologiczną. Jest ona bardzo silnie zaakcentowana poprzez związek leksemów

22 A kto fie nie muśi fmiać/ kiedy owo kto dziwniey niż ludzie/ ziemie nie dofhępuiać/ z wielką pilnością aby nie zmylił/ wyciągnąwfzy fzyię/ nie zginaiącz fie nigdziey/ iakoby kiy połknął tiancuie? káždy z nas widzi/ iż tianczowanie thakowe pochodzi z wydwarzania/ zá kтым grácia ginie. Ná drugą ftronę záfię iá ko to przyftoi męfzczyznie/ y bialeygłowie/ kiedy owo niedbaliwie tiancuie/ á mowiącz czo s kim/ ábo żártuiąc/ wrzeczy nic o tańcu nie myfli/ proftho iakoby zmylic áni vmiála/ áni mogła (Górndworz E7v; Korpus XVI).

23 Słownik Lindego hasło *wydwarzać* (*wydworzyć* i pochodne) odsyła do *wytwarzać* (*wytworzyć*). Wzajemna relacja tych leksemów (i ich rodzin wyrazowych) wydaje się tematem do osobnego opracowania, ponieważ pod *wytworny*, *wydworny* jest odsyłacz do *dwór*, *dworny*, *dworski*.

24 Dziś leksem *gody* dotyczy przede wszystkim okresu rozrodczego u zwierząt, natomiast w znaczeniu ‘uroczystości weselne’ i ‘rocznica ślubu’ jest określany jako książkowy (WSJP PAN). Niemniej jednak zwyczajowe nazwy okrągłych rocznic zawarcia małżeństwa – srebrne, złote *gody* – na pewno także pomagają wyrazowi utrzymać się w języku.

ludycznych z kolejnym archaizmem z pogranicza pola – wyrazem *gamracyja* ‘pożądlliwość, miłość cielesna, stosunek płciowy, rozwiązłość’ (SPXVI, por. *gamrat* ‘nie-rządnik, gach’ SStp II: 382) – w jego wypadku ocena jest zawsze ujemna. O ile leksem *pośmiech*, jak pokazują zapisy z SPXVI, łączył się z leksemami ludycznymi niezbyt często, o tyle *gamracyja* występowała niemal zawsze w zestawieniu z jakimś wyrazem o takiej semantyce. Jednak spostrzeżenie to jest tylko hipotezą i wskazówką do dalszych badań.

Powyższa analiza przedstawia losy kilku leksemów, które znajdowały się w polu pojęciowo-leksykalnym ZABAWY w dobie staro- i średniopolskiej, a współcześnie są archaizmami. To tylko jeden z rodzajów zmian w reprezentacji językowej pojęcia w toku dziejów. Mały wycinek tekstów dawnej polszczyzny poruszających tematykę ludyczną ujawnił szereg innych związanych z nią leksemów, na przykład *weselić się* i *wesele*, *blażen* ‘trefniś’, ‘głupi’ (SStp I: 106), *blażnować*, *blażeństwo*, *gędzicz*, *igranie* i *igrzysko*, *gonitwa*, *szermowanie*. Zarówno sposób, jak i czas ich przynależności do pola ZABAWY są różne i wymagają każdorazowo szczegółowej analizy kontekstowych znaczeń wyrazu. Dokładne badanie tych leksemów, a także późniejszych, które z czasem pojawiały się w polu pojęcia ZABAWA, ich pochodzenia, ewolucji semantycznej i dalszych losów w języku, byłoby nie tylko ciekawym zagadnieniem historycznojęzykowym, ale też powinno pozwolić zrekonstruować sposób rozumienia tego elementu kultury w różnych okresach, zwłaszcza dawnych, kiedy to mógł on znacznie się różnić od współczesnego.

Literatura

- BOREJSZO M., 1985, *O archaizmach leksykalnych i semantycznych w stałych związkach wyrazowych współczesnej polszczyzny (na materiale Słownika języka polskiego pod redakcją Mieczysława Szymczaka)*, „Poradnik Językowy” nr 6, s. 341–349.
- BRÜCKNER A., 1894, *Średniowieczna poezja łacińska w Polsce*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny. Serya II” t. 8, cz. 3, s. 269–319.
- DWDS: *Digitales Wörterbuch der deutschen Sprache*; [on-line:] <https://www.dwds.de/wb/Kurzweil?o=kurzweil>.
- ESXVII: *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, [on-line:] <https://sxvii.pl/index.php>.
- GEBAUER: J. Gebauer, *Slovník staročeský*, t. I–II, wyd. 2, Praha 1970; [on-line:] <https://vokabular.ujc.cas.cz/informace.aspx?t=GbSlov&o=slovníky>.
- HANDKE K., 1997a, „Czasowe cezury” i przebieg życia wyrazu, [w:] K. Handke, *Rozważania i analizy językoznawcze*, Warszawa, s. 231–239.
- HANDKE K., 1997b, *Pojęcie i termin „archaizm” na tle zawartości polskich leksykonów*, [w:] K. Handke, *Rozważania i analizy językoznawcze*, Warszawa, s. 71–80.
- HRABEC S., PEPŁOWSKI F., 1963, *Wiadomości o autorach i dziełach cytowanych w słowniku Lindego*, Warszawa.

- KartXVII: *Kartoteka Słownika języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku*, [on-line:] <https://rcin.org.pl/ijp/dlibra/publication/21572/edition/7445/content>.
- KNAPSKI: G. [CNAPIUS], *Thesaurus Polono Latino Graecus, seu Promptuarium linguae Latinae et Graecae, Polonorum usui accommodatum...*, t. I–II, Cracoviae 1621.
- KORBA: *Elektroniczny korpus tekstów polskich z XVII i XVIII w. (do 1772 r.)*, [on-line:] https://korba.edu.pl/query_corpus/.
- KORPUSSTP: *Korpus tekstów staropolskich*, [on-line:] <https://ijp.pan.pl/publikacje-i-materialy/zasoby/korpus-tekstow-staropolskich/>.
- KORPUS XVI: *Korpus polszczyzny XVI wieku*, [on-line:] <http://spxvi.edu.pl/korpus/>.
- KOWALSKI W., *Halle Berry nago! Fikuśna i całuśna ciumka krotochwilnie*, [on-line:] <https://www.planeta.pl/Rozrywka/halle-berry-nago-seksowne-zdjecie-aktorki-na-instagramie-12-04-2023>.
- KURKOWSKA H., SKORUPKA S., 1959, *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa.
- MĄCZ: J. Mączyński, *Lexicon Latino Polonicum ex optimis Latinae linguae Scriptoribus concinnatum* [...], Typographus Ioannes Daubmannus, Regiomonti Borussiae [Konigsberg] 1564, [on-line:] <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/14839/edition/23849/content>.
- PAWELEC R., 2013, *Ciemne zwierciadło. Semantyka antywartości*, Warszawa.
- PIELA A., 2016, *Pozorna tożsamość. Polskie tradycjonalizmy z semantycznym archaizmem*, Katowice.
- PIELA A., 2020, *Kłopotliwe kwalifikatory w słownikach języka polskiego*, „Język Polski” C, z. 3, s. 58–72.
- PUZYNINA J., 1955, *Ze słownictwa Psałterza Dawidowa przekładania Jana Kochanowskiego*, „Poradnik Językowy” 6, s. 206–225.
- PUZYNINA J., 1987, *O rozwoju znaczeniowym psł. *kłamati i polskiego kłamać*, [w:] M. Basaj, W. Boryś, H. Popowska-Taborska (red.), *Sławistyczne studia językoznawcze. Księga jubileuszowa w 70 rocznicę urodzin i 50-lecie pracy nauk. prof. dra Franciszka Sławskiego*, Wrocław, s. 281–287.
- SEBOR: W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
- SEBR: A. Brücker, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927.
- SESŁ: F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. I–V, Kraków 1952–1982.
- SIERADZKA-BAZIUR B., 2017, *Semantyka historyczna – zakres badań i ich wyniki*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” 12, s. 226–237. DOI: 10.24917/20831765.12.23.
- SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969, [on-line:] <https://doroszewski.pwn.pl/>.
- SL: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, wyd. 2, t. I–VI, Lwów 1854–1860.
- SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. I–IV, red. komitet redakcyjny, t. V–XVII, red. M.R. Mayenowa, t. XVIII–XXXIV, red. F. Peplowski, t. XXXV–XXXVI, red. K. Mrowcewicz, P. Potoniec, Wrocław – Warszawa – Kraków 1966–2012, [on-line:] <https://spxvi.edu.pl/>.
- SSTP: S. Urbańczyk (red.), *Słownik staropolski*, t. I–XI, Kraków 1953–2002.
- TROTZ M.A., 1764, *Nowy dykcyonarz to iest Mownik polsko-niemiecko-francuski : z przydatkiem przysłów potocznych, przestrog gramatycznych, lekarskich, matematycznych, fortyfikacyjnych, żeglaskich, łowczych i inszym naukom przyzwoitych wyrazow*, t. III, Lipsk, [on-line:] www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/7823/edition/7138/content.


- VOLCKMAR M., 1596, *Dictionarium trilinguae ad descendam linguam latinam, polonicam et germanicam accomodatum*, Gdańsk, [on-line:] <https://dbc.wroc.pl/dlibra/publication/10632/edition/9501?language=pl> [wyd. z 1605 r.].
- SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.
- SWIL: A. Zdanowicz et al. (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–II, Wilno 1861, [on-line:] <https://eswil.ijp.pan.pl>.
- WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] <http://www.wsjp.pl>.
- ŻMIGRODZKI P., BAŃKO M., BATKO-TOKARZ B. et al. (red.), 2018, *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, Kraków.

Selected Archaisms in Polish Ludic Lexis

Abstract

The article is dedicated to the history of old lexemes from the conceptual field of ZABAWA [PLAY], which today are already archaisms: *krotochwila* [joke], *krotochwilić* [to joke], *kłam* [a lie], *przekwint/przekwinta* [excessive elegance] and *wydwarzanie* [playing jokes]. The text is a contribution to the analysis of Polish ludic vocabulary in the diachronic aspect. The analysis is based on dictionaries and corpora of historical Polish. A review of the history of just a few lexemes showed that, within the concept of ZABAWA, changes were taking place which included the withdrawal of lexemes present in this conceptual field from the beginning. These changes concerned both words whose presence in the field was strongly marked (*krotochwilić*, *krotochwila*), as well as those that appeared in it only occasionally (*przekwinta*, *wydwarzanie*). Regardless of this, all of them eventually left not only the conceptual field of PLAY, but also the Polish language in general.

ETNOLINGWISTYKA

Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska 
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin
stanislawa.niebrzegowska-bartminska@mail.umcs.pl

ILE OJCA, ILE MATKI JEST W POLSKIEJ OJCZYŹNIE? JESZCZE RAZ O ROLI DANYCH ETYMOLOGICZNYCH W REKONSTRUKCJI JĘZYKOWEGO OBRAZU ŚWIATA¹

Słowa kluczowe: etymologia, językowy obraz świata, słownik etnolingwistyczny, leksykon aksjologiczny, ojczyzna

Keywords: etymology, linguistic picture of the world, ethnolinguistic dictionary, axiological lexicon, homeland

Dane relewantne etnolingwistycznie w rekonstrukcji językowego obrazu świata

Na gruncie badań lingwistyczno-kulturowych na dobre przyjęło się twierdzenie, że relewantną podstawą źródłową dla rekonstrukcji językowego obrazu świata (JOS) jest tak zwany S–A–T (system, ankieta, teksty). Jerzy Bartmiński w artykule *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata* (1990), gdy definiował JOS jako „zawartą w języku interpretację rzeczywistości, którą można ująć w postaci zespołu sądów o świecie”, dodawał, że są to „sądy bądź to utrwalone w samym języku, w jego formach gramatycznych, słownictwie, kliszowanych tekstach (na przykład przysłów), bądź to przez formy i teksty języka implikowane” (Bartmiński 1990: 110). Po 30 latach od wydania tomu *Językowy obraz świata*, w którym publikowany był

¹ Artykuł powstał w ramach grantu: **NCBR** • Koncept ojczyzna i rodzima w świadomości Polaków i Białorusinów. Studium etnolingwistyczne (SZN/1/OJCZBEL/02/2022).

wspomniany artykuł, podczas I Międzynarodowego Kongresu Etnolingwistycznego w Lublinie, ten sam uczony, prezentując założenia badań antropologiczno-kulturowych nad językiem, jako źródła istotne etnolingwistycznie wskazywał: dane systemowo-językowe (słownictwo i gramatykę), dane tekstowe („teksty kultury”, korpusy tekstów), badania eksperymentalne oraz dane „przyjęzykowe”, to jest zapisy wierzeń i praktyk, rysunki, memy internetowe itp. (Bartmiński 2022). W obrębie danych systemowo-językowych za najbardziej „twardą” podstawę poznania obrazu świata uznawał² gramatykę, jako że ta jest dobrym typem danych do porównań międzyjęzykowych, a za najbardziej uprzywilejowaną – słownictwo, jako żywy i dynamiczny inwentarz kultury i jednocześnie swoisty sejsmograf zmian cywilizacyjno-kulturowych, w tym integralne znaczenia słów (zarówno strefy jądrowe, jak i peryferyjne), formy wewnętrzne słów (i ich etymologie), pola semantyczne i ich organizacje, więc relacje nadrzędno-podrzędne, synonimy i antonimy, ciągi derywacyjne i relacje syntagmatyczne, także frazeologizmy, utarte kolokacje (frazemy) i metafory (Bartmiński 2010: 161).

Etymologia a motywacja semantyczna

W artykule chcę przyrzeć się danym wyróżnionym przez J. Bartmińskiego jako „wewnętrzna forma słowa” (*innere Sprachform* Wilhelma von Humboldta, *vnutrennaja forma* Ołeksandra Potebni) zgodnie z przekonaniem, że perspektywa oglądu świata zawarta jest także w nazwie, to znaczy zarówno w „żywych” formacjach słowotwórczych, czytelnych dla współczesnych użytkowników języka, jak też w formacjach „martwych”, zleksykalizowanych, których znaczenie jest zatarte. Celem nadrzędnym tego typu analiz jest kwestia ogólniejsza, powiązana z założeniami teoretycznymi i metodologicznymi etnolingwistyki jako lingwistyki antropologiczno-kulturowej, zwłaszcza pytanie o to, jak człowiek (podmiot konceptualizujący rzeczywistość, *homo loquens*) charakteryzuje elementy otaczającego świata i w jaki sposób utrwała te charakterystyki w materii samego języka³.

Analizy form pochodnych i etymologizacje pozwalają badaczowi języka być „czułym” na określone charakterystyki „wycinków” obrazu świata. Na przykład jeśli chodzi o wyobrażenie *ŚWIATA*, dociekania etymologiczne „podpowiadają” etnolingwiście, że „światem jest to, co widzialne, jasne, oświetlone, w opozycji do ciemności, a więc to, co dostępne widzeniu i poznaniu przez człowieka – *ten świat* w opozycji do niewidzialnego, nieznanego, tajemniczego *tamtego świata, drugiego świata, zaświatów*” (SSiSL I/4/20). Takie obserwacje wynikają z etymologii słowa *świat* (też ros. *svet* ‘światło’, ‘świat, wszechświat’, stcsłów. *světv* ‘światło, jasność, źródło światła’,

2 Także we wcześniejszych swoich pracach na temat JOS.

3 O celach etnolingwistyki zob. Bartmiński 2006, 2008, 2016, 2018.

‘świat’, ukr. *svit* ‘świat’ i ‘świt’) wiązane go ze stind. *švĕtās* ‘jasny, biały’, goc. *hveits*, którego kontynuantami są niem. *weiss* ‘biały’ i ang. *white* ‘biały’ (SSiSL I/4/20; zob. też Bartmiński 2013). W przypadku *PRACY* dane etymologiczne „podświetlają” czynność pracy, jej wytwór lub cierpienie, jakie towarzyszy wykonywanej czynności:

Z trzech hipotez etymologicznych, których najczęstsza wiąże *pracę* z południowo-słowiańskim *pratiti* ‘odprowadzać, towarzyszyć’ (Vasmer 1987; Boryś 2005), druga z przestawionego rdzenia wyrazu **trpĕti* ‘cierpieć’ (Holub, Kopečný 1952), a trzecia – z wyrazami *part* ‘grube płótno’, *partac* ‘licho pracować’ (Lehr-Spławiński 1966), najlepiej semantycznie (choć nie formalnie) uzasadniona wydaje się hipoteza trzecia, wiążąca słowo *praca* z tkaniem płótna (zob. Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2016: 26).

W przywołanych tu przykładach *ŚWIATA* i *PRACY* dąży się do wykrycia pierwotnego znaczenia (wskazania pierwotnej motywacji semantycznej) i dotarcia do świata wymarłego, który bywa też częścią naszej współczesności⁴. W ten sposób przerzucany jest punkt ciężkości z zainteresowań formalnych na szeroko pojętą semantykę, to jest na rekonstrukcję procesów konceptualizacyjnych towarzyszących nominacjom. Co istotne, w badaniach uwzględniane są nie tylko pojedyncze słowa (formy wyrazowe i ich znaczenia), ale jednocześnie także wyrazy należące do całego pola leksykalno-semantycznego.

Na ogarnianie badaniami także derywatów zwracała uwagę Swietłana Tołstojowa w artykule *Kul’turnaja semantika i etimologija*, dowodząc, że znaczenia słów pochodnych (derywaty słowotwórcze i semantyczne) oraz „semantyczne charakterystyki słów związanych z danymi relacjami paradygmatycznymi (synonimy, antonimy, hiponimy, hiperonimy, konwersje)” często przechowują pierwotne znaczenie etymologiczne lub jego ślady (Tołstaâ 2006: 386).

Na gruncie polskich badań etnolingwistycznych taki właśnie „gniazdowy” sposób etymologizowania, zgłoszony podczas XII Międzynarodowego Kongresu Słowistów w Krakowie przez Marię Wojtyłę-Świerżowską (1998), zastosowany został na przykład w słownikach etymologicznych Krystyny Długosz-Kurczabowej, która jako zasadę przyjęła nie oddzielne traktowanie każdego wyrazu, lecz zgromadzenie w jednym artykule hasłowym wszystkich słów, które można wyprowadzić ze wspólnej praformy, lub inaczej: przedstawienie kontynuacji wybranych etymonów w dawnej i współczesnej polszczyźnie. W ten sposób powstały zbiory wyrazów, tak zwane gniazda, o różnej liczebności: kilku-, kilkunasto-, kilkudziesięcio-, a nawet kilkusetwyrazowe, połączone wspólnym „przodkiem” – etymonem (Długosz-Kurczabowa 2003: 6).

4 O roli badań etymologicznych w rekonstrukcji językowego obrazu świata zob. Grzegorzyczkowa 1995; Niewiara 2000; Jakubowicz 1999, 2012, 2015; Popowska-Taborska 2012; Waniakowa 2020.

Podobny kierunek w analizach etymologicznych towarzyszy zespołom badawczym pracującym nad *Słownikiem stereotypów i symboli ludowych* (SSiSL)⁵ i nad *Leksykonem aksjologicznym Słowian i ich sąsiadów* (LASiS). W instrukcji opracowanej przez J. Bartmińskiego na użytek słownika etnolingwistycznego mowa o tym, że w ramach fasety poświęconej nazwom przedmiotu hasłowego i ich etymologii winno odpowiadać się na pytanie, jakie cechy X-a (przedmiotu, jego wyobrażenia) zostały utrwalone w nazwie. Mamy tu zatem wyraźną zbieżność z analizami słowotwórczymi, których celem (także na materiale synchronicznym) jest odkrycie motywacji semantycznej nazwy. Redaktor SSiSL stwierdza:

Jako etnolingwiści nie rozdzielamy danych na synchroniczne i diachroniczne, przyjmujemy perspektywę panchroniczną. Zarówno analiza etymologiczna, jak analiza słowotwórcza mają z etnolingwistycznego punktu widzenia jednakową przydatność – odkrywają sposób postrzegania i konceptualizacji przedmiotu przez podmiot mówiący. [...] Przyjęcie panchronicznej perspektywy onomazjologicznej jest zgodne z założeniami lingwistyki kognitywnej⁶.

Zgodnie z postulatami Franciszka Sławskiego w części etymologicznej haseł w SSiSL zestawiamy kolejno: nazwę przedmiotu (jej warianty morfologiczne, nie fonetyczne), derywaty polskie (znaczące, niekoniecznie wszystkie), odpowiedniki innosłowiańskie, odpowiedniki indoeuropejskie, ewentualnie paralele semantyczne spoza rodziny wyrazów („gniazda etymologicznego”)⁷.

Na użytek tego szkicu przyjmuję postulaty dotyczące etymologizacji wyartykułowane przez J. Bartmińskiego, mając na uwadze, że przyjęcie perspektywy panchronicznej w badaniach etnolingwistycznych i gniazdowa analiza leksyki nazywającej ojczyznę w języku polskim (*ojczyzna* i *patria*, *macierz*, *państwo*, *kraj*), jej znaczeń i podstaw onomazjologicznych pozwoli dotrzeć do uogólnionego doświadczenia polskiej wspólnoty językowo-kulturowej – do sposobu konceptualizacji polskiej *OJCZYZNY*. W analizach nieobce jest mi również stwierdzenie Ryszarda Tokarskiego, że „współczesność bez poświadczonych historycznie korzeni byłaby zawieszona w próżni” (Tokarski 1999: 20).

5 Analogiczną perspektywę przyjęli etnolingwiści lubelscy: Brzozowska 2009; Bartmiński 2013; Kaczan 2015; Kielak 2015.

6 Z instrukcji opracowanej przez J. Bartmińskiego dla autorów haseł w SSiSL (maszynopis dostępny w Pracowni Etnolingwistycznej im. Jerzego Bartmińskiego). J. Bartmiński zwracał przy tym uwagę, że podejście do etymologizacji w SSiSL różni się np. od stanowiska Hanny Popowskiej-Taborskiej (2012), która ostro odróżnia diachronię (etymologię) od synchronii.

7 Tamże.

Ojczyzna i patria

Polskie słowo *ojczyzna*, które na przestrzeni dziejów zmieniało swoje znaczenie, ma „ojcowski” źródłosłów – potwierdza to Wiesław Boryś, pisząc, że „od XIV w. *oćczyzna* / *oczszyszna* / *otczyzna* / *otszyszna* / *ojczyzna*” znaczy tyle, co ‘majątek odziedziczony po ojcu, dziedzictwo, ojcowizna, sukcesja’ (por. psł. **otčina* ‘dziedzictwo po ojcu, ojcowizna’, od psł. **otъcъ* ‘ojciec’, z przyr. *-ina, który w języku polskim został zastąpiony przez ekspansywny *-izna* – tak między innymi w formach *ojcowizna*, *mężczyzna*, *obczyzna* [SEBor: 386]). Ustalenia te potwierdza K. Długosz-Kurczabowa w *Wielkim słowniku etymologiczno-historycznym języka polskiego*, zwracając uwagę, że analogicznie do tego *macierzyzna* to ‘spadek po matce’, a *dziadkowizna* – ‘spadek po dziadku’ (WSE-HJP: 469; podob. NSEJP: 378).

Znaczenia wyróżnione przez W. Borysia i K. Długosz-Kurczabową zostały potwierdzone w *Słowniku polszczyzny XVI wieku – ojczyzna* to: 1. ‘majątek dziedziczny po ojcu (głównie posiadłość ziemska)’; 2. ‘kraj dziedziczny władcy lub dziedzica tronu’; 3. ‘ziemia rodzinna, kraj pochodzenia; niekiedy: jej mieszkańcy’; a. ‘niebo w stosunku do ludzi „przebywających na wygnaniu”’; b. ‘o ziemi’ (SPXVI XXI: 135–136). Podobne znaczenia notuje *Słownik języka polskiego* Samuela Lindego (SL III: 526). W Słowniku warszawskim następuje natomiast wzbogacenie hasła *ojczyzna* (*ojcowizna*, *oćczyzna*) o znaczenie 4: ‘genitalia męskie’ (SW III: 727).

W pierwszym powojennym słowniku akademickim *ojczyźnie* przypisano trzy znaczenia, choć są one podawane w innej kolejności niż w słownikach wcześniejszych – to: 1. ‘kraj, w którym się ktoś urodził i który jest krajem jego rodaków’, przen. ‘kraj lub miejscowość, skąd ktoś pochodzi, gdzie przebywa, skąd bierze początek; siedlisko, kolebka’; 2. ‘miejscowość, w której się ktoś urodził, strony rodzinne’; 3. dawn. ‘miejscowość ojcowska, spadek po ojcu, ojcowizna’ (SJPD V: 898)⁸. Zbliżone znaczenia znajdziemy także w *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Mieczysława Szymczaka, przy czym w pierwszym znaczeniu eksponuje się nie tylko pojmowanie *ojczyzny* jako kraju urodzenia, ale także powiązanie miejsca urodzenia z państwem i narodem oraz z komponentem „bycie obywatelem” tego kraju (SJPSz II: 497). Postrzeganie *ojczyzny* jako kraju urodzenia, z którym jest się związanym więziami emocjonalnymi i kulturowymi, przynosi *Inny słownik języka polskiego* pod redakcją Mirosława Bańki (ISJP I: 1147).

Generalnie rozwój znaczeniowy słowa *ojczyzna* przebiega zatem od majątku odziedziczonego po ojcu – przez kraj (i miejscowość, w którym/której ktoś się urodził lub z którego/której coś się wywodzi / bierze początek) i ziemię ojczystą – aż po całą ziemię i niebo. W znaczeniach dominują sensory związane z początkiem życia, miejscem urodzenia i/lub dziedziczenia, z przestrzenią bliską, wręcz intymną (co potwierdza znaczenie *ojczyzny* jako genitaliów).

8 Dwa pierwsze znaczenia potwierdzone są również przez MSJP: 502 i PSJP: 597.

W polszczyźnie do gniazda leksykalno-semantycznego „ojczyzny”, więc do najbliższych *ojczyźnie* słów pokrewnych, należą:

praojczyzna – 1. ‘pierwotna siedziba jakiegoś narodu, ludu, rodziny lub jakiejś wspólnoty’; 2. ‘miejsce, w którym coś powstało i dopiero później szerzej się rozpowszechniło’ (WSJP PAN);

ojczysty – 1. przymiotnik od *ojczyzna* ‘kraj, z którego się pochodzi’, a) o niebie, b) o ziemi, a. w odniesieniu do kraju ojczystego jako organizmu politycznego; 2. przymiotnik od *ocięc* w znac. podstawowym; paternus: a) w odniesieniu do mężczyzny: ‘odnoszący się do ojca jako podmiotu działania’ oraz ‘pozostający z ojcem w stosunku pokrewieństwa’, b) w odniesieniu do samca zwierzęcia; cechujący ojca, c) od znac. ‘Bóg jako ojciec ludzi’; będący ojcem; 3. ‘dziedziczny, odziedziczony po ojcu lub przodkach; rodzinny; patrius’; 4. ‘tutejszy, niezagraniczny’ (SPXVI XXI: 133–135);

‘od ojczyzny, domowy, swojski, własny tej krainy’ (SL III: 526);

1. ‘od ojca pochodzący, po ojcu odziedziczony, ojcowski; rodzicielski, rodzinny, rodowy, familijny, domowy’; 2. ‘tyczący się ojczyzny; krajowy, narodowy, swojski, rodzimy, macierzysty, rodowity’; 3. *ojczysty człowiek* ‘poddany’; 4. ‘mający żyjących rodziców’ (SW III: 727)⁹;

1. ‘należący do ojczyzny, tyjący się ojczyzny, właściwy ojczyźnie, będący ojczyzną; narodowy; ojcowski, rodzicielski’; 2. ‘będący miejscem urodzenia, rodzinny; należący do rodziców, rodzicielski, ojcowski’; 3. przestarz. ‘krajowy, niezagraniczny’ (SJPD V: 898);

ojczyzny – ‘odziedziczony po ojcu’ (SPXVI XXI: 142);

‘krajowy, rodak’ (*Ludzi ojczyźnych i przechodniów; Ludzi ojczystych, tj. poddanych*) (SL III: 527); ‘krajowy, swojski, tubylczy’ (SW III: 728);

ojczyźniany – ‘taki, który dotyczy ojczyzny’ (PSWP XXVI: 145); ‘związany z ojczyzną – krajem’ (WSJP PAN);

ojciec – 1. ‘mężczyzna, który spłodził dziecko, a także zwykle je potem wychowuje – w stosunku do tego dziecka’; 2. ‘samiec zwierząt w stosunku do swego potomstwa’; 3. ‘ten, kto coś wynalazł, stworzył lub zainicjował’; 4. ‘zakonnik mający święcenia kapłańskie’ (WSJP PAN);

ojczyste w znaczeniu rzeczownikowym: ‘dziedzictwo po ojcu’ (*Ojciec w posiadanie wprowadzał syna, dziedziczyli tedy synowi ojczyste, synów syny dziadzi, dopóki dziedziczącego syna stało*) (SJPD V: 898, podob. PSWP XXVI: 144);

9 W Słowniku warszawskim jako synonimy słowa *ojczysty* traktowane są: *ojcowisty, ojcowity, ojczewski, ojczyski, oćczyzny*.

ojczystość – a) ‘to, co jest ojczyste, co należy do ojczyzny; rodzimosc’, b) ‘majętnosc po ojcu; ojcowizna’ (SJPD V: 897–898);

ojczyc to: 1. ‘rodowity mieszkaniac kraju, obywatel’ (*cnotliwy ojczyc; ojczyc Krolestwa Polskiego; ojczyc ojczyzny*), a. ‘rodak’; 2. ‘syn władcy, dziedzic korony [czego]’; 3. ‘tłumaczenie łac. *patricius*’ (SPXVI XXI: 132);

ojczycki – ‘dziedziczny, rodzinny, odziedziczony po ojcu lub przodkach’ (*wieś ojczycka*) (SPXVI XXI: 133);

ojczyścic – 1. ‘rodowity mieszkaniac kraju, obywatel’; 2. ‘patrycjusz w starożytnym Rzymie’ (SPXVI XXI: 135);

ojczyźniak w Słowniku warszawskim ma znaczenie ‘ten, co żyje tylko we własnej ojczyźnie i nie dba o narody postronne; ten, co się zajmuje wyłącznie tylko ojczystymi sprawami’ (SW III: 728).

Synonimem *ojczyzny* w polszczyźnie historycznej jest **patria**. Związek znaczeniowy polskiej *ojczyzny* z łacińską *patrią* i rozdzielanie znaczeń słów *ojczyzna* i *ojcowizna* wyraźnie ujawnia się zwłaszcza w twórczości wychowanych na łacinie polskich pisarzy doby odrodzenia, którzy nawet gdy po polsku pisali o sprawach publicznych, używali łacińskiego słowa *patria*. I choć w 1566 r. Łukasz Górnicki w *Dworzaninie* na temat zapożyczeń językowych pisał: „[M]oim zdaniem lepiej czyni, kto mówiąc o Polsce rzecze »patria moja« niżli »ojczyzna moja«, bo »ojczyzna« częściej się rozumie to, co z gruntu komu ojciec zostawił”, to w pismach współczesnych mu twórców (Bielskiego, Reja, Strykowskiego) równoległe – jako kalka językowa – ugruntowało się rodzime słowo *ojczyzna* w znaczeniu bliskim współczesnemu, pojmowane więc „jako nazwa całego kraju, kojarzone z pojęciem narodu, państwa i króla, używane często z przymiotnikiem »miła«, »wdzięczna«, »łaskawa« i związane z wyobrażeniem matki” (Kłoskowska 1991: 53).

W starszych słownikach objaśniających języka polskiego w znaczeniu *ojczyzny* jako ‘kraju’ i ‘ziemi ojców’ mamy więc łacińską **patrię** (**patryję**) w znaczeniach: 1. ‘ojczyzna’, a. ‘ziemia rodzinna, kraj pochodzenia’, b. ‘ziemia rodzinna jako organizm polityczny, państwo’; 2. ‘ojcowizna, majątek ojczysty’ (SPXVI XXIII: 316–317). Stąd obecne w polszczyźnie nazwy postaw i relacji wobec ojczyzny (*patrii*):

patriota ‘osoba, która kocha swoją ojczyznę, czuje się jej częścią, działa dla jej dobra i gotowa jest wiele dla niej poświęcić’, oraz ‘osoba przywiązana do miejscowości lub regionu, z którego pochodzi lub w którym mieszka’ (WSJP PAN);

patriotyzm (z grec. *patriōtēs* ‘ziomek, rodak’) ‘miłość ojczyzny, przywiązanie do swego narodu’ (SJPD VI: 190);

patryjski ‘przymiotnik od *patryja* „ziemia rodzinna jako organizm polityczny; przeznaczony dla ojczyzny”’ (SPXVI XXIII: 320);

repatriacja ‘powrót obywateli jakiegoś kraju do ojczyzny’ (WSJP PAN);

repatriant (z łac. *repatrians, repatriantis* ‘powracający do kraju’) ‘obywatel jakiegoś kraju powracający do ojczyzny po dłuższym pobycie na obczyźnie, zwykle o powracających do kraju przesiedleńcach, wychodźcach, jeńcach wojennych’ (SJPD VII: 926);

patriarcha ‘najwyższy dostojnik duchowny w Kościołach prawosławnych’, ‘w Biblii: jeden z pierwszych ludzi i przodków Izraela’, ‘mężczyzna stojący na czele rodu’, ‘najstarszy przedstawiciel jakiegoś środowiska’ (WSJP PAN);

patriarchat ‘forma organizacji społeczeństwa, w której dominującą rolę w stosunkach rodzinnych i społecznych pełni mężczyzna’ (WSJP PAN);

patriarchalny ‘oparty na poszanowaniu starszeństwa, związków rodzinnych i tradycji’, ‘odnoszący się do patriarchatu – formy organizacji społeczeństwa, w której dominującą rolę w stosunkach rodzinnych i społecznych pełni mężczyzna’ (WSJP PAN);

patriarchalizm ‘sposób funkcjonowania, oparty na szacunku dla starszeństwa i tradycji oraz przypisywaniu mężczyźnie wyższej pozycji w rodzinie’ (WSJP PAN)¹⁰.

Przywołana leksyka z gniazda „ojczyzna i patria” wskazuje na konceptualizowanie ojczyzny jako „kolebki”, miejsca urodzenia, dziedziczonego po przodkach, swojskiego, rodzimego (pozostającego w opozycji względem zagranicy), wiążanego z osobami bliskimi, przede wszystkim z ojcem, z jego autorytetem i władzą oraz z jego uprzywilejowaną pozycją w rodzinie. Miejsce takie darzone jest miłością, do niego się chętnie wraca. W ramach gniazda leksykalnego ojczyzna kojarzona jest także (choć rzadziej) z państwem i instytucją polityczną oraz z niebem.

Macierz

Polskie słowo **macierz** (często jako człon nazw własnych, np. *Macierz Polska*) dziś występujące w znaczeniu ‘ojczyzna’, od XIV w. miało znaczenie ‘matka’ (SEBor: 309). We współczesnej polszczyźnie ma sześć znaczeń (przywołajmy najważniejsze ze względu na konceptualizację ojczyzny): 1. ‘matka – kobieta, która urodziła dziecko’; 2a. książk. ‘ojczyzna – kraj’, 2b. ‘ojczyzna – ludzie’; 3. ‘ojczyzna – miejsce, z którego coś się wywodzi lub występuje w nim w dużej ilości [...]’; 6. informat. ‘urządzenie służące do przechowywania danych, wyposażone w kilka, kilkadziesiąt lub kilkaset połączonych ze sobą nośników pamięci – dysków’ (WSJP PAN).

¹⁰ Odnotowuję tu jedynie wybrane znaczenia słów.

Jakie informacje o ojczyźnie niesie z kolei polska leksyka pozostająca z *macierzą* w relacji pokrewieństwa?¹¹

macierzysty 1. ‘taki, od którego coś bierze początek; pierwotny, pierwotny’; 2. ‘taki, z którym ktoś jest związany urodzeniem, pochodzeniem, przynależnością organizacyjną itp.; własny, rodzimy, ojczysty’; 3. przestarz. ‘dotyczący matki, właściwy matce, należący do matki’ (SJPD IV: 358–359);

macierzyste w znaczeniu rzeczownikowym – analogicznie do *ojczyste* – to ‘spadek, dziedzictwo po matce, *macierzyna*’ (*Ojciec macierzyste w dożywociu trzyma, wtedy dzieciom oddaje, gdy bierze drugą żonę*) (SJPD IV: 359; por. WSE-HJP: 469);

macierznik ‘łożysko’ (SEBr: 325);

macierzanka to ‘niewielka roślina ze zdrewniałą łodygą, podłużnymi listkami i fioletowymi kwiatami, uprawiana ze względu na właściwości lecznicze, kosmetyczne oraz ozdobne’ (WSJP PAN); synonimicznie zwana *macierzą duszką*, kojarzona z kobiecością i macierzyństwem (SSiSL II/4/191) – wiązana jest z ludowym wierzeniem o wcielaniu się w nią duszy przedwcześnie zmarłej matki (SEBor: 309);

mać daw. ‘matka’ (WSJP PAN);

maciora ‘samica świni lub dzika’; potocz. pejorat. ‘kobieta, zwłaszcza tęga, wobec której mówiący odczuwa pogardę’ (WSJP PAN); por. też: dial. *maciory*, *maciorki* (*macierki*), mn. ‘łodygi nasienne konopi; ziemniaki zasadzone, sadzeniaki’, stp. od XV w. *maciorka pszczelna* ‘matka, królowa pszczół’ (SEBor: 309);

macica ‘narząd układu rozrodczego u kobiet i samic kręgowców, w którym rozwija się embrión, lub odcinek dróg rodnych bezkręgowców, w którym gromadzone są i rozwijają się jaja’ (WSJP PAN); por. też *macica* jako „główny korzeń, pień jako podstawa rozgałęzień”, stp. XV w. też ‘matka’, ‘winna latorośl, jej krzak, gałązka’, ‘źródło strumienia lub rzeki’, w XIV w. ‘matnia, worek u sieci’, [...] strus. *matica* ‘matka’, ‘początek, podstawa’, r[os]. *mática* ‘belka podtrzymująca sufit’, ‘matnia niewodu’, [...] cs. *matica* ‘źródło; magnes’” (SEBor: 309);

mamka ‘kobieta, która odpłatnie karmi piersią dziecko innej kobiety’ (WSJP PAN);

matka 1. ‘kobieta, która urodziła dziecko, a także zwykle potem je wychowuje – w stosunku do tego dziecka’; 2. ‘samica zwierząt w stosunku do swego potomstwa’; 3. ‘u niektórych owadów samica zdolna do rozrodu’; 4. ‘siostra zakonna pełniąca kierowniczą funkcję w zakonie’; 5. ‘coś, co daje początek jakimś cechom, skłonnościom lub działaniom’; 6. ‘przedmiot lub organizacja nadrzędna albo wzorcowa w stosunku do innych przedmiotów lub organizacji tego typu, zwykle później powstałych’ (WSJP PAN). Inne znaczenia to: ‘źródło czegoś, początek czegoś’ (już w XV w.);

11 Etymologie słów z tego gniazda omawia F. Sławski w artykule *Matka, mać, macica, macierz, maciora, mama* (1998).

‘roślina macierzysta przeznaczona na rozsądę’; dial. ‘nasienie przeznaczone do siania lub sadzenia’; słowińskie ‘sadzenia’; w stp. ‘coś najważniejszego, podstawowego’, np. ‘podstawowa, najważniejsza kraina’, ‘najważniejsze miasto’, ‘główne koryto rzeki’ (Sławski 1998: 7);

matecznik 1. ‘trudno dostępne miejsce, w którym dzikie zwierzęta znajdują dobre warunki do życia’; 2. ‘miejsce, z którego jakieś osoby lub zjawiska pochodzą i w którym mają lub miały wyjątkowo korzystne warunki rozwoju’; 3. ogrod. ‘miejsce, w którym uprawia się rośliny przeznaczone do rozmnażania’; 4. zool. ‘komórka pszczelego plastra, w której rozwija się pszczela matka’ (WSJP PAN).

Gniazdo „macierzy” ogniskuje figura „matki” – semantyka słów przynależnych do tej grupy leksykalno-semantycznej ukazuje ojczyznę jako miejsce związane z urodzeniem, pochodzeniem, wychowaniem i wzrostem oraz ogólnie – z początkiem i z życiem, jako miejscem, do którego subiekt się poczuwa („przynależy”). Jest to przestrzeń rodzima, intymna i bezpieczna, dziedziczona po matce i z nią kojarzona.

Państwo

Słowu **państwo**, używanemu niekiedy zamiennie z *ojczyzną*, przypisywane są znaczenia: ‘zorganizowana politycznie społeczność zamieszkująca określone terytorium, mająca swój rząd i swoje prawa’ (SJP PWN). W *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego w sposób bardziej rozbudowany notuje się ich aż siedem: 1. ‘trwały związek ludzi stale osiadłych na pewnym terytorium, podlegających jednej władzy zwierzchniej, stanowiącej organ klasowego panowania’; 2. ‘pan i pani jako para małżeńska; małżeństwo, stadło’; 3. ‘pan i pani jako gospodarze, chlebobdawcy w stosunku do swych sług, poddanych, podwładnych, podopiecznych itp.’; 4. ‘towarzystwo złożone z osób obu płci [...]’; 5. ‘ludzie bogaci, majątni, pochodzący z możnego rodu, należący do warstwy uprzywilejowanej itp.’; 6. przestarz. ‘bogactwo, zamożność, dostatki; stan pański, pańskie maniere, pańskość, arystokratyczność’; 7. daw. a) ‘panowanie, władanie, rządy, berło’, b) ‘wielkie dobra ziemskie, posiadłość, majątek, klucz, prowincja, kraina, ziemia, kasztelania’ (SJP VI: 88).

Etymologicznie *państwo* związane jest z **panem**, czyli (od XIII w.) z ‘tym, kto ma władzę nad kimś, nad czymś’, w stp. z ‘kasztelanem’, ‘dostojnikiem’, ze ‘szlachcicem posiadającym dobra ziemskie i chłopów, dziedzicem’, z ‘tytułem grzesznościowym, dawanym wysoko postawionym osobom przynależnym do stanu rycerskiego (szlacheckiego), wyjątkowo osobom pochodzenia nieszlacheckiego’, oraz z ‘mężczyzną stojącym na czele gospodarstwa, właścicielem domu’, ‘mężem, małżonkiem’ (SEBor: 410).

Rodzina wyrazów tworząca gniazdo „państwo” jest bardzo bogata. Przywołajmy znaczenia przynajmniej niektórych wyrazów:

państwowy to tyle co ‘odnoszący się do państwa – organizacji politycznej’ (SJPD VI: 90);

państwowość ‘zespół cech właściwych państwu; odrębność, niezależność państwa, byt państwowy; państwo’ (SJPD VI: 90);

państwowiec ‘ten, kto uznaje nadrzędność państwa w stosunku do wszelkich innych form organizacji życia społecznego’ (SJPD VI: 89);

panować od XIV w. ‘sprawować władzę, władać, rządzić’, od XVI w. ‘dominować, podporządkowywać sobie, mieć uprzywilejowaną pozycję’, ‘być właścicielem, rozporządzać, użytkować’ [...] (SEBor: 411);

panoszyć się ‘wynosić się nad innych’, ‘chcieć panować, przewodzić’, od XVI w. ‘wzbogacać się; daw. od XVI w. *panoszyć* ‘wzbogacać; dawać większą władzę, dodawać wartości, znaczenia’ (SEBor: 411);

panosza ‘paź, giermek’, ‘sługa’ (w bibliji), ale ze szlachty, oznacza niby ‘półpanka, włodykę, ścierciałkę’ (SEBr: 393); ‘niższy szlachcic, zależny od możniejszej szlachty, sługa, pacholek’, rzadziej ‘rycerz’, wyjątkowo ‘szlachcic’, od XVI w. ‘człowiek wysokiego stanu’, ‘niższy szlachcic, zależny od możniejszego’ (SEBor: 411);

panic (dzisiaj: *panicz*) ‘syn osoby nazywanej panem, młody szlachcic, też szlachcic w ogóle’ (SEBor: 410);

pański 1. ‘odnoszący się lub należący do mężczyzny, do którego zwracamy się, używając formy *pan*’; 2. ‘odnoszący się do pana – bogacza, arystokraty lub właściciela majątku ziemskiego’; też: ‘charakterystyczny dla jego zachowania lub wyglądu’; 3. ‘odnoszący się do Boga’ (SJP PWN);

pańszczyzna 1. dawniej ‘obowiązek wykonywania przez chłopów różnych prac na rzecz właściciela majątku’; 2. pejorat. ‘przykre i uciążliwe obowiązki’ (WSJP PAN).

W świetle gniazda leksykalnego „państwo” – ojczyzna to zarówno organizacja polityczna, jak też terytorium i ludzie na nim zamieszkujący, pozostający względem siebie w zależności i podlegający władzy zwierzchniej (rządowi), mający obowiązki i powinności. W płaszczyźnie aksjologicznej na plan pierwszy wysuwa się tu władza, posiadanie własności i uprzywilejowanej pozycji.

Kraj

Kraj to 1. ‘obszar zamieszany, stanowiący zazwyczaj samodzielną całość państwową; państwo, ojczyzna’; 2. ‘terytorium wyróżniające się położeniem geograficznym, jakimiś właściwościami terenowymi; okolice, strony’; 3. przestarz. dziś książk. ‘kraniec, koniec, krawędź, w tym znaczeniu części: skraj’ (SJPD III: 1089). W *Słowniku*

etymologicznym języka polskiego W. Borysia czytamy, że *kraj* to „od XIV w. ‘państwo, ojczyzna; okolice, strony, kraina’, przest. ‘kraniec, koniec, skraj’, w stp. ‘granica terytorium, terytorium objęte granicami, okolica, okręg’, ‘brzeg, skraj, strona, zewnętrzna strona’” (SEBor: 255).

Kaszubski *kraj* – poza ‘kraj, państwo, ojczyzna, najbliższa okolica; łąd stały; skraj pola’ – ma znaczenie ‘ostrze u pługa krojące ziemię, lemiesz’. Słowo *kraj* wywodzone jest od „psł. **krajb* ‘brzeg, krawędź, skraj, granica czegoś’ > ‘pas ziemi leżący na krańcu czegoś, na granicy lub w granicach czegoś; okolica, kraina’, rzecz. odczas. od psł. **krojitti* ‘powodować oddzielenie, rozdzielenie’ > ‘oddzielać, rozszczepiać, odcinać, odkrawać, kroić’” (SEBor: 255).

W bliskim, „rodzinnym” związku z *krajem* są w polszczyźnie takie słowa, jak:

krajan ‘człowiek pochodzący z tej samej okolicy, miejscowości lub kraju; rodak, ziomek’ (SJPD III: 1090);

krajowy 1. ‘związany z krajem – terytorium’, 1a. [...], 1b. ‘charakterystyczny dla danego kraju – jego krajobrazu, historii, kultury, gospodarki lub sposobu funkcjonowania’, 1c. ‘wytworzony w danym kraju’, 1d. ‘pochodzący z danego kraju’, 1e. ‘reprezentujący władze danego kraju lub ich politykę’ (WSJP PAN);

kraina 1. książk. ‘obszar wyodrębniony ze względu na właściwości geograficzne, gospodarcze, przyrodnicze lub etnograficzne na tle sąsiednich obszarów’; 2. książk. ‘obszar będący tworem myśli i uczuć, związany ze wspomnieniami z przeszłości lub wymyślonymi postaciami’; 3. książk. ‘obszar objęty granicami państwa’ (WSJP PAN);

krajać 1. ‘wykonując posuwiste ruchy ostrym narzędziem, dzielić coś na części lub oddzielać część od całości’; 2. [...], 3. [...].’ (WSJP PAN).

Gniazdo „k r a j u” ukazuje konceptualizację ojczyzny jako okolicy, obszaru wydzielonego granicami i wyróżniającego się od innych, też jako samodzielnego bytu państwowego z reprezentującymi go władzami. Ojczyzna-kraj to także twór światopoglądowy („twór myśli i uczuć”); jako taka kojarzona jest z krajobrazem, historią, kulturą i gospodarką. Zamieszkują ją ludzie sobie bliscy (*rodacy*), których łączy wspólna przeszłość.

Pamięć OJCZYZNY utrwalona w nazwach: kody kulturowe „rodu i rodziny”, „domu”, „władzy i panowania”, „ziemi”

Analizowane wyżej nazwy polskiej ojczyzny, zogniskowane w gniazdach leksykalnych „ojczyzny i patrii”, „macierzy”, „państwa” oraz „kraju”, niosą ze sobą pamięć kultury, więc modele postrzegania, konceptualizacji i interpretacji świata polskiej wspólnoty językowo-kulturowej. Spojrzenie na całe grupy leksemów, wewnętrzne

formy słów nazywających ojczyznę, ich znaczenia współczesne, historyczne i pierwotne oraz na ich derywaty daje możliwość odkrywania charakterystyk składających się na całościowe wyobrażenie OJCZYZNY i mówienia o czterech kodach kulturowych leżących u podłoża jej nazw – kody: (1) „rodu i rodziny”, (2) „domu”, (3) „władzy i panowania” oraz (4) „ziemi”¹².

Analizy slawistów, których studia opublikowane zostały na łamach tomu *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*: Swietłany Tołstojowej (Tołstaja 1993), Michała Łesiowa (1993), Teresy Pileckiej (1993), Michała Sajewicza (1993), Swietłany Procharawej (Proharava 1993), Jiříego Damborský’ego (1993), Bożeny Rejakowej (1993) czy Jerzego Bartmińskiego (1993), dowodzą, że kod rodu i rodziny reprezentowany jest przez takie nazwy ojczyzny, jak: rosyjska *rodina*, bułgarskie *rodina*, *roden kraj*, białoruska *radzima*, a także przez nazwy ojczyzny pochodne od nazw członków rodziny i rodu – ojca i matkę. Figura „ojca” obecna jest w wielu słowiańskich nazwach ojczyzny – poza polską *ojczyzną* por. też: ukr. *batkiwszczyna*, błrus. *bačkaüszczyna* i *ajczyna*, słowac. *otčina*, ros. *otečestvo* i *otčizna*, bułg. *otečestvo*, mac. i kasz. *tatkowina* („ojcowski” rodowód mają też łacińska *patria* i francuska *la patrie*). Figura „matki” ujawnia się w polskiej *macierzy* oraz w serbskiej i chorwackiej *maticy*. Za S. Tołstojową można w tym miejscu powtórzyć, że rodzina jest „modelem, prototypem, a zarazem metaforą ojczyzny” (Tołstaja 1993: 21).

Najbliższy wspólnotowemu kodowi „rodu i rodziny” jest przestrzenny kod „dom”, do którego pośrednio nawiązuje polska leksyka z gniazd „ojczyzna” i „macierz”; explicite uobecnia się on w takich nazwach, jak: serbska i chorwacka *domovina* (por. też *domoljub* i *domobran* ‘patriota, obrońca ojczyzny’), kaszubskie *domowizna* ‘mała ojczyzna, kraj rodzinny, gniazdo rodzinne’, czeskie: *doma*, *otcovský dům*, *domov*, *domovina*, słowackie *domovina* i *domov*. Polskie gniazdo „ojczyzny i patrii” nawiązuje do tego kodu w sposób pośredni – figury „ojca” i „matki” wiąże z domem relacja metonimii. Poświadczają ten kod również nazwy metaforyczne ojczyzny jako *domu rodzinnego*, *domu ojców* czy *polskiego domu*.

W słowiańskich nazwach ojczyzny uobecnia się również kod „władzy i panowania”, poświadczany zwłaszcza nominacjami ojczyzny w językach czeskim (*vlast*) i słowackim (*vlast’*) – etymologicznie nazwy te związane są z czasownikiem *vlásti* ‘mieć władzę, panować’, por. też derywowaną od *vlast* leksykę nazywającą ludzi i ich postawy wobec ojczyzny: *vlastenec* ‘patriota’, *vlastenka* ‘patriotka’, *vlastenectví* ‘patriotyzm’, *vlastencký* ‘patriotyczny’, *vlastimilovaný* ‘kochający ojczyznę’, a także „patriotyczne” nazwy osobowe: *Vlastimil/Vlastimila*, *Vlastislav/Vlatislava*, *Vlastibor*, derywaty imienne od czasownika *vlastenčit* – *vlastenčení* i pochodzący od *vlastenec* wyraz *vlastenectví* określają różne „jakości” patriotyzmu (jałowy patriotyzm,

12 Na obecność dwóch pierwszych w słowiańskich nazwach ojczyzny wskazywała już w swoim artykule S. Tołstojowa (Tołstaja 1993: 20).

niby-patriotyzm, prawdziwe umiłowanie ojczyzny), nazywają zdradę ojczyzny (*velezdrada*) (zob. Damborský 1993: 171).

W polszczyźnie echo kodu „władzy i panowania” odzwierciedlane jest w gnieździe leksykalnym „państwo”, niosącym konceptualizację ojczyzny jako terytorium z władzą zwierzchnią. Kod ten w pewnym zakresie zdaje się potwierdzać także lekсыka z gniazda „ojczyzna i patria” (z osobą ojca, który ma władzę w rodzinie; fakt zależności i podległości względem kogoś oddaje wyrażenie *ojczysty człowiek* ‘podany’) (SW VII: 727).

Analiza jeszcze innych nazw ojczyzny ujawnia też kod ziemi – jego obecność poświadcza lekсыka z gniazda „kraj” oraz nieanalizowane tutaj nazwy zestawieniowe typu: *ziemia rodzinna*, *ziemia ojczysta*, *ziemia ojców*, *kraj rodzinny/urodzenia* itp.

Wszystkie opisane wyżej „kody”, motywowane nominacjami ojczyzny w języku polskim (i językach słowiańskich), pozostają względem siebie w koherentnym usieciowieniu. Dwa pierwsze („rodzina i ród” oraz „dom”) bazują na obrazie małej społeczności (rodzinnej), jej miejsca zamieszkania i na funkcjach pełnionych przez „filary” owej społeczności (ojca lub matkę) – niosą wspólnotowo-lokatywne postrzeganie ojczyzny z właściwymi dla tego widzenia wartościami, takimi jak życie, swojskość, bliskość, bezpieczeństwo, opieka. Dwa kolejne – kod „władzy i panowania” oraz kod „ziemi” – fundowane są na wyobrażeniu większej społeczności, zajmowanego przez nią terytorium, organizacji wewnętrznej tej wspólnoty i jej reprezentantów (władzy). Jest to przestrzenno-instytucjonalne widzenie ojczyzny, którego aksjologiczne konstanty stanowią: historia, kultura, wspólnota przeszłości, gospodarka i prawo oraz krajobraz.

Podstawowa i zakorzeniona w polszczyźnie nazwa *ojczyzna* wskazuje na eksponowaną pozycję ojca w konceptosferze ojczyzny, co zgodne jest z patriarchalnym modelem rodziny ugruntowanym w polskiej kulturze. Postrzeganie takie zbiega się z wnioskami J. Bartmińskiego, który zamykając w 1992 r. konferencję na temat pojęcia *OJCZYZNY* w językach europejskich, twierdził, że to człowiek „stoi u początków, a ojczyzna jako przestrzeń i dalej jako instytucja, która tę przestrzeń organizuje, a potem jeszcze jako kultura i zespół wartości, stoją jakby w dalszej kolejności, choć w historycznych konfiguracjach mogą stawać na miejscu pierwszym” (Tołstoj, Policastro, Bartmiński 1993: 294, zob. też Bartmiński 1993). Do rozważenia pozostaje kwestia, czy w świetle innych danych relevantnych etnolingwistycznie pozycja ojca w polskim wyobrażeniu *OJCZYZNY* jest równie silna co w świetle analiz wewnętrznej formy słowa. Odpowiedź na to pytanie mogą przynieść kolejne badania podjęte na innym typie danych.

Skróty

ang. – angielski, błrus. – białoruski, bułg. – bułgarski, cs. – cerkiewnosłowiański, goc. – goci, grec. – grecki, kasz. – kaszubski, łac. – łaciński, mac. – macedoński, niem. – niemiecki, psł. – prasłowiański, ros. – rosyjski, słowac. – słowacki, stcsłow. – staro-cerkiewno-słowiański, stind. – staroindyjski, stp. – staropolski, strus. – staroruski, ukr. – ukraiński

Słowniki

- ISJP: M. Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego PWN*, t. I–II, Warszawa 2000.
- LASiS: J. Bartmiński (red. naczej.), *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, t. I: *Dom*, J. Bartmiński, I. Bielińska-Gardziel, B. Żywicka (red.), Lublin 2015; t. II: *Europa*, W. Chlebda (red.), Lublin – Opole 2018; t. III: *Praca*, J. Bartmiński, M. Brzozowska, S. Niebrzegowska-Bartmińska (red.), Lublin 2016; t. IV: *Wolność*, M. Abramowicz, J. Bartmiński (red.), Lublin – Warszawa 2019; t. V: *Honor*, P. Sotirov, D. Ajdačić (red.), Lublin 2017.
- MSJP: S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łempicka (red.), *Mały słownik języka polskiego*, Warszawa 1968.
- NSEJP: K. Długosz-Kurczabowa, *Nowy słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 2003.
- PSJP: E. Sobol (red.), *Podręczny słownik języka polskiego*, Warszawa 1996.
- PSWP: H. Zgólkowa (red.), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. XXVI, Poznań 2000.
- SEBor: W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
- SEBr: A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1970 [przedruk z wyd. 1, Kraków 1927].
- SJP PWN: *Słownik języka polskiego PWN*, [on-line:] <https://sjp.pwn.pl/>.
- SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969.
- SJPSz: M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–III, wyd. 2 popr., Warszawa 1983–1985; Supplement, M. Bańko, M. Krajewska, E. Sobol (red.), Warszawa 1992.
- SL: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, wyd. 2, Lwów 1854–1861.
- SPXVI: M.R. Mayenowa (red.), F. Peplowski (zast. red.), *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. I–XXXVIII, Wrocław – Warszawa – Kraków 1966–1994; Warszawa 1995–.
- SSiSL: J. Bartmiński (red.), S. Niebrzegowska-Bartmińska (zast. red.), *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. I: *Kosmos*, cz. 1: *Niebo, światła niebieskie, ogień, kamienie*, Lublin 1996, cz. 2: *Ziemia, woda, podziemie*, Lublin 1999, cz. 3: *Meteorologia*, Lublin 2012, cz. 4: *Świat, światło, metale*, Lublin 2012; t. II: *Rośliny*, cz. 1: *Zboża*, Lublin 2017, cz. 2: *Warzywa, przyprawy, rośliny przemysłowe*, Lublin 2018, cz. 3: *Kwiaty*, Lublin 2019, cz. 4: *Zioła*, Lublin 2019, cz. 5: *Drzewa owocowe i iglaste*, Lublin 2020, cz. 6: *Drzewa liściaste*, Lublin 2021, cz. 7: *Krzewy i krzewinki*, Lublin 2022.
- SW: J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa 1952–1953 [reprint wyd. fotooffset. 1900–1927].
- WSE-HJP: K. Długosz-Kurczabowa, *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, Warszawa 2008.
- WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego*, [on-line:] <http://wsjp.pl/>.

Literatura

- BARTMIŃSKI J., 1990, *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*, Lublin, s. 109–127.
- BARTMIŃSKI J., 1993, *Polskie rozumienie ojczyzny i jego warianty*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, Lublin, s. 23–48.
- BARTMIŃSKI J., 2006, *Niektóre problemy i pojęcia etnolingwistyki lubelskiej*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 18, s. 77–90.
- BARTMIŃSKI J., 2008, *Etnolingwistyka, lingwistyka kulturowa, lingwistyka antropologiczna?*, [w:] A. Dąbrowska (red.), *Język a Kultura*, t. 20: *Tom jubileuszowy*, Wrocław, s. 15–33.
- BARTMIŃSKI J., 2010, *Pojęcie językowego obrazu świata i sposoby jego operacjonalizacji*, [w:] P. Czapliński, A. Legeżyńska, M. Telicki (red.), *Jaka antropologia literatury jest dzisiaj możliwa?*, „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań, s. 155–178.
- BARTMIŃSKI J., 2013, *Rola etymologii w rekonstrukcji językowego obrazu świata*, „LingVaria” VIII, nr 2 (16), s. 233–245. DOI: 10.12797/LV.08.2013.16.15.
- BARTMIŃSKI J., 2016, *O aktualnych zadaniach etnolingwistyki*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 28, s. 7–29. DOI: 10.17951/et.2016.28.7.
- BARTMIŃSKI J., 2018, *O założeniach i postulatach lingwistyki kulturowej (na przykładzie definicji PRACY)*, „Półrocznik Językoznawczy Tertium” 3 (1), s. 26–55. DOI: 10.7592/tertium2018.3.1.bartmiński.
- BARTMIŃSKI J., 2022, *Folk, national, and transnational dimensions of ethnolinguistics*, [w:] S. Niebrzegowska-Bartmińska, A. Gład (red.), *Etnolingwistyka – bilans dyscypliny. Metody i postulaty badawcze*, t. 1, Lublin, s. 13–29.
- BARTMIŃSKI J., Niebrzegowska-Bartmińska S., 2016, *PRACA w kręgu wartości słowiańskich i europejskich*, [w:] J. Bartmiński (red. nacz.), *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, t. 3: *Praca*, J. Bartmiński, M. Brzozowska, S. Niebrzegowska-Bartmińska (red.), Lublin, s. 13–42.
- BRZozowska M., 2009, *Etymologia a konotacja słowa. Studia semantyczne*, Lublin.
- DAMBORSKÝ J., 1993, *Ojczyzna w języku czeskim*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, Lublin, s. 167–176.
- DŁUGOSZ-KURCZABOWA K., 2003, *Wstęp*, [w:] K. Długosz-Kurczabowa, *Nowy słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa, s. 5–8.
- GRZEGORCZYKOWA R., 1995, *Wpływ etymologii na współczesne rozumienie znaczeń wyrazów*, [w:] F. Sławski, H. Mieczkowska (red.), *Studia z językoznawstwa słowiańskiego*, „Prace Instytutu Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego”, nr 14, Kraków, s. 59–62.
- JAKUBOWICZ M., 1999, *Badania etymologiczne w rekonstrukcji językowego obrazu świata*, [w:] A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski (red.), *Przeszłość w językowym obrazie świata*, Lublin, s. 117–127.
- JAKUBOWICZ M., 2012, *Badania etnolingwistyczne a etymologia*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 24, s. 173–181.
- JAKUBOWICZ M., 2015, *Co możemy wyczytać ze struktury słowa? Poszukiwania przy okazji badań diachronicznych*, [w:] M. Misiak, J. Kamieniecki (red.), *Język a Kultura*, t. 25: *Struktura słowa a interpretacja świata*, Wrocław, s. s. 11–20.
- KACZAN A., 2015, *Hipotezy etymologiczne nazwy jęzcmień a językowo-kulturowy obraz tego zboża w polszczyźnie ludowej*, „LingVaria” X, nr 1 (19), s. 171–180. DOI: 10.12797/LV.10.2015.19.11.

- KIELAK O., 2015, *Etymologia a językowo-kulturowy obraz jałowca i kaliny*, „LingVaria” X, nr 1 (19), s. 181–193. DOI: 10.12797/LV.10.2015.19.12.
- KŁOSKOWSKA A., 1991, *Kultura narodowa*, [w:] A. Kłoskowska (red.), *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 1: *Pojęcia i problemy wiedzy o kulturze*, Wrocław, s. 51–62.
- ŁESIÓW M., 1993, *Bat’kiwszczyzna, wityczyna, ridnyj kraj. Ojczyzna w języku ukraińskim*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, Lublin, s. 93–104.
- NIEWIARA A., 2000, *Badania etymologii a odtwarzanie językowego obrazu świata*, [w:] A. Dąbrowska, J. Anusiewicz (red.), *Język a Kultura*, t. 13: *Językowy obraz świata i kultura*, Wrocław, s. 97–105.
- PILECKA T., 1993, *Pojęcie ojczyzny w literaturze i publicystyce bułgarskiej*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, Lublin, s. 191–204.
- POPOWSKA-TABORSKA H., 2012, *Rola etymologii w kształtowaniu językowego obrazu świata (rozważania oparte na słowiańskim materiale językowym)*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 24, s. 155–171.
- PROHARAVA S., 1993, *Moj rodny kut, jak ty mne mily... (‘radzima’ u belaruskaj movy)*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, Lublin, s. 141–154.
- REJAKOWA B., 1993, *Ojczyzna Słowaka niejedno ma imię*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Pojęcie ojczyzny w językach europejskich*, Lublin, s. 177–189.
- SAJEWICZ M., 1993, *Wyobrażenie „małej ojczyzny” w białoruskojęzycznych wspólnotach wiejskich na Białostocczyźnie*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, Lublin, s. 127–139.
- SŁAWSKI F., 1998, *Matka, mać, macica, macierz, maciora, mama*, „Język Polski” LXXVIII, nr 1–2, s. 6–15.
- TOKARSKI R., 1999, *Przeszłość i współczesność w językowym obrazie świata. Metodologiczne pytania i propozycje*, [w:] A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski (red.), *Przeszłość w językowym obrazie świata*, Lublin, s. 9–23.
- TOLSTAĀ S.M., 2006, *Kul’turnaĀ semantika i ětimologiĀ*, [w:] I. Janyšková, H. Karliková (red.), *Studia etymologica Brunensia* 3, Praha, s. 385–297.
- TOŁSTAJA S., 1993, *Ojczyzna w ludowej tradycji słowiańskiej*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, Lublin, s. 17–22.
- TOŁSTOJ N.I., Policastro P., Bartmiński J., 1993, *Zamknięcie konferencji*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, Lublin, s. 291–294.
- WANIAKOWA J., 2020, *Etymologia a etnolingwistyka: różne metodologie – wspólny cel*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 32, s. 21–34. DOI: 10.17951/et.2020.32.21.
- WOJTYŁA-ŚWIERZOWSKA M., 1998, *Kognitywizm w etymologii*, „Rocznik Sławistyczny” LI, s. 17–31.

**How Much of a Father, How Much of a Mother is There in the Polish *OJCZYŻNA* [FATHERLAND]?
Once again About the Role of Etymological Data in the Reconstruction
of the Linguistic Worldview
Abstract**

The author assumes that (1) etymological data are ethnolinguistically relevant, (2) the task of etymological research is to detect the original meaning of a word (to find the original semantic motivation) and to reach a world that disappeared, but, at the same time, remained a part of the present, (3) the focus of the research should shift from formal interests to broadly understood semantics (reconstruction of the conceptualization processes that accompany the nominations and of the linguistic image of the words hiding behind words). Based on this, the author undertakes the analysis of the names for the fatherland in the Polish language. To do this, she compares the Polish lexis and its onomasiological basis with the corresponding vocabulary of other Slavic languages. According to the author, studying the semantics of a whole group of words allows us to discover the basic cognitive situation, i.e. the generalized experience of a specific linguistic and cultural community. Using dictionary data and studies of the concept of the “fatherland” in Slavic languages, the author analyses the names related to the Polish concept of *OJCZYŻNA*: lexical and semantic nests such as “*ojczyzna i patria*” [*homeland and patria*], “*macierz* [“*motherland*”], “*państwo*” [“*state*”] and “*kraj*” [*country*], and she extracts the underlying cultural “codes”: (1) kin and family, (2) home, (3) power and dominion, and (4) land. The author also shows the coherence of these codes and the image of the fatherland that emerges from them.

ETYMOLOGIA

Rolandas Kregždys 
Lithuanian Culture Research Institute, Vilnius
rolandaskregzdys@gmail.com

ON THE ORIGIN OF THE TOPONYM *RAJGRÓD*

Keywords: toponym, hydronym, *Rajgród*, Yotvingians
Słowa kluczowe: toponim, hydronim, *Rajgród*, Jaćwingowie

1. Formal description of the toponym *Rajgród* (Pol.).

The stronghold of the Yotvingians is regarded as the beginnings (see SGKP IX: 495–496; Wiśniewski 1970: 462; LE XXIV: 439–440) of the city called *Rajgród*; “a town in the Grajewo County, Podlaskie Voivodeship”. It is also known as the “Castle Hill”.

Two main morphological types of the toponym are presented in numerous Polish, German and Ruthenian sources:

(a) a place-name in a shape of one stem, i. e. top. CS *Pau* 1253 found in the Chronicle of Galicia-Volhynia, cf. “[...] и градъ бывш на неи. Преже именемъ Раи [...]”¹. The toponym denotes the main stronghold of the Yotvingians, which is situated in the south of their land (for more details see SRP II: 525);

(b) the compounds are recorded in the documents of the 13th c. and in later written sources, cf. *Raygrod* 1244 (see CDCM 540), *Raygrod* 1358, 1485, *Reygrod* 1429 (see NMP X: 82) ↔ *Pauzopod* (see PSRL XVII: 238, 254, 368), *Pauzopodъ* (see PSRL XVII: 307), *Rayhrod* (see PSRL XVII: 433), *Rayhorod* (see PSRL XVII: 487)².

1 See PSRL II: 566; also see Būga III: 147; Wiśniewski 1967: 22; Urbańczyk 1970: 462.

2 For more details about the list of the forms of the toponym recorded in written sources, see NMP X: 82; also see footnote 7.

Different forms of the castle-town naming are presented in the documents of the Teutonic Order: Wigand of Marburg (Wigand von Marburg / Wigandus Marburgensis) mentioned the onym *Rongart* 1360 (see SRP II: 525; also see Kamiński 1953: 99; Jaskanis 2001: 75); the form *Rogard* 1360 recorded in the document № 87 (see CDP 113, 114); toponym *Rogarden* 1402 found in the Road Inventory (see SRP II: 692; also see Wiśniewski 1967: 41); the form *Rogors* 1422 mentioned in other written sources (see CDL 287; also see Wiśniewski 1967: 48, 1970: 462).

The area of the stronghold³ is linked with the lake district of the same designation, i. e. the “Castle Hill” in Rajgród is located upon the lake with a similar name: *Rajgrodzkie Lake*, which originated from the name of the town. All forms of the hydronym indicate the subclass of the composites, cf. *ad lacum Raygrad* 1420 (see CEV 495), *in lacum Vayhrod* 1422 – an incorrect form with initial V- instead of *R-ayhrod (see CEV 552; also see Wiśniewski 1967: 32, 1970: 462). The hydronym *Rogorth* 1529 recorded in the Peace Treaty between the Teutonic Order and Sigismund I the Old, the King of Poland and Grand Duke of Lithuania (see section 3), cf. “[...] ad lacum, qui dicitur, Rogorth [...]” (see PSHP 41; also see PTT 707).

2. Previous descriptions of the origin of the toponym *Rajgród* (Pol.)

Previous etymological descriptions of the toponym *Rajgród* and the hydronym *Rajgrodzkie Lake* are to be grouped into 3 main subtypes on the basis of – (α) the primary, or substrate, reconstructed root of the Baltic origin; (β) the lexical units of partial calques related to hybrids, i. e. the 1st component of the compound is interpreted as the primary form of the Baltic origin, while the 2nd component is ascribed to lexemes of the West Slavic origin; (γ) the primary root of the Slavic origin:

(α) Kazimieras Būga (I: 476) clearly stated that the top. CS *Pau* 1253 was of the Baltic origin. It is to be emphasized that the researcher interpreted the form of the hydronym as primary (see Būga II: 103, III: 148), i. e. the name of the lake Yotv. **Rōja-s* (**Rāja-s*) was also used to designate the stronghold in the long run. He explained the semantic value of Yotv. **Rōja-s* (**Rāja-s*) on the basis of the genetical correlation between the sub. Latv. *rāja* ‘slack water in a pool’ (see ME III: 495) and the sub. Kash. *raja* ‘a swamp’.

However, due to the newest results of the formal analysis of the Kash. *rēja*, the said comparison is not sufficient for the etymologization of the CS *Pau* 1253. It should be noted that the hypothesis of K. Būga is justified by **fallacious** explanation of the phonological status of the sub. Kash. *raja* ‘a swamp’, presented by Aleksander

3 The stronghold was set up on a prominent rising of a peninsula on the eastern bank of *Rajgrodzkie Lake* (see Kamiński 1953: 99; Wiśniewski 1970: 462; Jaskanis 2001: 77; also see LE XXIV: 439).

Berka (1891: 606). The Kash. *rėja* - ‘an ice-fishing gear; road pit; boggy meadow; a hollow, a ravine etc.’ (see SGK IV: 314–315) reflects the root vowel *ě /ǎ/* ← **i* ← **ī* resp. sub. Kash. *rėja* < **rija* < **ryja* (see SEK IV: 190), but **not** a root with a long vowel *ā*, as K. Būga (II: 103) interpreted. It was obviously for that reason that the researcher presupposed the existence of the Balto-Slavic lexical word-formative isoglottic line, cf. the sub. Kash. *raja* ‘a swamp’ ↔ top. Latv. *villa Roye* 1387 resp. top. / the hydr. Latv. *Ruoja* (village / river – see Būga I: 476, 523, II: 103)⁴.

It should be noted that the Kash. *rėja* is **not** to be related to the above-mentioned Latvian toponyms and hydronym. The lexeme can be linked with v. Kash. *rēc, rēja* ‘to dig, to burrow’ (see SGK IV: 309) <PSL. **ryti* ‘to dig’ (see SEK IV: 190–191). Due to these reasons, the sub. Latv. *rāja* ‘spoiled, dirty, stagnant pool water’ is **not** genetically related to the Kash. *rėja*, although K. Būga (I: 476, II: 103) stated the opposite. The assumption is based not only on the phonetic value of the Kash. *rėja*, but also on the possible Finno-Ugric **loanword** status of the sub. Latv. *rāja*⁵, cf. sub. Est. *raju*⁶ ‘mud; dirt; shabby thing’ (see Wiedemann 1869: 1018), sub. Fi. *rōja* ‘a swamp; stagnant water’ (see Kulonen 2000: 78). It is to be assumed that the top. / hydr. Latv. *Ruoja* is of the same origin, cf. sub. Fi. *ruoja* ‘a swamp; stagnant water; ooze; dirt; a loon, a miscreant’ (see Kulonenibd.; also see SEK IV: 191). Moreover, it should be noted that the top. Latv. *Ruōja* is of a presently obscure origin. The researchers of Latvian onomastics linked the toponym with the sub. Latv. *rūoja*² ‘copulation, rutting’ (see LVV IV: 495; also see ME III: 578). The etymological analysis of the said onym is done by the principle of logorrhoea, i.e. instead of the detailed structural word distribution, hardly justified description, based on the associative assumptions of comparison of homophones or homonyms (presupposed by the atomistic method), was presented.

In order to refute the hypothesis of K. Būga, one more argument can be used – all Old Prussian toponyms, presented by the researcher to indicate genetically related lexemes of the top. CS *Pau* 1253, reflect diphthong *oi*, but **not** *ai*, cf. top. OPr. *Rogys* 1299, *Royenn* 1411, *Roigen* 1469 (see Būga III: 148; also see Urbančzyk 1970: 462) ≠ top. CS *Pau* 1253. It should be noted that onomastic forms of the top. Pol. *Rajgród* with structural elements *-oy-* / *-oay-* (for more details see Mažiulis 1966: 49) are **not** recorded in written sources, cf. top. CS *P-au*, *R-ay-grod* 1244, *R-ay-grod* 1358 etc. (see section 1)⁷. These toponyms are of an obscure origin (See Gerullis 1922: 144; Vanagas 1981: 283; Przybytek 1993: 243; Blažienė 2000: 133).

4 The essentially fallacious comparison of these lexemes referred to in numerous linguistic works (see Rozwadowski 1948: 259; Urbančzyk 1970: 462; Schmid 1984: 9; Przybytek 1993: 243).

5 See Bednarczuk 1976: 51; Vanagas 1981: 283; SEK IV: 191.

6 To quote Jānis Endzelīns (1951: 64), long *ā* in Latvian loans (cf. sub. Latv. *r-ā-ja*) presupposes the primary form of the same vowel quality and quantity.

7 Cf. historical forms (compounds) of top. Pol. *Rajgród*: *Raygrad* 1244, 1358, 1485, 1529, 1571, 1744; *Rajhrod* 1529; *Raigrod* 1552, 1580; *z Rajgrodem* 1571; *capitaneatu... et Raigrodensi* 1574; *Rajgród* 1576, 1579, 1591, 1877, 1888, 1973; *Rajgrad* 1577; *miasteczko Raigrod* 1591; *Raygród* 1827 (see NMP X: 82).

Moreover, it should be noted that researchers did not establish the causes of the emergence of *-oy-* / *-o-* variation in the top. OPr. *Royge* 1297 ↔ *Rogie* (forest – see Gerullis 1922: 143). It is highly probable that (1) forms of the toponym OPr. *R-oyge* ↔ *R-o-gie* presuppose an alternation of structural elements **-ui-* ↔ **-u-*⁸, (2) the structural element **-ui-* is secondary because of the epenthesis of **-i-*. To quote Friedrich Scholz (1981: XXII), the same change of structural element **-u-* → *-ui-* is characteristic also of the surname Lith. *Ru-i-gỹs*, and probably of the top. Lith. *Ruĩgiai* (village – see LATŽ 267), which is related to the said personal name (see LPŽe). Thus, the surname Lith. *Ruigỹs* and the top. Lith. *Ruĩgiai* can be linked with the sub. Lith. *rugỹs* ‘rye etc.’⁹ (see Scholz *ibid.*; also see LKŽe), while the top. OPr. *Rogys*, mentioned by K. Būga, with the sub. OPr. *ruggis* ‘rye etc.’ E 258 (for more details see PEŽ IV: 32–33), cf. top. OPr. *Rogelaucken* 1533 ← **Rug-lauk-* ← sub. OPr. *ruggis* (see Blažienė 2005: 166).

The toponym Yotv. (CS) *Pau* would be an isolated and unclear word with **no** equivalents of cognate East and West Baltic languages, if the said etymological analysis of the top. OPr. *Royge* ↔ *Rogie* is correct;

(β) the origin of the 1st component of the compounds *Ray-grod*, *Pau-zopod(ė)*, *Ray-hrod* K. Būga (II: 103, III: 148) tended to justify by reconstruction of the Baltic proto-form, cf. hydr. Yotv. **Rājas* → **Rōjis* resp. Yotv. **Rōja-gardas* → Yotv. **Rō-gardas*. The 2nd component of Slavic origin: **-gardas* was attached by the same researcher to the group of linguistic calques, i. e. Yotv. **-pils*, cf. top. Yotv. **Rō(ja)pils*, and, to quote K. Būga, in the course of history it was changed to Yotv. **-gardas* (see Būga III: 148; also see Urbańczyk 1970: 462).

Given the typology of the indicated hypothesis of K. Būga, Kazimierz Rymut (1987: 202)¹⁰ stated that the 2nd component, i. e. the sub. Pol. *gród*, was added to top. Yotv. *Raj* (resp. CS *Pau*) over time.

Some Polish historians and researchers of onomastics ascribed the top. Pol. *Rajgród* to the onomasticon of the Balts (i. e. Yotvingians), with the assumptions of K. Būga’s hypothesis taken into account (see Wiśniewski 1967: 88, 1981: 245; Urbańczyk 1970: 462; Halicka 1978: 63–64; Rymut 1987: 202; Malec 2003: 20–21; also see Vanagas 1981a: 100). Jerzy Wiśniewski (1981: 245)¹¹ attached the said toponym to the group of Lithuanian onyms;

(γ) Alexander Brückner (SEBr 452) formulated the research methodology of the top. Pol. *Rajgród* based on the primary Slavic derivational model, i. e. the sub. Pol. *raj* ‘the Garden of Eden, the living place of Adam and Eve; an intermediate resting place

8 The peculiarities of the expression of grapheme OPr. *o* = /*ũ*/ see Mažiulis 1966: 45.

9 Cf. top. Latv. *Rudzis* (see LVV IV: 369, 377) ← sub. Latv. *rudzis* ‘rye etc.’ (see ME III: 555).

10 Cf. “Z czasem do nazwy został dołączony polski człon *gród* ‘miasto, zamek’” (see Rymut *ibid.*), i. e. Over time, the Polish component *gród* ‘city, castle’ was added to the name.

11 Cf. “[...] grodu litewskiego *Rajgród* [...]” (see Wiśniewski *ibid.*), i. e. Lithuanian city *Rajgród*.

for righteous souls awaiting the Resurrection etc.¹² (see SW V: 467). To quote the author of the assumption, what was added to it was the sub. Pol. *gród* ‘castle; a large fortified building or group of buildings with thick walls, usually dominating the surrounding country; city court; city’ (see SW I: 916). The hypothesis was repeated by Elżbieta Borysiak (see NMP X: 82–83). In fact, an identical guess of the origin of the top. Pol. *Rajgród* was also presented by the German archaeologist Bruno Ehrlich (1921: 37). He originated the said onym from Slavic lexemes *raj*, *raje* ‘a grove’ and *grad* ‘an enclosure’.

Moreover, it should be noted that Stanisław Rospond (1984: 324), in compliance with K. Būga’s hypothesis (see above), ascribed both components of the compound to the inherited lexicon of the Slavs, i. e. he reconstructed the sub. PSl. **raj*, **raja* as ‘a swamp, a marsh, morass’.

On the basis of the above-mentioned explanation of the Slavic origin of the castle-town, some researchers established the borders of ethnicity of the territory in which the onym was used, i.e. the borderline of the Masuria land, cf.:

Innym argumentem co do etnicznej przynależności obszaru położonego wokół granicy z 1358 r. do Mazowsza jest to, że w tekście porozumienia wszystkie nazwy są czysto polskie (jeżeli pominiemy polską nazwę złożoną *Rajgród*, o niewyjaśnionej do końca etymologii członu pierwszego [...]) (Kowalczyk-Heyman 2019: 223),

i. e. inherited onyms of the Polish origin (not mentioning the Polish compound *Rajgród* with the 1st component of obscure etymology [...]), recorded in the Treaty, are to be regarded as another argument on the basis of which the ethnic borders of the territory near the frontier of Masovia from 1358 are to be established.

From the linguistic point of view, this interpretation of ethnological motifs and of the origin of the toponym seems random as well, because such an assumption is based on questionable arguments. The conclusion can be drawn on the basis of:

- (1) the division into periods of the Polish language, i. e. the present-day (from the 19th c. till nowadays) sub. Pol *raj* can should not be interpreted as the substrate word of the top. Pol. *Rajgród* recorded in the written sources of different periods (starting from the 13th c.), cf. top. Pol. *Raygrad* 1244. There are no doubts concerning the presence of the sub. OPol.¹³*raj* ‘the Garden of Eden, the living place of Adam and Eve; heaven – resting place for God and his angels, also for righteous

12 It should be noted that the origin of the sub. (Old / Middle) Pol. *raj* is totally unclear. The etymological analysis of the lexeme, used by all Slavs, is usually based on the usage of an Iranian loanword, cf. sub. Av. *rāy-* ‘wealth; fortune’ (see SEBor509; SEMań166; Vasmer II: 486). Andrzej Bańkowski (SEBańIII: 13) indicated another possible protoform, i.e. the sub. Skt. *raya* ‘well, current; river’. To quote the author of the hypothesis, water was the greatest fortune of the nomads who herded cattle.

13 Old Polish is a form of the Polish language that was spoken from the 2nd half of the 12th c. until the late 15th c. (see Kregżdys 2016: 27).

souls; a place of eternal joy' (see SStp VII: 430) in the said toponym. It should be noted that the sub. OPol. *raj* is recorded in written sources starting only from the 14th c. (see SEBor509);

- (2) the localization of the toponym, i. e. the territory of the Western Balts, or rather Yotvingians (for more details see Wiśniewski 1981: 242). It is highly probable that the etymology of the onym is to be explained by the ethnic subjection of the natives or the continuity of the cultural tradition of the actual administrators of the land of Yotvingians (e. g. the Teutonic Order [see section 3]);
- (3) erroneous formulation presented by E. Borysiak (see NMP *ibid.*) that K. Būga (1913: 30) originated the said toponym from the Yotv. **Roj(a)gardas* of the **same semantic value**. E. Borysiak (see NMP *ibid.*) cited the article published in *Rocznik Slawistyczny* 6. It is to be emphasized that the meaning of the Yotv. **Rōj(a)-gardas* has generally been avoided in this paper (also see Būga I: 523).

3. Etymological analysis of the *Rajgród* toponym (Pol.)

In the etymological analysis of the top. Pol. *Rajgród*, attention is to be paid to the characteristics of the territory where the castle-town is situated. The Marshes of Yotva (resp. Pol. *Błota Jaćwieskie*) around the stronghold made a natural **barrier** that protected the land of Yotvingians from enemies (see Jaskanis 2001: 75–76).

The Teutonic Order had much influence in the said region, as the stronghold was set up on the **frontier** of Prussia (see Wiśniewski 1967: 37–39). The land formally belonged to Yotvingians up to 1283 when they were conquered by the crusaders (see Łowmiański 1989: 52, 56; also see Kregždys 2020: 92).

It is to be emphasized that there is no agreement among researchers on the problem of the ownership of the South Yotvingian territory in the 13th–15th centuries. Some historians stated that the said territory belonged to the Duchy of Masovia from 1283 to 1295 (see Wiśniewski 1967: 40). Others say the opposite, rejecting the possibility of the presence of the Masovians in the said territory (see Kowalczyk-Heyman 2006: 7)¹⁴. Józef Śliwiński made an assumption about the hegemony of the Teutonic Order. *Rajgród* and its surroundings, to quote the researcher (see Śliwiński 2006: 364, 367–368, 377, 2007: 539–540), were under the direct rule of the Teutonic Order since 1283¹⁵. The territory was not attached to the Grand Duchy of Lithuania earlier

14 To quote Jerzy Strzelczyk (2006: 286), Masurian riders resided in the stronghold *Raygrod* in 1244 y. (see CDCM 540). That information was ascribed by Polish historians to made up factography, as the castle-town was ruined at that date (see Wiśniewski 1970: 462; Białuński 1999: 100; Kowalczyk-Heyman *ibid.*; Śliwiński 2006: 366).

15 Cf. “[...] wchodził faktycznie i formalnie (*de iure*) od dawna w skład państwa krzyżackiego [...]”, i. e. it was of old with *de facto* and *de jure* a part of the State of the Teutonic Order (see Śliwiński 2006: 364).

than in 1422¹⁶. The author of the hypothesis also states that Rajgród and its surroundings never really belonged to the Duchy of Masovia (see Śliwiński 2007: 539).

Thus, no doubts arise about the influence of the Germanic culture that could greatly affect the customs and lifestyle of native Yotvingians. Therefore, the origin of the onym can be linked not only with the protoforms of Balts and Slavs, but also with the **West Germanic** substrate form.

To quote J. Wiśniewski (1967: 35, 95, 1970: 462), the stronghold *Ray* was one of the main **borders** in the South Yotvingian area¹⁷ and it was used to stop invasions of Ruthenians and Masovians (also see Jabłonowski 1909: 183–184). The distance from the castle-town to the **border** of the State of the Teutonic Order was roughly 5 kilometres (see Ehrlich 1921: 31). In the 1358 the borderline agreement was made between Mazovia and Lithuania¹⁸, according to which the **border** reached Rajgród and even further: “[...] directe ad Raygrod et a Raygrod directe eundo per fluvium Metha [...]”¹⁹.

The said geographical reference (i. e. designation of the **border**) was also presented in the 1529 peace treaty between Sigismund I the Old, the King of Poland and Grand Duke of Lithuania, and Albert of Prussia (*Albrecht von Preussen*), Duke of Prussia: “Item a finem **limitum** Ducum Maſouiæ [...] ad lacum, qui dicitur, Rogorth [...]” (see PSHP 41; also see PTT 707).

Aleksander Jabłonowski (1909: 4) named Rajgród as Prussian or Sudovian frontier, cf. “[...] u Rajgrodu, **granicy** pruskiej”, i.e. near Rajgród, the Prussian **frontier** (also see Jabłonowski 1909: 16), “[...] **granicy** pruskiej (sudawskiej) [...]”, i. e. near the Prussian (Sudovian) **frontier** (see Jabłonowski 1909: 171; also see SRP II: 525). J. Wiśniewski (1981: 247) called it the centre point of frontier defence, cf. “[...] graniczny punkt obronny”.

According to B. Ehrlich (1921: 32), the stronghold of the city of Rajgród was called **frontier** by natives, cf. “Der Burgberg von Rajgrod heißt im Volksmunde zamezysko²⁰[...]”.

On the basis of the presented arguments and Germanic forms of Rajgród, i.e. *Rongart* 1360, *Rogard* 1360, *Rogarden* 1402 (see section 1), one can draw a cautious conclusion that the 1st component of the onyms presupposes sub. MLG *renne-*, *ronne-*,

16 This hypothesis was criticized by Elżbieta Kowalczyk (2007). J. Śliwiński (2007), after diligent and fairminded research, has forcefully rejected and refuted the hostile criticism.

17 Cf. “[...] na **granicy** południowej [...]” (Wiśniewski *ibid.*), i.e. Along the southern **boundary**.

18 E. Kowalczyk-Heyman (2019: 217–218) states that there are no direct references about a frontier place, mentioned in the borderline agreement, i.e. it is not totally clear whether it was near the stronghold or the lake of the same designation, as the castle was deserted after 1283. It has been stated that the said castle-town was ruined at that date (see footnote 14).

19 See Jabłonowski 1909: 5; Kowalczyk-Heyman 2006: 7; Lickevič 2013: 28, 46; Kowalczyk-Heyman 2019: 213, 215–216.

20 Cf. v. OPol. / MPol. *zamierzyć* ‘to set a border etc.’ (see SStp XI: 124–125; SL VI: 700).

runnebôm ‘border pole resp. frontier, landmark’²¹ ↔ sub. MLG *reen*, *reyn* ‘ditto’ (see SchL III: 460–461). It is to be assumed that the origin of the top. *Rongart* 1360 can be linked with sub. MLG *ronne(bôm)* ‘border pole resp. frontier, landmark’, which reflects a **clipping**, cf. hypocoristic personal name MoHG(EPr.) *Schmidt Rahn* = *Rahnkalwen* F. Insterburg (see Hoppe 1878: 584)²².

On the comparison of the top. *Rogard* 1360, *Rogarden* 1402, *Rogors* 1422, the hydr. *Rogorth* 1529 and the top. *Ro-n-gart* 1360, the apocope of the structural element *-n-* is reflected (see footnote 25), i. e. the protoform **Rongarde* may be reconstructed.

It is highly believable that the top. CS *Pau* 1253 also reflects a defective form of the West Germanic origin, i. e. the top. **Rail* **Rei* (/ **Rey*) (due to the apocope of *-n*²³) ← top. **Rain* / **Rein* (/ **Reyn*) ‘frontier ↔ frontier terrain’²⁴ ← sub. MLG *reyn*²⁵ / MH *Grein*, *rain* ‘frontier, landmark’ (see MLex II: 388) / ENHG *rein*, *rain* ‘ditto’ (see Götze 1920: 175; DW: 811; FHNDWe) / MoHG *Rain* ‘ditto’ (see DWG VIII: 72–73; also see Kluge 2011: 743)²⁶.

The 2nd component of the compound *-gart* (↔ *-garden*) is to be related to the sub. OS *gard* ‘a garden; a house; (dwelling) **place**; residence; world’ (see Tiefenbach 2010: 117; also see Korsmeier 2011: 286, 451) ↔ MLG *garde* ‘a garden; a yard’²⁷ (see

21 Cf. top. MLG *Rone* 1399, MoLGRonne1721 (see Meineke 2013: 174–175). Also cf. sub. MHG *reinboum* ‘border pole’ (see MLex II: 389), sub. MoHGRainbaum ‘border pole, landmark’ (see DWG VIII: 73) ↔ sub. ENHG *lachbaum* ‘a tree with cut mark’ = sub. MoHGGrenzbaum ‘landmark tree’ (see Götze 1920: 145).

22 Cf. sub. MoHG dial. (EPr.) *Rahn*, *Rohn*, *Rahne* ‘a log’ (see Fr II: 210).

23 That kind of change is typical of the dialect of East Prussia Highlanders, cf. sub. MoHG dial. (EPr.) *štufxə* ‘steps’ ↔ sub. MoHG *Stufchen* ‘ditto’; v. MoHG dial. (EPr.) *tūə* ‘to do’ ↔ v. MoHG *tun* ‘ditto’, v. MoHG dial. (EPr.) *gēə* ‘to go, to walk’ ↔ v. MoHG *gehn* ‘ditto’ (see Ziesemer 1924: 124; also see Mitzka 1937: 61). Such a trend of the absence of the ending *-n* also found in the dialect of East Prussia Lowlanders, cf. sub. MoHG dial. (EPr.) *frūkə* ‘the little woman’ ↔ sub. MoHG-*Frauchen* ‘ditto’ (see Ziesemer 1924: 127; also see Mitzka 1937: 41, 53–54, 74). Also cf. an example of the sporadic apocope – v. ENHG *sein* ‘to be’ ↔ *sei* ‘ditto’ (see FrG 210).

24 Cf. top. MLG †*Reyne* 1292, 1293, 1489 ← sub. MLG *reyn* ‘boundary, landmark, frontier’ (for more details see Flöer, Korsmeier 2009: 375). Also cf. West Germanic toponyms of close semantic value, including onomastic equivalents of East Prussia territory: top. MoHGGrenz, *Grenzaker*, *Grenzbruch*, *Grenzdorf*, *Grenzhaus*, *Grenzhof* etc. (see NTSGW II: 77–78).

25 Cf. top. Pol. *Reygrad* 1429 (see NMP X: 82). It should be noted that such cases of the sporadic apocope of the ending *-n* of the 1st component of compounds are also found in German onomastic forms, cf. p. n. OHG *Rainmar*, MHG *Reinmar* 1263 ↔ *Reimar*, MoHG *Reimer* (see Pott 1859: 252; Socin 1903: 31; DO 517; DLV 208–209), MHG *Reinbolt* 1282 ↔ *Reibolt* 1284 (see Socinibd.), MLG *Reinmer* ↔ *Reimer* (see Flöer, Korsmeier 2009: 372); top. OS *in Reinlage* 1140, MLG *in villa Reinlinghe* 1255 ↔ MLG *toRellingge* 1314 (see DO 518).

26 There is a possibility to interpret the 1st component of top. OPr. *Raynkaym* 1363 (see Gerullis 1922: 138) as a Germanism with the sememe ‘landmark → a village near territorial boundary’, although, up to the present time, it is ascribed to the group of inherited lexemes and related to p. n. OPr. *Raynicke*, Lith. *Rainýs*, *Rainikis* (see Gerullisibd.; Trautmann 1974: 81; LPŽe).

27 Also cf. sub. MoLG *Garten* ‘strip of land (i.e. a line), which separates garden and yard’ (see Korsmeier 2011: 451).

SchL II: 12) ↔ MHG *gart(e)* ‘ditto’ (seeMLex I: 740) ↔ ENHG *garte* ‘a garden; a yard; a place’ (see DWG IV: 1396). The old lexeme was used to form East and West Germanic onyms (seeHartig 1967: 160), cf. (p. n. / top. ?) Go. *Ousigardos*, top. Go. *Engarde* (see Schramm 2013: 74, 98, 194), top. MLG *in Damgarden* 1359, *Rosengarden* 1456 (see DO 524, 533), top. MoHG *Neugarten* (see NTSGW III: 272; also see Bonk 1895: 68).

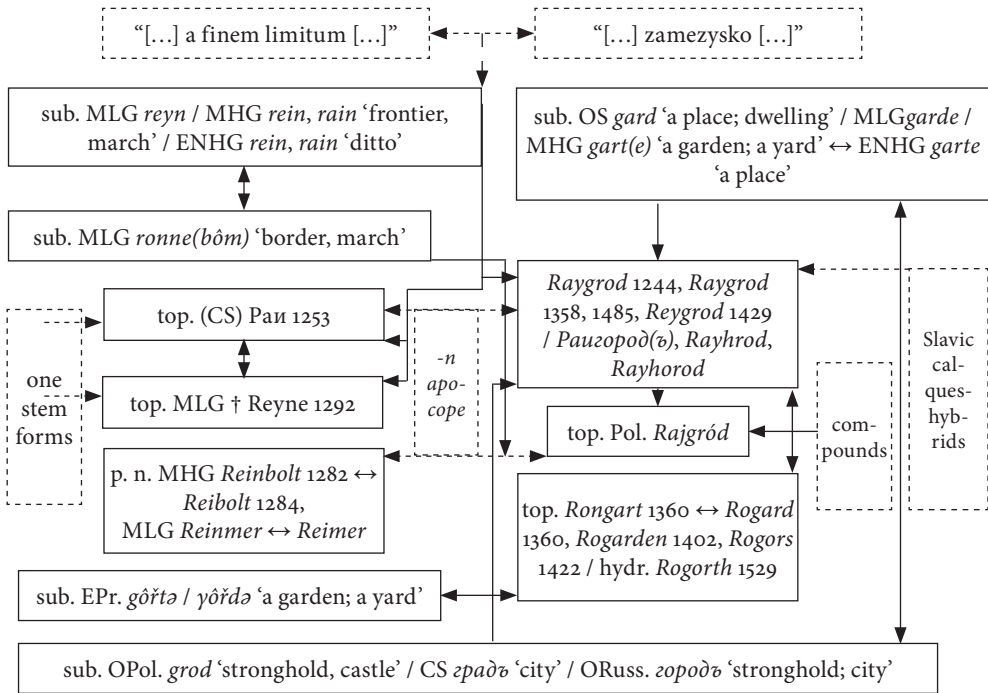
The 2nd components *-gors*, *-gorth* of the top. *Rogors*₁₄₂₂ and the hydr. *Rogorth*₁₅₂₉ (see section 1) reflect dialectal forms, used in the East Prussia, cf. the change of the short *ǎ* to long *ō*, found in the area of German Highlanders, cf. sub. MoHG dial. (EPr.) *gōrtǎ/γōřđǎ* ‘a garden; a yard’ ↔ sub. MoHG *Garten* ‘ditto’ (see Ziesemer 1924: 124, 126)²⁸. The ending *-t* of top. *Rongart* 1360 can be interpreted as a secondary voiceless variant of *-d* (cf. sub. MLG *garde*), cf. sub. MoHG dial. (EPr.) *baint* ‘a band’ ↔ sub. MoHG *Band* ‘ditto’ (see Ziesemer 1924: 122).

Moreover, it should be noted that the 2nd component of the analysed toponyms *Ray-grod* 1244, 1358, 1485, *Rey-grod* 1429 / *Pau-zopod(ǎ)* etc. presupposes calques-hybrids of Slavic origin, predetermined by the reference of West Germanic and Slavic lexical equivalents, i.e. sub. OS *gard* / MLG *garde* / MHG *gart(e)* / ENHG *garte* ↔ sub. OPol. *grod* ‘stronghold, castle; duty of the peasants to build and renovate strongholds’ (see SStp VII: 503–504) ↔ CS *zpaďǎ* ‘a city’ (see Gil’tebrandt 1993: 102) ↔ ORu. *zopodǎ* ‘a wall of stronghold; stronghold; city’ (see SRJ IV: 90–91).

To summarize the outcomes of the research into the top. (CS) *Pau* 1253 ↔ *Ray-grod* 1244 etc. ↔ *Rongart* 1360, *Rogard* 1360, *Rogarden* 1402, *Rogors*₁₄₂₂ /hydr. *Rogorth*₁₅₂₉, two main morphological models of the West Germanic protoform are to be reconstructed (see Scheme):

- (I) a place-name in a shape of one stem – top. **Rain/ *Rein* (/ **Reyn*) ‘frontier’ → *Pau* 1253;
- (II α) compounds – top. **Reingarden / *Reingart(h)* ‘frontier place’ → (partial calques) *Raygrod* 1244, 1358, 1485, *Reygrod* 1429 / *Pauzopod(ǎ)*;
- (II β) compounds (with the alternation of the 1st component sub. MLG *reyn* / MHG *rein*, *rain* ‘ditto’ ↔ sub. MLG *ronne*[*bōm*]) – top. *Rongart* 1360, *Rogarden* 1402.

28 Also cf. sub. MoHG dial. (EPr.) *mōn* ‘a man’ ↔ MoHGMann ‘ditto’, sub. MoHG dial. (EPr.) *štōl* ‘stable’ ↔ MoHG *Stall* ‘ditto’ (see Mitzka 1937: 63).

Scheme 1. Etymological analysis of the top. Pol. *Rajgród*

4. The origin of the top. / p. n. Lith. *Raigardas*

Researches ascribed the p. n. Lith. *Raigardas* to innovative (i.e. late) onyms of the 20th c., not recorded in written sources, although J. Wiśniewski (1981: 245) stated that the top. Pol. *Rajgród* was of Lithuanian origin (see section 2). The personal name is attached to the top. Lith. *Raigardas*: ‘a valley in Druskininkai’ (see Kuzavinis, Savukynas 1994: 307; also see LE XXIV: 439).

Marcin Ciepliński, Polish writer and poet of the 19th c., was the first who presented the story about the valley and the lost city *Rajgród* near Druskininkai. The text was published in periodical *Ondyna Druskienickich Źródleł: pismo zbiorowe dla zdrowych i chorych w czasie czteromiesięcznego u wód mineralnych pobytu* (vol. 6; from 15pg. [see SGKP IX: 496]) in 1845 y. Later, the same story was retold by a representative of Romanticism, Teodor Narbutt (1856: 224–225).

In fact, no doubts arise about the name of the valley Lith. *Raigardas* being a borrowing. It is highly probable that representatives of Romanticism used the top. Pol. *Rajgród* ‘a town in Grajewo County established by Sudovians’ to name the valley near Druskininkai in honour of Yotvingians, the extinct West Baltic tribe.

5. Conclusions

1. In accordance with the historical data and the statements of the citizens of *Rajgród* (Podlaskie Voivodeship), the stronghold of the city denotes a geographical term *a frontierplace*.
2. The top. CS *Pau* 1253 presupposes a defective protoform (with the apocope of the final *-n*) of the West Germanic origin, i.e. the top. **Rain* / **Rein* (/ **Reyn*) 'a frontier' (↔ top. MLG †*Reyne* 1292, 1293, 1489) which can be linked with the sub. MLG *reyn* / MHG *rein, rain* 'a frontier' / ENHG *rein, rain* 'ditto'.
3. The compounds (i.e. translation-loans / hybrids) *Raygrad* 1244, *Reygrad* 1429 / *Pauzopod(ъ)* imply the reconstruction of the protoform of the West Germanic origin, i.e. top. **Reingarden* / **Reingart(h)* 'a frontier area'. The 2nd component of the composite word is to be related to the sub. OS *gard* 'a place; a dwelling etc.', MLG *garde* 'a garden', MHG *gart(e)* 'ditto', ENHG *garte* 'a place; a garden'.
4. The 1st component of the compounds top. *Rogard* 1360, *Rogarden* 1402, *Rongart* 1360, *Rogors* 1422 / hydr. *Rogorth* 1529 presupposed by the sub. MLG *ronne(bôm)* 'a border pole, i. e. a frontier, a march'.
5. The top. Lith. *Raĩgardas* presents a secondary variant of the top. Pol. *Rajgród*.

Abbreviations

CS – Church Slavic, ENHG – Early New High German, EPr. – East Prussian (a combination of Early High New German and Middle Low German), Est. – Estonian, Fi. – Finnish, Go. – Gothic, Kash. – Kashubian, Latv. – Latvian, Lith. – Lithuanian, MHG – Middle High German, MLG – Middle Low German, MoHG – Modern High German, MoLG – Modern Low German, MPol. – Middle Polish, OPol. – Old Polish, Opr. – Old Prussian, ORu. – Old Russian, OS – Old Saxon, Pol. – Polish, PSl. – Proto-Slavic, Ukr. – Ukrainian, Yotv. – Yotvingian

Abbreviations of Grammatical Terms, etc.

dial. – dialectal form, hydr. – hydronym, p. n. – personal name, sub. – substantive, top. – toponym, v. – verb

Written sources

- CDCM: J.K. Kochanowski (ed.), *Zbiór ogólny przywilejów i spominków mazowieckich = Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis*. T. 1, *Obejmujący materiały do zgonu Konrada I*, Warszawa 1919.
- CDL: E. Raczyński (ed.), *Codex diplomaticus Lithuaniae e codicibus manuscriptis, in archivo secreto Regiomontano asservatis*, Vratislaviae 1845.

- CDP: J. Voigt (ed.), *Codex Diplomaticus Prussicus. Urkunden-Sammlung zur ältern Geschichte Preußens aus dem königl. Geheimen Archiv zu Königsberg, nebst Regesten*, Dritter Band, Königsberg 1848.
- CEV: A. Prochaska (ed.), *Codex epistolaris Vitoldi Magni Ducis Lithuaniae 1376–1430*, Cracoviae 1882.
- PSHP: *Privilegia der Stände deß Herzogthums Preußen / darauff das Landt fundiert...*, Brvnnsberg 1616.
- PSRL II: *Polnoe sobranie russkih letopisej*, vol. II: *Ipat'evskaâ letopis'*, izdanie vtoroe, Sankt-Peterburg 1908.
- PSRL XVII: *Polnoe sobranie russkih letopisej*, vol. XVII: *Zapadno-russkie letopisi*, Sankt-Peterburg 1907.
- PTT: *Preußischer Todes-Tempel, worin verstorbene Personen allerhand Standes von den außerlebenssten Sachen...* Erste Unterredung zwifchen Herman von Salza und Johann Jacob Rohde, Leipzig 1740.
- SRP: Th. Hirsch, M. Töppen, E. Strehlke, W. Hubatsch, U. Arnold, E. Maschke (eds.), *Scriptores rerum Prussicarum: Die Geschichtsquellen der Preussischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft*, vol. I–VI, Leipzig – Frankfurt am Main 1861–1968.

Literature

- BEDNARCZUK L., 1976, *Zapożyczenia ugrofińskie w językach baltosłowiańskich*, “Acta Baltico-Slavica” 9, pp. 39–63.
- BERKA A., 1891, *Słownik kaszubski porównawczy*, “Prace Filologiczne” 5, pp. 585–690.
- BIAŁUŃSKI G., 1999, *Studia z dziejów plemion pruskich i jaćwieskich*, Olsztyn.
- BLAŽIENĖ G., 2000, *Die baltischen Ortsnamen im Samland*, Stuttgart.
- BLAŽIENĖ G., 2005, *Baltische Ortsnamen in Ostpreußen*, Stuttgart.
- BONK H., 1895, *Die Städte und Burgen in Altpreussen*, Königsberg in Pr.
- BŪGA K., 1913, *Kann man Keltenspuren auf baltischen Gebiet Nachweisen?*, “Rocznik Slawistyczny” 6, pp. 1–38.
- BŪGA: Z. Zinkevičius (ed.), *K. Būga, Rinktiniai raštai*, vol. I–III, Vilnius, 1958–1961.
- DLV: *Duden Lexicon der Vornamen* 3., neu bearbeitete und erweiterte Auflage von Rosa und Volker Kohlheim, Mannheim – Zürich 2004.
- DO: *Deutsches Ortsnamenbuch*, Hrsg. M. Niemeyer, Berlin – Boston 2012. DOI: 10.1515/9783110258028.
- DW: L. Diefenbach, E. Wülcker, *Hoch- und nieder-deutsches Wörterbuch der mittleren und neueren Zeit*, Basel 1885.
- DWG: *Deutsches Wörterbuch von Jacob Grimm und Wilhelm Grimm*. 16 Bde. in 32 Teilbänden, Leipzig 1854–1961 (Quellenverzeichnis – 1971).
- EHRlich B., 1921, *Der Schloßberg in Rajgrad (Polen)*, [in:] *Festschrift Adalbert Bezzenberger zum 14. April 1921 dargebracht von seinen Freunden und Schülern*, Göttingen, pp. 31–38.
- ENDZELĪNS J., 1951, *Latviešu valodas gramatika*, Rīga.
- FHNDWe: O. Reichmann (ed.), *Frühneuhochdeutsches Wörterbuch I–XI*, Berlin – New York 1986–2016, [on-line:] <https://fwb-online.de/>.
- FLÖER M., KORSMEIER C.M., 2009, *Die Ortsnamen des Kreises Soest*, Bielefeld.

- FR: H. Frischbier, *Preussisches Wörterbuch. Ost- und Westpreussische Provinzialismen in alphabetischer Folge*, vol. I–II, Berlin 1882–1883.
- FRG: R.P. Ebert, O. Reichmann, H.-J. Solms, K.-P. Wegera, *Frühneuhochdeutsche Grammatik*, Tübingen, 1993.
- GERULLIS G., 1922, *Die altpreußischen Ortsnamen*, Berlin – Leipzig.
- GIL'TEBRANDT P.A., 1993, *Erläuterndes Handwörterbuch zum Psalter*, München.
- GÖTZE A., 1920, *Frühneuhochdeutsches Glossar. Zweite, stark vermehrte Auflage*, Bonn.
- HALICKA I., 1978, *Nazwy miejscowe środkowej i zachodniej Białostoczczyzny: topograficzne i kulturowe*, Warszawa.
- HARTIG J., 1967, *Die münsterländischen Rufnamen im späten Mittelalter*, Köln – Graz.
- HOPPE F., 1878, *Orts- und Personennamen der Provinz Preussen*, "Altpreussische Monatschrift" 15, Königsberg Pr., pp. 578–609.
- JABLONOWSKI A., 1909, *Podlasie (Województwo) (Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, 6, 2), Warszawa.
- JASKANIS D., 2001, *Grodzisko w Rajgrodzie w świetle źródeł archeologicznych. Wyniki konserwatorskich badań zabezpieczających z 1969 roku*, "Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego" 7, pp. 75–157.
- KAMIŃSKI A., 1953, *Jaćwież. Terytorium, ludność, stosunki gospodarcze i społeczne*, Łódź.
- KLUGE F., 2011, *Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache*. 25 Aufl. Bearb. von Elmar Seebold, Berlin – Boston. DOI: 10.1515/kluge.
- KORSMEIER C.M., 2011, *Die Ortsnamen der Stadt Münster und des kreises Warendorf (Westfälisches Ortsnamenbuch*, 3), Bielefeld.
- KOWALCZYK E., 2007, *Jeszcze raz o Rajgrodzie*, "Komunikaty Mazursko-Warmińskie" 4, pp. 529–537.
- KOWALCZYK-HEYMAN E., 2006, *Rajgród 1360 r. Przyczynek do dziejów granicy mazowiecko-krzyżackiej*, "Kwartalnik Historyczny" 113 (3), pp. 5–18.
- KOWALCZYK-HEYMAN E., 2019, *O mazowiecko-litewskiej ugodzie granicznej z 1358 r. (głos w dyskusji)*, "Studia Geohistorica" 7, pp. 213–226. DOI: 10.12775/29263.
- KREGŽDYS R., 2016, *Lietuvių kalbos polonizmų žodyno specifikacija / Charakterystyka Słownika polonizmów w języku litewskim (Studia Etymologica Baltica I)*, Vilnius.
- KREGŽDYS R., 2020, *Baltų mitologemų etimologijos žodynas II: Šiūduvių knygelė*, Vilnius.
- KULONEN U.-M., 2000, *Suomen sanojen alkuperä: etymologinen sanakirja*, vol. III (R-Ö), Helsinki.
- KUZAVINIS K., SAVUKYNAS B., 1994, *Lietuvių vardų kilmės žodynas*, Vilnius.
- LATŽ: *Lietuvos TSR administracinio-teritorinio suskirstymo žinynas*, vol. II, Vilnius 1976.
- LE: *Lietuvių enciklopedija*, vol. I–XXXVII, Bostonas 1953–1985.
- LİCKEVIČ A., 2013, *Garodnā ī Garad zenski rēgiēn u drugoj Palove XIII– XIV st.: nazva ī mežy*, [in:] A.F. Smalānčuk, N.U. Sliž (eds.), *Garadzenski palimpsest 2012. Lūdzī daūnāj Garodni. XV – XX stst.*, Krakau, pp. 10–59.
- LKŽe: *Lietuvių kalbos žodynas* (vol. I–XX, 1941–2002), electronic version, Vilnius 2013.
- LPŽe: *Lietuvių pavardžių žodynas*, vol. I–II, electronic version, Vilnius 2013, [on-line:] <http://pavardes.lki.lt/?pg=c>.
- LVV: *Latvijas vietvārdu vārdnīca*, vol. I–V, Rīga 2003–2017.
- ŁOWMIAŃSKI H., 1989, *Prusy – Litwa – Krzyżacy*, Warszawa.
- MALEC M., 2003, *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Polski*, Warszawa.
- MAŽIULIS V., 1966, *Prūsų kalbos paminklai*, Vilnius.

- ME: J. Endzelins (ed.), *K. Mülenbacha Latviešu valodas vārdnīca*, vol. I–IV, Riga 1923–1932.
- MEINEKE B., 2013, *Die Ortsnamen der Stadt Bielefeld*, Bielefeld.
- MITZKA W., 1937, *Grundzüge nordostdeutscher Sprachgeschichte*, Halle.
- MLEX: M. Lexer, *Mittelhochdeutsches Handwörterbuch*, vol. I–III, Leipzig 1872–1878.
- NARBUTT T., 1856, *Pomniejsze pisma historyczne szczególnie do historyi Litwy odnoszące się*, Wilno.
- NMP: K. Rymut, B. Czopek-Kopciuch (eds.), *Nazwy miejscowe Polski: historia – pochodzenie – zmiany*, vol. I–XVI, Kraków 1996–2021.
- NTSGW: A.A. Mützell (ed.), *Neues topographisch-statistisch-geographisches Wörterbuch des Preussischen Staats*, vol. I–VI, Halle 1821–1825.
- PEŽ: V. Mažiulis, *Prūsų kalbos etimologijos žodynas*, vol. I–IV, Vilnius 1988–1997.
- POTT A.F., 1859, *Die Personennamen, insbesondere die Familiennamen und ihre Entstehungsarten: auch unter Berücksichtigung der Ortsnamen*, Leipzig.
- PRZYBYTEK R., 1993, *Ortsnamen baltischer Herkunft im südlichen Teil Ostpreußens*, Stuttgart.
- ROSPOND S., 1984, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław.
- RYMUT K., 1987, *Nazwy miast Polski*, wydanie drugie uzupełnione, Wrocław.
- ROZWADOWSKI J.M., 1948, *Studia nad nazwami wód słowiańskich*, Kraków.
- SCHL: K. Schiller, A. Lübben, *Mittelniederdeutsches Wörterbuch*, vol. I–VI, Bremen 1875–1881.
- SCHMID W.P., 1984, *Alteuropa und das Baltikum*, “Baltistica” 20 (1), pp. 4–10. DOI: 10.15388/baltistica.20.1.1612.
- [Scholz F.] 1981, *Philipp Ruhig. Betrachtung der Littauischen Sprache, in ihrem Ursprunge, Wesen und Eigenschaften (Königsberg 1745)* (Linguarum minorum documenta historio-graphica), vol. 4, Hamburg.
- SCHRAMM G., 2013, *Zweigliedrige Personennamen der Germanen. Ein Bildetyp als gebrochener Widerschein früher Heldenlieder*, Berlin – Boston. DOI: 10.1515/9783110324747.
- SEBAŃ: A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, vol. I–III, Warszawa 2000, Częstochowa 2014.
- SEBOR: W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
- SEBR: A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1970 [Kraków 1927].
- SEK: W. Boryś, H. Popowska-Taborska, *Słownik etymologiczny kaszubszczyzny*, vol. I–VI, Warszawa 1994–2010.
- SEMAŃ: W. Mańczak, *Polski słownik etymologiczny*, Kraków 2017.
- SGK: B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, vol. I–VII, Wrocław 1967–1976.
- SGKP: B. Chlebowski, W. Walewski (eds.), *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, vol. IX, Warszawa 1888.
- SL: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, vol. I–VI, 2nd edition, revised, Lwów 1854–1860.
- SOCIN A., 1903, *Mittelhochdeutsches Namenbuch nach oberrheinischen Quellen des zwölften und dreizehnten Jahrhunderts*, Basel.
- SRJ: *Slovar' russkogo ōzyka XI–XVII vv.*, vol. I–XXXI, Moskva – Sankt-Peterburg 1975–2019.
- SSTP: S. Urbańczyk (ed.), *Słownik staropolski*, vol. I–XI, Wrocław – Warszawa – Kraków 1953–2002.
- STRZELCZYK J., 2006, *Zapomniane narody Europy*, Wrocław.
- SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (eds.), *Słownik języka polskiego*, vol. I–VIII, Warszawa 1900–1927.

- ŚLIWIŃSKI J., 2006, *W sprawie przynależności państwowej w 1360 roku pojaćwińskiego Rajgrodu*, [in:] B. Śliwiński (ed.), *Krzyżacy, szpitalnicy, kondotierzy* (Studia z dziejów średniowiecza, 12), Malbork, pp. 363–379.
- ŚLIWIŃSKI J., 2007, *Jeszcze raz w sprawie Rajgrodu*, “Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 4, pp. 539–553.
- TIEFENBACH H., 2010, *Altsächsisches Handwörterbuch. A Concise Old Saxon Dictionary*, Berlin – New York.
- TRAUTMANN R., 1974, *Die altpreußischen Personennamen. 2. unveränderte Auflage*, Göttingen.
- URBAŃCZYK S., 1970, *Rajgród*, [in:] G. Labuda, Z. Stieber (eds.), *Słownik starożytności słowiańskich*, vol. IV (P–R), Wrocław – Kraków, p. 462.
- VANAGAS A., 1981, *Lietuvių hidronimų etimologinis žodynas*, Vilnius.
- VANAGAS A., 1981a, [recenzja] Halicka I., *Nazwy miejscowe środkowej i zachodniej Białostoczczyzny dzierzawcze, patronimiczne i rodzinne*, Warszawa 1976, 240 p.; Halicka I., *Nazwy miejscowe środkowej i zachodniej Białostoczczyzny topograficzne i kulturowe*, Warszawa 1978, 148 p., “Baltistica” 17 (1), pp. 99–102. DOI: 10.15388/baltistica.17.1.1969.
- VASMER: M. Vasmer, *Russisches etymologisches Wörterbuch*, vol. I–III, Heidelberg 1953–1958.
- WIEDEMANN F.J., 1869, *Estnisch-deutsches Wörterbuch*, St. Petersburg.
- WIŚNIEWSKI J., 1967, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim od XV do końca XVIII wieku*, [in:] J. Antoniewicz (ed.), *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, Białystok, pp. 13–294.
- WIŚNIEWSKI J., 1970, *Rajgród*, [in:] G. Labuda, Z. Stieber (eds.), *Słownik starożytności słowiańskich*, vol. IV (P–R), Wrocław – Kraków, pp. 462–463.
- WIŚNIEWSKI J., 1981, *Badania nad dziejami osadnictwa ziem dawnej Jaćwieży i jej pogranicza – wyniki i propozycje*, “Rocznik Białostocki” 14, pp. 235–258.
- ZIESEMER W., 1924, *Die ostpreußischen Mundarten. Proben und Darstellung*, Breslau.

On the Origin of the Toponym *Rajgród*

Abstract

The article focuses on the etymological analysis of the place-name Pol. *Rajgród* ‘a town in Grajewo County, Podlaskie Voivodeship’. It has been stated that the stronghold known as the “Castle Hill” in *Rajgród* was founded by Yotvingians. Referring to the etymological analysis of the West Germanic forms of the analysed onym and its variants, such as *Rongart* 1360 etc., the author of the article presents a new hypothesis concerning the origin of Pol. *Rajgród*. In summing up the research results, one may conclude that the toponym Pol. *Rajgród* is to be ascribed to adapted place-names of Germanic origin, i. e. (1) CS *Pau*1253 ← top. **Rain* / **Rein* (/ **Reyn*) ‘a frontier’ ↔ top. MLG †*Reyne* 1292, 1293, 1489; (2) *Raygrad* 1244, *Reygrad* 1429 etc. (↔ *Rajgród*) ← **Reingarden* / **Reingart(h)* ‘a frontier area’; (3) *Rongart* 1360, *Rogors* 1422 etc. ← sub. MLG *ronne(bôm)* ‘a border pole, i.e. a frontier, a march’.

O pochodzeniu toponimu *Rajgród* Abstrakt

Artykuł skupia się na analizie etymologicznej nazwy miejscowości *Rajgród* [miasto w powiecie grajewskim, województwo podlaskie]. Stwierdzono, że gród znany w Rajgrodzie jako *Góra Zamkowa* został założony przez Jaćwingów. Odwołując się do analizy etymologicznej niemieckich form *Rongart* 1360 itp., autor artykułu przedstawia nową hipotezę dotyczącą pochodzenia Rajgrodu. Podsumowując wyniki badań, stwierdza, że toponim *Rajgród* przypisać należy adoptowanym nazwom miejscowości germańskiego pochodzenia: (1) cs. *Pau* 1253 ← top. **Rain* / **Rein* (/ **Reyn*) ‘pogranicze’ ↔ top. średniem. †*Reyne* 1292, 1293, 1489; (2) *Raygrad* 1244, *Reygrad* 1429 etc. (↔ *Rajgród*) ← **Reingarden* / **Reingart(h)* ‘miejsce pod granicą’; (3) *Rongart* 1360, *Rogors* 1422 etc. ← średniem. *ronne(bôm)* ‘znak pogranicza’ ↔ ‘pogranicze’.

DEBIUTY

Hanna Twardowska 
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań
hanna.twardowska@amu.edu.pl

INVESTIGATING PREDICATE TYPES AND MOOD SELECTION IN POLISH COMPLEMENT CLAUSES: AN EMPIRICAL STUDY¹

Keywords: mood, subjunctive, indicative, *żeby* complementizer, complement clause
Słowa kluczowe: tryb, subjunktyw, tryb oznajmujący, spójnik *żeby*, zdanie dopełnieniowe

Introduction

The subjunctive mood has long been deemed to be limited only to the languages with distinctive subjunctive paradigms. Nevertheless, striking similarities have been observed between embedded clauses headed by the complex complementizer *żeby* and the subjunctive mood regarding their semantic and syntactic properties (e.g., Wierzbicka 1988; Tomaszewicz 2009; Orszulak 2016). Hence, the goal of this article is to compare the Polish complement *żeby*- clauses with their Spanish counterparts.

The definition of the subjunctive mood that is followed here goes back to Bybee et al.: “Subjunctive² is the term given to special verb forms or markers that obligatorily occur in certain types of subordinate clauses” (Bybee, Perkins, Pagliuca 1994: 212). Three issues should be immediately noted. First, the subjunctive here is

-
- ¹ This article is based on my MA Thesis entitled “Aspects of the Subjunctive Mood: View from Spanish, English and Polish” under the direction of Prof. Jacek Witkoś.
 - ² This article, due to its limited scope, is only concerned with the subjunctive mood in subordinate clauses. As pointed out by an anonymous reviewer, Polish independent sentences with *oby* could be argued to contain related, albeit, separate mood – the optative mood.

not restricted only to distinctive inflectional paradigms as in Spanish or Italian, but also allows for other subjunctive markers. This makes it possible for the subjunctive mood to be extended to languages in which there is no separate verbal marking, such as Polish. Moreover, it does not include any supposed meaning that should be carried by this mood, which avoids running into problems of distinctions such as *realis/irrealis*, that cannot account for all instances of the subjunctive.

Intentional predicates and mood choice

One of the prevalent questions in the subjunctive literature is the one concerned with its triggering conditions and their nature. For some, the mood choice stems from syntactic selectional properties of matrix predicates. However, others see the subjunctive as fulfilling certain semantic requirements. Depending on the approach taken, the division of the subjunctive mood into classes would be different.

One of the most prominent classifications was created by Terrell and Hooper (1974) and it will be pursued here. While there are several other proposals, the one provided by them is intuitive and simple, making it possible to swiftly classify subjunctive-triggering predicates. What should be mentioned here is that the categorisation devised by Terrell and Hooper (1974) is based on the mood distribution in complement clauses in Spanish and was not conceived as a universal classification system for all subjunctive triggers. However, it largely converges with the categorisations of subjunctive-triggering predicates present in the literature. Therefore, as this article focuses on the comparison between Spanish and Polish subjunctive complement clauses, it is suitable for its needs.

Regarding the approach taken, Terrell and Hooper see the mood choice as dictated by the speakers' belief in the truthfulness of the suggestion. Consequently, the six types of predicates that they identified would correspond to six different attitudes towards the truthfulness of the suggestion expressed by the complement clause. As a result, there are three possible broad categories of predicates, which can be further subdivided; those which require their complements to be: asserted, presupposed, or neither asserted nor presupposed (Terrell and Hooper 1974: 486). Such a division allows them to neatly account for all the environments in which the subjunctive appears in complement clauses. The classification is provided below:

Table 1. Classification of verbs selecting the indicative or the subjunctive

Semantic notion	Class	Mood	Examples
assertion	assertion	indicative	<i>afirmar</i> 'to assert'
	report	indicative	<i>decir</i> 'to say'
presupposition	mental act	indicative	<i>darse cuenta</i> 'to realise'
	comment	subjunctive	<i>alegrar</i> 'to make happy'
neither	imperative	subjunctive	<i>ordenar</i> 'to order'
	doubt	subjunctive	<i>dudar</i> 'to doubt'

Source: adapted from Terrell and Hooper (1974).

The first class, which is connected with the notion of assertion, includes both verbs that assert a certain suggestion and reporting verbs. The second group was created based on whether the predicates require presupposition. Two subgroups belong to it: mental act and comment verbs. In the first case, although there is no presupposition, still the indicative is chosen, which Terrell and Hooper find surprising because they assume non-assertive predicates to take subjunctive complements. Yet, even in the case of comment verbs, the situation is not as straightforward, as both moods are acceptable. As a result, the second group poses more trouble as it falls in the middle of the continuum between indicative and subjunctive complements (Farkas 1992: 71). This group is understood as expressing a presupposition, which is a suggestion believed to be true and on which one comments. One of the properties that distinguish it from the first class is the fact that negation does not affect its selectional preferences as it does not have any impact on the presupposition, which is still taken to be true. The only thing that negation changes is the type of attitude. The same does not apply to the first group, which, when negated, shows a preference for the indicative. The last group comprises predicates that neither assert nor presuppose their complements, which include imperative verbs and doubt verbs.

Polish subjunctive mood

Whilst here the Polish subjunctive mood is taken to be restricted only to intensional verbs and their complements headed by the complementizer *żeby* or its stylistically motivated variants, it is a common view that also other subordinate clauses in which *żeby* can appear, e. g. purpose and relative clauses, should be considered instances of the subjunctive mood.

When it comes to complement clauses, they can be subdivided into various classes depending on the meaning of the main predicate. The most prominent one includes

volitional verbs such as *chcieć* ‘to want’ or *prosić* ‘to ask, to beg’. They are obligatorily followed by the complex complementizer and the *l*-participle, which harks back to the definition of the subjunctive mood suggested by Bybee, Perkins and Pagliuca (1994: 212). Another group consists of predicates indicating doubt in the truthfulness of the proposition. However, it should be noted that in contrast to the situation in the Romance languages, here both subjunctive and indicative complements are possible. This group is represented by verbs such as *wątpić* ‘to doubt’.

The conditional and the subjunctive mood

The conditional mood in Polish consists of a moveable particle *by* that can be attached to a verb, but it can also appear on its own, for instance: *Powiedziałbym mu to* and *To bym mu powiedział*; both sentences can be rendered in English as ‘I would say it to him’. It is the presence of the moveable particle *by* that distinguishes the conditional clauses from the subjunctive ones, in which it is not possible to separate *by* from the *żeby* complementizer as shown by the existence of minimal pairs such:

- (1) Krzyczała, że ona *by* jej nie zostawiła.
‘She shouted that she would not leave/would not have left her.’
- (2) Krzyczała, żeby ona jej nie zostawiła.
‘She shouted for her not to leave her.’

The existence of such pairs leads Puzynina (1971: 135) to put forth two possible interpretations: either they represent two separate moods or the variant with the complex complementizer *żeby* belongs, in fact, to the indicative mood. She chose the second option, citing the fact that distinguishing one mood from another would pose considerable difficulty. This view is not shared here, as the conditional and the subjunctive mood differ in terms of distribution and the conveyed meaning. What is more, whereas the conditional sentence allows for coreferentiality between the subjects³ of the matrix and the embedded clause, in (2), it is disallowed.

3 As noticed by an anonymous review, the ban on subject obviation does not extend to all types of subjunctive clauses. In Spanish and other Romance language, there is a division between intensional subjunctive (triggered by the type of predicate) and polarity subjunctive (triggered by the presence of a negative element).

Empirical study in Polish

As the subjunctive mood has not been included in the majority of descriptions of the Polish mood system, this study aimed at investigating whether there is a convergence between the types of predicates that trigger the subjunctive mood in Spanish and those in which the complex complementizer *żeby* is followed by the *l*-participle. To check it, both a grammaticality judgment test and a corpus study were conducted. Importantly, the subjunctive behaviour and complementation are based on the Spanish subjunctive because the Spanish subjunctive system is both robust and well-researched, and can serve as a template. Accordingly, the choice of stimulus in Polish was informed by the categorisation of predicate classes suggested by Terrell and Hooper (1974) for Spanish.

It also should be borne in mind that, in Polish, there is a range of different complex complementizers with immoveable *by*, which can head a subjunctive clause. As there is a stylistic difference (Bańko 2009) between these alternatives, the most widespread and neutral, in terms of the chosen register, is the *żeby* complementizer.

Another point worth mentioning is that some predicates such as *marzyć* ‘to dream’ or *prosić* ‘to ask, to beg’ accept both the complex complementizer followed by either the *l*-participle or the infinitive. Moreover, verbs such as *kazać* ‘to order’ accept a bare infinitive or the *żeby* complementizer followed by either the infinitive or the *l*-participle. To maintain uniformity across different groups of predicates, the stimulus included only predicates followed by the complex complementizer *żeby* and the *l*-participle, excluding any other options. In addition, although it is well known that there is a polarity subjunctive (e. g., *Wierzę, że to zrobił* vs. *Nie wierzę, żeby to zrobił* ‘I (don’t) believe he did it’), this type of subjunctive was excluded since the focus of this study was on predicate types and not on the effects of negation on mood choice.

Following the traditional account of clauses in Polish, all the tested sentences belong to the category of *zdania dopełniające/intencjonalne* (‘intensional’ or ‘complement clauses’) (Grzegorzczkova 2004: 106). They have two characteristic features: they are closely linked to the matrix clause and cannot function without it, and the truthfulness of the main clause depends on whether the embedded clause is true or not. As estimated by Grzegorzczkova, there are around two thousand intensional predicates in Polish, which indicates that this study can only sketch a picture of their selectional properties.

While the classification of predicates that is followed here is the one provided by Terrell and Hooper, it is still worthwhile to take a look at the categorisation of Polish intensional verbs created by Grzegorzczkova (2004: 101):

Table 2. Intensional verbs in Polish

Group	Types of verbs
group I	mental verbs, that is verbs related to thinking and mental activity
group II	volitional verbs, verbs of decision, directive verbs
group III	emotive factive verbs
group IV	verbs of perception and <i>verba dicendi</i>
group V	causative verbs
group VI	impersonal verbs

Source: adapted from Grzegorzycykowa (2004: 101).

What is interesting in this classification is how the predicates are divided into factive and non-factive ones. Factive predicates consist of verbs of perception, some factive-emotive verbs, and epistemic verbs, whereas non-factive predicates include volitional verbs, verbs of thinking, and *verba dicendi*. What immediately draws our attention is the fact that only some factive-emotive verbs are taken to be factive, which follows the observations made by other scholars (e.g. Farkas 1992; Giannakidou 2016) that it is a group that allows for two different interpretations, one being a comment to a factual situation and the other one being an evaluation of a potential situation. In contrast to the situation in the Romance languages, Polish emotive-factive verbs do not behave uniformly and, so far, no clear pattern of complementation has been detected. Compare:

- (3) Żałuję, że Piotr przyjechał.
'I regret that Piotr came.'
- (4) *Żałuję, żeby Piotr przyjechał.
'I regret that Piotr came.'
- (5) Obawiam się, że Piotr się spóźni.
'I fear that Piotr might be late.'
- (6) Obawiam się, żeby Piotr się nie spóźnił.
'I fear that Piotr might be late.'

However, the question that appears here is what exactly the effect of negation is in (6) as it seems to improve considerably its grammaticality. Compare:

- (7) *Obawiam się, żeby Piotr się spóźnił.
'I fear that Piotr might be late.'
- (8) Obawiam się, żeby Piotr się nie spóźnił.
'I fear that Piotr might be late.'

As a result, the grammaticality of (6) might not stem only from the properties of the predicate, but they might work in tandem with negation, as there is no indication that negating the embedded clause in (4) would be enough to render it grammatical. The difference between these two predicates in question might harken back to the fact that *obawiać się* ‘to fear’ in contrast to *żałować* ‘to regret’ is oriented towards the future, which would put it in the category of *irrealis* (Palmer 2001: 5), whereas *żałować* can serve as a comment to the real situation. According to Grzegorzczkowska (2004: 110), the two complementation patterns emerge depending on how certain the speaker is that Piotr will arrive late.

Apart from emotive-factive verbs, there are also decision verbs that allow for either an indicative or a subjunctive complement, as exemplified below:

- (9) Postanowił, że wyjedzie.
‘He decided to go.’
- (10) Postanowił, żeby wyjechać.
‘He decided to go.’
- (11) Zdecydował, że Maria pojedzie.
‘He decided that Maria should go.’
- (12) Zdecydował, żeby Maria pojechała.
‘He decided that Maria should go.’ (examples taken from Grzegorzczkowska 2004:110)

The choice of mood depends here on whether the focus is on the mental action of decision making or on the influence that is exerted over the subject of the subordinate clause.

Methods

The grammaticality judgement test was carried out with the help of Google Forms. The choice of this tool was dictated by the need for question order randomisation since, as pointed out by Schütze (2016:180), the order in which the stimulus is presented might skew the results. For instance, the respondents could be tired towards the end of the questionnaire or stressed at the beginning. Moreover, they could be primed by a previous question to respond in a certain way. However, this means that it is not possible to tell in which order the sentences were presented to each participant; thus it is unknown whether any neighbouring item might have had any influence over the responses given. In addition, the Google Forms application was also chosen because it is intuitive and enjoys a certain popularity among students who were the target group in this study.

Concerning the instructions, the respondents were supposed to choose a number from “1” to “5”, “1” indicating that the sentence was completely ungrammatical, and

“5” that the sentence was completely grammatical. Since some (e.g., Ellis 1991) raised concerns regarding the name that should be given to the middle of the scale, only the extreme two ends of the grammaticality scale were named. Additionally, the respondents were not provided with an example of what kind would receive a given score in order not to influence their linguistic intuition. As mentioned before, grammaticality in this study was seen as a gradient, hence allowing for intermediate levels of grammaticality that could have arisen due to interspeaker or intraspeaker variation as suggested by Tremblay (2005: 132). This approach to grammaticality is reflected through a Lickert-like scale.

The stimulus consisted of 38 sentences. Yet, when the study was conducted, it became apparent that there was an error that led to excluding two items. Because one of these items was a test sentence and the other one a filler sentence, even after their exclusion, the balance between filler and test sentences remained the same. Hence, in the end, the grammaticality test consisted of 36 sentences, 18 of which were tested and 18 were filler sentences. The aim of the filler sentences was to prevent the respondents from finding out the goal of the study and to check for atypical responses. One of the important problems that had to be circumvented was the maturation effect that arises when respondents are presented with too much stimulus. Consequently, the number of sentences per predicate group had to be limited to three test sentences, as, for every tested item, there had to be a filler sentence to counterbalance it. The presented sentences were also balanced in terms of their assumed grammaticality. Nonetheless, as the aim of this study was to test whether some predicates accept the subjunctive mood in their complements, their grammaticality was not certain before conducting the test.

There were 66 respondents who were students from different parts of Poland. The questionnaire was posted on numerous student social media pages, and students were asked to evaluate the grammaticality of presented sentences. Following Schütze’s (2016: 183) recommendation, students with a background in linguistics were excluded from this study.

Results and discussion

Table 3. Results of the grammaticality test

Sentences	Mean
Tested sentences: ungrammatical (by hypothesis)	
1. Agnieszka wierzyła, żeby Jan wrócił.	1.64
2. Sądzę, żebyście poszli do sklepu.	1.67
3. Ania myśli, żeby Dominika kupiła książkę.	2.11
4. Adam powiedział, żeby wczoraj padał deszcz.	1.65
5. Dziewczynka stwierdziła, żeby kot wypił mleko.	1.70
6. Pogodynka poinformowała, żeby wieczorem przeszła burza.	1.50
7. Jaś zdawał sobie sprawę, żeby jego przyjaciel kupił samochód.	1.56
8. Marysia wzięła pod uwagę, żeby mama kupiła ozdoby świąteczne.	1.97
9. Grześ zauważył, żeby kot złapał mysz.	1.58
10. Chłopcy cieszą się, żeby rodzice kupili im nowe zabawki.	1.74
11. Jest mi przykro, żebyście zapomnieli biletów.	1.45
12. Smućą się, żeby Maria pojechała na wakacje.	1.56
Tested sentenced: grammatical (by hypothesis)	
13. Staś wątpi, żeby pogoda szybko się poprawiła.	3.59
14. Karol nie wierzył, żeby Agnieszka kupiła słownik.	2.23
15. Mężczyzna zaprzecza, żeby Adam rozwiódł się z Agnieszką.	2.82
16. Dzieci chcą, żeby zawsze świeciło słońce.	4.71
17. Goście życzyli sobie, żeby obsługa codziennie wymieniała ręczniki.	4.79
18. Mama kazała dzieciom, żeby wyniosły śmieci.	3.32

Table 4. Mean results according to predicate type

Predicate type	Mean
Assertion	1.80
Report	1.62
Mental Act	1.70
Comment	1.59
Doubt	2.88
Imperative	4.27

The results largely confirmed the predictions about which types of predicates can be selected for a subjunctive complement. The first group, including assertion verbs, clearly follows the same pattern as their Romance counterparts and thus only

accepts the indicative. This comes as no surprise, as they express certainty regarding the truthfulness of their proposition. The same could be said about mental act verbs, one of which received the lowest score in the whole study. Therefore, the fact that Grzegorzcykowa opted for their inclusion among factive predicates is justified. Reporting verbs also showed a lack of compatibility with the subjunctive mood, as they are used to relate real events instead of imaginary ones. Doubt verbs fall in the middle of the scale, which might reflect their double complementation pattern, as, depending on the meaning one wants to convey, they either trigger the subjunctive or the indicative. Although, it should be noted that *wątpić* decidedly received higher scores than other verbs from this group. It was judged as more grammatical than the verb *kazać*, which was unexpected as *kazać* is an imperative verb. Yet, it can be explained away by the fact that the tested sentence with *kazać* included object control. In addition, *kazać* displays a certain flexibility with the types of complements that it can take, as mentioned before. The group that was judged to be most compatible with the subjunctive mood is the group of imperative predicates, which follows the predictions, as *żeby*-clauses are obligatory for the majority of these verbs. What was unexpected is that the group that received the lowest grammaticality rankings consisted of emotive-factive verbs, which, in the Romance languages, would fall in the middle of the scale from volitional to assertive predicates. Yet, as stated before, this group seems to display a lack of uniformity concerning complementation patterns. Nonetheless, the fact that they obtained the lowest score is surprising.

Additional Corpus Study

In order to supplement the data gathered in the grammaticality study, an additional corpus study was conducted using Narodowy Korpus Języka Polskiego, NKJP [National Corpus of Polish Language] (Przepiórkowski et al. 2012). For this study, the balanced NKJP subcorpus (300 segments) was chosen because it was important to eliminate, as far as possible, any influence of different registers. Also, in the grammaticality study, the tested items were created with mind to being stylistically neutral since there could be a preference for other complex complementizers in more formal registers, which could have interfered with the results.

Data selection and analysis

The corpus was searched for instances of the same predicates that were used in the grammaticality test. Then their complements were classified as either belonging to the subjunctive or the indicative mood. During the data selection process, all repeating sentences were eliminated, as well as those which did not include indicative or subjunctive complements following intensional verbs.

Result and discussion

The graph and the table below present the results of the corpus search:

Fig. 1. Mood selection in Polish

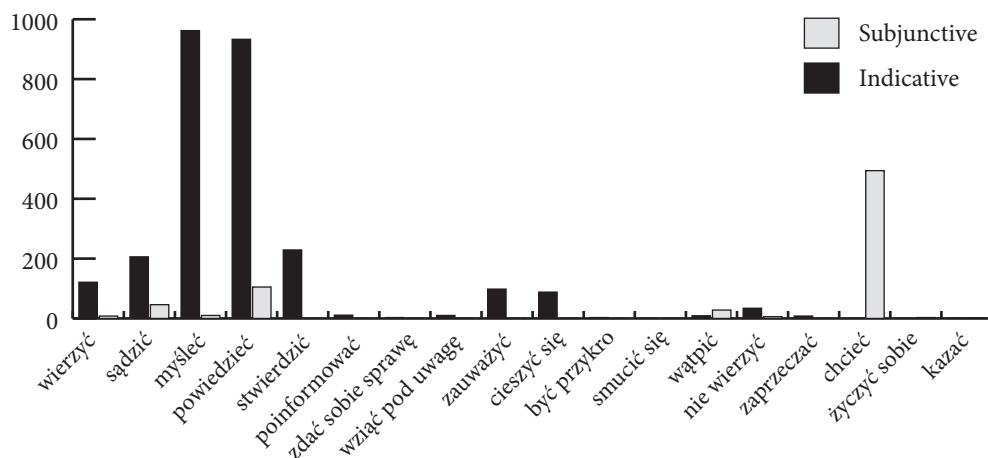


Table 5. Mood selection

Predicate	Indicative	Subjunctive
wierzyć	121	8
sądzić	206	46
myśleć	962	10
powiedzieć	933	105
stwierdzić	229	0
poinformować	11	0
zdać sobie sprawę	3	0
wziąć pod uwagę	10	0
zauważyć	98	0
cieszyć się	88	0
być przykro	3	0
smucić się	0	0
wątpić	9	28
nie wierzyć	34	6
zaprzeczać	8	0
chcieć	0	494

Predicate	Indicative	Subjunctive
życzyć sobie	0	3
kazać	1	2

In general, the results of the corpus study align with the grammaticality study concerning complementation patterns. As predicted, assertion predicates show a predilection for the indicative mood, though some in-group differences are also perceivable, such as in the case of the verb *sądzić* ‘to think, to believe’, which in 1 in 5 instances takes a subjunctive complement. What is interesting, the verb *sądzić* was in the first-person singular in all of them. Apart from that, the majority of them involved negation, suggesting that they could best be analysed as examples of the polarity subjunctive. When it comes to report verbs, the data obtained through the corpus study were convergent with the results of the grammaticality test. Although in the case of *poinformować* ‘to inform’, the number of tokens was so low that it would be difficult to reach any conclusions regarding its behaviour. The verb *powiedzieć* ‘to say’ also presented no surprises, as it had been already known that it can acquire a directive meaning when followed by the subjunctive. Concerning mental act verbs, it is only possible to draw any conclusions concerning the verb *zauważyć* ‘to notice’ since there are not enough data to discuss *zdać sobie sprawę* ‘to realise’ or *wziąć pod uwagę* ‘to take into consideration’. However, the fact that there is no instance of a subjunctive complement with this group of predicates is, in itself, telling. The same situation applies to emotive-factive verbs, as there are only enough tokens of *cieszyć się* ‘to rejoice’ for it to be taken into consideration. Yet, the indicative seems to be the only option here. Only when it comes to dubitative, any evidence of a double complementation pattern emerges, especially in the case of *wątpić* ‘to doubt’, which is more prone to take subjunctive complements than indicative ones. The only group that shows a clear preference for the subjunctive mood is the group of imperative predicates, which is exactly as expected.

Conclusion

To conclude, there is a continuum of subjunctive triggering predicates; yet, the exact scale differs from language to language. Spanish and Polish coincide in that the class that shows the strongest preference for the subjunctive mood is the class of imperative verbs. There is much variation concerning comment verbs. In Polish, the results of both studies suggest that subjunctive complements are by large disallowed. In Spanish, both subjunctive and indicative mood can be used after comment predicates. Yet, the subjunctive is the preferred option. Interestingly, the subjunctive is triggered by dubitative predicates both in Spanish and Polish, but in Spanish, it is

obligatory, while in Polish, it can alternate with the indicative, they carry a different meaning, though. All in all, it is visible that the distribution of the subjunctive mood follows certain patterns and there is a scale of predicates that select for this mood. Yet, not every language restores to it in all environments in which the semantic requirements for the subjunctive to appear are met.

Literature

- BAŃKO M., 2009, *Zeby czy aby?*, Poradnia Językowa PWN, [on-line:] <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/zeby-czy-aby;10330.html>.
- BYBEE J., PERKINS R., PAGLIUCA W., 1994, *The Evolution of Grammar: Tense, Aspect, and Modality in the Languages of the World*, Chicago. DOI: 10.5860/choice.32-4321.
- ELLIS R., 1991, *Grammatical Judgments and Second Language Acquisition*, "Studies in Second Language Acquisition" 13, no. 2, pp. 161–186. DOI: 10.1017/S0272263100009931.
- FARKAS D.F., 1992, *On the Semantics of Subjunctive Complements*, "Romance Languages and Modern Linguistic Theory" (Current Issues in Linguistic Theory, 91), pp. 69–105. DOI: 10.1075/cilt.91.07far.
- GIANNAKIDOU A., 2016, *Evaluative Subjunctive and Nonveridicality*, [in:] J. Blaszczak, A. Giannakidou, D. Klimek-Jankowska, K. Migdalski (eds.), *Mood, Aspect, Modality Revisited: New Answers to Old Questions*, Chicago, pp. 177–217. DOI: 10.7208/chicago/9780226363660.003.0005.
- GRZEGORCZYKOWA R., 2004, *Wykłady z polskiej składni*, Warszawa.
- NKJP: *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, [on-line:] <http://nkjp.pl/>.
- PRZEPIÓRKOWSKI A., BAŃKO M., GÓRSKI R.L., LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK B. (eds.), 2012, *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, collective work, Warszawa.
- ORSZULAK M., 2016, *What does "zeby" introduce?: Old and new research questions about the Polish "zeby" complementizer*, "Questions and Answers in Linguistics" 3(1), pp. 27–47.
- PALMER F.R., 2001, *Mood and Modality*, 2nd edition (Cambridge Textbooks in Linguistics), Cambridge. DOI: 10.1017/CBO9781139167178.
- PUZYNINA J., 1971, *Jeden tryb czy dwa tryby?*, "Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" 29, pp. 131–139.
- SCHÜTZE C.T., 2016, *The empirical base of linguistics: Grammaticality judgments and linguistic methodology* (Classics in Linguistics, 2), Berlin. DOI: 10.17169/langsci.b89.100.
- TERRELL T., HOOPER J., 1974, *A Semantically Based Analysis of Mood in Spanish*, "Hispania" 57 (3), pp. 484–494. DOI: 10.2307/339187.
- TOMASZEWICZ B., 2009, *Subjunctive mood in Polish*, [in:] G. Zybatow, U. Junghanns, D. Lennartová, P. Biskup (eds.), *Studies in Formal Slavic Phonology, Morphology, Syntax, Semantics and Information Structure: Proceedings of FDSL 7, Leipzig 2007*, Frankfurt am Main, pp. 221–233.
- TREMBLAY A., 2005, *Theoretical and Methodological Perspectives on the Use of Grammaticality Judgment Tasks in Linguistic Theory*, "Second Language Studies" 24(1), pp. 129–167.
- WIERZBICKA A., 1988, *The Semantics of Grammar*, Amsterdam. DOI: 10.1075/slcs.18.

Abstract

The subjunctive mood has often been deemed to be limited only to languages that have a distinct subjunctive paradigm. Given such assumptions, this mood could not appear in languages like Polish due to its absence of a separate morphological ending for this mood. However, the Polish construction involving the complex complementizer “żeby” and the *l*-participle has comparable semantic and morphosyntactic properties to the Spanish subjunctive mood. This construction appears almost exclusively in subordinate clauses, displays a lack of coreference between subjects, and is temporally defective. Moreover, it can be found after the same types of predicates that trigger the subjunctive mood in the Romance languages. Therefore, this article aims to demonstrate that it is possible to suppose the existence of a subjunctive construction in Polish. This goal is achieved based on the data obtained through a corpus study and a subsequent grammaticality judgment test.

Typy predykatów i wybór trybu w polskich zdaniach dopełnieniowych – badanie empiryczne

Abstrakt

Często zakłada się, że występowanie trybu łączącego jest ograniczone tylko do języków, które mają osobny paradygmat odmian dla tego trybu. Takie założenia sprawiają, że tryb łączący nie może pojawić się w językach takich jak język polski ze względu na brak osobnych końcówek morfologicznych. Jednakże polska konstrukcja, która składa się ze spójnika zdaniowego *żeby* oraz imiesłowu przeszłego, wykazuje właściwości semantyczne oraz morfoskładniowe podobne do tych zaobserwowanych dla hiszpańskiego trybu łączącego. Konstrukcja ta pojawia się prawie wyłącznie w zdaniach podrzędnych, nie pozwala na koreferencyjność podmiotów, a także jest defektywna pod względem czasowym. Ponadto możemy ją znaleźć po tych samych typach predykatów, po których występuje tryb łączący w języku hiszpańskim. Z tego względu celem tego artykułu jest pokazanie, że można założyć istnienie konstrukcji koniunktywnej w języku polskim. To założenie potwierdzają dane uzyskane w wyniku badania korpusowego oraz testu gramatyczności.

BIBLIOTEKA „LingVariów”

- t. 1: *Listy Jana Baudouina de Courtenay do Henryka Ułaszyna z lat 1898–1929*, oprac. M. Skarżyński i M. Smoczyńska, Kraków 2007.
- t. 2: *W kręgu języka. Materiały konferencji „Słowotwórstwo – słownictwo – polszczyzna kresowa” poświęconej pamięci Profesor Zofii Kurzowej*. Kraków 16–17 maja 2008 r., pod red. M. Skarżyńskiego i M. Szpiczakowskiej, Kraków 2009.
- t. 3: *Język z różnych stron widziany. Materiały ogólnopolskiej doktorancko-studenckiej konferencji naukowej „Z zagadnień metodologii badań językoznawczych”*. Kraków 10–11 marca 2008 r., pod red. M. Skarżyńskiego i A. Czelakowskiej, Kraków 2009.
- t. 4: J. Godyń, *Studia historycznojęzykowe, edytorskie, kulturalnojęzykowe*, Kraków 2009.
- t. 5: *Polszczyzna mówiona ogólna i regionalna. Materiały ogólnopolskiej konferencji naukowej*, Kraków, 25–26 września 2008 r., pod red. B. Dunaja i M. Raka, Kraków 2009.
- t. 6: A. Czelakowska, *Opisy fleksyjne w gramatykach polskich lat 1817–1939*, Kraków 2010.
- t. 7: H. Ułaszyn, *Z Kopiowatej na katedry uniwersyteckie. Wspomnienia*. Z rękopisu opracował, opatrzył przypisami i wydał M. Skarżyński, Kraków 2010.
- t. 8: A. Czelakowska, M. Skarżyński, *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa. Listy Jana Baudouina de Courtenay, Jana Łosia, Kazimierza Nitscha, Jana Rozwadowskiego, Henryka Ułaszyna*, Kraków 2011.
- t. 9: *Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*, pod red. R. Przybylskiej, J. Kąsia i K. Sikory, Kraków 2010.
- t. 10: *Silva rerum philologicarum. Studia ofiarowane Profesor Marii Strycharskiej-Brzezynie z okazji Jej jubileuszu*, pod red. J.S. Gruchały i H. Kurek, Kraków 2010.
- t. 11: M. Rak, *Materiały etnograficzne z Podhala Ignacego Moczydłowskiego*, Kraków 2011.
- t. 12: T. Kurdyła, *Funkcje formantów rzeczownikowych w polszczyźnie ludowej (na przykładzie trzech wsi podkarpackich)*, Kraków 2011.

- t. 13: W. Cockiewicz, *Metaforyka Leśmiana (Analiza lingwistyczna)*, Kraków 2011.
- t. 14: *Badania historycznojęzykowe. Stan, metodologia, perspektywy*, pod red. B. Dunaja i M. Raka, Kraków 2011.
- t. 15: *Języki słowiańskie w ujęciu socjolingwistycznym. Prace przygotowane na XV Międzynarodowy Kongres Słowistów, Mińsk 2013*, pod red. H. Kurek, Kraków 2013.
- t. 16: K. Tutak, *O dedykacjach w drukach polskich XVI i XVII w. (grafia i interpunkcja)*, Kraków 2013.
- t. 17: *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia*, pod red. M. Raka i K. Sikory, Kraków 2014.
- t. 18: M. Sagan-Bielawa, *Dziedzictwo pozaborowe. Społeczna świadomość językowa Polaków w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2014.
- t. 19: M. Rak, *Kulturremy podhalańskie*, Kraków 2015.
- t. 20: A. Sieradzka-Mruk, „*Radość i nadzieja, smutek i trwoga*” w nabożeństwie drogi krzyżowej. *Wybrane aspekty ewolucji dyskursu religijnego w XX wieku na przykładzie leksyki dotyczącej uczuć*, Kraków 2016.
- t. 21: *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa II. Jan Baudouin de Courtenay, Teksty mniej znane*, wybór, przekład i opracowanie M. Skarżyński, Kraków 2016.
- t. 22: M. Rak, *Materiały do etnografii Podhala*, Kraków 2016.
- t. 23: *Słowiańska frazeologia gwarowa*, pod red. M. Raka i K. Sikory, Kraków 2016.
- t. 24: M. Karaś, *Ze studiów leksykologicznych i onomastycznych*, wybór i opracowanie J. Reichan i M. Rak, Kraków 2017.
- t. 25: M. Rak, *Materiały do dziejów polskiej dialektologii i etnologii. Listy Cezarii Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowej, Adama Fischera, Antoniego Kaliny, Izydora Kopernickiego, Kazimierza Nitscha, Seweryna Udzieli, Juliusza Zborowskiego*, Kraków 2018.
- t. 26: M. Skarżyński i E. Smułkowa (oprac., wstęp i przypisy), *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa III. Korespondencja Kazimierza Nitscha i Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej 1925–1958*, Kraków 2018.
- t. 27: J. Labocha, *Składnia żądania we współczesnej polszczyźnie mówionej*, Kraków 2019.
- t. 28: *Słowiańska frazeologia gwarowa II*, pod red. M. Raka i W.M. Mokienki, Kraków 2020.
- t. 29: K. Sikora, *Życzenie w gwarze i kulturze wsi*, Kraków 2020.
- t. 30: M. Rak, *Jan Karłowicz w świetle materiałów archiwalnych – dialektologia, etnolingwistyka i lituanistyka*, Kraków 2021.
- t. 31: W. Śliwiński, *W kręgu badań języka i stylu. Wybór prac*, pod red. K. Tutak i J. Bobrowskiego, Kraków 2021.
- t. 32: M. Szpiczakowska, „*Pan Tadeusz*” i *Kresy. Studia językoznawcze*, wybór i opracowanie K. Tutak, Kraków 2021.

- t. 33: J. Labocha, *Język, tekst, komunikacja. Studia i szkice*, pod red. M. Mycawki i K. Tutak, Kraków 2021.
- t. 34: W. Mańczak, *Wybrane pisma slawistyczne*, wybór i opracowanie M. Stachowski, Kraków 2021.
- t. 35: J. Antas, *Słowa i gesty w komunikacji. Prace wybrane*, pod red. A. Chudzik i B. Drabik, Kraków 2023.
- t. 36: R. Mazur, *Obraz kościoła katolickiego w polskiej prasie komunistycznej w latach 1945–1956*, Kraków 2023.

BIBLIOTEKA „LingVariów”. Glottodydaktyka

- t. 1: *Programy nauczania języka polskiego jako obcego. Poziomy A1–C2. Praca zbiorowa*, pod red. I. Janowskiej, E. Lipińskiej, A. Rabiej, A. Seretny i P. Turka, Kraków 2011; wyd 2. popr., Kraków 2016.
- t. 2: T. Czerkies, *Tekst literacki w nauczaniu języka polskiego jako obcego (z elementami pedagogiki dyskursywnej)*, Kraków 2012.
- t. 3: B. Ligara, W. Szupelak, *Lingwistyka i glottodydaktyka języków specjalistycznych na przykładzie języka biznesu. Podejście porównawcze*, Kraków 2012.
- t. 4: A. Prizel-Kania, *Rozwijanie sprawności rozumienia ze słuchu w języku polskim jako obcym*, Kraków 2013.
- t. 5: E. Lipińska, A. Seretny, *Integrowanie kompetencji lingwistycznych w glottodydaktyce. Na przykładzie nauczania języka polskiego jako obcego/drugiego. Poradnik metodyczny z ćwiczeniami*, Kraków 2013.
- t. 6: P.E. Gębal, *Modele kształcenia nauczycieli języków obcych w Polsce w Niemczech. W stronę glottodydaktyki porównawczej*, Kraków 2013.
- t. 7: P.E. Gębal, *Krakowska szkoła glottodydaktyki porównawczej na tle rozwoju glottodydaktyki ogólnej i polonistycznej*, Kraków 2014.
- t. 8: A. Seretny, *Słownictwo w dydaktyce języka. Świat słów na przykładzie języka polskiego jako obcego*, Kraków 2015.
- t. 9: D. Gałyga, *Skuteczność nauczania cudzoziemców języka polskiego jako obcego na przykładzie działalności Instytutu Polonijnego Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1996–2004*, Kraków 2015.
- t. 10: *Umiejętność rozumienia i tworzenia tekstów w świetle Standardów wymagań egzaminacyjnych oraz Europejskiego systemu opisu kształcenia językowego. Monografia zbiorowa*, pod red. E. Lipińskiej i A. Seretny, Kraków 2015.
- t. 11: M. Stawicka, *W poszukiwaniu nowej równowagi w nauczaniu języków obcych w szkole wyższej na przykładzie projektu edukacyjnego English++*, Kraków 2015.

- t. 12: *Tłumaczenie dydaktyczne w nowoczesnym kształceniu językowym. Monografia zbiorowa*, pod red. E. Lipińskiej i A. Seretny, Kraków 2016.
- t. 13: *Język, literatura i kultura polska w świecie. Monografia zbiorowa*, pod red. W. Miodunki i A. Seretny, Kraków 2016.
- t. 14: *Bilingwizm polsko-obcy dziś. Od teorii i metodologii badań do studiów przypadków. Monografia zbiorowa*, pod red. R. Dębskiego i W.T. Miodunki, Kraków 2016.
- t. 15: *O lepsze jutro studiów polonistycznych w świecie. Glottodydaktyka polonistyczna dziś. Monografia zbiorowa*, pod red. I. Janowskiej i P.E. Gębala, Kraków 2016.
- t. 16: W.T. Miodunka, *Glottodydaktyka polonistyczna. Pochodzenie – stan obecny – perspektywy*, Kraków 2016.
- t. 17: I. Janowska, *Wypowiedź ustna w dydaktyce językowej na przykładzie języka polskiego jako obcego*, Kraków 2019.
- t. 18: *Nauczanie języka polskiego jako obcego w grupach heterogenicznych. Monografia zbiorowa*, pod red. E. Lipińskiej i A. Seretny, Kraków 2019.
- t. 19: M. Banach, D. Bucko, *Rozumienie tekstów pisanych w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, Kraków 2019.
- t. 20: *Kierunki badań w glottodydaktyce polonistycznej. Monografia zbiorowa*, pod red. I. Janowskiej i M. Biernackiej, Kraków 2020.
- t. 21: D. Izdebska-Długosz, *Błędy gramatyczne w polszczyźnie studentów ukraińskojęzycznych*, Kraków 2021.
- t. 22: I. Janowska, M. Plak, *Działania mediacyjne w uczeniu się i nauczaniu języków obcych od teorii do praktyki*, Kraków 2021.
- t. 23: *Między Wschodem a Zachodem. O wyzwaniach dydaktycznych podczas pracy z grupami chińskimi*, pod red. T. Czerkies i A. Prizel-Kani, Kraków 2022.

Sprzedaż prowadzi
WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel.-faks: 12 431-27-43, 12 421-13-87
e-mail: publishing@akademicka.pl
Księgarnia internetowa
<https://akademicka.com.pl>

INFORMACJE DLA AUTORÓW

1. Objętość artykułów nie powinna przekraczać 27 000 znaków ze spacjami.
2. Prosimy o nadsyłanie pliku pocztą elektroniczną. W wypadku użycia znaków specjalnych (np. fonetycznych oraz fontów niełacińskich) prosimy dołączyć plik artykułu w PDF.
3. Do artykułu prosimy dołączyć streszczenie (10–15 wierszy) i słowa kluczowe w języku angielskim i polskim.
4. Autorów, którzy pierwszy raz przysyłają do nas tekst, prosimy o podawanie stopnia lub tytułu naukowego, numeru ORCID, nazwy ośrodka, w którym pracują lub w którym są doktorantami, adresu pocztowego, adresu e-mail.
5. Artykuły doktorantów przeznaczone do działu „Debiuty naukowe” przyjmujemy wyłącznie po zaakceptowaniu ich przez opiekunów naukowych.
6. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania zbyt długich tekstów, jak również nieprzyjęcia tekstu w innej postaci niż tu określona.
7. **Zasady kwalifikowania artykułów do publikacji:**
 - a) **Podstawą zakwalifikowania artykułów do druku są dwie pozytywne recenzje** językoznawców – specjalistów z zakresu, którego dotyczy artykuł, niezwiązanych z Wydziałem Polonistyki UJ lub z ośrodkiem, w którym pracuje autor artykułu. W wypadku zasadniczo sprzecznych ocen redakcja zastrzega sobie prawo powołania trzeciego recenzenta, którego opinia będzie rozstrzygająca.
 - b) **W postępowaniu recenzyjnym zachowywana jest zasada anonimowości autora i recenzenta.** Lista recenzentów współpracujących z czasopismem w danym roku jest zamieszczana w 2 numerze rocznika.
 - c) **O wyniku postępowania recenzenckiego** autor jest powiadamiany przez redakcję, otrzymuje także kopie recenzji.
8. Autor jest zobowiązany podać informację o osobach, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do powstania artykułu. Takie postępowanie ma na celu uniknięcie sytuacji określanej jako *ghostwriting*, czyli ukrywanie udziału w powstaniu artykułu osób innych niż oficjalnie figurujące w nagłówku tekstu. Należy więc podawać wszystkich współautorów artykułu, z ich afiliacją, oraz informację, kto jest autorem koncepcji, założeń, metod itp. wykorzystywanych przy przygotowaniu

publikacji. Jeśli w grę wchodzi pomoc osób trzecich lub instytucji, właściwą adnotację należy zamieścić w przypisie. Sprzecznym z naukową rzetelnością zjawiskiem jest podawanie jako współautorów osób, które nie wniosły żadnego wkładu w publikację (tzw. *guest authorship*).

9. Jeśli tekst jest podpisany przez więcej niż jednego autora, należy w nim umieścić (w przypisie) dokładne określenie wkładu, jaki w jego powstanie wnieśli poszczególni współautorzy (z podaniem informacji, kto jest autorem koncepcji, założeń, metod itp. wykorzystanych podczas przygotowywania publikacji). Ujawnić należy także (np. w formie podziękowań) nazwiska wszystkich osób, które przyczyniły się do powstania publikacji, a nie są autorami.
10. Jeśli artykuł związany jest z badaniami finansowanymi z grantu NCN lub innej instytucji czy stowarzyszenia, autor jest zobowiązany w przypisie podać tę informację wraz z numerem grantu.
11. Odpowiedzialność za zgodne z prawdą zamieszczenie informacji, o których mowa w pkt 8-10, spoczywa na osobie zgłaszającej tekst do redakcji.
12. **Informacje techniczne:**
 - a) Przypisy tekstowe robimy w wersji „dolne”, tj. u dołu strony, natomiast przypisy bibliograficzne wg wzoru: (Grzegorzczkowska 2007) lub (Grzegorzczkowska 2007: 23).
 - b) Wykresy i fotografie (te drugie w formacie JPEG lub TIFF) itp. prosimy dołączać w osobnych plikach, natomiast w tekście wyraźnie oznaczać miejsca, w których mają być umieszczone.
 - c) Tytuły czasopism podajemy w cudzysłowach, tytuły książek, rozdziałów i artykułów kursywą bez cudzysłówów.
 - d) Krótkie cytaty umieszczone w tekście zapisujemy w cudzysłowie, dłuższe (ponad trzy wiersze) w osobnych akapitach, mniejszą czcionką niż podstawowa.
 - e) Omawiane wyrazy, zwroty, zdania oraz zwroty obcojęzyczne wyodrębniamy kursywą.
 - f) Objasnienia znaczeń wyrazów podajemy w łapkach.
 - g) Po adresie bibliograficznym należy podać numer DOI, jeśli publikacja go posiada.
 - h) Opis bibliograficzny w „Literaturze” po tekście artykułu podajemy następująco:

Grochowski M., 2004, *Jednostki leksykalne o postaci ba jako komentarz metatekstowy*, „Poradnik Językowy” nr 2, s. 18–26, <https://doi.org/XXXX>.

Pastuchowa M., 2000, *Kierunki leksykalizacji struktur słowotwórczych*, [w:] K. Kleszczowa, L. Selimski (red.), *Słowotwórstwo a inne sposoby nominacji. Materiały z 4 konferencji Komisji Słowotwórstwa przy Międzynarodowym Komitecie Słowistów, Katowice 27–29 września 2000 r.*, Katowice, s. 197–202, <https://doi.org/XXXX>.

S. Arct: A. Krasnowolski, W. Niedźwiedzki (oprac.), *M. Arcta słownik staropolski*, Warszawa 1920, [on-line:] <https://www.bc.wbp.lublin.pl/dlibra/docmetadata?id=3296>.

ISSN 1896-2122

Ling

Varia

Vol. XIX / 2024 / Nr 1 (37)



<https://akademicka.pl>